

MAGAZYN *razem z dodatkami*

- Polska w epoce AI. Prof. Duch: Szansa jest, ale świat nie będzie czekał
 - Czasami lepiej powiedzieć mniej. Kilka nieostrożnych słów Lennona ● Polacy zmęczeni zimą
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV



GŁOS DZIENNIK POMORZA SZCZECIŃSKI

Piątek
27.02.2026

Nr 48 (5806)
Nakład: 10.520 egz.

www.gs24.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

18-letni Yehor S.
napadł na sprzedawcę
i przechodnia.
Wcześniej ochroniarza
ugodził nożem **str. 4**

Droga łącząca
Rajkowo
z Będargowem jest
już otwarta. Poprawi
komunikację **str. 4**

Udana operacja
5-letniego chłopczyka.
Sukces szczecińskich
ortopedów **str. 6**

Nr ISSN 0137-9178 Nr indeksu 348-570



Final budowy Mediateki wciąż się oddala



Nic nie wskazuje na to, że nowe centrum kultury będzie gotowe w marcu. To najdłużej trwająca inwestycja Szczecina **str. 4**

Głośny spektakl w TV.
Zamiast taktyki na boisku, bolesne
rozliczenia **TYGODNIK REGIONÓW - STR. 12-13**



Koszalin
W koszalińskich dziejach
miejskich ratuszów było aż sześć.
Oto ich krótka historia

TYGODNIK REGIONÓW - STR. 16

Pogoń Szczecin
w sobotę podejmie
Widzew Łódź. Obu
drużynom potrzebne
jest zwycięstwo
str. 32

Dzisiaj Sejm
ma przyjąć ustawę
wdrażającą program
SAFE. Czy Karol
Nawrocki ją podpisze?
PULS - STR. 26

**„Bardzo nam przykro, że tak
załatwiamy naszych klientów”**
– mówi właścicielka sklepu, któremu
klienci zarzucają brak realizacji
zamówień **TYGODNIK REGIONÓW - STR. 14**

W wieku 17 lat
rzucił technikum
i postanowił budować
swoją firmę, a nie
siedzieć w ławce
TYGODNIK REGIONÓW - STR. 16

TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

SOBOTA ● Wiktor Zborowski miał być koszykarzem	PONIEDZIAŁEK ● Sportowy24: Grali na boiskach, grali na parkietach	WTOREK ● Strefa Biznesu: W gąszczu ekonomii nie zginięsz	ŚRODA ● Strona Zdrowia: Otyłość można leczyć za darmo	CZWARTEK ● Pod Paragrafem: Obława policji na kasiarza	PIĄTEK ● Puls i Tygodnik Regionów. Teksty ze znakiem jakości
--	---	--	---	---	--

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 94 340 11 14, mail prenumerata.gdp@polskapress.pl, na stronie prenumerata.gp24.pl

Brakuje nam szacunku do wizerunku i do sposobu, w jaki go używamy

Katarzyna Czarnecka
Rozmowa

z Moniką Horna-Cieślak, rzeczniczką praw dziecka

W ostatnim czasie dużo mówimy o obecności dzieci i młodzieży w internecie – także w kontekście ochrony ich wizerunku. Mamy z tym problem?

Zawsze wsłuchuję się w głos młodych osób. Kiedy dzieci i młodzież opowiadają mi o tym, jak wygląda ich rzeczywistość, mówią o prawie do wypoczynku czy zakazie używania telefonów w szkołach, ale też o tym, że nie zawsze czują się traktowani z szacunkiem i na poważnie – dotyczy to m.in. ich wizerunku oraz tego, w jaki sposób i gdzie jest on udostępniany. To dla nich ważna kwestia, dlatego postanowiliśmy się nad nią w Biurze RPD pochylić. Pod koniec 2024 r. przeprowadziliśmy badania, na podstawie których powstał raport „Więcej szacunku dla młodego wizerunku”.

W badaniu młodzi byli pytani m.in. o to, jakie zjawiska w internecie młodzi uważają za szczególnie szkodliwe. Większość wskazała hejt, stalking oraz publikowanie zdjęć i filmów przedstawiających kogoś bez zgody tej osoby.

Zdaniem młodych osób jest to zjawisko niewłaściwe, nieodpowiednie i zagrażające. A dla nas to sygnał, że nie czują się oni w internecie bezpiecznie.

Co według pani odbiera im to poczucie bezpieczeństwa?

Brak kontroli. Zagrożenie czujemy w sytuacjach, kiedy nie umiemy lub nie możemy zareagować, albo kiedy ktoś nam coś odbiera. Wizerunek jest ważnym aspektem życia, jest dobrem osobistym. Powinien być szanowany tak jak imię i nazwisko. My, dorośli, nie byliśmy tego uczeni, jak nasz wizerunek jest rozpowszechniany i wykorzystywany. Młodzi mają w tym temacie większą świadomość, bo wychowali się w świecie wirtualnym, żyjąc w nim. I mówią, że



Moniką Horna-Cieślak: - Publikowanie zdjęć dziecka bez jego zgody odbiera mu poczucie bezpieczeństwa

doświadczają w tej kwestii braku kontroli, decyzyjności i zwracania uwagi na nich samych. Brakuje nam szacunku tak do wizerunku, jak i do sposobu, w jaki go używamy.

Nadużywamy go?

Też. I robią to nie tylko rodzice, ale i inni dorośli: nauczyciele, trenerzy, osoby, które prowadzą zajęcia dla dzieci, medycy. Najbardziej wrażliwi na tę kwestię są – zdaniem osób, które wzięły udział w naszym badaniu – rówieśnicy. Koleżanki i koledzy pytają się wzajemnie, czy mogą zrobić komuś zdjęcie i wrzucić do internetu. Otwartość na takie pytania mają też rodzice – głównie ci, którzy są bardziej świadomi i mają bliższy kontakt z dzieckiem. Mniej chętnie pytają osoby niespokrewnione.

Jak np. nauczyciele? Oni nie muszą pytać, bo mają zgodę rodzica, podpisaną w trakcie rekrutacji lub na początku roku szkolnego. To nie zamyka sprawy?

Jako prawniczka mam poczucie, że wiele regulacji dotyczących dzieci jest zapomnianych, albo są one stosowane w sposób niewłaściwy. A przeszenie rodziców o wyrażenie zgody na utrwalanie i rozpowszechnianie wizerunku dziecka, które odbywa się zwykle niedługo po 1 września, jest tego dobrym przykładem.

Zgoda ta jest bardzo szeroka.

Tak, to tzw. zgoda blankietowa, sformułowana w sposób niewłaściwy. Tymczasem powinna być wyrażona

na przetwarzanie wizerunku na konkretne zdjęcie, film, czy wydarzenie, w którym uczestniczy dziecko. Tymczasem rodzice nie wiedzą, na co się piszą, jakie treści, z jakich wydażeń będą publikowane, ani jak dziecko będzie się na tych zdjęciach czy filmach prezentowało. Myślę, że często rodzice, wyrażając zgodę, zakładają, że młody człowiek będzie na bieżąco pytany o możliwość publikacji, albo o to, czy np. chce wziąć udział w sesji podczas jakiegoś wydarzenia. Tak się jednak nie dzieje. Co więcej – i wiem to zarówno z badań, jak z rozmów z młodzieżą – kiedy młoda osoba mówi, że nie chce być fotografowana, nierzadko słyszy: „Ale o co ci chodzi, rodzice się przecież zgodzili. Chodź, ustaw się, nie wydziwiał”. To pokazuje, że brakuje nam zrozumienia, że ze zgody zawsze można się wycofać, a także, że praktyka jest inna niż obowiązujące prawo.

Można to uznać za pewnego rodzaju uprzedmiotowienie dziecka.

Tak, to brak uważności na potrzeby dziecka, na to, że ma ono swój głos. Powinniśmy tego głosu słuchać – tym bardziej że nam, dorosłym, nie zabiera to mądrości czy autorytetu.

Jak pani myśli, czy jest jakaś granica wieku dla pytań o zgodę na fotografowanie i publikację? A może powiemy, że to zależy, bo dzieci rozwijają się w różnym tempie?

Sieć jest naszym naturalnym środowiskiem: robimy tam

zakupy, płacimy rachunki, komunikujemy się z innymi. Nawet bardzo małe dzieci wiedzą, że jest coś takiego jak internet. Dlatego uważam, że od najmłodszych lat powinniśmy je uświadamiać w tej kwestii – w tym pytać o różne rzeczy, tak samo jak pytamy, co chce zjeść na obiad, jakie chce założyć ubranie, albo którą zabawką chce się pobawić. Kiedyś zapytałam mojego wówczas 6-letniego bratanka, czy może sfotografować naszą zabawkę. Zgodził się, więc zapytałam jeszcze, czy może to zdjęcie opublikować w swoich social mediach. Zgodził się, ale pod warunkiem, że jego twarz nie będzie widoczna. Jako przedszkolak już był świadomy – wiedział, jak wygląda zdjęcie, że może nie zgodzić się na jego publikację. Takie pytanie wzmacnia poczucie dziecka, że może decydować o sobie i swoim wizerunku.

A nie jest to jakaś forma przerzucania odpowiedzialności na dziecko?

Nie, bo jeśli dziecko się nie zgadza, to naszą rolą jest uszanowanie tego. A jeżeli wyraża zgodę – to my decydujemy, co zrobimy, to nasza odpowiedzialność. Na nią składa się uwzględnienie zdania młodego człowieka, ale też zagrożenia, które są związane z funkcjonowaniem mediów społecznościowych.

Których dorosły jest świadom, ale dziecko – niekoniecznie.

Albo jest świadome, ale tego nie wiemy, bo nie rozmawiamy z dziećmi o takich sprawach. Ja ze swoim bratankiem nie rozmawiałam o zagrożeniach w internecie, a on i tak o nich wiedział. Zresztą prawo, w tym Konstytucja, nakazuje nam wysłuchać dziecko we wszystkich istotnych dla niego sprawach i w miarę możliwości to zdanie uwzględnić. Zawsze też powinniśmy zadać sobie pytanie, po co wrzucam to zdjęcie, czy to nie zagraża mojemu dziecku. Mocno apeluję tutaj o rozważę. ©©

KALENDARIUM

27 LUTEGO POLSKA

1434 Wielki książę litewski Zygmunt Kiejstutowicz odnowił w Grodnie zapisy złączenia i podległości Litwy Koronie Polskiej.

1613 W Gdańsku odbyła się pierwsza na dzisiejszych ziemiach polskich publiczna sekcja zwłok, przeprowadzona przez Joachima Oelhaftusa na zwłokach dziecka ze wsi Prust (Pruszcz Gdański).

1945 Armia Czerwona zdobyła Szczecinek.

1945 W miejscowości Czelin koło Gryfina polscy żołnierze ustawili pierwszy słup graniczny na Odrze.

1982 Film Człowiek z żelaza w reżyserii Andrzeja Wajdy został wycofany przez producenta z rywalizacji o Oscara.

ŚWIAT

1879 Constantin Fahlberg i Ira Remsen z Johns Hopkins University w Baltimore odkryli sacharynę.

1900 Założono klub piłkarski Bayern Monachium.

1950 Zespół dr. Hilarego Koprowskiego przeprowadził pierwszą kliniczną próbę z atenuowaną doustną szczepionką przeciwko chorobie Heinego-Medina.

1951 Ratyfikowano 22. poprawkę do Konstytucji USA, ograniczającą dopuszczalność piastowania urzędu prezydenta do dwóch kadencji.

1977 16-letni Diego Maradona zadebiutował w drużynie narodowej Argentyny w wygranym 5:1 towarzyskim meczu z Węgrami.

ZDJĘCIE TYGODNIA



Wczoraj w centrum Szczecina koparka na lawecie wjechała w aptekę. Nikomu nic się nie stało, ale straty są znaczne. - Stałam wewnątrz, kilka metrów od drzwi, gdy zobaczyłam, że koparka jedzie na mnie. Udało mi się uciec - mówiła farmaceutka. Według wstępnych ustaleń, z samochodu wodociągów, który ciągnął lawetę z koparką urwał się hak holowniczy. Pojazd posiada aktualne przeglądy techniczne oraz ubezpieczenie.



RÓBMY WIĘCEJ DLA MŁODYCH MISTRZÓW

Dołącz do programu
sportowyorlen.pl

nasz REGION

SZCZECIN

1 marca ulicami Szczecina przejdzie Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Marsz wyruszy o godz. 18 spod Komendy Wojewódzkiej Policji przy ul. Małopolskiej 47. - Marsz rozpoczniemy złożeniem kwiatów przy tablicy Pamięci Podziemia Niepodległościowego - mówią organizatorzy. Na zakończenie, przy tablicy pamiątkowej obok Aresztu Śledczego przy ul. Kaszubskiej, zostanie odczytany apel pamięci. **JASZ**



FOT. ARCHIWUM

DYŻURNY GŁOSU
Marek Jaszczczyński,
tel. 601 742 819

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji Głosu Szczecińskiego w Szczecinie przy al. Niepodległości 26/U1 oraz pod adresem: alarm@gs24.pl

Final budowy Mediateki znów się oddala

Marek Jaszczczyński
Szczecin

Nie uda się zakończyć w terminie jednej z najdłuższych trwających inwestycji miejskich w Szczecinie. Chodzi o budowę nowej Mediateki u zbiegu ulic Dąbrowskiej i Iwazkiewicza, na osiedlu Majowym.

- Termin zakończenia prac, zgodnie z ostatnim aneksem do umowy, został wskazany na 31 marca 2026 r., będzie on jednak prawdopodobnie wydłużony z przyczyn leżących po stronie wykonawcy, niezależnych od Szczecińskiego TBS. Cały czas czekamy na oficjalne pismo w tej sprawie - informuje Sylwia Cyza-Słomska z Centrum Informacji Miasta.

To jedna z najdłuższych realizowanych inwestycji w mieście.

Początkowo zakończenie budowy planowano na połowę 2023 roku. Później termin przesunięto na luty 2024 roku. Zgodnie z ostatnim aneksem prace miały zakończyć się 31 marca 2026 roku, jednak wszystko wskazuje na to, że data ta nie zostanie dotrzymana. Pierwsi czytelnicy pojawią się więc jeszcze później, prawdopodobnie, będzie to dopiero pod koniec roku.

W tle jest również aspekt honorowy inwestycji. W listopadzie ubiegłego roku radny Kocalicji Obywatelskiej Wojciech Dorżynkiewicz ogłosił publiczny zakład. Zadeklarował, że jeśli Mediateka na osiedlu Majowym zostanie ukończona do marca 2026 roku, przeznaczy 500 zł na zakup książek dla Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie. Jednocześnie wyraził wątpliwość, czy inwestycja



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Na razie inwestycja wciąż pozostaje placem budowy, a jej finał ponownie się oddala

cja uda się zakończyć w terminie. Miał rację.

- Moim zdaniem budowa Mediateki nie dobiega jeszcze

końca, ale inwestorem zastępczym jest STBS, my tylko przyglądamy się realizacji tej inwestycji - mówi Krzysztof Marci-

nowski, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie. Jak dodaje, po zakończeniu prac około dwóch miesięcy potrwają odbiory techniczne, a na kompletowanie zespołu pracowników do nowej placówki jest jeszcze za wcześnie.

Za realizację inwestycji odpowiada Szczecińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego, natomiast wykonawcą jest firma HD Construction.

Nowy budynek Mediateki ma łączyć wiele funkcji - od multimedialnych i widowiskowych po rolę lokalnego centrum kultury i aktywności mieszkańców. Filia MBP będzie składać się z trzech połączonych segmentów o łącznej powierzchni użytkowej około 2 tysiący metrów kwadratowych. Segment „A” będzie peł-

nił przede wszystkim funkcję wypożyczalni zbiorów. Zaplanowano tam przestrzenie dla dzieci, miejsca do pracy indywidualnej i grupowej oraz strefy odpoczynku z książką lub prasą. W najmniejszym segmencie „B” zaplanowano zaplecze sanitarne i szatniowe, niewielką salę projekcyjną oraz sale multimedialne do gry na konsolach i sale muzyczne do gry na instrumentach.

Segment „C” to sala spotkań dla blisko 200 osób. Zostanie wyposażona w kaskadową widownię z fotelami zamontowanymi na stałe oraz płaską część, która może pełnić funkcję sceny. Przewidziano możliwość podziału przestrzeni za pomocą mobilnej, akustycznej ściany. Sala będzie wyposażona w profesjonalny system nagłośnienia oraz podstawową technikę sceniczną. ©©

Lodu już nie ma. Otwarto drogę do przyszłej obwodnicy Szczecina

Marek Jaszczczyński
Region

W gminie Gmina Kołbaskowo odbyło się otwarcie nowej drogi gminnej łączącej Rajkowo i Będargowo. Inwestycja znacząco poprawia komunikację w tej części regionu.

Droga musiała poczekać kilkanaście dni na otwarcie. Powód? Na drodze zalegała gruba warstwa lodu. Jak tłumaczyła gmina Kołbaskowo, jej usunięcie mogłoby doprowadzić do uszkodzenia asfaltu. Problemem nie był sam lód, lecz konieczność jego mechanicznego usuwania oraz stosowania soli drogowej na świeżym asfalcie. Na szczęście z odsieczą pospieszyła odwilż.

Główny odcinek trasy łączy obie miejscowości i został wpięty w istniejącą sieć drogową poprzez rondo w Rajkowie i Będargowie. Wzdłuż drogi powstała ścieżka rowerowa, która zwiększa bezpieczeństwo i komfort mieszkańców. Drugi fragment inwestycji - o długości 0,5 kilometra - stanowi połączenie rondo za Będargowem z przyszłym węzłem „Będarg-



FOT. GMINA KOŁBASKOWO

Kolejny krok w stronę Zachodniej Obwodnicy Szczecina. Nowa droga już przejezdna

gowo” Zachodniej Obwodnicy Szczecina. Ten odcinek ma dwie jezdnie, co w przyszłości umożliwi sprawną obsługę zwiększonego ruchu.

- To strategiczna inwestycja dla naszej gminy. Nowa droga nie tylko usprawnia codzienną komunikację między Rajkowie i Będargowem, ale także otwiera nowe możliwości rozwoju i stanowi ważny element przygotowań do budowy Zachodniej Obwodnicy Szczecina. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do sprawnej re-

alizacji tego zadania - powiedziała Małgorzata Schwarz, wójt gminy Kołbaskowo.

Wykonawcą zadania było konsorcjum firm Terlan S.A. oraz Stanled sp. z o.o. Koszt inwestycji wyniósł około 18 milionów złotych. Zadanie zostało sfinansowane z budżetu gminy Kołbaskowo oraz środków programu Rządowy Fundusz Polski Ład. Nowa droga jest już dostępna dla użytkowników i stanowi istotne wzmocnienie lokalnego układu komunikacyjnego.

Napastnik spod hali Odra znów dał o sobie znać. Odpowie za zuchwałę rozboje

Mariusz Parkitny
Szczecin

Przed sądem stanie 18-letni Yehor S. oskarżony o napaść na sprzedawcę i przechodnia. W innej sprawie ma odpowiadać za usiłowanie zabójstwa, ale wciąż nie wiadomo, który sąd ma się tym zająć.

17 czerwca 2025 r. przy ulicy Odzieżowej nastolatek zaatakował ochroniarza zadając mu trzy ciosy nożem. Ranny mężczyzna trafił do szpitala. Przeszedł dwie operacje. Nieletniego szybko udało się zatrzymać. Trafił do policyjnej izby dziecka, a potem został umieszczony w schronisku dla nieletnich.

Ale to nie był koniec jego bandyckich wybryków tego dnia.

- Po opuszczeniu sklepu zaatakował drugiego mężczyznę. Uderzył go w twarz, ukraść telefon komórkowy, portfel z niewielką sumą pieniędzy, dokumenty oraz kartę bankomatową, powodując straty na kwotę kilkuset złotych - wyjaśnia prokurator Julia Szozda z Prokuratury Okręgowej w Szczecinie.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Grozi mu do 20 lat więzienia.

Yehor S. nie był do tej pory karany, ale czeka go jeszcze jeden proces - w głośnej sprawie usiło-

wania zabójstwa ochroniarza przed halą Odra w Szczecinie w 2024 r.

Wciąż nie wiadomo kiedy proces się rozpocznie, bo nie nadal nie wyjaśniono, czy sprawą zajmie się sąd dla nieletnich, czy sąd karny. W chwili tego czynu nastolatek miał 16 lat.

Przypomnijmy, 2 czerwca 2024 r. przed klubem nocnym nad Odrą w Szczecinie zaatakował ochroniarza zadając mu trzy ciosy nożem. Ranny mężczyzna trafił do szpitala. Przeszedł dwie operacje. Nieletniego szybko udało się zatrzymać. Trafił do policyjnej izby dziecka, a potem został umieszczony w schronisku dla nieletnich.

Od tamtej pory trwają jednak prawnicze dywagacje, czy powinien odpowiadać jako nieletni, czy jako dorosły. Różnica jest kolosalna. W pierwszym przypadku groziłby mu zakład prawczy do 21. roku życia, w drugim, nawet 20 lat więzienia. Niedawno sąd orzekł, że powinien odpowiadać jak dorosły, ale obrońca zaskarżył tę decyzję. I wciąż jest więc pat.

- Ostatecznej decyzji nie masz - przyznaje sędzia Michał Tomala z Sądu Okręgowego w Szczecinie.

Po zatrzymaniu za usiłowanie zabójstwa chłopak najpierw trafił do ośrodka o ostrzejszym rygorze, ale po apelacji obrońcy został umieszczony w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Łobżenicy pod Poznaniem, z którego ucieczka nie jest wielkim problemem. I w połowie maja 2025 r. podejrzany zniknął.

Zanim został zatrzymany po kilku miesiącach zdążył napaść na dwie osoby przy ulicy Odzieżowej, za co teraz stanie przed sądem. Po zatrzymaniu trafił do aresztu.

- Podstawą do zastosowania aresztu było duże prawdopodobieństwo, że podejrzany dopuścił się tych przestępstw, które zagrożone są surową karą pozbawienia Podjeżzany, chcąc uniknąć poniesienia tak surowej kary mógłby uciec za granicę, ukryć się lub wpływać na zeznania świadków. Środek izolacyjny zatem był niezbędny, aby zapobiec takim zachowaniom ze strony podejrzanego. W przypadku tych przestępstw, sprawca w dacie ich popełnienia miał ukończone 17 lat, a zatem może odpowiadać za nie na podstawie przepisów kodeksu karnego - tłumaczył sąd.

Zachowując ciepło
domowego ogniska,

markę PGNiG
zastąpiła marka ORLEN

Informujemy, że nastąpiła zmiana nazwy spółki z dotychczasowej
PGNiG Obrót Detaliczny sp. z o.o. na myORLEN sp. z o.o.
Więcej na myorlen.pl



ZDROWIE UDANA OPERACJA KORYGUJĄCA DEFORMACJĘ KLATKI PIERSIOWEJ 5-LETNIEGO CHŁOPCZYKA

Mały Filip może zostać sportowcem

Leszek Wójcik
Szczecin

Specjaliści z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 PUM w Szczecinie przeprowadzili pionierską operację korygującą poważną deformację klatki piersiowej u 5-letniego Filipka z Wolina. Zabieg zapobiegł m.in. uszkodzeniu serca i płuc.

Operacja, której pełna nazwa brzmi: korekcja ciężkiej deformacji lejkowatej klatki piersiowej u 5-letniego Filipa z zespołem Marfana, nie była zabiegiem ratującym życie. Jej wykonanie jednak znacznie poprawiło komfort życia Filipka - „poprawiło”, bo już dzisiaj, trzy dni po niej, mały pacjent grał na szpitalnym korytarzu w piłkę, a kilka godzin później, razem z rodzicami, pojechał do domu.

To niezwykle. Bo operacja było nie tylko skomplikowana ale także ryzykowna.

- Możliwość powikłań była ogromna - przyznał dr hab. Sławomir

Zacha, kierownik Kliniki Ortopedii Dziecięcej i Onkologii Narządu Ruchu uniwersyteckiej „jedyńki”.

Podobnych operacji nie wykonuje się w tak młodym wieku. Zespół operatorów pod kierownictwem dr. hab. Sławomira Zachy przeprowadził ją jako pierwszy w Europie - u, zaledwie, 5-letniego chłopca!

Na czym polegała wyjątkowość wykonanej w szpitalu przy ul. Unii Lubelskiej operacji? Zabieg wyróżniały trzy innowacyjne elementy: po raz pierwszy w Europie u tak młodego pacjenta zastosowano nowoczesną metodę kontroli bólu - krioanalgezę, polegającą na czasowym „wyciszeniu” nerwów międzyżebrowych poprzez ich kontrolowane schłodzenie. Dzięki temu możliwe było znaczące ograniczenie bólu pooperacyjnego bez konieczności intensywnego stosowania silnych leków. Rozwiązanie to zwiększa bezpieczeństwo terapii przeciwbólowej, umożliwia szybszą pionizację pacjenta

i przyspiesza rehabilitację, skracając czas hospitalizacji. Drugim elementem sprawiającym, że wykonana w poniedziałek operacja była pionierska, to wiek pacjenta. Z po-



Filip trzy dni po operacji grał na szpitalnym korytarzu w piłkę, a chwilę później, razem z rodzicami, pojechał do domu.

vodu bardzo zaawansowanej deformacji klatki piersiowej zabieg musiał zostać przeprowadzony znacznie wcześniej niż zwykle - rutynowo tego typu operacje przeprowadza się do-

piero u nastolatków, kiedy klatka piersiowa jest dużo bardziej rozwinięta. Niestety w przypadku dzieci z zespołem Marfana deformacje mogą postępować szybciej, prowadząc do ucisku serca i płuc, a w konsekwencji do pogłębiającej się niewydolności krążeniowo-oddechowej.

U Filipka decyzja o operacji musiała zostać podjęta wcześniej, bo postępująca deformacja oraz objawy niewydolności wysiłkowej zwiększały ryzyko trwałego upośledzenia funkcji oddechowej i sercowej.

- Ale decyzji o przeprowadzeniu operacji nie podjęliśmy od razu - twierdzi dr hab. Sławomir Zacha. - Najpierw podjęliśmy próby leczenia zachowawczego. Niestety nieudane. Zdecydowaliśmy się więc na ryzykowną operację, bo Filip zaczął okazywać coraz większą „męczliwość” (tolerancja na wysiłek była coraz mniejsza), a deformacja klatki piersiowej się nasilała - odległość między mostkami a przednią częścią kręgosłupa wynosiła zaledwie 2,5 cm. To

była słuszna decyzja - operacja pozwoli chłopcu na prawidłowe funkcjonowanie i aktywne życie wśród rówieśników.

Jak zapewniają lekarze, za 3 miesiące Filipek będzie mógł podjąć całkowitą aktywność sportową. Trzecim wyróżnikiem były spersonalizowane implanty (customizowane), czyli indywidualnie przygotowane elementy zostały dostosowane do anatomii Filipka. Precyzyjne dopasowanie implantu do budowy klatki piersiowej małego pacjenta zwiększyło skuteczność korekcji, stabilność konstrukcji oraz bezpieczeństwo samego zabiegu. Elementy te zostały opatentowane w ubiegłym roku przez polską firmę C H M.

Przypomnijmy, że małoinwazyjna metoda operacyjna Nussa polega na wprowadzeniu pomiędzy mostek a serce dwóch odpowiednio odgiętych płytek, dzięki którym podnosi się przednią ściankę klatki piersiowej (mostek i część zdeformowanych żeber).

W Szczecinie o przyszłości energetyki wiatrowej

Jarosław Jaz
Szczecin

2 marca 2026 roku w Teatrze Polskim w Szczecinie odbędzie się II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski - Local First”.

Polska Press Grupa, we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Zachodniopomorskiego, organizuje II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski - Local First”. Celem wydarzenia jest włączenie polskich firm z sektora małych i średnich przedsiębiorstw w realizację wielomiliardowych inwestycji w farmy wiatrowe na lądzie i morzu.

- Polska transformacja energetyczna to nie tylko wielkie inwestycje, ale przede wszystkim realna szansa rozwojowa dla krajowych przedsiębiorstw. II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej tworzy przestrzeń, w której polskie firmy, zwłaszcza z sektora MŚP, mogą zdobyć wiedzę, nawiązać relacje i przygotować się do udziału w projektach, które w najbliższych latach będą kształtować gospodarkę i bezpieczeństwo energetyczne kraju. Naszym ce-



Koncepcja „Wind Factory of Europe” zakłada budowę silnego zaplecza przemysłowego dla energetyki wiatrowej

lem jest łączenie biznesu, administracji i inwestorów wokół idei „Local First” - mówi Zenon Nowak, prezes zarządu Polska Press Grupy.

Silne zaplecze, lokalne kompetencje

Inicjatywa stanowi bezpośrednią kontynuację debaty zapoczątkowanej podczas I edycji Forum we wrześniu 2025 roku w Warszawie. Wówczas zdefiniowano pilną potrzebę stworzenia stałej platformy dialogu między administracją rządową, in-

westorami a polskim biznesem. Tegoroczne spotkanie w Szczecinie koncentruje się na praktycznym wymiarze idei „Wind Factory of Europe”. Koncepcja ta, zrodzona na Pomorzu Zachodnim, zakłada budowę silnego zaplecza przemysłowego dla energetyki wiatrowej w oparciu o lokalne kompetencje, technologie i zasoby. Jej celem jest rozwój odpornego i konkurencyjnego łańcucha dostaw, w którym polskie firmy odgrywają kluczową rolę zarówno w projektach onshore, jak i offshore.

Włączenie MŚP w realizację projektów wiatrowych oznacza nie tylko nowe możliwości biznesowe i dywersyfikację działalności, lecz także wzmocnienie regionalnych gospodarek, zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego oraz realizację celów klimatycznych Unii Europejskiej.

- Pomorze Zachodnie, jeśli chodzi o rozwój energii wiatrowej, jest liderem w kraju. To nie przypadek, bo transformację energetyczną rozpoczęliśmy dwadzieścia pięć lat temu. Dlatego oczekujemy, że Szczecin i województwo zachodniopomorskie staną się filarem krajowego zintegrowanego modelu rozwoju przemysłu morskiej energetyki wiatrowej, w którym wszystkie kluczowe ogniwa, od przygotowania i budowy, przez eksploatację, aż po serwis i recykling, będą miały tu swoje zakorzenienie - podkreśla Olgierd Geblewicz, marszałek województwa zachodniopomorskiego

Rząd, eksperci, przedsiębiorcy

Wydarzenie będzie poświęcone roli polskich przedsiębiorstw, w szczególności małych i średnich firm, w realizacji wielkoskalowych projektów energetycznych. Bogaty program II edy-

cji Forum pozwoli wyposażyć przedsiębiorców w kompleksową wiedzę niezbędną do wejścia na rynek OZE. Przedstawiciele Ministerstwa Aktywów Państwowych, prezes zarządu Orlen SA Ireneusz Fąfara, a także przedstawiciele Enea SA, PGE Baltica, ARP SA oraz szwedzkiej stoczni Wulkan będą dyskutować o „Local content jako narzędziu rozwoju polskiego przemysłu”. W dyskusji o „Samorządach jako filarze local first” udział wezmą marszałkowie województw zachodniopomorskiego, lubuskiego i wielkopolskiego. Panele dotyczyć będą również finansowania i zabezpieczenia inwestycji. Udział wezmą w nim przedstawiciele banków PKO BP oraz BGK i państwowego ubezpieczyciela PZU SA, a także „Onshore i offshore - skala inwestycji i potencjał polskich firm” z przedstawicielami polskich spółek energetycznych.

Eksperci i praktycy branżowi szczegółowo omówią znaczenie strategii „Local First”, wskazując konkretne korzyści z niej płynące. Uczestnicy wydarzenia zapoznają się z aktualną mapą planowanych inwestycji w energetyce wiatrowej oraz poznają potencjał kontraktowy, jaki te projekty generują dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Narzędzia dla polskich firm

Kluczową częścią merytoryczną wydarzenia będzie analiza wymagań technicznych i formalnych. Prelegenci wyjaśnią zawiałości procedur certyfikacyjnych oraz standardy zakupowe obowiązujące w projektach dużej skali, co pozwoli firmom lepiej przygotować się do postępowań przetargowych. Uzupełnieniem tej wiedzy będzie przegląd dostępnych mechanizmów finansowania transformacji i rozwoju przedsiębiorstw.

Wydarzenie wpisuje się w szerszy kontekst działań rządowych na rzecz zwiększenia udziału tzw. local content w strategicznych inwestycjach. Jak podkreślano podczas poprzedniej edycji, w najbliższej dekadzie sektor ten zaabsorbuje biliony złotych. II Forum w Szczecinie ma za zadanie dostarczyć polskim firmom narzędzi, dzięki którym kapitał ten pozostanie w krajowym obiegu gospodarczym.

Partnerami medialnymi II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski - Local First” są: StrefaBiznesu.pl, Głos Naszemiasto.pl, Głos Szczeciński i GS24.pl.



Kancelaria Filar

Spokojna siła po stronie klienta

Jeśli zastanawiasz się czy Twoja umowa kredytu jest uczciwa, możesz ją przestać do bezpłatnej analizy.

Szczegóły znajdziesz na naszej stronie internetowej:
www.kancelaria-filar.pl

Filar.
KANCELARIA PRAWNA

Dwa tygodnie po wyroku TSUE.

„Co teraz?” – praktyczny przewodnik dla posiadaczy kredytów złotówkowych na WIBOR

Minęły dwa tygodnie od ogłoszenia wyroku TSUE w sprawie dotyczącej kredytów złotówkowych opartych o WIBOR. W tym czasie w rozmowach kredytobiorców pojawia się jedno zdanie częściej niż wszystkie inne: **„No dobrze, ale co ja mam zrobić ze swoją umową?”**.

To właśnie jest moment, w którym emocje po publikacji orzeczenia ustępują miejsca praktyce. Bo nawet jeśli wyrok nie rozwiązuje wszystkiego „za nas”, to wyznacza ramy - **umowa kredytu zawarta przez konsumenta ma być przejrzysta, a ryzyko ma być realnie wyjaśnione**. I to nie w reklamowym skrócie, tylko w sposób pozwalający przeciętnej osobie ocenić konsekwencje finansowe.

Radca prawny **Sara Ciołek** z Kancelarii FILAR, która od lat prowadzi spory konsumentów z bankami, mówi tak:

„Klienci często zaczynają od pytania: czy ja to wygram? A my zaczynamy od pytania ważniejszego: co dokładnie jest w umowie i co bank realnie przekazał przed podpisaniem? Dopiero z dokumentów wynika, czy mechanizm oprocentowania był opisany przejrzysto i czy da się wykazać, że konsument nie miał pełnej wiedzy o skutkach finansowych”.

To podejście nie jest teoretyczne. Radca prawny Sara Ciołek brała udział w prowadzeniu postępowania, w którym Sąd Okręgowy w Szczecinie ustalił nieważność umowy tego rodzaju. Jak podkreśla: *„To pokazuje, że te sprawy nie są teorią. One realnie dzieją się w polskich sądach, a o wyniku często decydują konkretne zapisy i to, jak bank tłumaczył mechanizm oprocentowania”*.

Aktualnie w polskich sądach toczy się ponad 5 tysięcy spraw, w których kredytobiorcy złotówkowi walczą o swoje prawa. Postępowania przybywa, a po wyroku TSUE spodziewamy się fali kolejnych pozwów.

Zmienne oprocentowanie - czyli co dokładnie budzi spór?

W kredytach złotówkowych opartych o WIBOR rata jest zbudowana z dwóch elementów: **marży banku** oraz **wskaźnika WIBOR**. Spory sądowe nie koncentrują się na pytaniach:

- czy konsument zawierając umowę określonej treści mógł zrozumieć, **jak i kiedy** oprocentowanie się zmienia?
- czy bank pokazał kredytobiorcy **realistyczne skutki** tych zmian dla raty i całkowitego kosztu?

Dlaczego umowy sprzed 2019 r. są dziś na celowniku

Warto powiedzieć wprost - **umowy zawarte przed 2019 rokiem** powstały w innym **stanie prawnym** i w realiach, w których standardy informacyjne w praktyce były zdecydowanie niższe. W takich umowach częściej pojawiają się braki typu:

- przekazywanie klientowi wyłącznie ogólnikowych informacji o możliwych zmianach rat (albo brak konkretnych wycień),
- zapisy sformułowane w sposób formalny i „bankowy”, bez prostego, zrozumiałego wyjaśnienia ich skutków dla domowego budżetu,
- dokumentacja, która na papierze wygląda kompletnie, ale w praktyce nie daje odpowiedzi na podstawowe pytanie - jak może zmienić się koszt kredytu przy wzroście stóp procentowych i z czego dokładnie ta zmiana wynika.

„Lampki ostrzegawcze”: 6 sygnałów, że warto wysłać umowę do analizy

Jeśli masz kredyt złotówkowy oparty o WIBOR, rozważ analizę szczególnie wtedy, gdy:

1. nie pamiętasz, by bank pokazał Ci **konkretne symulacje** wzrostu rat (albo były bardzo ogólne),
2. w rozmowach dominowało „to standard”, „wszyscy tak mają”, a nie konkret: **jak to działa i ile może kosztować**,
3. kluczowe pojęcia w dokumentach są niezrozumiałe mimo spokojnej lektury,
4. masz wrażenie, że ryzyko było „omówione jednym zdaniem”,
5. podpisałeś/aś umowę **przed 2019 rokiem**,
6. rata wzrosła na tyle, że dopiero wtedy uświadomiłeś/aś sobie skalę ryzyka.

Co możesz zyskać, podważając swoją umowę?

W praktyce najczęściej pojawiają się trzy główne możliwości:

1. **stwierdzenie nieważności umowy** - uznajemy, że umowa nigdy nie została zawarta, a bankowi nie są należne ani odsetki, ani prowizja.
2. **eliminacja wadliwych postanowień oprocentowania** (np. z umowy powinien zostać usunięty WIBOR, a umowa powinna nadal być wykonywana według oprocentowania w wysokości marży banku) - co może przełożyć się na istotne obniżenie rat kredytu,
3. **zwrot nadpłat** - bank musi zwrócić to, co zostało od Ciebie pobrane na podstawie nieuczciwych zapisów. W praktyce mogą to być kwoty sięgające kilkudziesięciu/kilkuset tysięcy złotych.

Co daje bezpłatna analiza umowy

W Kancelarii FILAR możesz zacząć od **bezpłatnej analizy umowy kredytu**. Celem jest prosta odpowiedź: **czy w Twojej umowie są realne punkty zaczepienia i jaką strategię można rozważyć**. Główny pełnomocnik - **radca prawny Sara Ciołek** - posiada **wieloletnie doświadczenie** w sporach z bankami, zarówno w zakresie spraw powiązanych z walutami obcymi, jak i kredytów złotówkowych opartych o WIBOR.

Szczegóły znajdziesz na naszej stronie internetowej: www.kancelaria-filar.pl.

Filar.

Kancelaria Radcy
Prawnego Sara Ciołek

ul. Jagiellońska 89/6, Szczecin
f Kancelaria Filar i kancelaria.filar

tel. 574 661 543
kontakt@kancelaria-filar.pl

AutoMPK - serwis stworzony dla twojego komfortu



W świecie, w którym każdy dzień pędzi szybciej niż poprzedni, dbanie o samochód nie powinno być kolejnym stresującym obowiązkiem. Dlatego powstał serwis AutoMPK Mechanika Pojazdowa Koziorzemski, miejsce, gdzie technika spotyka się z komfortem, a serwis samochodowy zyskuje zupełnie nowy, przyjazny wymiar. Tutaj liczy się Twój spokój, poczucie bezpieczeństwa i świadomość, że wszystko masz pod kontrolą, w atmosferze, która bardziej przypomina odwiedzinę znajomych niż klasyczną wizytę w warsztacie.

Serwis, który myśli o twojej rodzinie

AutoMPK to przestrzeń, w której każdy, ma czuć się swobodnie. Szczególnie rodzice, którzy często łączą kilkanaście ról naraz, potrzebując miejsca, gdzie ktoś zadba o ich samochód bez zbędnego stresu.

Przyjeżdżasz z dzieckiem? Zapraszamy!

W przytulnym kąciку czekają kolorowanki, dzięki którym mali kierowcy mogą stworzyć swoją własną wersję AutoMPK. Można je zabrać ze sobą, albo powiesimy je na naszej ścianie małych artystów - najważniejsze, że wizytę spędzicie w miłej atmosferze. AutoMPK to miejsce dla ciebie i twojej rodziny.

Opcja odbioru i oddania auta spod domu

Nie masz czasu, żeby do nas przyjechać? Dla nas to żaden kłopot. Nasza usługa Door2Door pozwala ci załatwić serwis bez wychodzenia z domu. Przyjedziemy, odbierzemy twoje auto, zrobimy pełny serwis i odstawimy auto pod dom - gotowe,

czyste i sprawne. Ty w tym czasie możesz pracować, odpoczywać, spędzać czas z dziećmi - po prostu żyć swoim tempem.

Chcesz poczekać w serwisie? Zapraszamy do strefy klienta

Możesz zrelaksować się przy pysznej kawie lub herbacie, przejrzeć magazyn, odpocząć chwilę, albo popracować przy stoliku dla klientów.

Inteligentny system obsługi - wszystko w twoim telefonie

Szanujemy twój czas i poczucie bezpieczeństwa. Po diagnozie otrzymujesz na telefon wycenę - klarowną i konkretną. Jednym kliknięciem decydujesz, co robimy dalej. Bez nacisku, bez niespodzianek. Dosłownie wszystko co robimy z twoim autem będzie dla ciebie dostępne z pozycji telefonu.

Do każdej usługi dodajemy darmowy przegląd auta, dzięki temu będziesz mieć pod kontrolą kondycję techniczną swojego samochodu.



Wpadnij na kawę. My zajmiemy się resztą.

Mechanika Pojazdowa Koziorzemski - ul. Welecka 22E | Mierzyn

POLSKA i ŚWIAT

ZUS

Od 1 marca wzrosną limity dodatkowego przychodu dla wcześniejszych emerytów i rencistów – przekazał ZUS. Dolny limit dorobienia, który nie wpływa na wysokość świadczenia, będzie wynosił 6 438,50 zł brutto miesięcznie (70 proc. przeciętnego wynagrodzenia). Po przekroczeniu górnej granicy – 11 957,20 zł brutto (130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia) – ZUS zawiesi wypłatę wcześniejszej emerytury lub renty.



Polska prowadzi działania, aby kraje członkowskie UE poparły kandydaturę Warszawy na siedzibę EUCA

Andrzej Domański, minister finansów

NATO i UE to filary naszego bezpieczeństwa

Dorota Kowalska
Warszawa

Wczoraj Radosław Sikorski przedstawił w Sejmie exposé dotyczące priorytetów polskiej polityki zagranicznej w 2026 roku. Nie wszyscy mieli ochotę go wysłuchać.

Przemówieniu ministra spraw zagranicznych przysłuchiwał się prezydent Karol Nawrocki, ale brakowało czołowych polityków Prawa i Sprawiedliwości, na czele z prezesem partii Jarosławem Kaczyńskim.

Minister Sikorski mówił o Unii Europejskiej, o wojnie w Ukrainie, o Stanach Zjednoczonych i największych wyzwaniach, jakie w najbliższych latach stoją przed naszym krajem.

– Słyszę straszenie, że Unia Europejska to projekt, który buduje potęgę Niemiec i prowadzi do rzekomej dominacji Berlina nad Brukselą i Warszawą. Odwołam się do faktów. Prekursorka UE, czyli Europejska Wspólnota Węgla i Stali, powstała po to, aby na niemiecką potęgę nałożyć ramy wspólnego zarządzania przemysłem ciężkim – mówi Radosław Sikorski. I dodał, że członkostwo Polski w UE nie jest ani dziełem przypadku, ani efektem przymusu. To suwerenny strategiczny wybór, jakiego Polska dokonała w latach 90., oceniając różne możliwe scenariusze rozwoju po upadku komunizmu.

– Bezpieczeństwo Polski wzmocniają dwie organizacje, których jesteśmy wzorowymi członkami, czyli UE i NATO.



FOT. ALBERT ZAWADA

Minister Sikorski mówił o Unii Europejskiej, o wojnie w Ukrainie, o Stanach Zjednoczonych i największych wyzwaniach, które stoją przed naszym krajem

Każda z nich ma inną rolę, ale nie konkurują ze sobą, tylko wzajemnie dopełniają. Wiemy, jak trudne jest osiągnięcie jednomyślności – stwierdza wicepremier Sikorski.

Minister Sikorski zauważył, że pogorszyły się relacje między USA i Europą, co dla naszego kraju jest szczególnym wyzwaniem, ale też – co podkreślał Sikorski – sojusz i bliskie związki z USA od dekad były filarem naszej polityki zagranicznej, niezależnie od tego, kto rządził w Polsce i kto zasiadał w Białym Domu.

– To nie Europa wysuwa roszczenia terytorialne, nakłada cła, czy ingeruje w rywalizację partyjną po drugiej stronie Atlantyku. W tej sprawie społeczeństwo jest zdezorientowane – mówił minister Radosław Sikorski. – Nastąpił zwrot

w kierunku polityki siły. Widzimy próby powrotu do koncertu mocarstw, czyli sytuacji, w której największe państwa dzielą świat na strefy wpływów, gdzie rzekomo powinny im przysługiwać szczególne, także terytorialne, prawa. Chętni do reaktywacji tego systemu są niestety w różnych częściach globu – tłumaczył. I dodał, że marzą o tym niektórzy nacjonaliści, ale w świecie, w którym o wszystkim decyduje siła i pieniądze, nie ma miejsca na prawdziwe sojusze. Minister przypomniał też, że za naszą wschodnią granicą od 2014 roku trwa wojna.

– Ocenia się, że na skutek decyzji Kremla zginęło lub zostało rannych ok. 1 mln 200 tys. rosyjskich żołnierzy. Niektóre szacunki mówią, że na jednego zabitego żołnierza Ukrainy gi-

nie aż siedmiu rosyjskich – mówił szef MS. I dodał, Ukraińcy, którzy uciekli przed wojną do Polski są bardzo aktywni zawodowo: od 2022 roku założyli w naszym kraju ponad 120 tys. firm, zatrudniają ludzi, płacą podatki.

– Bezwzględnie najpoważniejszym wyzwaniem dla Polski w najbliższych latach pozostanie wojna Rosji przeciwko Ukrainie. Dlatego do końca dekady musimy zbudować armię, która trwale odstraszy Putina oraz stworzyć równoległe systemy wojszy – podkreślił.

I dodał, że „wewnątrz kraju możemy się spierać, ale w kwestiach fundamentalnych granicą sporu powinna być granica państwa”. Podkreślił, że Polacy są w stanie osiągnąć sukces na arenie międzynarodowej tylko wspólnym wysiłkiem.

MATERIAL INFORMACYJNY T-MOBILE

0011483764

Magenta AI rewolucjonizuje dostęp do sztucznej inteligencji. Pakiet narzędzi w jednej aplikacji od T-Mobile.

Trudno sobie dziś wyobrazić świat bez sztucznej inteligencji. Narzędzi wykorzystujących AI jest obecnie multum, a sieć zalewają generowane przy jej wykorzystaniu treści. Teraz do gry o użytkowników AI włącza się jeden z czołowych operatorów telekomunikacyjnych, T-Mobile. Czym jest Magenta AI?

Sztuczna inteligencja dla każdego

W czwartek, w Magenta Experience Center w Warszawie, mieliśmy możliwość zobaczyć i przetestować możliwości Magenta AI, nowy pakiet narzędzi sztucznej inteligencji, dostępnych bezpłatnie dla wszystkich użytkowników aplikacji „Mój T-Mobile”. Operator deklaruje, że chce w ten sposób „odczarować” AI i pokazać ją jako technologię prostą, bezpieczną i przydatną w codziennym życiu.

Podczas prezentacji Magenta AI przedstawiciele T-Mobile mocno akcentowali wątek demokratyzacji dostępu do sztucznej inteligencji. Firma powoływała się na dane

Deutsche Telekom, z których wynika, że Polacy najczęściej korzystają z AI do wyszukiwania informacji, nauki oraz edycji obrazów, przy czym wielu wciąż obawia się złożoności i kwestii bezpieczeństwa takich rozwiązań. Odpowiedzią ma być prosty w obsłudze, darmowy i zintegrowany z istniejącą aplikacją ekosystem trzech usług: ElevenLabs, Picsart i Perplexity Pro.

Maximiliano Bellasai, członek zarządu ds. B2C T-Mobile Polska, przekonywał, że innowacja „z natury jest inkluzywna” i nie powinna być zarezerwowana dla wąskiej grupy najbardziej technologicznie zaawansowanych użytkowników. Podkreślał, że Magenta AI ma pozwolić klientom „tu i teraz” przekonać się, jak AI może pomóc w pracy, nauce czy hobby – bez dodatkowych opłat i limitów. – *Chcemy budować zaufanie do AI i pokazywać, że nie musi ona być ani skomplikowana, ani droga* – mówił.

– *Chcemy dać użytkownikom możliwość bezpiecznego testowania, uczenia się i korzystania z potencjału*



sztucznej inteligencji poprzez sprawdzone i zaufane narzędzia. To dopiero początek, bo wierzymy, że AI powinno być dostępne dla każdego – zapowiedział z kolei Rickard Damm, Senior Vice President of Consumer AI w Deutsche Telekom, który do uczestników spotkania przemawiał z ekranu... w języku polskim, prezentując możliwości sztucznej inteligencji.

Trzy narzędzia w jednej aplikacji

Generowanie naturalnie brzmiące, ludzkiego głosu to też jeden z trzech filarów Magenta AI. Jest to możliwe dzięki integracji z ElevenLabs,

firmie specjalizującej się właśnie w syntezie i generowaniu mowy. W praktyce każdy użytkownik może tworzyć naturalnie brzmiące narracje audio – bez konieczności dostępu do studia nagraniowego czy specjalistycznego sprzętu. Leander Zapheriu z ElevenLabs zwracał uwagę, że głos jest jednym z najbardziej naturalnych sposobów komunikacji i dzięki AI otwiera się możliwość wykorzystania go „na niespotykaną wcześniej skalę”. Współpraca z T-Mobile ma pozwolić na dostarczenie rozwiązań voice to też jeden z trzech filarów Magenta AI. Jest to możliwe dzięki integracji z ElevenLabs,

Drugim elementem pakietu jest Picsart – platforma do edycji zdjęć i wideo, która wykorzystuje AI, aby uprościć pracę nad materiałami wizualnymi. Podczas konferencji pokazywano m.in. jak Picsart radzi sobie z podmianą tła, usuwaniem niepożądanych elementów z drugiego planu i tworzeniem kreatywnych efektów. To narzędzie, które może przydać się zarówno aktywnym użytkownikom mediów społecznościowych, jak i sprzedającym na platformach aukcyjnych, którym zależy na atrakcyjnej wizualnie prezentacji produktów.

Dr Hrach Tamrazyan z Picsart podkreślał, że AI w kreatywności „nie zastępuje człowieka”, lecz daje mu większą kontrolę i swobodę tworzenia. Zwracał też uwagę, że rozwiązania rozwijane wspólnie z T-Mobile mają łączyć profesjonalne możliwości z prostą obsługą i dbałością o bezpieczeństwo użytkowników.

Trzecim filarem Magenta AI jest Perplexity Pro – narzędzie określane jako inteligentna wyszukiwarka, która

zamiast listy linków dostarcza konkretne odpowiedzi wraz ze źródłami. Perplexity było już wcześniej dostępne dla części klientów, a zainteresowanie tym rozwiązaniem zachęciło operatora do udostępnienia go szerszej grupie użytkowników.

Perplexity Pro ma służyć do nauki, pracy z tekstem i eksplorowania informacji w bardziej uporządkowany sposób, redukując „chaos informacyjny”, z którym mierzą się użytkownicy klasycznych wyszukiwarek. To właśnie transparentność (źródła odpowiedzi) i wiarygodność mają być głównymi przewagami tego komponentu Magenta AI.

Wszystkie te narzędzia dla klientów sieci są darmowe, nielimitowane, dostępne w aplikacji „Mój T-Mobile” i zaprojektowane tak, by były zrozumiałe także dla mniej zaawansowanych użytkowników. Operator przekonuje, że Magenta AI ma szansę stać się „zaufanym przewodnikiem” po świecie sztucznej inteligencji, co w gąszczu mnożących się narzędzi AI może mieć niebagatelne znaczenie.

Szarańcza zaatakowała hiszpańskie kurorty. Są zalecenia dla turystów

Kazimierz Sikorski
Hiszpania

W czterech hiszpańskich kurortach wypoczynkowych wydano komunikat „zachowaj spokój” po tym, jak roje szarańczy opanowały Wyspy Kanaryjskie.

Urzednicy na Lanzarote, Teneryfie, Gran Canarii i Fuerteventurze zapewniają, że te gigantyczne owady nie stanowią zagrożenia dla ludzi, ale ostrzegają, że mogą zagrozić uprawom, jeśli ich liczebność wzrośnie do rozmiarów plagi, jak to miało miejsce 20 lat temu. Filmy w mediach społecznościowych pokazują szarańczę wirującą po okolicy. Uważa się, że owady przyleciały z Sahary Zachodniej po niedawnej ciepłej i wilgotnej pogodzie.

Dwie dekady temu plaga szarańczy spustoszyła uprawy i zakłóciła życie na wyspie. W niektórych rejonach wysłano do pomocy straże pożarną.

Według Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa jest to najbar-

dziej niszczycielski szkodnik migrujący na świecie. Ma też zdolność niszczenia upraw, ponieważ codziennie pochłania tyle, ile waży w pożywieniu.

Rój o powierzchni jednego kilometra kwadratowego może pomieścić do 80 milionów dorosłych osobników i jest w stanie spożyć dziennie tyle samo pożywienia, co 35 000 osób.

Władze Lanzarote zmobilizowały służby ochrony środowiska, które będą czujne przez następne dni. Przywódcy liczą, że roje nie przerodzą się w plagę.



Turyści są przerażeni szarańczą, która pojawiła się na hiszpańskich wypach

Alarm w Ukrainie. Zmasowany atak dronowo-rakietowy Rosji

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina

Rosyjski atak w nocy ze środy na czwartek był wymierzony w osiem regionów Ukrainy; odnotowano uderzenia w infrastrukturę gazową i podstacje elektryczne. Jest wielu rannych.

„W kierunku naszych ludzi wystrzelono 420 dronów, z których większość to Shahedy, oraz 39 rakiet różnego typu, w tym 11 balistycznych. W ośmiu obwodach odnotowano zniszczenia: wiele domów prywatnych i wielopiętrowych zostało uszkodzonych. Obecnie wiadomo o dziesiątkach rannych w wyniku tego ataku, wśród nich są dzieci” - przekazał Zełenski w komunikatorze Telegram.

Prezydent zaznaczył, że uderzono również w infrastrukturę gazową w obwodzie połtawskim, a także podstacje elektryczne w obwodach kijowskim i dniepropietrowskim. Dodał, że ratownicy pracowali w obwodach czernihowskim,



Ukraińscy ratownicy pracują na miejscu ataku drona na prywatny budynek w Charkowie. Co najmniej 10 osób zostało rannych

zaporoskim, charkowskim, kirowohradzkim, winnickim, kijowskim oraz w stolicy, Kijowie.

„Większość wystrzelonych dzisiaj rakiet udało się zestrzelić dzięki temu, że partnerzy szybko wysłali część rakiet do obrony przeciwlotniczej, co uzgodniono podczas ostatniego spotkania w formacie Ramstein. (...) Zimno nie usta-

piło do końca, a rakiety do obrony przeciwlotniczej są potrzebne każdego dnia, dopóki Rosja próbuje zniszczyć naszą energetykę” - podkreślił Zełenski.

Szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha napisał na platformie X, że kiedy cały świat domaga się od Moskwy, aby w końcu zakończyła tę bezsensowną wojnę, przywódca Rosji Wład-

imir Putin stawia na więcej terroru, ataków i agresji. „Teraz jest czas, aby odpowiedzieć siłą, a nie słabością. Nowe decyzje, w tym pakiety pomocy obronnej i sankcje wobec Rosji, są pilnie (potrzebne)” - zaapelował.

Siły Powietrzne Ukrainy powiadomiły w czwartek, że obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 32 rakiety i 374 rosyjskie bezałogowe statki powietrzne. Odnotowano trafienia pięciu pocisków balistycznych i 46 uderzeniowych bezałogowych statków powietrznych w 32 lokalizacjach.

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych przekazało w czwartek, że w związku ze zmasowanym atakiem Rosji na terytorium Ukrainy, w przestrzeni powietrznej Polski operowały polskie i sojusznicze samoloty wojskowe.

Do nalotów doszło w dniu, w którym przedstawiciele USA i Ukrainy spotkają się w Genewie, by przygotować kolejne rozmowy z Rosją w sprawie zakończenia wojny. PAP

REKLAMA

0011484076



BURMISTRZ MIASTA ŻARÓW

ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu niemieszkalnego (pomieszczenia na prowadzenie siłowni sportowej), położonego w Żarowie przy al. Janusza Korczaka 1, dz. nr 941/27, KW nr SW1S/00051389/8, na parterze budynku noclegowo-rekreacyjnego, o łącznej powierzchni użytkowej 369,10 m².

W skład lokalu wchodzi: pomieszczenie siłowni o pow. 197 m², sala fitness o pow. 88,70 m², 2 szatnie o pow. 13 m² i 13,20 m², 2 x w.c. z przedsiódkiem o pow. łącznej 18,5 m², 2 x natryski o pow. łącznej 17,8 m², pomieszczenie magazynowe o pow. 5,10 m², korytarz o pow. 12,2 m², recepcja o pow. 3,6 m².

Lokal znajduje się w budowanym budynku noclegowo-rekreacyjnym, który zostanie oddany do użytku w terminie do 30.05.2026 r. Umowa najmu zawarta zostanie na okres 10 lat, licząc od dnia 1.07.2026 r. z możliwością podpisania umowy najmu we wcześniejszym terminie w przypadku wcześniejszego odbioru i oddania do użytkowania budynku.

Przetarg odbędzie się w dniu 31.03.2026 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Żarowie, ul. Zamkowa 2, II piętro, pokój nr 19.

Przetarg polegać będzie na licytacji stawki czynszowej za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu, płatnej w stosunku miesięcznym, do 10. dnia każdego miesiąca.

Stawka wyjściowa do przetargu wynosi 27 zł za 1 m² netto (do wylicytowanej stawki czynszu zostanie doliczony podatek VAT 23%)

Wysokość postąpienia – nie mniej niż 0,27 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

Wpłata wadium w wysokości 1000 zł na konto: Santander Bank 97 1090 2369 0000 0001 4749 3760 **najpóźniej do dnia 27 marca 2026 r. włącznie**. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Żarowie.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet pierwszego czynszu najmu, pozostałym uczestnikom wadium zwrócone zostanie w terminie do 3 dni od dnia zakończenia przetargu.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden uczestnik zaoferuje cenę o co najmniej jedno postąpienie powyżej stawki wyjściowej.

Ogłoszenie o przetargu wraz ze wzorem umowy oraz szkicem lokalu umieszczone jest na stronie internetowej Urzędu: www.um.zarow.pl.

Uczestnik zobowiązany jest do przedłożenia komisji przetargowej dowodu wpłaty wadium oraz dokumentu tożsamości przed otwarciem przetargu.

W przypadku, gdy uczestnikiem przetargu jest osoba prawna, osoba upoważniona do reprezentowania uczestnika powinna przedłożyć do wglądu aktualny wypis z Krajowego Rejestru Sądowego.

Jeżeli uczestnik jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego (dotyczy także małżeństw, gdy tylko jedno z małżonków jest obecne na przetargu).

Wpłata wadium przez uczestnika przetargu jest równoznaczna z potwierdzeniem przez niego faktu zapoznania się z warunkami przetargu i ich akceptacją oraz treścią klauzuli informacyjnej (RODO).

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Referacie Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Lokalowej UM w Żarowie, ul. Zamkowa 2, pokój nr 21, II piętro, tel. 74 306 73 01, e-mail: w.chodorowski@um.zarow.pl.

Burmistrz Miasta Żarów zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z ważnych powodów.

Ostrzelali motorówkę. Są ofiary śmiertelne i ranni

Oprac. Anna Nagel
Kuba

Ambasada Kuby w USA podała, że kubańska straż graniczna zabiła cztery osoby i raniła sześć podczas wymiany ognia z załogą motorówki z Florydy, która wpłynęła na wody terytorialne Kuby.

Jak podała we wpisie na platformie X ambasada, przekazując informacje z kubańskiego MSW, do zdarzenia doszło rankiem 25 lutego 2026 r. na kubańskich wodach terytorialnych 1 milę mor-

ską od wybrzeży Kuby. Kubańska straż graniczna miała wykryć zarejestrowaną na Florydzie łódź motorową naruszającą wody terytorialne, która następnie miała oddać strzały w kierunku łodzi strażników, raniąc dowódcę kubańskiego statku.

„W wyniku konfrontacji, do momentu sporządzenia niniejszego raportu, czterech napastników na obcej jednostce zginęło, asześciu zostało rannych. Poszkodowani zostali ewakuowani i otrzymali pomoc medyczną” - napisano w oświadczeniu.

Media przekazały, że zareje-

strowana w USA motorówka wpłynęła na wody kubańskie i otwarto z niej ogień w stronę kubańskiego patrolu. Według nich osoby znajdujące się na pokładzie były uzbrojone w karabiny, pistolety, koktajle Mołotowa i miały na sobie kamizelki balistyczne. Strona kubańska uważa, że osoby te miały „terrorystyczne” zamiary - relacjonuje Reuters.

Państwowy serwis Cubadebate podał, powołując się na MSW, że motorówką płynęło dziesięciu Kubańczyków na statek mieszczących w USA. PAP

REKLAMA

0011482818

STAROSTA WĄGROWIECKI
GN.6821.15.2025.GN1

Wągrowiec, 18 lutego 2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5-7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

Starosta Wągrowiecki zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania wywłaszczeniowego w celu pozbawienia prawa własności udziału wynoszącego 15/32 w nieruchomości położonej w Wągrowcu, gmina Wągrowiec, oznaczonej ewidencyjnie obręb Wągrowiec miasto, arkusz mapy 14, działka nr 1255 o powierzchni 0,0484 ha, zapisanej w księdze wieczystej PO1B/00072268/1, której stan prawny jest nieuregulowany.

Jeśli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanego nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w trybie art. 115 ustawy o gospodarce nieruchomościami, z pominięciem ww. osób, jako stron postępowania.

TOMASZ KRANC
STAROSTA WĄGROWIECKI

tygodnik Regionów

Piątek, 27.02.2026

KOSZALIN

W dziejach Koszalina miejskich ratuszów było aż sześć. Oto ich krótka historia **str. 15**

LUDZIE

W wieku 17 lat rzucił technikum i postanowił budować swoją firmę, a nie siedzieć w ławce **str. 16**

SZCZECIN

„Bardzo nam przykro, że tak załatwiamy naszych klientów” - mówi właścicielka sklepu **str. 14**



Noc przed ważnym meczem. Zamiast taktyki na boisku, bolesne rozliczenia

Najlepszy piłkarz spotyka najlepszego trenera. W telewizyjnym spektaklu „Ezi” - którego emisja odbiła się szerokim echem - padają trudne pytania i nieoczywiste odpowiedzi **str. 12-13**

Noc przed ważnym meczem. Zamiast taktyki na boisku, bolesne rozliczenia

Grzegorz Olma
Spektakl

Najlepszy piłkarz w historii Polski spotyka się z najlepszym trenerem polskiej reprezentacji. O czym mogą rozmawiać? Paradoksalnie, futbol jest tu tylko pretekstem. W telewizyjnym spektaklu „Ezi” - wyemitowanym w jednym z ostatnich Teatrów Telewizji TVP - padają pytania, na które odpowie wcale nie muszą być łatwe i oczywiste.

Są niemal rówieśnikami, dzieli ich raptem 5 lat. Co to za różnica, gdy się przekroczyło pięćdziesiątkę. W tym wieku to już równo latkowie o podobnych życiorysach, doświadczeniu, pasjach.

Łączy ich piłka. Żyją nią, odychają, czują niemal każdym kawałkiem ciała i dodatkowym zmysłem, a może zmysłami,

dzięki którym obaj przeszli już do historii.

Ten starszy był już legendą, idolem, bohaterem światowych mediów, dowodem, że na piłkarskim boisku praktycznie nie ma ograniczeń i wszystko jest możliwe.

Kiedy jego sportowa kariera dopiero się rozpędzała i zdawała się wystrzeliwać w kosmos popularności, życiowe wybory i bezwzględna historia zepchnęły go do piekła zapomnienia.

Ogień dziejów wypalił go na białą, a może szarą plamę. W momencie spotkania jest cieniem samego siebie.

Ten ciut młodszy, choć przecież też pięćdziesięciolatek z okładem, właśnie legendą się staje. Od kilku lat jest na ustach sportowego świata, zachwyca znawców, inspiruje dziennikarzy i komentatorów, rozpala emocje kibiców, rzuca prostymi zdaniem, które jako bon moty

stają się nieśmiertelne. Polską narodową reprezentację prowadzi od czterech lat. Dwa lata wcześniej zdobywa z nią olimpijskie złoto. Po legendarnym remisie z Anglikami na Wembley trafia do finału mistrzostw świata w piłce nożnej, gdzie jego drużyna urzeka świeżością.

Jest rok 1974, Kazimierz Górski po raz pierwszy od 36 lat wprowadza Polskę do światowej piłkarskiej elity.

Po raz ostatni na mistrzostwach świata w futbolu Polacy grali w 1938 roku. Wtedy gwiazdą polskiej reprezentacji, o której mówił świat, był Ernest Wilimowski. 22-letni młodzieniec na boisku robił, co chciał. Kiedy wchodził na murawę, w nogach wyrastały mu skrzydła. Bo czy bez nich w jednym ligowym meczu mógł strzelić 10 bramek? Czy bez tego niezmiernie wspomagania dałby radę aż cztery razy poko-

nać bramkarza Brazylii w tym wyjątkowym 1938 roku w Paryżu? Polska przegrała ten mecz jedną bramką, ale cztery gole do siatki Brazylijczyków wpakował Ezi. Chłopak, który zanim stał się mężczyzną, został legendą piłki. I wtedy, i teraz nikt nie ma wątpliwości, że był najlepszym piłkarzem w historii Polski. Tak jak nikt nie ma wątpliwości, że Kazimierz Górski był polskim selekcjonerem wszech czasów.

Pod koniec lat 30. Wilimowski jest idolem Górskiego. Killu-nastoletni Kazik, który kopie piłkę w lwowskim klubie, zachwyca się grą Eziego.

- Z drzewa na stadionie Pogoni Lwów oglądałem jego popisy. Wspinałem się na konar, żeby lepiej widzieć. Był niesamowity, potrafił przedryblować kilku rywali, położyć na murawie bramkarza i jeszcze tuż przed linią bramkową poczekać, aż wszyscy się pozbierają,

po czym strzelał piętą do siatki. Miał przy tym szelmowski uśmiech na twarzy - wspominał w jednej ze swoich książek.

W latach 70. role się odwracają, to Wilimowski z podziwem patrzy na wyczyny Górskiego i jego „Orłów”. Nie ma w nim młodzieńczej euforii, ale jest respekt profesjonalisty wobec dokonań kolegi po fachu. Szacunek dla wiedzy, sztuki, umiejtności.

Jak wspominał Kazimierz Górski, w czasie pamiętnych mistrzostw świata w Monachium miało miejsce krótkie, jedyne face to face, spotkanie obu piłkarzy. Gdzieś w okolicach hotelowej recepcji, na stojąco albo siedząco w fotelach w holu mieli zamienić raptem kilka zdań.

Ta przelotna, być może konwencjonalna rozmowa, zainspirowała Roberta Talarczyka do napisania tekstu rozpisanego na dwóch bohaterów. Spektakl „Ezi” to brawurowo zagrane spotkanie Ernesta Wilimowskiego (którego gra Andrzej Chyra) i Kazimierza Górskiego (w tej roli Zbigniew Zamachowski). Tu futbol jest tylko pretekstem.

Gdy się ma ponad 50 lat, zaczynając dyskusję o piłce, zazwyczaj wcześniej niż później dojdzie się do egzystencjalnych pytań. Szczególnie wtedy, gdy rozmówców tak wiele łączy.

Piłka, wiadomo. Ale obaj to swego rodzaju wygnańcy, uchodźcy, zmuszeni do opuszczenia swej ojcowizny, heimat, w którym mają się bezpiecznie, swojsko, za którym tęsknią i który w nich ciągle siedzi.

Dla Ernesta to Górny Śląsk, Katowice, które brzmią niemal tak samo, bez względu na zapis w polskim czy niemieckim języku. Dla Kazimierza to Lwów i Kresy. Jeden z nich godo, drugi bałaka. W tych językach ulicy czują się najlepiej.

Każdy z nich ma swoje tajemnice.

- Grałem dla Ruskich - wyznaje Górski.

Rzeczywiście, po zajęciu Lwowa przez Sowieców w 1939 roku, przez dwa lata występuje w miejscowym Spartaku. Od 1944 roku w Dynamie, klu-

bie należącym do zniechęconego NKWD. Ma jednak szczęście, jest za słaby, by zagrać w reprezentacji ZSRR.

Do opuszczenia rodzinnych miejsc zmusiła ich oba historia. Wojna, która pochłonięła miliony istnień ludzkich, zdruzgotała też życiorysy niektórych z tych, którzy przeżyli. Wśród nich jest Wilimowski.

Przedwojenny narodowy bohater, noszony na rękach i wywołujący euforię wśród kibiców piłkarz, który z orzełkiem na piersi rozegrał 22 międzynarodowe mecze i strzelił przeciwnikom 21 bramek.

Chwilę po wybuchu wojny zmienia piłkarską koszulkę i zakłada tę z czarnym orłem. W reprezentacji III Rzeszy strzela bramki dla kibiców ze swastykami na ramionach i „dla Hitlera”. Takich meczów rozegra osiem, zdobędzie w nich 13 goli. Ale za taki wybór czeka go dożywotnia niesława, zapomnienie i ciężące miano „zdrajcy”.

- My tu jesteśmy w Polsce, Armia Krajowa, walka podziemna, a on sobie tam gra w barwach niemieckich. A więc słowo „zdrajca” nie jest całkowicie nie na miejscu, ale niełatwo rzuca się to słowo - mówił o nim przed laty Bohdan Tomaszewski, znakomity dziennikarz, komentator, znawca sportu.

Z perspektywy Warszawy łatwo o jednoznaczne opinie. Tomaszewski ma rację, równo latkowie Eziego, który w 1939 roku miał 23 lata, kilka lat później ginęli w Powstaniu Warszawskim, konspirowali, walczyli z okupantem. Ale oni nie mieli wątpliwości, byli, czuli się, jednoznacznie identyfikowali się Polakami. A Ezi?

Ernst Otto Pradella urodził się w 1916 roku, w środku I wojny światowej w Kattowitz. Jego ojciec jest nieznan, prawdopodobnie zginął na froncie. Matka to Niemka, Pauline Florentine Pradella, która 13 lat później z panięńskim synem u boku wychodzi za mąż za Romana Wilimowskiego, Polaka, urzędnika, powstańca śląskiego. Ojczym usynawia go, daje nazwisko i zmienia imię. Nastolatek z Ersta staje się Ernestem, choć i tak wszyscy nazywają go Ezi. W domu mówi



Twórcy spektaklu „Ezi”: Zbigniew Zamachowski, Janusz Zaorski i Andrzej Chyra

FOT. TVP / PRZEMYSŁAW JENDROSKA

się po niemiecku, polsku i śląsku.

Zaczynał swoją karierę w 1FC Katowice, klubie Niemców ze Śląska. W 1933 roku przeszedł do polskiego Ruchu Hajduki, gdzie miał lepsze warunki. To w tym klubie stał się żywą legendą. W Polsce szybko upadła i przemilczana, bo jeszcze jesienią 1939 roku zaczął grać w niemieckich klubach. Rok później wyjechał ze Śląska. Przyjmuje powołanie do reprezentacji III Rzeszy.

Po wojnie osiadł w Karlsruhe. Zawodowo gra w piłkę do końca lat 50. Na dobre schodzi z boiska, mając 43 lata. Umiera w 1997 roku. Do Polski nigdy nie przyjechał. Podobno - jak wyznał Górskiemu - bał się.

W spektaklu to pytanie mocno wybrzmiewa: kim był? Niemcem, Polakiem, kimś pomiędzy? O sobie mówił Górnoślązak. Dziś stosujemy jeszcze dodatkową gradację: Górnoślązak z ducha polskiego albo niemieckiego. Możliwości jest aż pięć. W którą z nich wpisałyby się Wilimowski?

- Dla mnie, zarówno jako aktora, jak i obserwatora życia, kontrowersyjne postaci są najciekawsze. W tych złamanym, nieoczywistych życiorysach, w tych skrajnych opiniach, od superlatywów do najgorszych obelg kryje się tajemnica losu, szczęścia i całej złożono-



Zbigniew Zamachowski w roli Kazimierza Górskiego

ści świata - mówił tuż po premierowym pokazie spektaklu Andrzej Chyra.

Pokaz miał miejsce w najlepszym z możliwych miejsc: na Stadionie Śląskim w Chorzowie, na granicy z Katowicami, niemal rzut piłką od znikającego właśnie dawnego stadionu Ruchu, na którym Ezi był idolem.

- Kiedy poznałem ten życiorys, tę postać, to zrozumiałem,

że jest to bohater, który wpisuje się w moje aktorskie emploi. Kogoś, kto nie jest jednoznacznie nasz albo nie-nasz. To boha-

Ten spektakl to także głos w sprawie Śląska, jego tożsamości, która jest szastana, miotana i traktowana w sposób bardzo przedmiotowy

ter i antybohater zarazem - mówi Chyra.

- Ten spektakl to także głos w sprawie Śląska, jego tożsamości, która dziś politycznie, z niezrozumiałych dla mnie powodów, jest szastana, miotana i traktowana w sposób bardzo przedmiotowy. Podczas gdy dla wielu osób jest ich istotą, ich sensem, tożsamością, dumą i żal. Tym wszystkim razem. To głos Polaków, którzy są nie

do końca Polakami z krwi i kości. To ważna rzecz, by tę naszą sztywną polskość rozbijać i pozwolić nam traktować wszystkich mieszkających na tych terenach jako równoprawnych. Mniej jest ważne, kto jest Polakiem, a kto kimś innym. Ta perspektywa spotkania człowieka z człowiekiem coraz bardziej nam ucieka, bo jesteśmy poddawani ciągłym kategoryzacji i dzieleniu nas. Myślę, że

właśnie ta historia trochę zbliży nas do siebie - kontynuował twórca Eziego.

Obecny na pokazie Wojciech Smarzowski, reżyser takich obrazów jak „Wesele”, „Róża” czy „Dom dobry”, mówił po projekcji, że ten temat zasługuje na film, ma potencjał, by wyjść poza kameralny dialog.

Wilimowski przez szereg powojennych lat był wygumkowywany, wstydzono się go, usuwano z oficjalnych statystyk, starano się przemilczać i wspominało o nim z konieczności.

Teraz, po wielu latach, powraca do historii nie tylko piłki nożnej. Można dyskutować, jakich wyborów dokonywał, nie zgadzać się z nimi i je kwestionować, ale nie można udawać, że nie istniał. Telewizyjny spektakl być może znów rozpali emocje wokół tożsamości, zresztą nie tylko śląskiej, płynnej, zmiennej i nieoczywistej identyfikacji narodowej. Postawi pytania o wybory w momentach krytycznych, w momentach próby. Tych pytań, które rodzą się, słuchając rozmowy dwóch sportowców przemielonych przez żarna historii, jest dużo więcej. Odpowiedzi na nie mogą być trudne, zniuansowane, niejednoznaczne. I dlatego warto te pytania stawiać, konfrontować się z nimi, trawić je w sobie.

© ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY SIECI BIEDRONKA

0011459462

Historia, która zaczęła się po cichu. Jak jedno „wyślij” odmieniło życie Krzysztofa Trojana

Krzysztof Trojan nie planował zostać pisarzem. Przy najmniej nie takim „prawdziwym”, którego książka trafia do rąk dziesiątek tysięcy dzieci w całej Polsce. Ten ojciec czwórki dzieci spod Krakowa przez lata pisał po godzinach, najczęściej wtedy, gdy mieszkanie wreszcie cicho, a codzienne obowiązki przestawały domagać się uwagi. To były teksty „do szuflady” - opowiadania, które istniały bardziej z potrzeby serca niż z wiary, że kiedykolwiek ujrzą światło dzienne.

Dlatego kiedy pewnego dnia kliknął „wyślij” i zgłosił swoją historię do konkursu Piórko. Nagroda Biedronki za książkę dla dzieci, nie powiedziała o tym prawie nikomu. Nie chciał robić szumu, budować oczekiwań, ani tłumaczyć, dlaczego w ogóle próbuje. „Pisałem dla siebie” - mówi dziś. „Nie sądziłem, że to zainteresuje kogokolwiek spoza mojego najbliższego otoczenia”.

A potem przyszła wiadomość, która zmieniła wszystko.

Niewypowiedziane marzenie, które stało się faktem

Krzysztof nie dowierzał, gdy dowiedział się, że to właśnie jego historia - „Co zrobić z tym smokiem?” została nagrodzona w kategorii Tekst. Wśród przyjaciół tę informację przyjęto z wielkim zaskoczeniem - większość znajomych nie miała pojęcia, że pisze.

„Byli zdziwieni, ale bardzo życzliwi. Dla nich to było odkrycie. Dla mnie - spełnienie czegoś, o czym nie mówiłem głośno” - wspomina.

Wygrana przyniosła mu nie tylko satysfakcję. Stała się także realną pomocą w momencie, w którym najbardziej jej potrzebował. Nagroda finansowa poważnie wsparła budżet związany z zakupem pierwszego własnego domu. „To był idealny moment. Wynik ogłoszono trzy miesiące przed zakończeniem na-

szej dotychczasowej umowy najmu. Piórko dało nam nie tylko radość, ale też poczucie bezpieczeństwa”.

Ale to, co zwycięstwo zmieniło najbardziej, jest niewidoczne na papierze - i nie da się tego przeliczyć na żadne kwoty.

Poczucie sprawczości, które zostaje na zawsze

„Zwycięstwo pozwoliło mi uwierzyć, że moje pisanie może interesować kogoś poza najbliższymi. To potężne uczucie sprawczości” - mówi Krzysztof.

Ta wiara sprawiła, że do pisania wrócił z nową energią. Zaczął redagować wcześniejsze teksty, planować kolejne opowieści. Rozmowy o pisaniu stały się czymś naturalnym w jego otoczeniu - tematem, który już nie zaskakuje, ale budzi ciekawość.

Piórko 2026 - konkurs, który dojrzewa razem z twórcami

To właśnie takie historie jak ta pokazały organizatorom, że Piórko powinno rosnąć wraz z uczestnikami. Dlatego



tegoroczna edycja przynosi największe zmiany w historii konkursu - przemyślane, odpowiedzialne i oparte na obserwacjach twórców. Najważniejsza decyzja to pełne otwarcie konkursu na wszystkich uczestników. Znika ograniczenie mówiące, że uczestnik nie może mieć wcześniejszej publikacji. To symboliczny, ale bardzo istotny krok: Piórko staje się przestrzenią dla wszystkich, którzy tworzą książki dla

dzieci - niezależnie od ich doświadczenia.

Drugą fundamentalną zmianą jest wprowadzenie **dwóch równoległych ścieżek konkursowych**:

✓ **Piórko Wyobraźni**

Ścieżka tradycyjna, w której powstaje wyłącznie w pełni autorska twórczość. To ukłon w stronę rzemiosła literackiego i ilustratorskiego. Nagrody w tej ścieżce są najwyższe w historii Piórka - po 120 000 zł netto dla autora tekstu i ilustratora oraz publikacja książki w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy.

✓ **Piórko Innowacji**

Ścieżka dla twórców pracujących z narzędziami AI, pod warunkiem pełnej transparentności procesu. Prace nagradzane są kwotą 30 000 zł netto, a zwycięska książeczka zostaje opublikowana jako e-book powiązany QR-kodem z wydaniem drukowanym.

Istotną zmianą jest także **doprecyzowanie długości**



PIÓRKO 2026

NAGRODA BIEDRONKI ZA KSIĄŻKĘ DLA DZIECI

tekstów - nowy przedział to **30 000-50 000 znaków**, co pozwala autorom tworzyć spójne, pełne historie, łatwiejsze do porównania i oceny.

Konkurs, który zmienia się po to, by dalej zmieniać życie

Nowe zasady, bardziej przejrzyste ścieżki twórcze i otwartość na różne sposoby opowiadania historii mają jeden cel: sprawić, by Piórko nadal było przestrzenią, która daje twórcom nie tylko nagrody, ale również impuls, by ruszyć dalej. Tak jak stało się w przypadku Krzysztofa Trojana, który pisał po nocach, w ciszy. A dziś tworzy inaczej - z odwagą.

Szczegółowe informacje na temat zasad konkursu i ważne terminy dostępne są na stronie:

<https://piorko.biedronka.pl/>

„Bardzo nam przykro, że tak załatwiamy naszych klientów”

Lukasz Sobański

Kilka tygodni temu odezwała się do nas Czytelniczka ze Szczecina z prośbą o pomoc w sprawie szczecińskiej firmy, która według jej relacji ma nie wywiązywać się ze zobowiązań. Gdy przyjrzelismy się sprawie, okazało się że skarg na firmę jest więcej. Ponadto nie jedną i tę samą firmę, ale kilka działających pod różnymi nazwami, ale ty samym szczecińskim adresem.

Kilka tygodni temu odezwała się do nas Czytelniczka z prośbą o pomoc w sprawie szczecińskiej firmy, która według jej relacji - ma nie wywiązywać się ze zobowiązań. Gdy przyjrzelismy się sprawie, okazało się że skarg na firmę jest więcej. Ponadto nie jedną i tę samą firmę, ale kilka działających pod różnymi nazwami, ale ty samym szczecińskim adresem.

Jeden adres, wiele opinii

- 7 grudnia zamówiłam w Szczecinie w sklepie zielarskim Evita paczkę. Opłaciłam przesyłkę i do dzisiaj czekam. Dzwoniłam, ale nikt nie odbiera. Odpisali tylko na pierwszego maila. Na drugiego już nie. Czas wysyłki tego preparatu to 48 godzin. Opinie sprawdziłam dopiero po złożeniu zamówienia. Bardzo proszę o pomoc - pisze do nas pani Magdalena.

W Internecie można znaleźć opinie osób, które na swoje przesyłki czekają po kilka miesięcy, a niektórzy nawet rok. Na stronie trustpilot.pl firma ma 28 opinii, z czego wszystkie z 1 gwiazdką (czyli bardzo niskie). Wątek szczecińskiej firmy pojawia się również na facebookowej grupie „Czarna lista sklepów internetowych”. W komentarzach zgłosiło się kilkadziesiąt osób, z całej Polski, którzy nie otrzymali swoich zamówień. Na stronie TwojeOpinie.com firma ma średnią 3.9/5 i bardzo dużo opinii jest pozytywnych (5-gwiazdkowych). Co jednak ciekawe 16 z 17 ostatnich ocen jest 1-gwiazdkowych, opisujących proceder niewysyłania zamówionych produktów. Najstarsza datowana jest na 2020 rok, kiedy to jedna z osób pisała: w opiniach Google sytuacja jest dość specyficzna, ponieważ sklep ma średnią 4/5. Kiedy jednak wej-

dziemy w opinie widać podział pomiędzy zadowolonymi klientami po zakupach stacjonarnych, a osobami, które zakupy zrobiły online i nie uzyskały swoich zamówień.

Bezpośrednio z naszą redakcją łącznie kontaktuje się 9 osób, które posiadają potwierdzenie zamówienia i maile od firmy. Kwoty wahają się między 30 a nawet 500 złotymi za zamówienie. Pani Celina czeka od czerwca, pan Robert od września (nazwiska znane redakcji). Jest luty, a zamówionego i opłaconego towaru nadal nie dostali.

W jednym z maili do klienta firma przekonuje:

- Chcemy zapewnić, że nie jesteśmy „fikcyjnym sklepem”, ale faktycznie, z powodu nałożenia się reorganizacji magazynu i ogromnej liczby zamówień, napotkała na poważne problemy operacyjne, które doprowadziły do tak karygodnych opóźnień. Nie jest to żadnym wytłumaczeniem dla braku kontaktu - za to przepraszamy podwojnje. To nie powinno się było zdarzyć - pisze manager ds. obsługi klienta i social media.

Po naszej interwencji pani Celina otrzymuje po pół roku zwrot swoich pieniędzy. Inna z osób, które się do nas zgłosiły - pan Jarosław - otrzymuje odpowiedź z prokuratury, że nie zajmą się sprawą.

Podobna sytuacja miała miejsce u pani Magdaleny. 20 stycznia otrzymała mail o treści: - Dzień dobry. Rozumiem Pani wściekłość i determinację. Czytając Pani słowa o „złodziejach” i „praniu pieniędzy” jest mi po prostu wstyd, że doprowadziliśmy Panią do takiego stanu. Bardzo proszę o wstrzymanie się z interwencją Policji, Urzędu Skarbowego i mediów. Nie ma takiej potrzeby, ponieważ Pani środki są bezpieczne, a towar do nas dociera”.

16 lutego pani Magdalena nadal nie ma zarówno produktów, jak i pieniędzy.

Różne oblicza sklepu

Dotarliśmy do facebookowej strony firmy, a właściwie do dwóch. Pierwsza z nich jednak jest niedostępna. Zarówno aktualna strona internetowa firmy, jak i profil na Facebooku wyglądają dość osobliwie. Komentarze pod postami są zablokowane, a te nie pojawiają się od października ubiegłego roku. Pod jednym z produktów



Sklep w Szczecinie wciąż działa, a klienci miesiącami czekają na swoje zamówienia

widnieje informacja, że „promocja trwa do września 2028 roku”. Grafiki znajdujące się na stronie również pozostawiają do zyczenia, pod względem ich technicznej jakości.

Pani Olga z Jaworzna kilka miesięcy nie otrzymywała swojej przesyłki. Sprawę zgłosiła na policję na Śląsku i zebrała listę kilkunastu osób w celu złożenia tzw. pozwu zbiorowego. Wielokrotnie dzwoniła do firmy i pisała SMS-y - bez rezultatu. Dopiero, kiedy poinformowała, że sprawą zajmuje się policja, dostała przesyłkę - bez jednego produktu. Klientka również dotarła do informacji, że pod tym samym adresem i tym samym numerem telefonu znajdują się dwie kolejne firmy internetowe z suplementami diety. Są to Nowfoods (po kliknięciu w link przekierowuję na stronę sklepu z Warszawy) i Zielfit.pl. Do tego dochodzi blog Zdrowyebok.pl, na którym prezentowane są fotografie osób zajmujących się firmami. Widać jednak iż są to zdjęcia stworzone przez sztuczną inteligencję. Kolejną podstroną należącą do firmy jest Orotanlitu.pl, na której znajduje się szczeciński adres Bolesława Śmiałego 23. Znaleźliśmy też wiele innych domen powiązanych z nazwiskami osób, które odpowiadają za obsługę sklepu.

Domeny powiązane z adresem Bolesława Śmiałego 23 i numerem telefonu:

- blog zdrowyebok.pl
- strona internetowa ziefliit.pl
- strona internetowa zielarski.info
- sklep internetowy evita.sklep.pl

- stacjonarny sklep zielarski Aloe's

- strona na Facebook'u Nowfoods - suplementy diety
- nieistniejąca już strona swiatziol.com.pl

- strona internetowa orotanlitu.pl

- domena twojazielnia.com.pl (po przekierowaniu strona Aloe's)

Na popularnym serwisie Ceneo, na którym można porównywać ceny produktów, widnieje informacja, że współpracę z sklepem zielarskim Evita została zakończona w lutym ubiegłego roku. Zapytaliśmy, czy na taką decyzję miały wpływ negatywne opinie o podmiocie.

- Nie udzielamy informacji na temat współpracy z kontrahentami obecnymi oraz tymi z którymi współpracowaliśmy w przeszłości z uwagi na tajemnicę przedsiębiorstwa oraz różnego rodzaju zapisy regulacyjne nasze jak i prawne. - poinformował Szymon Konczal z Działu Bezpieczeństwa Ceneo.pl.

Co na to policja?

Sprawa została zgłoszona na policję kilkakrotnie i to w różnych częściach kraju. Pytaliśmy o to przedstawicieli służb w Szczecinie, Gdańsku oraz Wrocławiu.

- W sprawie sklepu prowadzone było jedno postępowanie w kwietniu tego roku, które jest już zakończone. Obecnie szczecińscy policjanci nie prowadzą żadnego postępowania w sprawie tego sklepu internetowego. - poinformowała na nadkom. Anna Gembala, oficer prasowy KMP w Szczecinie.

Sprawa trafiła do prokuratury, ale tam nie ma na jej temat żadnego śladu.

Wizyta w sklepie Aloe's

Poszliśmy więc pod adres szczecińskiego sklepu Aloe's, gdzie za zgodą jednej z Czytelniczek zapytaliśmy o losy jej zamówienia. Początkowo obsługa nie mogła go znaleźć, ale ostatecznie okazało się, że trafiło do archiwum.

- Nam się po prostu wtopa zrobiła - przekonywała nas osoba z obsługi. Paczka i tak nie dotarła do naszej Czytelniczki.

- W ostatnich miesiącach nasza firma znalazła się w trudnej sytuacji organizacyjnej, bezpośrednio związanej ze śmiercią

jednego ze współwłaścicieli oraz koniecznością uporządkowania spraw wynikających z jego wcześniejszych decyzji biznesowych. Sytuacja ta prześciwio wpłynęła na bieżącą działalność, w tym na terminowość realizacji zamówień. Jesteśmy niewielką, rodzinną firmą, która od ponad 30 lat prowadzi sklep stacjonarny w Szczecinie i przez ten czas obsłużyła tysiące klientów z całej Polski. Konsekwentnie porządkujemy powstałe zaległości, realizujemy zamówienia oraz pozostajemy w kontakcie z klientami. Jesteśmy na końcowym etapie pozyskania dofinansowania, które w najbliższych dniach pozwoli nam w pełni ustabilizować sytuację finansową i operacyjną firmy. Zależy nam na transparentnym działaniu oraz odbudowie zaufania klientów - dostaliśmy mailowe wyjaśnienie od właścicielki Bożeny Szewczyk.

Kontaktujemy się z Biurem Miejskiego Rzecznika Konsumentów w Szczecinie. - Dostaliśmy w tej sprawie wiele maili w ciągu ostatnich kilku lat. Problem jednak polega na tym, że byli to konsumenci spoza regionu Szczecina, wobec czego musieliśmy zasugerować im kontakt z rzecznikiem w ich mieście - słyszymy w odpowiedzi od Bartosza Karwickiego z Biura Miejskiego Rzecznika Konsumentów w Szczecinie.

Pytamy, czy na podstawie maili, które otrzymało biuro można stwierdzić, że sklep może nie wywiązywać się ze zobowiązań. - Wydaje mi się, że tak. Maile pojawiają się od kilku lat, więc proceder trwa. Nie mam wiedzy, czy inni rzecznicy podejmowali w związku z tym jakieś kroki. Obawiam się, że prawdopodobnie nie i dlatego to trwa nadal.

Rozmowa z właścicielką

Łączymy się z Panią Bożeną telefonicznie. Na samym starcie prosi nas o niepublikowanie artykułu lub „jeszcze trochę czasu”, zanim sytuacja w sklepie się nie unormuje.

- Sklep nie powstał rok, dwa, trzy, dwadzieścia... on powstał 30-parę lat temu. Zespół, który był wcześniej to byłem ja, mój mąż, moja siostra. Funkcjonowaliśmy zupełnie fajnie i mieliśmy super opinie. Później mąż zmarł, a to spowodowało u mnie potworną chorobę i ze sklepem wszystko się posypało - mówi Bożena Szewczyk.

Odpowiadamy, że zajmujemy się sprawą w imieniu klientów sklepu, którzy czują się poszkodowani

- Pieniądze, które pojawiają się na naszym koncie są natychmiast ściągane przez bank - odpowiada Pani Bożena. - Bank zabiera pieniądze, my funkcjonujemy na skraju wytrzymałości, ale się ratujemy. Bardzo nam przykro, że tak naszych klientów załatwiamy, zwłaszcza że z klientami mamy 30 lat do czynienia!

- [...] Ten sklep jakieś pieniądze zarabia, więc staramy się za wszelką cenę klientów obsługiwać. Są poślizgi, ale próbujemy... Proszę Pana, ja jeszcze chciałabym powiedzieć, bo ja wiem, że tak to oglądając z boku to można powiedzieć grupa przestępcza, bo to tak się teraz mówi. My nie jesteśmy przestępcami, my naprawdę nie próbujemy żerować na klientach. My po tylu latach pracy mamy naprawdę wysoko postawioną poprzeczkę jeśli chodzi o moralność. Tylko, że ta moralność sprowadza się do tej naszej niemocy - przekonuje dalej Pani Bożena.

Kontaktujemy się z Biurem Miejskiego Rzecznika Konsumentów w Szczecinie. - Dostaliśmy w tej sprawie wiele maili w ciągu ostatnich kilku lat. Problem jednak polega na tym, że byli to konsumenci spoza regionu Szczecina, wobec czego musieliśmy zasugerować im kontakt z rzecznikiem w ich mieście - słyszymy w odpowiedzi od Bartosza Karwickiego z Biura Miejskiego Rzecznika Konsumentów w Szczecinie.

Pytamy, czy na podstawie maili, które otrzymało biuro można stwierdzić, że sklep może nie wywiązywać się ze zobowiązań. - Wydaje mi się, że tak. Maile pojawiają się od kilku lat, więc proceder trwa. Nie mam wiedzy, czy inni rzecznicy podejmowali w związku z tym jakieś kroki. Obawiam się, że prawdopodobnie nie i dlatego to trwa nadal.

Co rzecznik radzi w takiej sytuacji? Policja nie reaguje, a pozew zbiorowy się nie udał. - Policja bardzo często stwierdza, że to sprawa cywilna i oni takimi się nie zajmują. Jeżeli odstąpienie od umowy było mailowe, wtedy trudno jest udowodnić, że ten mail faktycznie dotarł. Dlatego najbezpieczniej wystosować pismem wezwanie do zapłaty i wysłać na adres przedsiębiorcy. W sytuacji, kiedy takie pismo otrzymają i nadal nic się nie zmienia, jest to podstawa, aby zwrócić się do rzecznika.

W dziejach Koszalina ratuszów było sześć. Pierwszy stał na środku Rynku Staromiejskiego, a jak wygląda ostatni, każdy z nas może zobaczyć. Oto ich krótka historia.

Ratusz pierwszy

Wiemy o nim niewiele. Najprawdopodobniej powstał on w roku 1308, tuż po ukończeniu murów miejskich. Ratusz ten zbudowany był na środku rynku. Dokładnie nie wiadomo, jak wyglądał. Spłonął doszczętnie w 1504 roku.

Ratusz drugi

Zbudowano go w 1609 roku w miejscu poprzedniego. Był to obszerny obiekt z wieżą, zegarem i dzwonem pożarowym. Pod ratuszem znajdowała się piwnica, gdzie mieściła się gospoda, a przy jego murach każdego dnia rozkładali się kramarze, między innymi ci z mięsem i chlebem. Podobnie jak jego poprzednik, ratusz ten spłonął. Stało się to w czasie największego koszalińskiego pożaru w 1718 roku. Od tej chwili postanowiono już nie budować więcej ratuszy na środku rynku.

Ratusz trzeci

Powstał w 1720 roku w południowo-zachodnim fragmencie rynku. Miał on przy wejściu sześć przypór łukowych. Na ścianie frontowej wmurowany był

Koszaliński ratusz razy sześć



Czwarty koszaliński ratusz - pierwszy uwieczniony na fotografiach. Został zniszczony przez sowiecki ostrzał

herb miasta wykuty w kamieniu. Obiekt ten nie miał jednak dobrej konstrukcji i w roku 1827 postanowiono go całkowicie rozebrać.

Ratusz czwarty

Postawiono go w miejscu poprzednika. Kamień węgielny położono 18 czerwca 1827 roku. Był to pierwszy ratusz uwieczniony na licznych fotografiach. Został zniszczony w pierwszych dniach marca 1945 roku, wskutek ostrzału prowadzonego przez sowiecką artylerię.

Ratusz piąty

Pierwszy ratusz powojenny. Urządzono go w zwykłym budynku mieszkalnym przy dzisiejszej ulicy Piłsudskiego. Dziś, przechodząc obok budynku, można zobaczyć na nim współczesny herb Koszalina.

Ratusz szósty

Obecny ratusz oddano do użytku 15 grudnia 1962 roku. Decyzja o jego budowie zapadła wysoko, bo w Warszawie, w Urzędzie Rady Ministrów. Wykonawcą zostało Koszalińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego, a inwestycją kierował inżynier Andrzej Boniek. Budynek w swojej historii przechodził kilka remontów. Od kilku lat z wieży ratusza rozbrzmiewa hymn miasta „O koszalińska ziemia moja”, do którego słowa napisał Władysław Turowski. ©© Piotr Polechoński

FOT. ARCHIWUM

REKLAMA

0011483667

ORLEN Energia jutra zaczyna się dziś

RÓBMY Z ENERGIA

Robimy energię nie tylko z wiatru. ORLEN to znacznie więcej – to gaz, fotowoltaika, poszukiwanie i wydobywanie złóż, stacje paliw oraz sponsor kultury i sportu.

Ponad milion gospodarstw domowych będzie zasilanych energią wiatrową z morza w 2026 roku. Szczegóły na energiajutra.orken.pl.

Leszek Kalinowski
Zbliżenia

- Dzisiaj są takie czasy, że niekoniecznie wiedzę i umiejętności trzeba zdobywać w szkole - mówi 19-letni Szymon Sułkowski z Sulechowa, który w wieku 17 lat rzucił technikum i postanowił budować swoją firmę, a nie siedzieć w ławce. Dzisiaj prowadzi agencję marketingową, która obsługuje ponad 50 restauracji w całej Polsce, a w 2025 roku przekroczyła 1 mln zł przychodu.

Szymon Sułkowski od zawsze chciał być wolnym człowiekiem, podróżować, poznawać nowe miejsca i ludzi. Chciał być sobie sterem, żeglarzem i okrętem... Ale czy można tak żyć, mając naście lat? Najpierw ukończył więc Szkołę Podstawową nr 3 w Sulechowie. Potem dostał się do Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego „Elektronik” w Zielonej Górze. Szkoła fajna, ale jak w każdej takiej placówce trzeba się poddać określonym zasadom. A jego nosiło...

Bez szkoły? Jak tak można!

- Moją działalność zaczęła przynosić konkretne zyski, gdy jeszcze chodziłem do szkoły. Wtedy pomyślałem, żeby zostawić naukę i zaryzykować. Wiedziałem, że to jest odpowiedni czas. Dlaczego? Bo to w młodości, kiedy nie mamy żadnych ograniczeń, warto podejmować takie decyzje. Nawet jak nie wyjdzie, poniesie się porażkę, to nic wielkiego się nie stanie. Zdobędziemy nowe doświadczenie, będziemy mądrzejsi na przyszłość - mówi. - Później podjęcie takich decyzji jest znacznie trudniejsze: są rodzina, żona, dzieci. Odpowiedzialność za ich los.

Ale, jak dodaje sulechowiainin, w jego wypadku to też nie było łatwe. Bo jak oznajmić rodzinie, że rzuca się szkołę? Przecież to wykształcenie ma być gwarancją sukcesu zawodowego.

- Moja mama jest nauczycielką. Podobnie jak była nią moja śp. babcia. Dla nich moja decyzja nie była łatwa do zaakceptowania. Nie do pomyslenia - wspomina. - Ciężko im było przełknąć taką decyzję. Nie chciałem więc tak radykalnie zrezygnować z nauki. Zapisalem się do zaocznego Liceum Ogólnokształcącego, ale od razu wiedziałem, że i jego nie skończę, bo mam inny plan na siebie.

Już jako 14-latek podejmował się różnych prac w Sulechowie. Chciał mieć swoje pieniądze i zdobywać wykształcenie. Interesowały go coraz bardziej marketing, reklama, sprzedaż online. W internecie szukał na ten temat informacji, uczył się, ile tylko mógł.

Rzucił szkołę, stworzył firmę i spełnia marzenia



Szymon w 2025 roku spędził łącznie 4 miesiące za granicą, odwiedzając 10 krajów

- Wiele rzeczy jest po angielsku. Doceniam teraz fakt, że miałem dodatkowe, prywatne lekcje tego języka - przyznaje. - Mogłem uczyć się tego, co

Moja działalność zaczęła przynosić konkretne zyski, gdy jeszcze chodziłem do szkoły. Wtedy pomyślałem, żeby zostawić naukę

było mi potrzebne. I próbowałem metodą prób i błędów. Porażkę traktowałem jako naukę. A dzięki internetowi mogę pracować tak, jak chcę, z każdego zakątka świata. Wtedy, kiedy potrzebuję. Nie wyobrażam sobie siedzenia ośmiu godzin w biurze - to nie dla mnie.

Rodzice się zgodzili

Swoją firmę zarejestrował w kwietniu 2023 roku. Osoba niepełnoletnia może prowadzić w Polsce jednoosobową działalność gospodarczą. Jed-

nak uzyskanie wpisu w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG) wymaga zgody obojga rodziców.

- Zaczęłem od marketingu lokalnej restauracji, w której pracowałem jako kelner. Właściciel dał mi szansę. Udało się, teraz mam jeszcze dwie inne restauracje, także w Zielonej Górze. Współpracujemy ze sobą. Postawiłem wszystko na jedną kartę, na siebie - podkreśla. - Dzisiaj pracuję zdalnie z różnych krajów i rozwijam firmę

w branży, która wymaga tempa, odpowiedzialności i konkretów. Na samym początku sam się odzywałem do restauratorów, teraz to oni zgłaszają się do nas. Najlepszą reklamą są dla nas opinie naszych klientów. Działamy długoterminowo, umowy podpisujemy minimum na trzy miesiące. W ciągu dwóch lat mały projekt przerodził się w Foodie Media - agencję współpracującą dziś z ponad 50 restauracjami w całej Polsce. Zbudowałem zespół ekspertów, który łączy reklamy, social media, wizytówki Google i cały marketing online w jeden spójny system. Dzisiaj nie jesteśmy zwykłą agencją. Jesteśmy partnerem restauratorów, którzy codziennie wkładają serce w swój biznes - pomagamy im rosnąć, przyciągając gości i budując markę, która naprawdę działa.

Zespół ekspertów zebrał przez internet

Jak zebrał swój zespół? Zdalnie, z niektórymi do dzisiaj nie spotkał się osobiście.

Małgorzata Konopka: 1,5 roku temu trafiłam na ogłoszenie Szymona na grupie uczestników kursu. Szymon mimo młodego wieku jest bardzo dobrze zorganizowany i ma konkretne plany na przyszłość oraz rozwój, decyzję podjęłam więc bardzo szybko. Bardzo cenię sobie współpracę z Szymonem i cieszę się że mogę być częścią Foodie Media.

Jakub Latusek: Po pierwsze, znalazłem reklamę w internecie. Po analizie stwierdziłem, że Szymon może być dobrym partnerem biznesowym. Po drugie: Szymon od początku był osobą rzetelną, kreatywną, z głową pełną pomysłów. Od pierwszej rozmowy wiedziałem, że będzie to osoba, z którą będę chciał działać długofalowo, bo jego wizja agencji dla gastronomii mocno mnie przekonała.

- To firma, która nie jest zwykłą agencją marketingową. Klienci często podczas prywatnych rozmów traktują nas jak swoich partnerów biznesowych, co powoduje, że mając takie zaufanie, dajemy z siebie 100 procent, aby druga strona była zadowolona. Lubię pracować w niej, bo czuję, że tworzę coś większego, dzięki czemu mam realny wpływ na daną branżę - mówi Szymon Sułkowski.

Julia Sierota: Trafiłam na Szymona w czasie, gdy szukałam „siebie”, zaczynałam coś swojego. Pracowałam na etacie, ale na tamten moment wiedziałam, że miejsce, w którym jestem, to nie jest dobry pomysł. Bo potrzebuję praktyki. I tak pojawił się Szymon. Z ogłoszeniem, że szuka content creatora. Zaufałam mu, bo wiedziałam, że tak młody człowiek ma albo wiele ambicji, albo wie, co z czym się je i nie boi się zaryzykować. Drugi aspekt był taki, że zawsze lepiej dogadywałam się z ludźmi w podobnym wieku i na pierwszej rozmowie czułam, że współpraca się uda. Pracuje mi się świetnie, mamy zgrany zespół z szybkim przepływem informacji i superwspółpracą. Zdecydowałam się rzucić etat, bo to praca, która daje możliwości rozwoju, kreatywności i tego, co lubię, czyli wolności - pracujesz z domu, układasz grafik pracy tak, aby wszystko było podpisane idealnie, ale bez stresu i przebywania 8 godzin w jednym miejscu.

Życie na własnych zasadach

Szymon przyznaje, że dzisiaj jest w miejscu, w którym chciał być. Już w wieku 18 lat trzy tygodnie spędził w Wietnamie. To był sprawdzian, czy sam sobie poradzi. Potem były Indie, Maroko i wiele innych krajów, które zamarzył odwiedzić, poznać. W 2025 roku spędził łącznie cztery miesiące za granicą, odwiedzając 10 krajów.

- Ważne dla mnie jest także to, że moja rodzina jest dzisiaj ze mnie dumna. Nie ma obaw i wątpliwości, że źle zrobiłem, idąc swoją drogą - dodaje. - Nie chcę spoczywać na laurach, ale nadal się rozwijam. I chciałbym w 2026 roku podwoić przychód agencji...

Największe marzenie

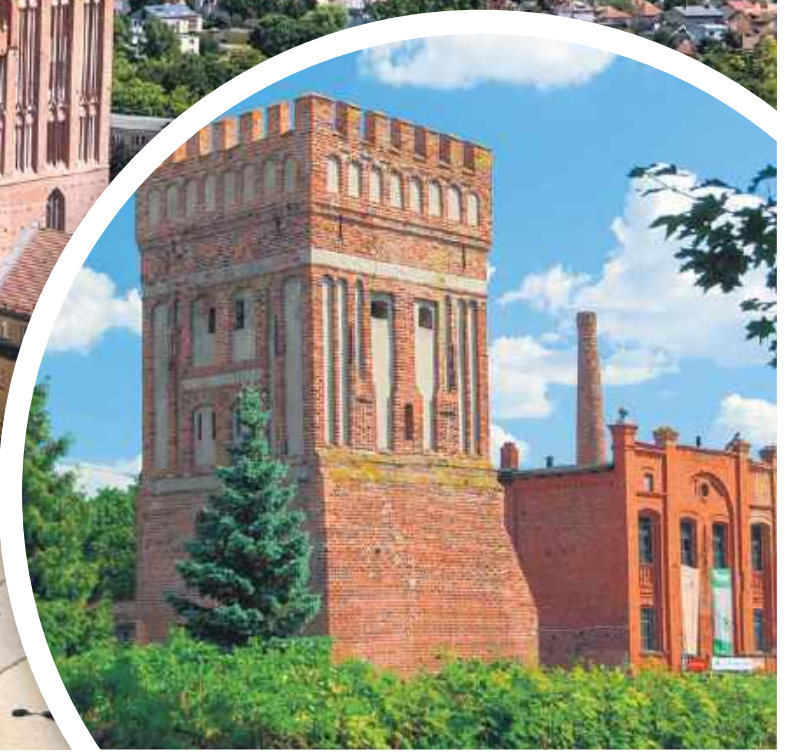
- Bardzo zależy mi na dobrych relacjach z ludźmi. Moim celem jest do 2030 roku kupić w Lubuskim 50 ha ziemi i wybudować wioskę, w której zamieszkałbym z bliskimi, z przyjaciółmi. Mielibyśmy tu własne, niezależne miejsce do życia, zwierzęta, zdrowe uprawy. Produkowalibyśmy swój prąd itd. - mówi Szymon. - Warto mieć marzenia, bo po to one są, by się spełniały.

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
SZCZECIŃSKI

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
KOSZALIŃSKI

wydanie bezpłatne | luty 2026 r.

Raport Samorządów





GMINA DOLICE

POWIERZCHNIA GMINY: 237 km kw.

LICZBA LUDNOŚCI: 6836

DOCHODY: 57 062 077,27 zł

WŁADZE GMINY:

Paweł Nowakowski – wójt Gminy Dolice

Edyta Miskis – zastępca wójta Gminy Dolice

Joanna Chrzastowska – przewodniczącą Rady Gminy Dolice



Każda inwestycja jest przemyślana i spełnia oczekiwania mieszkańców



FOT. GMINA DOLICE

PRZEBUDOWA I BUDOWA OBIEKTÓW GOSPODARKI WODNO-KANALIZACYJNEJ W MIEJSCOWOŚCI BOGUSZYCE. W czerwcu zostały odebrane prace końcowe. Wartość całej inwestycji wyniosła 6 184 599,99 zł. Wykonawcą zadania była firma PPHU Błaszyk z siedzibą w Kicku. Zadanie zostało zrealizowane z udziałem środków UE. Inwestycja miała na celu poprawę infrastruktury sanitarnej i zapewnienie lepszego dostępu do usług wodno-kanalizacyjnych dla mieszkańców.

MODERNIZACJA NIEENERGOOSZCZĘDNEGO OŚWIETLENIA ULIC I DRÓG NA TERENIE GMINY DOLICE. Zadanie zakładało wymianę na istniejących słupach lamp sodowych na lampy w technologii LED. Instalowane oprawy oświetleniowe gwarantują możliwość zdalnego sterowania. Celem inwestycji była poprawa efektywności energetycznej poprzez redukcję mocy opraw oświetleniowych o co najmniej 50 proc. Całkowity koszt zadania to 843 600 zł, a kwota dofinansowania to 674 880 zł



FOT. GMINA DOLICE



FOT. GMINA DOLICE

BUDOWA KLUBU MALUCHA W DOLICACH. To jedna z kluczowych inwestycji Gminy zaplanowanych na 2025 rok. Projekt zakłada budowę nowego klubu dziecięcego przy ul. Wierzbowej wraz z jego pełnym wyposażeniem oraz zagospodarowaniem terenu wokół obiektu. Placówka będzie przeznaczona do sprawowania opieki nad najmłodszymi dziećmi, zapewniając im bezpieczne i nowoczesne warunki do rozwoju. Inwestycja jest dofinansowana przez Unię Europejską.



FOT. GMINA DOLICE

NOWE WYPOSAŻENIE BOISKA W MIEJSCOWOŚCI SĄDÓW. To bardzo dobra wiadomość dla miłośników sportu. Boisko w Sądowie zostało wyposażone w dwa piłkochwyty oraz ogrodzenie pomiędzy trybunami dla kibiców a płytą boiska, co wpłynęło na poprawę funkcjonowania infrastruktury sportowej. Gmina Dolice otrzymała na to zadanie dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego w kwocie 39 913,50zł. Całkowity koszt zadania: 79 827,00 zł.

DROGA RZEPLINO - TRZEBIEŃ JUŻ GOTOWA. Prace obejmowały modernizację drogi, poprawę nawierzchni, co ma istotnie zwiększyć bezpieczeństwo i komfort jazdy mieszkańców. Powstał 1 kilometr nowej, równej nawierzchni asfaltowej. Inwestycja została zrealizowana przy wsparciu środków budżetu Województwa Zachodniopomorskiego pochodzących z tytułu wyłączenia gruntów rolnych z produkcji. Cała inwestycja kosztowała 1 145 066,26 zł, dofinansowanie to 1 063 319,75 zł



FOT. GMINA DOLICE

Tworzymy gminę nowoczesną, przyjazną do życia, atrakcyjną dla inwestorów i otwartą na dalszy rozwój

Paweł Nowakowski wójt Gminy Dolice

Gmina Dolice w ostatnich latach rozwija się w sposób bardzo prężny i konsekwentny. Stawiamy na zrównoważony rozwój, który łączy inwestycje infrastrukturalne, społeczne oraz działania poprawiające codzienną jakość życia mieszkańców. Realizujemy i planujemy liczne przedsięwzięcia dro-

gowe, wodno-kanalizacyjne, oświatowe i społeczne, dbając jednocześnie o bezpieczeństwo, estetykę przestrzeni publicznej oraz potrzeby najmłodszych i seniorów.

Każda inwestycja jest przemyślana i odpowiada na realne oczekiwania mieszkańców oraz wyzwania, przed jakimi stoi samorząd. Z satysfakcją podkreślam, że wszystkie zaplanowane inwestycje na rok 2025 zo-



FOT. GMINA DOLICE

Paweł Nowakowski: - Skutecznie sięgamy po środki zewnętrzne

stały w pełni zrealizowane, co potwierdza skuteczność działań samorządu oraz dobrą współpracę z wykonawcami i instytucjami zewnętrznymi. Skutecznie sięgamy po środki zewnętrzne, co pozwala nam realizować ambitne zadania bez nadmiernego obciążania budżetu Gminy.

Naszym celem jest tworzenie gminy nowoczesnej, przyjaznej do życia, atrakcyjnej dla in-

westorów i otwartej na dalszy rozwój. Jestem przekonany, że obrany kierunek sprawi, iż Gmina Dolice będzie miejscem coraz lepszym do życia, pracy i wychowywania kolejnych pokoleń. Jednocześnie prowadzimy działania na rzecz pielęgnowania bogatej historii naszej gminy, dbając o jej dziedzictwo, zabytki oraz lokalną tożsamość, aby kolejne pokolenia mogły poznać i czerpać z tradycji Dolice.

Gmina Dolice

tu przygoda, kultura i natura
spotykają się w jednym miejscu!

Gmina Dolice przygotowuje w 2026 roku
wyjątkowy kalendarz wydarzeń, które przyciągną
mieszkańców całego województwa
zachodniopomorskiego.

Od festiwali muzycznych, przez rodzinne pikniki,
aż po sportowe wyzwania
– każdy znajdzie tu coś dla siebie.



piękni i
młodzi

Magdalena Narozna



VENUS RISING FESTIVAL
1-2 MAJA 2026

LUXARTIS

Pierwsza edycja Venus Rising Festival w Dolicach
to nowa propozycja na mapie kulturalnej regionu.
Festiwal powstaje we współpracy Fundacji Lux Artis
z gminą Dolice.

Sprawdź kod QR - wschód Venus 8 marca >>>



GRZYBOBRANIE 2026 – JESIEŃ W DOLICACH JESIEŃ 2026

Jesień w Dolicach to czas lasów pełnych podgrzybków i kurek. Rodzinny piknik
połączony z edukacją przyrodniczą i bezpiecznym grzybobraniem to doskonała
okazja do aktywnego spędzenia czasu na świeżym powietrzu. Nie zabraknie
konkursów na najmłodszego i najstarszego grzybiarza oraz wyboru Króla
i Królowej Grzybobrania, które integrują społeczność i promują lokalne
walory przyrodnicze.

NOWOROCZNE MORSOWANIE 2027 6 STYCZNIA (ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI)

Rozpocznij Nowy Rok aktywnie w wodach Gminy Dolice. Morsowanie
to sportowa adrenalina dla początkujących i doświadczonych uczestników
oraz świetna okazja do integracji społeczności. To wyjątkowy sposób
na powitanie nowego roku w zdrowy i pełen energii sposób.

DUŻY PIKNIK NAD MAŁĄ INĄ GMINNY DZIEŃ DZIECKA

29-30 MAJA 2026

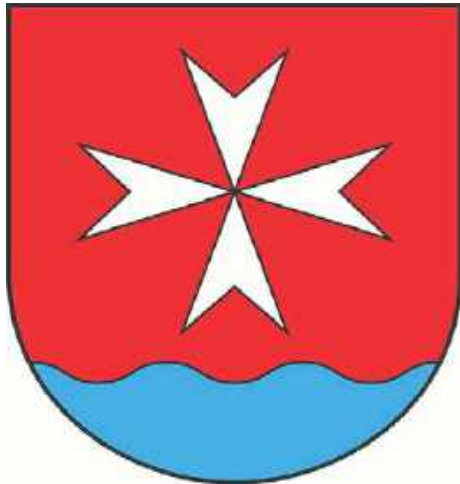
Cykliczna, plenerowa impreza dla całych rodzin, łącząca zabawę, kulturę
i lokalną tradycję. Kolorowe stoiska lokalnych wystawców i Kół Gospodyń
Wiejskich uzupełniają bogaty program artystyczny.

29 MAJA – Klubowy Piątek: Antek – młody talent, Norbi z zespołem, **gwiazda wieczoru KUBAŃCZYK**, Prisoners Show, noc klubowa z DJ pod chmurką
30 MAJA – Rodzinny Piknik: Muzyczne Show dla dzieci – zespół Telebimki, zawody Strong Man, koncert zespołu Marvel, **gwiazda wieczoru Piękni i Młodzi – Magdalena Narozna**, zabawa taneczna w rytmie disco

ZAWODY ROWERKOWE GMINY DOLICE I GŁOSU SZCZECIŃSKIEGO

4 LIPCA 2026

Dzieci w wieku 3-12 lat będą mogły sprawdzić swoje umiejętności w zdrowej,
sportowej rywalizacji. Każdy uczestnik otrzyma medal i dyplom – nie ma
przegranych, liczy się zabawa i aktywność. To doskonała okazja, by rozpocząć
wakacje aktywnie i spędzić czas z całą rodziną.



GMINA STARGARD

POWIERZCHNIA GMINY: 318,88 km kw.

LICZBA LUDNOŚCI: 15 376

DOCHODY: 114 152 267,00 zł

WŁADZE GMINY:

Patrycja Gross – wójt Gminy Stargard

Łukasz Młynarczyk – zastępca wójta Gminy Stargard

Daniel Wilk – przewodniczący Rady Gminy Stargard



Bezpieczeństwo, spokój, przestrzeń, i rozwój. Tu chce się zamieszkać



FOT. GMINA STARGARD

NOWE, LEPSZE OŚWIETLENIE ULICZNE. Rozświetlamy Polskę to rządowy program modernizacji oświetlenia ulicznego. Projekt zakładał wymianę starych opraw oświetleniowych na nowe, energooszczędne w oświetleniu ulicznym. Wymienionych zostało blisko 300 starych opraw za kwotę 547 200 zł. Gmina realizowała także rozwój oświetlenia ulicznego w miejscowościach Małkocin i Grabowo za kwotę 175 489 zł. Pieniądze pochodziły z budżetu Gminy.

POPRAWA BEZPIECZEŃSTWA NA DROGACH. Gmina skorzystała z rządowego programu „Ograniczanie przestępczości i społecznych zachowań”, w ramach którego doświetlono przejścia dla pieszych. Zrealizowano dwa zadania - na drodze wojewódzkiej w miejscowości Grabowo oraz na intensywnie uczęszczanej drodze gminnej w miejscowości Grzędzice. Kwota dofinansowania wyniosła 79 075 zł, natomiast całkowity koszt inwestycji zamknął się w kwocie 101 250 zł.



FOT. GMINA STARGARD



FOT. GMINA STARGARD

NADANIE IMIENIA ŚWIETLICY WIEJSKIEJ W STRUMIANACH. Świetlica otrzymała imię Joanny i Jana Kulmów. To uroczystość, która uhonorowała dwoje niezwykłych ludzi, którzy przez ponad 35 lat tworzyli w tej miejscowości wyjątkową przestrzeń dla sztuki, młodzieży i lokalnej wspólnoty. Wielkim marzeniem Państwa Kulmów było, by w Strumianach powstała świetlica - i to marzenie się spełniło. Świetlica pozostaje ważnym miejscem spotkań i kolejnych wydarzeń kulturalnych.



FOT. GMINA STARGARD

WYREMONTOWANE DROGI. W 2025 r. na modernizację dróg Gmina wydała 3 179 892,04 zł, a dzięki temu wykonano:

- 1134 m dróg z nawierzchnią bitumiczną,
- 615 m dróg z nawierzchnią z kruszywa, którą utrwalono emulsją asfaltową,
- 457 m dróg z nawierzchnią z kruszywa,
- 2607,5 m dróg o nawierzchni z płyt drogowych,
- 396,1 m chodników z kostki betonowej.
- Opracowano projekty modernizacji dróg, które pozwolą aplikować o środki zewnętrzne.

POPRAWA WARUNKÓW SOCJALNYCH W SZKOLE PODSTAWOWEJ W GRZĘDZICACH. W szkole przeprowadzono kompleksowy remont wszystkich sanitariatów, połączony ze zmianą układu pomieszczeń i dostosowaniem ich do aktualnych potrzeb uczniów. Prace objęły przygotowanie nowego projektu architektonicznego, wykonanie robót budowlanych oraz montaż pełnego wyposażenia. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 543 000,00 zł i został w całości sfinansowany z budżetu Gminy.



FOT. GMINA STARGARD

Gmina posiada ogromny potencjał umożliwiający rozwój produkcji przemysłowej i budownictwa

Cele na 2026 r.

Patrycja Gross wójt Gminy Stargard

Gmina Stargard jest największą gminą pod względem powierzchni w powiecie stargardzkim (zajmuje obszar ponad 31 tys. ha). W jej granicach znajduje się 48 miejscowości należących do 31 sołectw.

Na obszarze gminy znajdują się cenne - ze względów krajo-
brazowych i przyrodniczych - ob-

szary, mające znaczenie regionalne, a nawet ponadregionalne. A wśród nich: Rytna Jeziora Miedwie, dolina rzeki Iny, Dolina Krąpieli czy Ozy Kiczarowskie. Ale także lasy wokół Sowna i Strumian, mniejsze i większe jeziora rozmieszczone w wielu miejscowościach. Malownicze trasy rowerowe, na szlakach których można spotkać wiele zabytków - kościoły, pałace, dworki, zagrody wiejskie.



FOT. GMINA STARGARD

Patrycja Gross:
- Liczba mieszkańców przekroczyła już 16 000

Gmina Stargard to przede wszystkim gmina o bogatych tradycjach rolniczych. Jej powierzchnia w znacznej mierze wykorzystywana była i nadal jest do produkcji rolnej. Istnieją tu zarówno małe gospodarstwa indywidualne oraz takie o powierzchni 1000 ha.

Gmina posiada ogromny potencjał umożliwiający utrzymanie i rozwój produkcji przemysłowej i budownictwa. Ko-

rzystne położenie - w bliskim sąsiedztwie Szczecina i wokół miasta Stargard oraz wciąż niezagospodarowane strefy, sprzyja rosnącym oczekiwaniom potencjalnych inwestorów.

Liczne obszary przeznaczone pod mieszkalnictwo jednorodzinne są wciąż bardzo atrakcyjną alternatywą dla mieszkań w mieście, a co za tym idzie, wciąż rosnącą liczbą mieszkańców.

- Rozpoczęcie procedury rozbudowy Szkoły Podstawowej w Grzędzicach.
- Zwiększenie ilości środków finansowych na realizację inwestycji drogowych.
- Utworzenie Centrum Kultury Gminy Stargard.
- Remonty świetlic wiejskich.
- Dalszy rozwój oświetlenia ulicznego - jako element poprawy bezpieczeństwa na drogach.



GMINA STARGARD

Wydarzenia, które łączą mieszkańców

Rok pełen spotkań, tradycji, kultury i aktywności
– zobacz, co działo się w naszej gminie.

W minionym roku spotykaliśmy się podczas wydarzeń, które łączyły mieszkańców i przyciągały gości z całego regionu. Już wkrótce powrócą one w kolejnych edycjach. Zapraszamy do wspólnego świętowania, aktywnego wypoczynku i odkrywania Gminy Stargard.



KIERMASZ WIELKANOCNY W STRACHOCINIE

Wiosną Strachocin wypełniło się świąteczną atmosferą podczas Gminnego Kiermaszu Wielkanocnego. Na stoiskach Kół Gospodyń Wiejskich oraz lokalnych stowarzyszeń pojawiły się tradycyjne potrawy, rękodzieło i wielkanocne dekoracje. Wydarzeniu towarzyszyły występy dzieci oraz rozstrzygnięcie konkursu „Najpiękniejsza Palma Wielkanocna”. Kiermasz na stałe wpisał się w kalendarz gminnych wydarzeń i będzie kontynuowany w kolejnych latach.



DOŻYNKI GMINNE – GRĘDZICE 2025

W sierpniu Grzędzice stały się miejscem wspólnego świętowania zakończenia żniw. Uroczystość rozpoczęła msza dziękczynna będąca wyrazem wdzięczności za plony. Program wydarzenia obfitował w występy artystyczne, atrakcje dla dzieci oraz zawody sportowe. Na uczestników czekały także stoiska Kół Gospodyń Wiejskich i lokalnych stowarzyszeń. Całość zwi-



czyły wspólna zabawa i koncert. Dożynki od lat integrują mieszkańców i pozostają ważnym elementem życia gminy.

ŚWIETLICA W STRUMIANACH IM. JOANNY I JANA KULMÓW

W lipcu świetlica wiejska w Strumianach otrzymała imię Joanny i Jana Kulmów – osób szczególnie zasłużonych dla lokalnej społeczności. Przez ponad 35 lat tworzyli oni przestrzeń dla sztuki, młodzieży i integracji mieszkańców. Nadanie imienia było nie tylko formą uhonorowania ich działalności, ale także spełnieniem marzenia o miejscu, które dziś pełni rolę ważnego ośrodka życia kulturalnego. Uroczystości towarzyszyła część artystyczna oraz spotkania integracyjne dla mieszkańców.



FESTIWAL BIEGOWY W SOWNIE

Jesienią Sowno ponownie stało się sportowym centrum gminy za sprawą II Festiwalu Biegowego SKL Trail Sowno. Uczestnicy rywalizowali na leśnych trasach w różnych kategoriach wiekowych, a także w biegach dla dzieci. Wydarzenie zakończyło się wręczeniem medali oraz wspólnym poczęstunkiem. Festiwal na stałe wpisał się w sportowy kalendarz gminy i będzie kontynuowany w kolejnych latach.



WERNISAŻE W GMINIE STARGARD

Rok 2025 przyniósł rozwój inicjatyw kulturalnych – rozpoczęto organizację wernisaży lokalnych artystów. W Urzędzie Gminy regularnie prezentowane były prace malarskie, które przez cały rok zdobiły jego przestrzeń. Zorganizowano również plener malarski, który integrował mieszkańców i promował ich twórczość. Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem i będzie kontynuowana, wspierając rozwój pasji oraz lokalnej kultury.



Gmina Stargard to miejsce, w którym tradycja spotyka się z nowoczesnością,
a mieszkańcy wspólnie tworzą lokalną społeczność.

Dołącz do nas i bądź częścią kolejnych wydarzeń!



POWIAT SZCZECINECKI

POWIERZCHNIA GMINY: 1 765 km kw.

LICZBA LUDNOŚCI: około 80 000

DOCHODY: 241 233 804,17 zł

WŁADZE POWIATU:

Krzysztof Lis – starosta Powiatu Szczecineckiego

Daniel Rak – wicestarosta Powiatu Szczecineckiego

Marek Bulczak – przewodniczący Rady Powiatu Szczecineckiego



Opieka zdrowotna i nowoczesne kształcenie zawodowe to priorytety



FOT. POWIAT SZCZECINECKI

BUDOWA NOWOCZESNEJ HALI SPORTOWEJ PRZY SPECJALNYM OŚRODKU SZKOLNO-WYCHOWAWCZYM W SZCZECINKU. Nowy obiekt o konstrukcji drewnianej został połączony ze szkołą specjalnym łącznikiem i obejmuje salę widowiskowo-sportową, widownię oraz zaplecze techniczne. Równolegle zmodernizowano dotychczasową salę gimnastyczną. Całkowity koszt realizacji zadania wyniósł około 10 mln zł, z czego ponad 8,3 mln zł stanowiło dofinansowanie zewnętrzne.

INFRASTRUKTURA SPORTOWA W SZKOŁACH. W ramach programu „Olimpia” wykonano zadanie lodowiska przy Zespole Szkół Nr 1 im. KEN. Całkowita wartość zadania to ok. 1,75 mln zł, z czego 950 tys. zł to dofinansowanie. Przy Zespole Szkół Nr 6 im. Wacława IV powstało wielofunkcyjne boisko o wartości ponad 2,1 mln zł (w tym 2 mln zł dofinansowania). Przy Zespole Szkół Technicznych wykonano zadanie boiska sportowego oraz remont nawierzchni boiska, koszt 5,7 mln zł (w tym 3,5 mln zł to dofinansowanie).



FOT. POWIAT SZCZECINECKI



FOT. POWIAT SZCZECINECKI

UTWORZENIE BRANŻOWEGO CENTRUM UMIEJĘTNOŚCI PRZY ZESPOLE SZKÓŁ TECHNICZNYCH. W ramach inwestycji zaadaptowano pomieszczenia, wyposażono je w specjalistyczny sprzęt dydaktyczny oraz utworzono nowoczesne pracownie i zaplecze techniczne. Ważnym elementem projektu było powstanie sali szkoleniowo-konferencyjnej, wyposażonej w systemy multimedialne, nagłośnienie i oświetlenie sceniczne. Całkowita wartość inwestycji wyniosła 15 mln zł (w tym 13 mln zł dofinansowania).



FOT. POWIAT SZCZECINECKI

REMONT BLOKU OPERACYJNEGO W SZCZECINECKIM SZPITALU. Przestrzeń oddziału została przebudowana - od sal operacyjnych i pomieszczeń przygotowawczych po zaplecze personelu - a nowy układ funkcjonalny spełnia najwyższe standardy sterylności i bezpieczeństwa. Na czas realizacji prac przygotowano tymczasowe 2 bloki operacyjne, które po zakończeniu inwestycji zostaną przeznaczone na nową pracownię endoskopii. Łączny koszt modernizacji wyniósł około 11 mln zł, z czego 6 mln zł to dofinansowanie.

MODERNIZACJA DRÓG I ZWIĘKSZENIE NOŚNOŚCI MOSTÓW. W 2025 przebudowany został odcinek drogi nr 1274Z Spore - Trzcimno o długości blisko kilometra. Na realizację zadania powiat pozyskał ponad 1,34 mln dofinansowania. Dzięki oszczędnościom przetargowym wykonano także modernizację odcinka Nadarzyce - Borne Sulino, obejmującą przebudowę 2 obiektów inżynierskich oraz fragmentu drogi. Inwestycję współfinansowało Nadleśnictwo Borne Sulino i Ministerstwo Infrastruktury.



FOT. POWIAT SZCZECINECKI

Miliony na szpital, szkoły i wsparcie rodzin. Powiat Szczecinecki nie zwalnia tempa

Krzysztof Lis starosta Powiatu

Rok 2025 był dla Powiatu Szczecineckiego okresem zarówno finalizowania ważnych inwestycji, jak i rozpoczynania nowych przedsięwzięć istotnych dla mieszkańców. Na zadania inwestycyjne w 2025 roku przeznaczaliśmy ponad 51,3 mln zł, natomiast w planach budżetowych na rok 2026 zapisaaliśmy

wydatki przekraczające 33 mln zł. W poprzedniej kadencji Rady Powiatu na inwestycje w szczecineckim szpitalu przeznaczaliśmy około 25 mln zł, a obecnie oddajemy do użytku nowoczesny blok operacyjny o wartości kolejnych 11 mln zł. Pozyskaliśmy także środki na rozwój specjalistyki ambulatoryjnej w wysokości 1,6 mln zł oraz 6 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy na cyfryzację usług



Krzysztof Lis: - Kierujemy się zasadą: przede wszystkim człowiek

FOT. POWIAT SZCZECINECKI

zdrowotnych, przy wkładzie własnym powiatu wynoszącym 1,38 mln zł.

Priorytetem pozostaje dla nas również wsparcie rodzin i osób wymagających szczególnej opieki. Podpisaliśmy już czternastą umowę na prowadzenie Rodzinnego Domu Dziecka oraz rozszerzamy dostęp do pomocy psychologicznej i doradczej w PCPR. Realizujemy także dwa projekty fi-

nansowane z Funduszy Europejskich dla Pomorza Zachodniego - Regionalne Powiatowe Centra Wsparcia Kryzysowego oraz Ośrodki Wsparcia FAZ - na które pozyskaliśmy ponad 8 mln zł. Równolegle inwestujemy w edukację niemal 3300 uczniów naszych szkół, rozwijając nowoczesne pracownie, kształcenie zawodowe i projekty podnoszące kompetencje uczniów i nauczycieli.

Cele na 2026

- Utworzenie Warsztatów Terapii Zajęciowej w Borne Sulino
- Budowa mariny przy CEEiRJ w Szczecinku
- Przebudowa dróg powiatowych, w tym ul. Brzeźnickiej w Białym Borze, odcinka Parsecko-Dałęcino oraz drogi od drogi wojewódzkiej nr 171 do miejscowości Godziszów.
- Termomodernizacja internatu ZS Nr 7 w Białym Borze



Branżowe Centrum
Umiejętności w Szczecinku
TRANSPORT DROGOWY

TWOJA DROGA DO ZAWODOWEGO SUKCESU.

Bezpłatne szkolenia oferujemy:
pracownikom branży transportowej,
pracodawcom, kierowcom zawodowym,
osobom chcącym podnieść swoje
kwalifikacje zawodowe.

Szkolenia bezpłatne: szkolenia okresowe
kierowców, pierwsza pomoc, ecodriving,
rozliczanie czasu pracy i postępowanie
podczas kontroli drogowych, przewóz
towarów niebezpiecznych, operator wózków
jezdniowych, operator żurawi przenośnych
HDS i wiele innych.



bcu-transport.pl



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU





GMINA RECZ

POWIERZCHNIA GMINY: 180.3 km kw.

LICZBA LUDNOŚCI: 4818

DOCHODY: 45 017 975 zł

WŁADZE GMINY:

Dawid Koźmiński – burmistrz Recza
Martyna Smus – zastępca burmistrza Recza
Barbara Pokorska – przewodnicząca Rady Miejskiej



Recz to gmina przyjazna, nowoczesna i otwarta na potrzeby mieszkańców



RENOWACJA I REMONT KONSERWATORSKI ELEWACJI BASZTY DRAWIEŃSKIEJ. Dzięki przeprowadzonym w 2025 roku pracom, jeden z najcenniejszych zabytków Recza odzyskał swój historyczny charakter i będzie służył kolejnym pokoleniom mieszkańców oraz turystów. Na zadanie udało się pozyskać 419 tys. zł dofinansowania, co stanowi 47,76 proc. wartości inwestycji. Przed Gminą Recz kolejne wyzwania, w przyszłości należy przeprowadzić remont wnętrza baszty.

BUDOWA STACJI UZDATNIANIA WODY WRAZ Z MODERNIZACJĄ 4 UJĘĆ WODY W MIEJSCOWOŚCI RECZ. Inwestycja poprawia infrastrukturę wodociągową gminy i przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa oraz jakości dostarczanej wody mieszkańcom Recza. Wartość inwestycji to 6 499 320,00 zł, natomiast kwota dofinansowania z Banku Gospodarstwa Krajowego to 6 134 058,22 zł. Dofinansowanie pochodzi ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład.



MODERNIZACJA OŚWIETLENIA NA TERENIE GMINY RECZ. Wymieniono stare oprawy oświetleniowe na nowoczesne i energooszczędne lampy LED. Dzięki tej modernizacji: zużycie energii zmniejszyło się o ponad połowę, nastąpiło ograniczenie emisji gazów do atmosfery, poprawiła się estetyka przestrzeni publicznej, zwiększył się komfort i bezpieczeństwo użytkowników dróg. Wartość całkowita inwestycji: 1 138 100,00 zł, dofinansowanie z BGK: 910 480,00 zł.



ZAKUP AUTOBUSU PRZYSTOSOWANEGO DLA OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI. Gmina Recz pozyskała 369 000,00 zł z PFRON na zakup autobusu (22+1+1 miejsc) przystosowanego do przewozu osób z niepełnosprawnościami, w tym dzieci poruszających się na wózkach inwalidzkich. Pod koniec 2025 r. nowy pojazd dotarł do Gminy Recz. Autobus zapewni bezpieczny i komfortowy dowóz dzieci i młodzieży na zajęcia szkolne, wycieczki oraz wydarzenia kulturalne.

PLANY NA 2026 ROK. To ostatnie chwile z Rynkiem Miejskim w Reczu takim, jak jest obecnie. Podpisana jest już umowa na opracowanie projektu rewitalizacji placu. Centrum Recza ma mieć nowy atrakcyjny charakter, przy nowoczesnym zachowaniu jego historycznego układu i funkcji społecznych. Chodzi nie tylko o poprawę estetyki, ale stworzenie przyjaznego miejsca spotkań dla mieszkańców. W najbliższym czasie planowane jest złożenie wniosku o dofinansowanie inwestycji.



Kładziemy szczególny nacisk na rozwój infrastruktury technicznej i poprawę estetyki przestrzeni publicznej

Dawid Koźmiński, burmistrz Recza

Rok 2025, były dla Gminy Recz czasem intensywnej pracy i konsekwentnej realizacji zaplanowanych inwestycji. Zrealizowane zadania potwierdzają, że obrany kierunek rozwoju jest właściwy i odpowiada na realne potrzeby naszych mieszkańców. Patrząc w przyszłość, naszym

nadrzędnym celem pozostaje dalsze wzmacnianie potencjału gminy przy jednoczesnym dbaniu o jakość życia lokalnej społeczności.

Najbliższe lata będą okresem przygotowań do dużych i odpowiedzialnych przedsięwzięć infrastrukturalnych. Szczególny nacisk kładziemy na rozwój nowoczesnej infrastruktury technicznej, poprawę estetyki przestrzeni



Dawid Koźmiński:
- Przykładam wagę do integracji mieszkańców

publicznej oraz inwestycje, które zwiększą komfort codziennego funkcjonowania mieszkańców.

Kluczowym wyzwaniem będzie rewitalizacja Rynku Miejskiego w Reczu - projektu o fundamentalnym znaczeniu dla wizerunku miasta i jego funkcji społecznych. Równolegle przygotowujemy dokumentację i niezbędne pozwolenia dla kolejnych in-

westycji, aby skutecznie sięgać po środki zewnętrzne i zapewnić stabilny rozwój gminy.

Rozwój Gminy Recz to jednak nie tylko inwestycje budowlane.

Równie istotne są działania integrujące mieszkańców i wzmacniające więzi społeczne. Dlatego jako burmistrz przykładam dużą wagę do organizacji wydarzeń kul-

turalnych i sportowych, które mają ogromny wpływ na aktywizację społeczności, promocję gminy oraz budowanie lokalnej tożsamości.

Wierzę, że tylko harmonijne połączenie inwestycji infrastrukturalnych z rozwojem życia społecznego pozwoli nam stworzyć gminę przyjazną, nowoczesną i otwartą na potrzeby wszystkich mieszkańców.

RECZ ZAPRASZA

– SPORT, TRADYCJA I... COŚ ZUPEŁNIE NOWEGO!



Gmina Recz po raz kolejny udowadnia, że jest miejscem, w którym sportowa energia spotyka się z lokalną tradycją i wyjątkową atmosferą. Nadchodzące miesiące przyniosą mieszkańcom oraz gościom regionu kilka wydarzeń, których nie można przegapić.

Targ Dobrego Jedzenia i wielkanocna gra terenowa II edycja już 28 marca 2026 r.

W sobotę 12 kwietnia 2025 r. mieszkańcy Gmina Recz mieli okazję uczestniczyć w dwóch wyjątkowych wydarzeniach, które przyciągnęły na Rynek Miejski całe rodziny. **Targ Dobrego Jedzenia** oraz **wielkanocna gra terenowa** dla dzieci zamieniły centrum miasta w tętniące życiem miejsce spotkań, smaków i wspólnej zabawy.

Podczas **Targu Dobrego Jedzenia** nie zabrakło lokalnych przysmaków przygotowanych przez regionalnych producentów. Na stoiskach królowały świeże wypieki, swojskie chleby, domowe ciasta, naturalne przetwory oraz produkty prosto od rolników. Aromaty unoszące się nad placem skutecznie przyciągały przechodniów, a odwiedzający chętnie zaopatrywali się w wyroby, które – jak podkreślali – „smakują jak dawniej”.

Wydarzenie było nie tylko okazją do zakupów, ale także do rozmów z wystawcami i poznania historii lokalnych produktów.

Równoległe do targu odbyła się **wielkanocna gra terenowa** dla najmłodszych. Dzieci, wyposażone w koszyczki i ogromny entuzjazm, przemierzały zielone zakątki Rynku Miejskiego w poszukiwaniu ukrytych słodkości. Zabawy i animacje prowadziły Barbara Bendyna oraz Magdalena Borsiak, które zadbały o integrację uczestników i radosną atmosferę. Śmiech i emocje towarzyszyły każdemu odnalezionemu „skarbowi”, a wspólne aktywności sprzyjały budowaniu relacji między najmłodszymi mieszkańcami gminy.

Organizatorzy podkreślają, że frekwencja oraz pozytywny odbiór wydarzenia pokazują, jak bardzo potrzebne są inicjatywy integrujące lokalną społeczność. **Targ Dobrego Jedzenia** i **gra terenowa** stały się dowodem na to, że wspólne spędzanie czasu w przestrzeni publicznej może łączyć pokolenia i wzmacniać więzi sąsiedzkie. Już dziś zapraszamy Czytelników „Głosu Szczecińskiego” na II edycję wydarzenia, która – jak zapowiadają organizatorzy – będzie jeszcze bogatsza w atrakcje i niespodzianki.

Widzimy się 28 marca w Reczu.



10 maja 2026 r. zapraszamy na wyścig kolarski **Gravel Dwoch Baszt** – wydarzenie, które z roku na rok przyciąga miłośników dwóch kółek z całego województwa i nie tylko. Malownicze trasy prowadzące przez okoliczne lasy i szutrowe drogi, sportowa rywalizacja, a przy tym niepowtarzalny klimat historycznego Recza sprawiają, że to propozycja zarówno dla doświadczonych zawodników, jak i ambitnych amatorów. To doskonała okazja, by aktywnie spędzić czas i odkryć uroki naszej gminy z zupełnie innej perspektywy.

Z kolei 19 grudnia 2026 r. zapraszamy wszystkich na **III Jarmark Bożonarodzeniowy** w Reczu.

To wydarzenie, które już na stałe wpisało się w kalendarz lokalnych inicjatyw. Świąteczne stoiska, rękodzieło, regionalne przysmaki, występy artystyczne i niepowtarzalna, rodzinna atmosfera sprawiają, że to idealny moment, by poczuć magię zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i wspólnie celebrować ten wyjątkowy czas.



A to jeszcze nie wszystko...

Pracujemy nad projektem, jakiego w naszej gminie jeszcze nie było. Nowe wydarzenie, nowa energia i zupełnie nowa jakość – szczegóły zdradzimy już wkrótce. Jedno jest pewne: będzie to inicjatywa, która zaskoczy i przyciągnie zarówno mieszkańców, jak i gości z całego regionu.



Zachęcamy do śledzenia aktualności na stronie internetowej www.recz.pl oraz na naszym profilu **na Facebooku**. Tam na bieżąco informujemy o planowanych wydarzeniach i odsłaniamy kolejne karty.

**DO ZOBACZENIA
W RECZU**
– miejscu, gdzie tradycja
spotyka się z pasją!



GMINA DRAWSKO POMORSKIE

POWIERZCHNIA GMINY: 409 km kw.

LICZBA LUDNOŚCI: 15 706

BUDŻET: 125 441 218,97 zł

WŁADZE GMINY:

Krzysztof Czerwiński – burmistrz Drawska Pomorskiego
Ireneusz Kabat – zastępca burmistrza Drawska Pomorskiego
Ireneusz Gendek – przewodniczący Rady Miejskiej



Tutaj nie można się nudzić. Oferta kulturalna i społeczna jest bogata



DNI DRAWSKA POMORSKIEGO. Coroczna, największa impreza plenerowa regionu od lat przyciąga tysiące mieszkańców i gości z całej Polski. Trzy dni wypełnione są koncertami gwiazd polskiej sceny muzycznej, kabaretem, animacjami dla dzieci. Na scenie pojawiają się artyści różnych gatunków - od popu i muzyki tanecznej po jazz i klasykę. Nie brakuje strefy gastronomicznej, wesołego miasteczka oraz wydarzeń sportowych i rekreacyjnych. Dni Drawska Pomorskiego to święto miasta, energii, muzyki i spotkań.

PARK - DRAWSKI FESTIWAL TEATRÓW ULICZNYCH. Wyjątkowe, letnie święto sztuki, które co roku zamienia ulice i place w Drawsku Pomorskim w żywą scenę teatralną. Mieszkańcy i turyści mogą oglądać widowiska uliczne, spektakle dla dzieci i dorosłych, teatr formy, pantomimę, nowy cyrk, fireshow oraz wielkoformatowe finały z udziałem imponujących lalek i marionetek. W festiwalu biorą udział artyści z całej Polski i zagranicy, a prezentacje często angażują publiczność i wychodzą poza klasyczne ramy teatru.



REWITALIZACJA DWORU W PRZYTONIU. Dwór w Przytoniu to nowa, tętniąca życiem przestrzeń społeczna i kulturalna gminy Drawsko Pomorskie. Zabytkowy obiekt z końca XIX wieku, uratowany przed ruiną dzięki zaangażowaniu mieszkańców, samorządu oraz Fundacji Most the Most i Banku Gospodarstwa Krajowego, zyskał nowe funkcje jako świetlica wiejska. Miejsce to powstało z myślą o spotkaniach, integracji i lokalnych inicjatywach kulturalnych.



MODERNIZACJA CZĘŚCI PARKU CHOPINA. Odnowiona centralna część Parku Miejskiego im. F. Chopina w Drawsku Pomorskim to nowoczesna, funkcjonalna i przyjazna mieszkańcom przestrzeń rekreacyjna. W ramach inwestycji powstały nowe alejki i nawierzchnie, fontanna posadzkowa, energooszczędne oświetlenie, ogólnodostępna toaleta, monitoring miejski oraz elementy małej architektury sprzyjające wypoczynkowi. Przebudowa objęła także nowe nasadzenia zieleni oraz likwidację starej infrastruktury.

BUDOWA KANALIZACJI SANITARNEJ OSTROWICE-RYDZEWÓ. Projekt objął likwidację przestarzałej oczyszczalni w Ostrowicach i przekierowanie ścieków do oczyszczalni w Drawsku Pomorskim poprzez nową przepompownię. Inwestycja znacząco poprawi komfort życia mieszkańców oraz stan środowiska naturalnego. Jej wartość wyniosła ponad 10,3 mln zł, z czego blisko 9,5 mln zł stanowiło dofinansowanie z Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład.



Inwestujemy w drogi, oświetlenie, infrastrukturę techniczną, sportową oraz poprawę bezpieczeństwa

**Krzysztof Czerwiński,
burmistrz
Drawska Pomorskiego**

Rok 2025 był dla Gminy Drawsko Pomorskie czasem intensywnej pracy, odpowiedzialnych decyzji i widocznych efektów. Na inwestycje zaplanowaliśmy kilkadziesiąt milionów złotych i niemal w całości zrealizowaliśmy przyjęty plan. To pokazuje, że prowadzimy finanse

w sposób stabilny, a zapowiedzi przekładamy na konkretne działania.

Zakończyliśmy ważne przedsięwzięcia, takie jak: budowa sieci kanalizacyjnych, wodociągowych i deszczowych, modernizacja obiektów użyteczności publicznej i zasobu komunalnego, rozbudowa i modernizacja zaplecza sportowego i przestrzeni publicznych, między innymi zagospodarowanie



Niemal w całości realizujemy przyjęte plany

terenu pomiędzy ul. 11 Pułku Piechoty, ul. Zamkową, ul. Sybiraków, ul. Bednarską oraz przebudowa centralnej części Parku Chopina, który stał się nowoczesnym, bezpiecznym miejscem spotkań, rekreacji i wydarzeń plenerowych. W Przytoniu przywróciliśmy do życia zabytkowy dwór, który dziś służy mieszkańcom jako świetlica i przestrzeń integracji lokalnej społeczności.

Równolegle inwestowaliśmy w drogi, oświetlenie, infrastrukturę techniczną oraz poprawę bezpieczeństwa. Ale rozwój to nie tylko obiekty budowlane i instalacje - to także ludzie. Wzmacnialiśmy ofertę kulturalną i społeczną, wspieraliśmy wydarzenia integrujące mieszkańców oraz tworzyliśmy warunki do aktywności organizacji i instytucji kultury. W kolejnych latach planujemy dalsze inwe-

stycje w infrastrukturę sportową, edukacyjną i komunalną, w tym rozwój bazy rekreacyjnej oraz systemów wodno-kanalizacyjnych. Chcemy konsekwentnie sięgać po środki zewnętrzne i realizować projekty, które będą odpowiadać na realne potrzeby mieszkańców. Naszym celem jest zrównoważony rozwój gminy i dalsze podnoszenie jakości życia w Drawsku Pomorskim.

Intensywny rok inwestycji i wydarzeń w gminie Drawsko Pomorskie

Rozmowa z Burmistrzem Drawska Pomorskiego



- Panie Burmistrzu, jaki zapowiada się nadchodzący rok dla gminy Drawsko Pomorskie?

Krzysztof Czerwiński: Będzie to rok intensywnej pracy oraz dalszego, zrównoważonego rozwoju. Wśród najważniejszych zadań mamy kilka dużych inwestycji. Planowana jest budowa zadaszzonego lodowiska przy ul. Dworcowej, które w okresie letnim będzie pełniło funkcję boiska multisportowego. Przewidziana jest także modernizacja sali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 1 oraz budowa sieci kanalizacji sanitarnej w Przytoniu. Są to przedsięwzięcia, które bezpośrednio przełożą się na komfort życia mieszkańców – zarówno w zakresie sportu i edukacji, jak i infrastruktury komunalnej. Równoległe będziemy aktywnie pozyskiwać środki zewnętrzne, aby jak największą część inwestycji realizować przy wsparciu funduszy krajowych i europejskich.

- A co w sferze życia społecznego i kulturalnego?

KC: To obszar, który traktujemy równie priorytetowo. Przed nami wiele wydarzeń integrujących mieszkańców. Już dziś zapraszam na Dni Drawska Pomorskiego wraz z tradycyjnym koncertem chopinowskim w Parku Chopina. W kalendarzu pojawi się także Eska Rider Show oraz Festiwal Teatrów Ulicznych. Przez cały rok organizowane będą również spektakle, wernisaże, spotkania autorskie oraz różnorodne warsztaty dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

- A wydarzenia sportowe?

KC: Nie zabraknie zawodów, biegów i turniejów sportowych. Organizujemy je zarówno jako gmina, jak i we współpracy z organizacjami pozarządowymi, które otrzymują środki na realizację zadań publicznych. Aktywność fizyczna i wspólne sportowe emocje są ważnym elementem budowania lokalnej wspólnoty.

- Gdzie mieszkańcy mogą znaleźć aktualne informacje?

KC: Zachęcam do regularnego odwiedzania strony internetowej gminy oraz śledzenia naszych profili w mediach społecznościowych. Informacje publikujemy również w aplikacji mobilnej **mieszkaniecINFO**, która od niedawna działa w naszej gminie i umożliwia szybki dostęp do najważniejszych komunikatów.

Zapraszam wszystkich mieszkańców do aktywnego uczestnictwa w życiu naszej gminy. Przed nami rok pełen wydarzeń, wyzwań i wspólnych działań.

- Dziękuję za rozmowę.



www.drawsko.pl



POWIAT GRYFIŃSKI

POWIERZCHNIA POWIATU: 1 869, 09 km kw.

LICZBA LUDNOŚCI: 76 489

DOCHODY: 186 184 098,41 zł

WŁADZE POWIATU:

Ewa Dudar – starosta Powiatu Gryfińskiego

Wojciech Konarski – wicestarosta Powiatu Gryfińskiego



Powiat inwestuje w bezpieczeństwo, zdrowie mieszkańców oraz edukację



FOT. POWIAT GRYFIŃSKI

„WOLNOŚĆ WYŚPIEWANA, SŁOWEM OPowiedziana”. Mieszkańcy powiatu uczcili 107. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczystość połączyła wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych z refleksją nad historią oraz współczesnym znaczeniem wolności. Gościem specjalnym wydarzenia była Albena Grabowska - autorka bestsellerowej sagi Stulecie Winnych. Spotkanie stało się okazją do rozmowy o pamięci historycznej, tożsamości oraz roli kultury w kształtowaniu wspólnoty.

PRZEBUDOWA DROGI POWIATOWEJ SMUGA – GOGOLICE ZAKOŃCZONA. Samorząd realizuje zadania związane z poprawą stanu infrastruktury drogowej. W 2025 r. wyremontowano najbardziej wymagające odcinki dróg powiatowych o łącznej długości ponad 4 km. Szczególnie istotna była modernizacja blisko 3-kilometrowego fragmentu drogi łączącej Trzcińsko-Zdrój z Gogolicami, który zyskał nową nawierzchnię, poprawiając komfort i bezpieczeństwo użytkowników.



FOT. POWIAT GRYFIŃSKI



FOT. POWIAT GRYFIŃSKI

MODERNIZACJA STAREJ CZĘŚCI SZPITALA POWIATOWEGO W GRYFINIE. Celem przebudowy było usunięcie zagrożeń wynikających z obowiązujących przepisów przeciwpożarowych oraz dostosowanie obiektu do aktualnych standardów bezpieczeństwa. Zrealizowane prace w istotny sposób zwiększyły poziom ochrony pacjentów, personelu medycznego oraz osób odwiedzających placówkę. Całkowita wartość przedsięwzięcia wyniosła 1 258 411 zł, z czego blisko 800 tys. zł stanowiło dofinansowanie.



FOT. POWIAT GRYFIŃSKI

BEZPIECZEŃSTWO TO JEDEN Z PRIORYTETÓW. W 2025 r. z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej powiat zakupił specjalistyczny sprzęt ratowniczy i zabezpieczający, przeznaczony do reagowania kryzysowego, usuwania skutków zagrożeń i wsparcia w sytuacjach nadzwyczajnych. Przebudowano także fragment ul. Parkowej w Gryfinie będącej drogą dojazdową do szpitala. Zorganizowano również szkolenia z zakresu OLiOC dla pracowników starostwa i jednostek organizacyjnych.

STYPENDIA ZA WYNIKI W NAUCE I OSIĄGNIĘCIA SPORTOWE. Powiat gryfiński konsekwentnie wspiera rozwój młodzieży uczącej się w szkołach ponadpodstawowych. Przyznano 80 stypendiów za wybitne wyniki w nauce oraz osiągnięcia sportowe doceniając w ten sposób pracowitość, talent i zaangażowanie uczniów. Istotnym elementem wsparcia były także projekty szkół w ramach programu Erasmus+. Dzięki nim młodzież miała możliwość odbywania zagranicznych praktyk i staży zawodowych.



FOT. POWIAT GRYFIŃSKI

Jednym z najważniejszych wyzwań pozostają drogi. Zabiegamy o pieniądze na ich remonty i modernizację

Ewa Dudar
starosta Powiatu Gryfińskiego

Rok 2026 to dla mnie czas dalszej, konsekwentnej pracy na rzecz bezpieczeństwa i komfortu życia mieszkanki i mieszkańców powiatu gryfińskiego. Jednym z najważniejszych wyzwań pozostają drogi. Doskonale wiemy, w jak trudnym stanie znajduje się nasza sieć dróg po-

wiatowych - największa w województwie zachodniopomorskim. Dlatego będę nadal aktywnie zabiegała o środki na ich remonty i modernizację.

Jednocześnie nie przestanę apelować do władz wyższego szczebla o bardziej sprawiedliwe kryteria przyznawania środków na inwestycje infrastrukturalne - takie, które realnie uwzględniają potrzeby



Fundamentem pracy jest bezpośredni kontakt i rozmowa

wszystkich powiatów.

Bardzo ważnym obszarem pozostaje dla mnie również Szpital Powiatowy w Gryfinie. To placówka dobrze zarządzana, rozwijająca się i realizująca kolejne projekty modernizacyjne.

Sprawnie działające oddziały: chirurgiczny i wewnętrzny dają mieszkańcom poczucie bezpieczeństwa. W najbliższym czasie chcemy

także poprawić warunki pobytu pacjentów - poprzez modernizację pomieszczeń oraz wymianę łóżek i sprzętu medycznego.

Nie zapominam przy tym, że za każdą inwestycją stoją ludzie. Dlatego bezpośredni kontakt, rozmowa i uważność na potrzeby mieszkańców pozostaną dla mnie fundamentem codziennej pracy również w 2026 roku.

Powiat Gryfiński – siła ludzi, energia miejsca



Powiat gryfiński – największy powiat ziemski w województwie zachodniopomorskim, położony na pograniczu, wzdłuż malowniczej rzeki Odry i w bezpośrednim sąsiedztwie Niemiec. Dzięki swoim unikalnym walorom przyrodniczym stwarza wyjątkową przestrzeń do aktywnego życia oraz tworzenia silnej, nowoczesnej wspólnoty. Mimo wielu zadań, z którymi na co dzień mierzy się Powiat, nigdy nie tracimy z oczu tego, co najważniejsze. Jesteśmy z ludźmi i dla ludzi, bo to właśnie kapitał ludzki jest naszym najcenniejszym zasobem. Aktywność, pomysłowość i codzienna praca mieszkańców sprawia, że nasz powiat nie tylko trwa, ale dynamicznie się rozwija.

Wspieramy aktywność – razem tworzymy trzeci sektor

Rozumiemy, że najlepsze inicjatywy rodzą się oddolnie. Dlatego poprzez otwarte konkursy ofert oraz mikrogranty dajemy stowarzyszeniom realne narzędzia do działania. Finansujemy projekty, które wzbogacają ofertę kulturalno-rekreacyjną, integrują lokalne społeczności i sprawiają, że Powiat Gryfiński staje się coraz piękniejszym miejscem do życia.

Każda zrealizowana inicjatywa to dowód na to, że wspólnie możemy więcej, a potwierdzeniem skutecznej współpracy ze stowarzyszeniami jest przyznany samorządowi tytuł Lidera Współpracy z NGO - nagroda Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego za szczególne zaangażowanie we wspieranie organizacji pozarządowych.



Magiczny Wieczór Filmowy pod Gwiazdami w Babinku



Rajd Rowerem na Szlaku Pana Samochodzika



Zawody Motocrossowe w Chojnie

Statuetki Bociana – 20 lat doceniania wyjątkowości



Od dwóch dekad nagrody starosty w postaci statuetek Bociana – symbolu naszego regionu – trafiają do osób i organizacji, które swoją pasją budują markę Powiatu Gryfińskiego. To najwyższy wyraz uznania dla cichych bohaterów: animatorów kultury, sportowców, społeczników i przedsiębiorców, którzy promują nas w kraju i za granicą.

W ciągu 20 edycji wręczyliśmy w sumie 91 nagród. Każda z nich to osobna, inspirująca opowieść o ludziach budujących siłę naszej „Małej Ojczyzny” – często z dala od blasku fleszy, ale zawsze z sercem na dłoni.



Nominowani w kat. kultura i sztuka



Nominowani w kat. sport



Nominowani w kat. pro publico bono



Nominowani w kat. turystyka, rekreacja i przedsiębiorczość

Kulturalnie, patriotycznie i aktywnie – 2026 rok w powiecie gryfińskim

Dzięki zaangażowaniu organizacji pozarządowych i samorządów nasz powiat tętni życiem przez cały rok. Spośród dziesiątek wydarzeń – łączących pokolenia, budujących tożsamość i zachęcających do wspólnego, aktywnego spędzania czasu – każdy znajdzie coś dla siebie. Zapraszamy do polubienia i odwiedzania naszego fanpage'a na FB **Powiat gryfiński-ludzie i wydarzenia**, gdzie na bieżąco zamieszczamy informacje z kulturalno-rekreacyjnym „rozkładem jazdy”.



Laureaci nagród specjalnych

LAUREACI JUBILEUSZOWEJ, 20. EDYCJI „BOCIANÓW”:

- kultura i sztuka – Zespół Fluid
- sport – Tycjan Kozdra
- pro publico bono – Ryszard Czapski – Fundacja TKP Miłek
- turystyka, rekreacja i przedsiębiorczość – Spółdzielnia Socjalna Tworzyć Razem
- nagrody specjalne za całokształt działalności – Urszula Kwietniewska-Łacny oraz Andrzej Krywalewicz



GMINA BORNE SULINOWO

POWIERZCHNIA GMINY: 484,2 km kw.

LICZBA LUDNOŚCI: 8783

BUDŻET: 83 232 148,21 zł

WŁADZE GMINY:

Dorota Chrzanowska – burmistrz Bornego Sulinowa
Bogdan Korpala – zastępca burmistrza Bornego Sulinowa
Mariusz Gorgol – przewodniczący Rady Miejskiej



Borne Sulinowo – wspólnota, która odważnie projektuje przyszłość



ZAKOŃCZENIE PRZEBUDOWY DROGI GMINNEJ W DĄBIU. Było to wspólna inwestycja Gminy Borne Sulinowo i Nadleśnictwa Czaplinek. Zakres inwestycji objął przebudowę 587 metrów drogi, modernizację skrzyżowania z drogą powiatową nr 12820Z, budowę chodników o szerokości 1,5 metra, przebudowę zjazdów do posesji, remont i wymianę wpustu deszczowego, regulację studni telekomunikacyjnych i kanalizacyjnych, wzmocnienie łuków kostką kamienną oraz uporządkowanie i zazielenienie pasa drogowego.

FOT. GMINA BORNE SULINOWO

RENOWACJA KOŚCIOŁA W JUCHOWIE. Inwestycję zrealizowała Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Pile przy wsparciu Gminy Borne Sulinowo. Zakres prac objął odbudowę szczytu wieży z nowym pokryciem z blachy miedzianej, naprawę dachu oraz renowację części elewacji. Roboty prowadzono pod nadzorem służb konserwatorskich, z zachowaniem historycznego charakteru świątyni. Na realizację zadania Gmina pozyskała 1,2 mln zł z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.



FOT. GMINA BORNE SULINOWO



FOT. GMINA BORNE SULINOWO

NOWA BAZA WOPR NAD JEZIOREM PILE W BORNEM SULINOWIE. Baza przy Plaży Słonecznej powstała dzięki oddolnej inicjatywie i zaangażowaniu członków Klubu Motorowodnego oraz ratowników WOPR, którzy większość prac wykonali społecznie. Koszt budowy wyniósł ok. 80 tys. zł i został pokryty głównie ze składek klubowych przy wsparciu Gminy Borne Sulinowo, która sfinansowała doprowadzenie wody i energii. Nowy obiekt znacząco podnosi poziom bezpieczeństwa nad jeziorem Pile.



FOT. GMINA BORNE SULINOWO

MODERNIZACJA DRÓG NA OSIEDLU W KRĄGACH, GM. BORNE SULINOWO. Zakres zadania obejmował wykonanie nawierzchni asfaltowej o szerokości od 3 do 5 metrów, utwardzonych poboczy oraz zjazdów do nieruchomości przyległych, nowoczesnej, energooszczędnej sieci oświetlenia ulicznego. Inwestycja została dofinansowana kwotą 3 mln zł ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych. Wkład własny Gminy wyniósł 825.209,44 zł.

PRZEBUDOWA DRÓG NA OSIEDLU DOMÓW JEDNORODZINNYCH W BORNEM SULINOWIE. Zakres prac obejmował: budowę nowej nawierzchni asfaltowej o szerokości od 3 do 5 metrów, wykonanie utwardzonych poboczy oraz zjazdów do posesji przyległych, rozbudowę infrastruktury drogowej, w tym oświetlenia ulicznego. Inwestycja została zrealizowana przy wsparciu rządowego programu Polski Ład, w ramach którego Gmina Borne Sulinowo otrzymała dofinansowanie w wysokości 4 mln zł.



FOT. GMINA BORNE SULINOWO

Inwestujemy w infrastrukturę, edukację, kulturę i przestrzeń publiczną

Dorota Chrzanowska burmistrz Bornego Sulinowa

Rozwój samorządu to przede wszystkim odpowiedzialność za jakość życia mieszkańców oraz odważne patrzenie w przyszłość. Doświadczenia innych miast i gmin pokazują, jak istotne są konsekwentne inwestycje w infrastrukturę, edukację, kulturę i przestrzeń publiczną, które realnie wpływają na codzienne funk-

cjonowanie lokalnej wspólnoty. Borne Sulinowo stawia na zrównoważony rozwój, bezpieczeństwo oraz tworzenie przyjaznych warunków do życia, pracy i wypoczynku. Naszym celem jest nie tylko modernizacja przestrzeni i realizacja nowych przedsięwzięć, lecz przede wszystkim budowanie silnej wspólnoty opartej na współpracy mieszkańców, organizacji społecznych i lokal-



Dorota Chrzanowska
- Stawiamy na zrównoważony rozwój

FOT. GMINA BORNE SULINOWO

nych przedsiębiorców.

Konsekwentne działania, dialog społeczny oraz odpowiedzialne gospodarowanie środkami publicznymi pozwolą nam dalej wzmacniać potencjał gminy. Każda inwestycja, inicjatywa społeczna czy wydarzenie kulturalne to kolejny krok ku temu, aby Borne Sulinowo było miejscem nowoczesnym, otwartym i przyjaznym dla wszystkich pokoleń.

Plany na 2026 rok

W 2026 roku Gmina Borne Sulinowo zrealizuje zadania o łącznej wartości 15 806 529,55 zł.

- Przebudowa ul. J. Brzechwy (2 114 388 zł) i ul. Sosnowej (3 004 674 zł);
- Zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego wraz z wyposażeniem dla OSP w Łubowie (1 953 848 zł);
- Budowa remizy OSP w Bornem Sulinowie (3 229 042 zł);

- Modernizacja energetyczna budynku OSP w Łubowie (521 370 zł);
- Zagospodarowanie terenów rekreacyjnych w ramach Funduszu Sołecznego (217 831 zł);
- Budowa II etapu oświetlenia boiska treningowego (150 000 zł);
- Zrealizowanie projektu „Cyberbezpieczeństwo samorząd” (767 600 zł).

Borne Sulinowo.

Wydarzenia i inicjatywy lokalne



„Miasto, którego nie było” - Gra Terenowa MBP

W Bornem Sulinowie uruchomiono grę terenową w formie questu pieszego pt. „Miasto, którego nie było”. Inicjatorem przedsięwzięcia jest Miejska Biblioteka Publiczna w Bornem Sulinowie, która zrealizowała projekt we współpracy z Fundacją Questingu oraz lokalnymi partnerami i miłośnikami historii.

Trasa gry łączy elementy edukacji, aktywności ruchowej i poznawania lokalnego dziedzictwa. Uczestnicy, rozwiązując kolejne zagadki i zadania, samodzielnie odkrywają historię miasta oraz jego unikatową przeszłość, związaną m.in. z okresem funkcjonowania wojskowego garnizonu i późniejszym rozwojem Bornego Sulinowa jako miasta otwartego.

Gra sprzyja popularyzacji wiedzy o historii regionu, integracji mieszkańców oraz budowaniu lokalnej tożsamości. Jest także atrakcyjną formą spędzania czasu wolnego dla rodzin, grup przyjaciół oraz turystów, umożliwiając poznanie miasta w aktywnej i angażujący sposób. Gra może być realizowana we własnym tempie, bez ograniczeń czasowych i wiekowych.



Trasa questu jest dostępna bezpłatnie przez aplikację mobilną „Questing – gry terenowe”, co pozwala na łatwy dostęp do gry o dowolnej porze. Dla osób preferujących tradycyjną formę przygotowano również wersję papierową, dostępną w Miejskiej Bibliotece Publicznej oraz w Centrum Informacji Turystycznej w Bornem Sulinowie.

Nowy wóz dla OSP Juchowo

Od października 2025 r. OSP Juchowo dysponuje nowym średnim samochodem ratowniczo-gaśniczym Volvo FLD3C FL 4x4 z silnikiem o mocy 320 KM, automatyczną skrzynią biegów, zbiornikiem wody o pojemności 3 tys. litrów oraz autopompą Rosenbauer o wydajności 2 500 l/min. Pojazd wyposażono m.in. w sprzęt do ratownictwa drogowego, pilarki, aparaty powietrzne, zestaw PSP R1, sprzęt burzący oraz armaturę wodno-pianową.

To istotne wzmocnienie potencjału jednostki, która dotychczas korzystała z 32-letniego samochodu Iveco Magirus. Nowy wóz został wprowadzony do podziału bojowego, zwiększając skuteczność działań ratowniczych

OSP Juchowo, niedawno włączonej do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Zakup zrealizowano w ramach projektu Gminy Borne Sulinowo współfinansowanego z Funduszy Europejskich dla Pomorza Zachodniego 2021–

2027 oraz środków WFOŚiGW w Szczecinie.

Wartość projektu wyniosła 1 439 539 zł, z czego 1 194 013,37 zł stanowiło dofinansowanie UE, 98 330,51 zł środki WFOŚiGW, a 147 195,12 zł wkład własny Gminy.



„Moc Małych Społeczności” Sołectwo Juchowo

W 2025 roku Stowarzyszenie Pomost, we współpracy z Kołem Gospodyń Wiejskich „Mirabelka” z Juchowa, zrealizowało dwa projekty o łącznej wartości 60 000 zł w ramach programu „Moc Małych Społeczności”. Dzięki pozyskanym środkom zagospodarowano teren nad jeziorem, tworząc bezpieczne miejsce na ognisko z ławkami, pas zieleni rekreacyjnej oraz tablice historyczno-edykacyjne na terenie wsi.

Zrealizowana inwestycja stała się ważną przestrzenią

spotkań, integracji i edukacji dla mieszkańców Juchowa oraz okolicznych miejscowości, wzmacniając lokalne więzi społeczne i podkreślając walory przyrodniczo-historyczne regionu.



Międzynarodowy Zlot Pojazdów Militarnych „Gąsienice i Podkowy”

Borne Sulinowo od lat przyciąga miłośników historii, klimatu dawnych garnizonów i niezwykłych wydarzeń. Międzynarodowy Zlot Pojazdów Militarnych „Gąsienice i Podkowy” łączy pasję, turystykę i widowiskowe pokazy sprzętu wojskowego z różnych epok. Jubileuszowa XX edycja zachwyliła rozmachem, rekordową liczbą pojazdów, rekonstrukcjami historycznymi oraz koncertami ożywiającymi miasto do późnych godzin.

W tym roku wydarzenie powróci w dniach 13–16 sierpnia, zapraszając gości z kraju i zagranicy. W programie znajdą się dynamiczne pokazy, wystawy, przejazdy historycznych maszyn, spotkania z rekonstruktorami oraz koncerty budujące atmosferę letniego festiwalu. To wyjątkowa podróż w czasie, którą warto przeżyć osobiście.



Rewitalizacja źródła w Piławie

W lipcu 2025 roku Koło Gospodyń Wiejskich w Piławie przeprowadziło rewitalizację terenu rekreacyjnego za kościołem, przywracając do życia lokalne źródło. Inwestycja o wartości 12 000 zł została sfinansowana z Programu Społecznik oraz Funduszu Sołeckiego. Powstała nowa kaskada z profesjonalnym ujęciem wody, utwardzono teren i wyłożono go naturalnym kamieniem, a bezpieczeństwo zapewniły poręcze, barierki oraz kosze do segregacji odpadów. Przestrzeń wzbogaciły liczne nasadzenia kwiatów.

Projekt zintegrował mieszkańców – zarówno młodzież, jak i dorosłych – którzy wsparli go materiałami, roślinami i pracą społeczną. Badania mikrobiologiczne potwierdziły bardzo dobrą jakość wody. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu Piława zyskała estetyczne i bezpieczne miejsce rekreacji, będące przykładem siły lokalnej współpracy.



Teren sportowo-rekreacyjny nad jez. Pile w miejscowości Krągi

W sołectwie Krągi realizowana była inwestycja związana z zagospodarowaniem terenu sportowo-rekreacyjnego nad jeziorem Pile. Prace prowadzone były z inicjatywy mieszkańców oraz dzięki środkom z funduszu sołeckiego z lat 2024–2025.

Projekt pn. „Zagospodarowanie rekreacyjne terenu plaży w Krągach” stanowił przykład skutecznej lokalnej współpracy. Mieszkańcy własnoręcznie wykonywali część robót, przygotowali teren, montowali elementy infrastruktury



oraz uczestniczyli w planowaniu kolejnych działań. W ramach zadania powstał nowy pomost, posadziono tablice informacyjne i ławki, a także dowożono świeży piasek i wykonano prace ziemne.

Łączna wartość inwestycji wyniosła około 44,8 tys. zł. W 2024 roku zakupiono materiały, przygotowano dokumentację oraz elementy drewniane o wartości ponad 20 tys. zł. W 2025 roku kontynuowano prace przeznaczając na ten cel blisko 6 tys. zł.

Realizacja przedsięwzięcia przyczyniała się do poprawy estetyki i funkcjonalności plaży, tworząc atrakcyjną przestrzeń wypoczynku dla mieszkańców oraz turystów odwiedzających naszą gminę.

Szkoła Podstawowa im. Pierwszych Osadników – jubileusz, który połączył pokolenia

Szkoła Podstawowa im. Pierwszych Osadników w Łubowie obchodzi jubileusz 80-lecia istnienia. Uroczystości odbyły się 17 października 2025 roku i zgromadziły uczniów, absolwentów, nauczycieli oraz przyjaciół placówki. Był to czas wspomnień, podsumowań i refleksji nad bogatą historią szkoły.

Uczniowie zaprezentowali program artystyczny, nie zabrakło przemówień, jubileuszowego tortu oraz możliwości zwiedzania szkolnych murów. Historia placówki



sięga 1925 r., gdy w Łubowie powstała szkoła dla niemieckich dzieci. Od 9 września 1945 r. funkcjonuje tu polska szkoła, która przez lata zmieniała swój charakter i strukturę.

Placówka rozwijała się wraz z napływem osadników

na Ziemię Odzyskane, pełniąc ważną rolę edukacyjną i integracyjną. W 1995 r. nadano jej imię Pierwszych Osadników, podkreślając lokalne dziedzictwo. Jubileusz był dowodem, że szkoła od dekad pozostaje sercem społeczności Łubowa.



GMINA BIERZWNIK

POWIERZCHNIA GMINY: 238,9 km kw.

LICZBA LUDNOŚCI: 4467

DOCHODY: 37 034 003 zł

WŁADZE GMINY:

Leszek Waloch – wójt Gminy Bierzwnik

Paweł Szuber – sekretarz Gminy Bierzwnik

Joanna Cembala – przewodnicząca Rady Gminy Gminy Bierzwnik



Niewidoczne na pierwszy rzut oka inwestycje ułatwiają życie mieszkańcom



MODERNIZACJA TERENU REKREACYJNEGO W GÓRZNIU. Zadanie wykonano dzięki środkom z konkursu „Granty Sołeckie” Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego w 2025 r. W ramach przedsięwzięcia wykonano ogrodzenie terenu oraz zamontowano lampy oświetleniowe, a także wyposażono miejsce w betonowy grill i grill ogniskowy. Projekt podniósł atrakcyjność i funkcjonalność przestrzeni rekreacyjnej. Całkowita wartość zadania wyniosła 25 488,72 zł, z czego 20 000 zł stanowiło dofinansowanie.

SUKCES KOŁA GOSPODYŃ I GOSPODARZY WIEJSKICH ZE STRUMIENNA. W 2025 r. Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich reprezentowało Gminę Bierzwnik podczas II etapu ogólnopolskiego konkursu kulinarnego „Bitwa Regionów”, który odbył się w ramach pierwszej edycji Targu Rybnego w Międzyzdrojach. Członkowie Koła zdobyli II miejsce za „Kartacze z przepisu babci Marysi z okrasą i surówką”. Ten sukces nie tylko promuje lokalne kulinaria, ale również prezentuje gminę na mapie kulinarnej Polski.



W MIEJSCOWOŚCI KLASZTORNE ZAKOŃCZYŁA SIĘ WAŻNA INWESTYCJA MIESZKANIOWA. Budynek wielorodzinny powstał w wyniku przebudowy oraz nadbudowy dawnego obiektu usługowego, który zyskał nowe, społeczne przeznaczenie. To kolejny krok samorządu w kierunku zwiększenia dostępności mieszkań komunalnych, szczególnie dla osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. W zmodernizowanym obiekcie powstało 10 lokali mieszkalnych.



MODERNIZACJA OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW W GMINIE BIERSZWNIK. W ramach inwestycji powstał zadaszony plac osadów z systemem odprowadzania ścieków, zamontowano nowoczesną prasę śrubowo-talerzową, doposażono obiekt w przyczepę do transportu osadów. Zmodernizowano również system automatyki i sterowania. Dzięki tym zmianom oczyszczalnia działa wydajniej, ogranicza uciążliwe zapachy, poprawia bezpieczeństwo pracy i obniża zużycie energii.

ZAKUP I MONTAŻ ZEWNĘTRZNEJ KAPSUŁY Z DEFIBRYLATOREM AED PRZY WEJŚCIU DO URZĘDU GMINY. Zakończono kolejny projekt społeczny w Gminie Bierzwnik, realizowany przez Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju i Promocji Gminy Bierzwnik wraz z UKS „Zorza” i Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Ochotnicza Straż Pożarna przeprowadziła warsztaty z pierwszej pomocy dla dzieci, młodzieży i mieszkańców, a uczestnicy zdobyli praktyczne umiejętności ratujące życie.



Nasze przedsięwzięcia są planowane tak, by maksymalnie wykorzystać wszelkie dostępne źródła dofinansowania

Leszek Waloch, wójt Gminy Bierzwnik

W Gminie Bierzwnik intensywnie działamy na rzecz poprawy jakości życia mieszkańców. Modernizujemy oczyszczalnię ścieków i stacje uzdatniania wody, wykonujemy prace w sieciach wodociągowych, zapewniając stabilne i bezpieczne zaopatrzenie w wodę kolejnym miejscowościom. Choć niewi-

doczne na pierwszy rzut oka, te inwestycje są kluczowe - ograniczają awarie, poprawiają warunki sanitarne i zwiększają niezawodność infrastruktury. Nie zapominamy o drogach. Inwestycje są planowane tak, by maksymalnie wykorzystać dostępne fundusze. Oświata to kolejny priorytet. Reorganizacja szkół była trudna, ale konieczna. Dziś edukacja w gminie jest stabilna, koszty zoptymaliz-



Leszek Waloch: - Samorząd to nie tylko budynki i inwestycje - to przede wszystkim ludzie

zowane, a uczniowie mają lepsze warunki nauki i rozwoju. Wspieramy też życie społeczne i kulturalne. Wspólnie z mieszkańcami, strażakami ochotnikami, sołtysami i organizacjami realizujemy wydarzenia sportowe, festyny i spotkania integracyjne. Biblioteka prowadzi warsztaty i spotkania autorskie.

Dobre relacje z instytucjami zewnętrznymi umożliwiają nam skuteczną realizację pro-

jektów. To okazja, by im podziękować i prosić o kontynuację współpracy - przygotowane na czas materiały wyjściowe pozwalają w pełni wykorzystać dostępne źródła finansowania. Na zakończenie chciałbym podziękować pracownikom Urzędu Gminy oraz wszystkich jednostek podległych za codzienną, rzetelną pracę i zaangażowanie. To dzięki ich kompetencjom, odpowiedzialności

i aktywności możemy skutecznie realizować kolejne zadania i sięgać po nowe środki zewnętrzne. Samorząd to nie tylko budynki i inwestycje - to przede wszystkim ludzie. Jesteśmy tak silni, jak kompetentni i aktywni są ci, którzy współtworzą naszą lokalną wspólnotę. Dziękuję za profesjonalizm, otwartość na wyzwania i gotowość do działania na rzecz mieszkańców naszej Gminy.

Słowo Wójta do Mieszkańców Gminy Bierzwnik

SZANOWNI MIESZKAŃCY GMINY BIERZWNIK

Mijają już dwa lata od rozpoczęcia obecnej kadencji. To dobry moment, by zatrzymać się na chwilę, spojrzeć wstecz i podsumować wspólną drogę, którą przeszliśmy – drogę pełną wyzwań, decyzji, ale też widocznych rezultatów.

Kiedy obejmowałem funkcję Wójta, wiedziałem, że przed nami czas intensywnej pracy. Gmina Bierzwnik, choć niewielka, ma ogromny potencjał – w ludziach, w przyrodzie i w lokalnych zasobach. Naszym zadaniem było wykorzystać go mądrze i konsekwentnie, dbając zarówno o codzienne potrzeby mieszkańców, jak i o długofalowy rozwój.

Jednym z najważniejszych kierunków działań samorządu jest poprawa jakości infrastruktury technicznej – wodno-kanalizacyjnej, drogowej i komunalnej. W ostatnich miesiącach kontynuowaliśmy modernizację oczyszczalni ścieków oraz stacji uzdatniania wody, inwestując w niezawodność i ekologię. Wykonaliśmy prace modernizacyjne w sieciach wodociągowych, a kolejne miejscowości zyskały dostęp do stabilnego i bezpiecznego zaopatrzenia w wodę. To inwestycje niewidoczne na pierwszy rzut oka, ale kluczowe dla jakości życia. Dzięki nim unikamy awarii, ograniczamy straty i poprawiamy warunki sanitarne – zwłaszcza w małych miejscowościach, gdzie przez lata brakowało większych modernizacji. Nie zapominamy też o drogach. Systematycznie remontujemy odcinki w poszczególnych sołectwach, często we współpracy z powiatem lub z wykorzystaniem środków zewnętrznych.

Sytuacja oświaty w Gminie Bierzwnik w ostatnich latach była wyjątkowo trudna. Utrzymanie trzech małych szkół przy malejącej liczbie uczniów i ograniczonych środkach finansowych stanowiło coraz większe wyzwanie. Pomimo ogromnego zaangażowania nauczycieli i dyrektorów system oświaty stawał się coraz mniej wydolny organizacyjnie i finansowo. Gmina zaczęła tracić płynność finansową z powodu nakładających się czynników – systemowych, demograficznych i ekonomicznych. W tej



sytuacji, stojąc na czele samorządu, wspólnie z Radą Gminy podjęliśmy – wprawdzie trudną, ale racjonalną – decyzję o reorganizacji szkół. Była to decyzja odważna, bo wiadomo było, że spotka się z oporem części mieszkańców. Jednak byłem przekonany, że w dłuższej perspektywie nawet nieliczne grono niezadowolonych zrozumie jej konieczność i sens. Moją odpowiedzialnością jako wójta jest troska o cały budżet gminy, tak aby móc zapewnić środki nie tylko na edukację, ale także na inne potrzeby mieszkańców – infrastrukturę, opiekę społeczną czy inwestycje lokalne. Dziś, z perspektywy czasu, mogę przekazać bardziej optymistyczne informacje. Sytuacja oświaty w gminie jest stabilna i dobrze zorganizowana. Dzięki reorganizacji udało się racjonalnie wykorzystać kadrę nauczycielską, zoptymalizować koszty i zapewnić uczniom lepsze warunki nauki i rozwoju w dobrze wyposażonej placówce. Zmiany te pozwoliły też na lepsze planowanie finansowe i inwestycyjne w całej gminie.

Ważnym elementem naszej pracy jest również wspieranie aktywności społecznej. To właśnie ludzie – mieszkańcy, sołtysi, organizacje, koła gospodyń, strażacy ochotnicy – tworzą klimat i tożsamość Bierzwnika. W ostatnich dwóch latach wsparliśmy liczne inicjatywy społeczne, wydarzenia kulturalne i sportowe. Wspólnie z Gminnym Centrum Sportu, Rekreacji i Kultury organizujemy festyny, spotkania tematyczne, imprezy dla dzieci, seniorów i rodzin. Działa również Gminna Biblioteka Publiczna, która łączy tradycję z nowoczesnością – prowadzi spotkania autorskie, zajęcia dla najmłodszych i warsztaty. Sołectwa potrafią się zorganizować, że mieszkańcy angażują się w inicjatywy oddolne, place zabaw, zieleń i lokalne tradycje. To najlepszy dowód na to, że wspólnota w Bierzwniku ma się dobrze.

Żadne z tych działań nie byłoby możliwe bez współpracy i zaufania. Dziękuję Radnym Gminy, Sołtysom, dyrektorom, kierownikom jednostek, pracownikom samorządowym, rolnikom, przedsiębiorcom, wszystkim mieszkańcom – za zaangażowanie, cierpliwość i gotowość do wspólnego działania. To właśnie dzięki tej współpracy możemy mówić dziś o gminie, która konsekwentnie się rozwija i nie boi się nowych wyzwań.

Te dwa lata nauczyły mnie jednego – że prawdziwa siła samorządu tkwi we wspólnocie. W tym, że potrafimy działać razem – niezależnie od różnic i poglądów – dla dobra naszej małej ojczyzny. Chcę, by Gmina Bierzwnik była miejscem, w którym młodzi ludzie chcą zostać i pracować, a starsi – spokojnie żyć, czuć się potrzebni i doceniani. Miejscem, które łączy, rozwija i daje nadzieję.

Z całego serca dziękuję Państwu za zaufanie. Przed nami jeszcze wiele pracy, ale razem – z odwagą, rozsądkiem i wzajemnym szacunkiem – możemy osiągnąć naprawdę dużo.

Z wyrazami szacunku
Wójt Leszek Wałoch

3 Dni na Cysterskim Szlaku w Bierzwniku – woda, ryby i historia

Bierzwnik znów stanie się sercem cysterskiego dziedzictwa Pomorza! W dniach 9-11 lipca miejscowość wypełni się historią, muzyką, smakiem i międzynarodową energią podczas cyklicznej imprezy „3 Dni na Cysterskim Szlaku”. To wydarzenie od lat przyciąga setki uczestników z różnych części Polski i Europy, łącząc tradycję z nowoczesną formą świętowania.

Tegorocznym motywem przewodnim będą **woda i ryby** – symbole silnie zakorzenione w kulturze cystersów. W programie warsztaty, kulinarne spo-

tkania „Ryby w kuchni cysterskiej i regionalnej”, warsztaty ekologiczne „Ryba z puszki”, terenowe wyprawy, druk tradycyjny, seminarium o symbo-

lice wody i ryb, koncert muzyki dawnej, wioska średniowieczna z rekonstruktorami, konkurs „Taaaka ryba!” z wystawą i wernisażem oraz konkurs na strój średniowieczny.

Nie zabraknie lokalnych smaków przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich, straganu rybnego, kina w spichlerzu i Festiwalu Szachowego im. Romana Szymoniaka. Wieczorami park rozbrzmi koncertami pop, disco polo oraz muzycznymi reprezentacjami z Kolumbii.

Plac przy Przystanku Wędrowca, klasztor, spichlerz i klasztorne piwnice – TO TUTAJ będzie tętnić życie.

**Bierzwnik zaprasza
– tu historia
naprawdę żyje!**

www.bierzwnik.pl





GMINA PYRZYCE

POWIERZCHNIA: 204,4 km kw.

LICZBA LUDNOŚCI: 18 066

DOCHODY: 134 058 979,11 zł

WŁADZE GMINY:

Marzena Podzińska – burmistrz Pyrzyc

Paweł Retecki – przewodniczący Rady Miejskiej



Gmina Pyrzyce - tu naprawdę dobrze się mieszka, pracuje i odpoczywa



FOT. GMINA PYRZYCE

ODNOWIONA PŁYWALNIA „DELFINEK”.

W 2025 roku rozpoczęła się rozbudowa i modernizacja krytej pływalni „Delfinek”, realizowana w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Szacowany koszt inwestycji wynosi 19 952 696,23 zł. W tym pozyskane środki - 13 130 000,00.

Po zakończeniu prac obiekt zapewni nowoczesne zaplecze sportowe i rekreacyjne dla mieszkańców oraz odpowiednie warunki do nauki pływania dla uczniów. Planowany termin zakończenia inwestycji to kwiecień 2028 r.

OCZYSZCZALNIA ŚCIEKÓW W ŻABOWIE.

Modernizacja oczyszczalni ścieków to inwestycja kluczowa dla bezpieczeństwa sanitarnego i stabilności systemu wodno-kanalizacyjnego. Całkowity koszt zadania wyniósł 5 996 473,86 zł. W tym pozyskane środki - 5 696 650,17 zł. Unowocześnienie infrastruktury technologicznej zwiększa efektywność działania instalacji i ogranicza ryzyko awarii. To także inwestycja w ochronę środowiska i nowoczesne standardy gospodarki wodno-ściekowej.



FOT. GMINA PYRZYCE



FOT. GMINA PYRZYCE

STADION MIEJSKI IM. LESZKA SŁONINKI

W PYRZYCACH JAK NOWY. Modernizacja stadionu objęła przebudowę boiska oraz budowę profesjonalnej bieżni lekkoatletycznej. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 9 341 521,90 zł. W tym pozyskane środki z Ministerstwa Sportu i Turystyki 3 500 000,00 zł. Powstała infrastruktura spełniająca współczesne standardy sportowe i umożliwiająca organizację wydarzeń oraz rozwój aktywności fizycznej mieszkańców.



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

BUDOWA OBWODNICY PYRZYC. Obwodnica powstanie w ciągu dwóch lat i będzie miała 7,5 kilometra długości. Projekt o znaczeniu regionalnym realizowany przez jest przez Województwo Zachodniopomorskie. Gmina Pyrzyce partycypuje w jego finansowaniu kwotą 9 mln zł. Inwestycja wyprowadzi ruch tranzytowy z centrum miasta, poprawi bezpieczeństwo komunikacyjne i pozwoli chronić zabytkową tkankę miejską. Obwodnica Pyrzyc ma powstać po zachodniej stronie miasta, jej koszt to 82 mln zł.

REMONT SZKOŁY PODSTAWOWEJ W MIEŁĘCINIE - I ETAP.

Remont szkoły, która jednocześnie jest zabytkiem rozpoczął się w ubiegłym roku. Zadanie realizowane jest w 100 proc. ze środków własnych gminy, a dotychczasowe zaangażowanie finansowe wynosi 1 905 000 zł. Prace prowadzone są w wymagającym technicznie obiekcie i obejmują niezbędne roboty modernizacyjne poprawiające bezpieczeństwo oraz funkcjonalność budynku.



FOT. GMINA PYRZYCE

Konsekwentnie podnosimy jakość życia mieszkańców oraz budujemy nowoczesną, stabilną, silną wspólnotę

Marzena Podzińska, burmistrz Pyrzyc

Rozwój gminy to nie tylko inwestycje, ale przede wszystkim odpowiedzialne decyzje podejmowane z myślą o przyszłości mieszkańców i zachowaniu lokalnej tożsamości. Pyrzyce rozwijają się w sposób zrównoważony, oparty na realnym potencjale miejsca. Jako gmina miejsko-wiejska o rolniczym charak-

terze, bogata w wysokiej klasy czarne ziemie, szczególną wagę przykładamy do przemyślanego planowania przestrzennego. Chronimy najcenniejsze grunty, łącząc rozwój gospodarczy z poszanowaniem dziedzictwa i zasobów naturalnych. Nasze inwestycje tworzą spójny system działań. Budowa obwodnicy to nie tylko poprawa płynności ruchu, lecz także ochrona zabytkowego centrum przed nadmier-



FOT. GMINA PYRZYCE

Marzena Podzińska: - Rozwój gminy to nie tylko inwestycje

nym transportem i zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców. Równolegle rozwijamy infrastrukturę rowerową - udział w projekcie Trasy Doliny Płoni oraz połączenia z Kozielicami i Nowielinem wzmacniają turystykę i lokalne usługi.

Ważnym kierunkiem jest mieszkalnictwo. Udostępnienie działki pod budowę realizowaną przez SIM KZN Zachodniopomorskie wspiera osoby bez zdol-

ności kredytowej i sprzyja stabilności demograficznej. W 2025 roku powołaliśmy Spółdzielnię Energetyczną Pyrzyce, wzmacniając niezależność energetyczną gminy. Planowana biometanownia wpisuje się w długofalowe myślenie o bezpieczeństwie energetycznym i wykorzystaniu potencjału rolniczego.

We współpracy z Fundacją Razem dla Rozwoju Obszarów Wiejskich tworzymy Dzienny

Dom Seniora. Modernizujemy stadion, budujemy pływalnię typu „delfinek” przy szkole podstawowej oraz rozwijamy infrastrukturę drogową i przestrzeń publiczną, przy wsparciu funduszy sołeckich i zewnętrznych środków.

Wszystkie działania służą jednemu celowi - konsekwentnemu wzmocnieniu jakości życia i budowaniu nowoczesnej, otwartej wspólnoty.

REKLAMA

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA 2026 ROKU W GMINIE PYRZYCY

Gmina Pyrzyce to nie tylko inwestycje infrastrukturalne, ale także bogate życie kulturalne i sportowe. Wydarzenia organizowane przy wsparciu samorządu i partnerów społecznych, integrują mieszkańców i budują silną tożsamość lokalną.

X JUBILEUSZOWA EDYCJA PYRZYCKIEJ SZYBKIEJ DYCHY

22 marca 2026 r.

Jedno z najważniejszych wydarzeń biegowych regionu. Organizator: Stowarzyszenie K2 Partners, Partner strategiczny: Gmina Pyrzyce

Pyrzycka Szybka Dycha od lat przyciąga zarówno doświadczonych biegaczy, jak i amatorów. Do wyboru są dwa dystanse – 10 km oraz 5 km – a decyzję o wyborze można podjąć nawet w trakcie biegu. Trasa jest szybka i sprzyja rekordom życiowym, ale przede wszystkim tworzy atmosferę sportowego święta.

Integralną częścią wydarzenia jest Bieg Smoka – bieg dla dzieci w wieku od 1 do 12 lat. Każdy

młody uczestnik otrzymuje pamiątkowy medal, a dodatkową atrakcją jest konkurs na najciekawsze smocze przebranie. Wydarzenie promuje aktywność fizyczną i zdrowy styl życia już od najmłodszych lat. Tegoroczna edycja nawiązuje graficznie do elementów ludowych inspirowanych strojami Zespołu Pieśni i Tańca Pyrzyce, podkreślając lokalny charakter imprezy.

Fot. organizatora



PYRZYCKI WYŚCIG ROWERKOWY O PUCHAR BURMISTRZ PYRZYCY MARZENY PODZIŃSKIEJ

Odbędzie się 30 maja 2026 r.

To jedno z najbardziej radosnych wydarzeń w gminie, wpisane w obchody Dnia Dziecka. Biuro zawodów rozpocznie pracę o godz. 10.00, a pierwszy wyścig wystartuje o 12.00. Dystanse – od 200 do 1800 metrów – zostaną dostosowane do wieku uczestników. Na każde

dziecko czeka zestaw startowy i pamiątkowy medal, a na najlepszych – nagrody i statuetki. Wydarzeniu towarzyszyć będą animacje, konkursy i liczne atrakcje dla całych rodzin. To dzień sportu, radości i wspólnego świętowania najmłodszych mieszkańców.



43. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL „PYRZYCKIE SPOTKANIA Z FOLKLOREM”

3-5 lipca 2026 r.

Jedno z najstarszych i najbardziej prestiżowych wydarzeń folklorystycznych w Polsce oraz jedno z najważniejszych świąt kultury ludowej Pomorza Zachodniego. Tegoroczna edycja odbędzie się pod hasłem „W rytmie tradycji”. Na scenie przy Pyrzyckich Murach Obronnych wystąpią zespoły z Polski i zagranicy, tworząc barwną mozaikę kultur. W programie

min.: najdłuższy Nocny Korowód z Pochodniami, Jarmark Tradycji z rękodziełem i lokalnymi produktami, Nocne Uderzenie Folkloru, Folk Fashion – pokaz mody inspirowanej tradycją, III Grand Prix dla par tanecznych, Sąsiedzkie Śniadanie Pyrzyczan. Festiwal to przestrzeń dialogu międzykulturowego i międzypokoleniowego spotkania z tradycją w nowoczesnej formule.



W ciągu roku odbywa się również wiele innych wydarzeń organizowanych przez Pyrzycki Dom Kultury, OSiR, Bibliotekę Publiczną oraz sieć świetlic wiejskich – w tym koncerty, turnieje sportowe, spotkania autorskie, seanse filmowe w kinie oraz wydarzenia plenerowe. Zapraszamy mieszkańców regionu i turystów spoza gminy – Pyrzyce to miejsce, w którym sport, kultura i tradycja spotykają się w wyjątkowej atmosferze wspólnoty.

POMORZE ZACHODNIE CEL: WSZYSTKIE DROGI WOJEWÓDZKIE MAJĄ BYĆ NA EUROPEJSKIM POZIOMIE

Prawie pół miliarda złotych na remont dróg i trasy rowerowe



FOT. DROGI WOJEWÓDZKIE NA POMORZU ZACHODNIM/FB.COM

DW171 i 1,7 - kilometrowy odcinek drogi Wielawino - Grzmiąca



FOT. DROGI WOJEWÓDZKIE NA POMORZU ZACHODNIM/FB.COM

Przebudowa odcinka drogi od Łęknicy do Barwic w powiecie szczecineckim

Region

Niemal pół miliarda złotych - dokładnie ponad 466,5 mln zł - tyle w minionym roku przeznaczono na inwestycje związane z budową i modernizacją dróg wojewódzkich oraz rozwojem sieci tras rowerowych na Pomorzu Zachodnim.

Skala przedsięwzięcia pokazuje, że region konsekwentnie realizuje ambitny plan poprawy infrastruktury transportowej - zarówno dla kierowców, jak i rowerzystów.

„Pomorze Zachodnie na dobrej drodze” nabiera tempa

Kluczowym narzędziem zmian jest uruchomiony w 2025 roku program „Pomorze Zachodnie na dobrej drodze”, który ma być realizowany do 2028 roku. Zakłada modernizację około 500 kilometrów dróg wojewódzkich. Samorząd województwa planuje przeznaczyć na ten cel około 900 mln zł w ciągu czterech lat. Już w pierwszym roku obowiązywania programu wydano blisko 193 mln zł.

- Uważam, że stan naszych dróg jest jednym z lepszych w Polsce, jeśli chodzi o drogi wojewódzkie. Postanowiliśmy jednak, że jako pierwsi w kraju doprowadzimy do tego, że będziemy mieli drogi wojewódzkie na europejskim, a nawet światowym poziomie - podkreślał na konferencji prasowej

marszałek województwa zachodniopomorskiego, Olgierd Geblewicz.

W regionie jest ponad 2 tys. km dróg wojewódzkich. W poprzednich latach, głównie dzięki funduszom europejskim i programom rządowym, udało się zmodernizować już około 1,5 tys. km. Nowy program ma objąć pozostałe odcinki - finansowane wprost z budżetu województwa.

170 kilometrów w rok

Na początku 2025 roku w planie znalazło się 35 zadań inwestycyjnych o łącznej wartości 250 mln zł. Obejmowały modernizację ponad 140 km dróg. Oszczędności poprzetargowe pozwoliły w połowie roku rozszerzyć listę o kolejne 8 inwestycji, obejmujących następne 30 km.

Ostatecznie w 2025 roku zrealizowano w całości 40 zadań, modernizując ponad 170 km dróg wojewódzkich. Trzy inwestycje będą kontynuowane w roku bieżącym.

Wśród zakończonych prac znalazły się m.in.:

- w powiecie koszalińskim - przebudowa DW112 (od skrzyżowania z drogą powiatową do Tatowa do skrzyżowania do Nowych Bielic) za 1,8 mln zł oraz DW206 na odcinku Polanów - granica województwa (5,2 km) za 4,6 mln zł,

- w powiecie białogardzkim - modernizacja DW162 (prawie 6 km) za ok. 6,9 mln zł oraz DW163 z Karlina

do ronda w Białogardzie (5,2 km) za ponad 7 mln zł,

- w powiecie szczecineckim - przebudowa DW172 na odcinku Łęknica-Barwice (4,2 km) za 3,6 mln zł.

Duże zmiany w miastach: Kołobrzeg i Białogard

Miniony rok przyniósł także zakończenie dwóch istotnych inwestycji realizowanych wspólnie z samorządami lokalnymi - przebudowy ul. Krzywoustego w Kołobrzegu oraz ul. Kołobrzeskiej w Białogardzie. Obie znajdują się w ciągu drogi wojewódzkiej nr 163.

W Kołobrzegu powstał dodatkowy pas ruchu, natomiast w Białogardzie wybudowano nowe rondo i łącznik, co znacząco zmieniło organizację ruchu w mieście. Łączny koszt tych dwóch zadań w ubiegłym roku przekroczył 15,85 mln zł.

Miliony z Unii Europejskiej

Ważnym filarem modernizacji pozostają środki unijne w ramach programu „Fundusze Europejskie dla Pomorza Zachodniego 2021-2027”. To inwestycje o znacznie większym zakresie - często obejmujące wymianę całej konstrukcji drogi, wzmocnienie podłoża, poszerzenie jezdni czy przebudowę sieci infrastruktury technicznej.

W 2025 roku prowadzono pięć dużych projektów drogowych, z czego trzy zostały zakończone:

- rozbudowa DW203 na odcinku Darłowo - granica województwa,

- rozbudowa DW102 na odcinku Lędzin - Trzebiatów,
- budowa mostu na Redze w miejscowości Sława w ciągu DW152.

W tym roku planowane jest zakończenie kolejnego odcinka DW102 między Trzebiątkowem a Kołobrzegiem. Fundusze unijne wesprą również budowę obwodnicy Szczecinka w ciągu DW172 oraz przebudowę DW151 na odcinku Recz-Choszczno, dla której przygotowany jest przetarg.

Łączny budżet inwestycji drogowych współfinansowa-

nych przez Unię Europejską w minionym roku wyniósł ponad 132,72 mln zł.

Rowerowa wizytówka regionu

Pomorze Zachodnie konsekwentnie rozwija także sieć tras rowerowych, która stała się jedną z wizytówek regionu. W 2025 roku inwestycje rowerowe kosztowały ponad 34,92 mln zł. Rozbudowano przede wszystkim kolejne odcinki Starego Kolejowego Szlaku oraz Trasy Pojezierzy Zachodnich.

W odpowiedzi na lokalne inicjatywy powstają także nowe połączenia, m.in. droga

rowerowa Kołobrzeg-Pyszka w ciągu DW163. W ubiegłym roku inwestycja ta pochłonęła ponad 7,5 mln zł, a jej zakończenie planowane jest w 2026 roku.

Polski Ład i kolejne miliony

Istotną pozycją w budżecie był również II etap przebudowy DW163 na odcinku Połczyn-Zdrój-Czaplinek. Inwestycja współfinansowana z Rządowego Funduszu Polski Ład kosztowała w minionym roku ponad 31,7 mln zł. Jej zakończenie planowane jest jeszcze przed tegorocznymi wakacjami. ©©



FOT. DROGI WOJEWÓDZKIE NA POMORZU ZACHODNIM/FB.COM

Nowe rozwiązania drogowe w Białogardzie

VIA Projekt Sp. z o.o.



KOMPLEKSOWE
PROWADZENIE
INWESTYCJI
PUBLICZNYCH

VIA Projekt Sp. z o.o. to firma inżynierska ze Szczecina, która od ponad 10 lat wspiera inwestorów publicznych w skutecznej realizacji inwestycji infrastrukturalnych. Nasza historia rozpoczęła się jako działalność jednoosobowa, a dynamiczny rozwój zespołu i rosnąca skala zadań doprowadziły do utworzenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Dziś jesteśmy doświadczonym partnerem dla samorządów oraz jednostek budżetowych, oferując kompleksowe prowadzenie inwestycji – od koncepcji po oddanie do użytkowania. Zajmujemy się zarówno **projektowaniem**, jak i **nadzorowaniem** robót budowlanych. Prowadzimy inwestycje w sposób wielobranżowy, w oparciu o wiedzę techniczną, przepisy oraz praktykę realizacyjną – z naciskiem na terminowość, bezpieczeństwo oraz racjonalne gospodarowanie środkami publicznymi.

Naszym wyróżnikiem jest pełne podejście do procesu inwestycyjnego. Wspieramy Zamawiających już na etapie przygotowania zadania, obejmując m.in.:

- ✓ opracowanie **Programów Funkcjonalno-Użytkowych (PFU)**,
- ✓ przygotowanie **wielobranżowych projektów** i dokumentacji technicznej,
- ✓ opracowywanie materiałów oraz **wniosek o dofinansowanie**,
- ✓ przygotowanie dokumentacji do **procedur przetargowych** i wsparcie procesu wyboru wykonawcy,
- ✓ pełnienie funkcji **Inżyniera Kontraktu** oraz prowadzenie **nadzorów inwestorskich wielobranżowych**,
- ✓ **zarządzanie projektem**, harmonogramami i rozliczeniami, tak aby inwestycja była realizowana sprawnie i zgodnie z umową.

Realizujemy i nadzorujemy inwestycje drogowe obejmujące **drogi wojewódzkie, powiatowe i gminne**, a także drogi wewnętrzne, dojazdowe i leśne. Aktywnie uczestniczymy również w rozwoju mobilności zrównoważonej – prowadzimy zadania związane z **budową i zarządzaniem infrastrukturą rowerową**, w tym projektami realizowanymi na poziomie wojewódzkim, we współpracy z jednostkami odpowiedzialnymi za rozwój tras rowerowych.

Posiadamy doświadczenie w inwestycjach z zakresu **gospodarki wodno-ściekowej**, w tym modernizacji i rozbudowy **oczyszczalni ścieków** oraz infrastruktury towarzyszącej. Nadzorujemy także obiekty **kubaturowe** i użyteczności publicznej, takie jak **szkoły, żłobki, budynki oświatowe, kino, obiekty kultury, remizy strażackie** a także zadania obejmujące budynki o szczególnej charakterystyce, w tym **kościóły**.

W VIA Projekt stawiamy na rzetelność, odpowiedzialność i realne wsparcie Zamawiającego – tak, aby inwestycje publiczne były realizowane nie tylko zgodnie z dokumentacją, ale przede wszystkim z myślą o trwałości, jakości i komforcie użytkowników.

VIA Projekt – projektujemy, nadzorujemy i skutecznie prowadzimy inwestycje od pierwszego kroku do odbioru końcowego.



PRZYKŁADY ZREALIZOWANYCH INWESTYCJI



Zrealizowano inwestycję pn. „**Przebudowa wraz z rozbudową oczyszczalni ścieków – etap I**”, prowadzoną w formule „**zaprojektuj i wybuduj**”. Zadanie obejmowało kompleksową modernizację oczyszczalni oraz wdrożenie nowej technologii oczyszczania, w tym m.in. budowę przepompowni ścieków surowych, stacji zlewczej, mechanicznego podczyszczania oraz modułów biologicznych. Zmodernizowany obiekt spełnia wymagania dla oczyszczalni do **9999 RLM** i zapewnia stabilne, ekologiczne oczyszczanie ścieków dla mieszkańców na kolejne lata. W ramach realizacji inwestycji prowadzono również **nadzór inwestorski wielobranżowy**.



Program Funkcjonalno – Użytkowy - Budowa placu targowego w Węgorzynie -szczególny nacisk położono na zastosowanie rozwiązań infrastruktury błękitno-zielonej, w tym elementów poprawiających retencję wód opadowych i kształtujących przyjazną przestrzeń publiczną. Projekt przewiduje również wykorzystanie rozwiązań proekologicznych oraz wykonanie prac z zakresu zieleni, mających na celu podniesienie walorów estetycznych i funkcjonalnych terenu.



Dla Gminy Ińsko przygotowaliśmy Program Funkcjonalno-Użytkowy (PFU) dla inwestycji polegającej na budowie świetlicy wiejskiej w Storkowie. Dokumentacja powstała z myślą o nowoczesnym i funkcjonalnym obiekcie, który będzie służył mieszkańcom jako miejsce spotkań, wydarzeń lokalnych i integracji społecznej. PFU zawiera kompletne wytyczne umożliwiające sprawne przeprowadzenie przetargu i rozpoczęcie prac budowlanych.



W Świnoujściu, w rejonie osiedla **Przytór-Łunowo**, realizowana była inwestycja polegająca na budowie **bezpiecznego przejścia podziemnego pod linią kolejową nr 401** wraz z ciągiem pieszo-rowerowym, usprawniającym komunikację w kierunku plaży. Nowa infrastruktura znacząco poprawiła bezpieczeństwo mieszkańców i turystów, porządkując ruch pieszy i rowerowy w sąsiedztwie torów kolejowych.



Nadzór wielobranżowy przy zabytkowym kościele poewangelickim w Giżynie w ramach rewitalizacji zabytków w Gminie Nowogrodek Pomorski. Odrestaurowany obiekt został przystosowany do nowych funkcji – powstało w nim Centrum Edukacyjno-Historyczne, które ma służyć mieszkańcom oraz turystom.



Koncepcja rozbudowy i remontu pomostu na jeziorze nowogardzkim. W ramach zadania opracowaliśmy koncepcję rozbudowy oraz remontu pomostu na Jeziorze Nowogardzkim, uwzględniając zarówno poprawę funkcjonalności obiektu, jak i jego bezpieczeństwa oraz trwałości.



Opracowaliśmy dokumentację projektową oraz prowadziliśmy **nadzór inwestorski wielobranżowy** dla zadania polegającego na przebudowie **ulicy Wiejskiej w Słońsku**. Inwestycja obejmowała poprawę parametrów technicznych drogi oraz zwiększenie bezpieczeństwa i komfortu jej użytkowników.



Nadzór wielobranżowy nad realizacją zadania pn. „**Budowa Gminnego Centrum Kultury i Turystyki Lokalnej wraz z przebudową ulicy Tyłnej w Krzęcinie**”. Inwestycja obejmowała budowę nowoczesnego obiektu pełniącego funkcje kulturalne i społeczne, w tym m.in. kino, salę widowiskową oraz przestrzenie przeznaczone dla działalności lokalnej społeczności.



„**Przebudowa dróg gminnych w miejscowości Kowańcz, gm. Karlıno**”, w ramach którego firma VIA Projekt pełniła **nadzór inwestorski wielobranżowy**. Inwestycja o wartości **12 321 948,47 zł brutto**, realizowana na rzecz **Gminy Karlıno**, przyczyniła się do poprawy standardu infrastruktury drogowej, zwiększenia bezpieczeństwa użytkowników oraz podniesienia komfortu mieszkańców.



Firma VIA Projekt prowadziła **zarządzanie projektem** wraz z wielobranżowym nadzorem dla zadania realizowanego na **drodze wojewódzkiej nr 125**, obejmujące koordynację procesu inwestycyjnego, nadzór nad zgodnością robót z dokumentacją i wymaganiami technicznymi, kontrolę harmonogramu oraz bieżącą współpracę z uczestnikami procesu budowlanego.



„**Budowa ścieżki pieszo-rowerowej** w ciągu drogi wojewódzkiej nr 160 na odcinku Bierzwnik – Jaglisko” to 2,123 km nowoczesnej trasy o nawierzchni bitumicznej, zaprojektowanej z myślą o bezpieczeństwie i komforcie użytkowników. Via Projekt opracowała dokumentację inwestycji i sprawowała nadzór inwestorski nad realizacją, prowadząc projekt od koncepcji do gotowego efektu – który wyszedł po prostu świetnie i już służy mieszkańcom.

GOSPODARKA PIERWSZY W POLSCE TAK KOMPLEKSOWY RAPORT DLA REGIONU

Pomorze Zachodnie najlepszym miejscem na centra danych



Z pełnym raportem można zapoznać się na stronie: „Ocena potencjału inwestycyjnego dla Data Centers na Pomorzu Zachodnim”.

Inwestorzy szukają dziś miejsc, które zapewnią im stabilne dostawy energii oraz dostęp do zielonej energii

L. Puzdrowska, M. Krajewski
lucyna.puzdrowska@polskapress.pl

Nasze województwo jako pierwszy region w Polsce przygotował „Ocenę potencjału inwestycyjnego dla Data Centers na Pomorzu Zachodnim”. Analiza odpowiada na pytania, czy nasz region jest dobrym miejscem do lokalizacji centrów danych, jakie korzyści może przynieść to lokalnej gospodarce oraz które warunki - energetyczne, środowiskowo-klimatyczne i infrastrukturalne - sprzyjają takim inwestycjom, a które mogą je ograniczać.

- Na całym świecie, także w Europie, obserwujemy dynamiczny rozwój centrów danych. Inwestorzy szukają dziś miejsc, które zapewnią im stabilne dostawy energii oraz wysoki udział zielonej energii w miksie. Chcielibyśmy przygotować dobrą i profesjonalną ofertę dla coraz częściej pojawiających się inwestorów z zapytaniami o możliwość inwestowania w naszym terenie. Raport ma nam odpowiedzieć na kluczowe pytania: jakiej infrastruktury oczekują centra danych, które tereny są najbardziej atrakcyjne i dla jakiego typu inwestycji region jest dziś gotowy - mówi marszałek Olgierd Geblewicz.

- Punktem wyjścia raportu było pytanie, czy Pomorze Zachodnie jest gotowe na rozwój centrów danych i jak wykorzystać potencjał regionu w sposób uporządkowany, bez cha-

osu przestrzennego, a jednocześnie komplementarny wobec jego największych atutów - mówi Małgorzata Piskórz, autorka raportu. - Do kluczowych atutów regionu należy dostęp do zielonej energii oraz klimat sprzyjający innowacyjnemu podejściu do chłodzenia.

Zielone centra danych Jednym z kluczowych atutów Pomorza Zachodniego jest silny profil energetyczny. Województwo należy do krajowych liderów w produkcji energii z OZE, a jej nadwyżki, w połączeniu z modernizacją sieci przesyłowych i inwestycjami w magazynowaniu energii, tworzą korzystne warunki dla energochłonnych, a jednocześnie niskoemisyjnych Data Centers.

- Od kilku lat Pomorze Zachodnie jest eksporterem energii, w szczególności energii odnawialnej. Już w 2023 roku produkcja zielonej energii przekroczyła regionalne zapotrzebowanie, a w 2024 roku sięgnęła niemal 130 procent w porównaniu do naszego zużycia - mówi marszałek Olgierd Geblewicz.

Istotne znaczenie mają również uwarunkowania klimatyczne. Chłodniejszy klimat i niewielka liczba dni upalnych pozwalają ograniczać zużycie energii na systemy klimatyzacji, co przekłada się na niższe koszty funkcjonowania obiektów. Dodatkowym atutem regionu są zasoby wodne (liczne pojezierza i doliny rzeczne), które w sprzyjających warunkach mogą wspierać projektowanie bardziej efektywnych

(np. hybrydowych) systemów chłodzenia. Ponadto Pomorze Zachodnie, na tle wyników krajowych, należy do regionu o najlepszej jakości powietrza w Polsce, co ogranicza ryzyko zakłóceń w działaniu technologii chłodzenia.

Raport zwraca uwagę także na zaplecze kadrowe i infrastrukturalne regionu. Obecność uczelni technicznych i wysoki udział absolwentów kierunków ścisłych sprzyjają realizacji zaawansowanych projektów technologicznych. Z punktu widzenia inwestorów znaczenie ma również dostępność komunikacyjna, zwłaszcza w zachodniej części województwa oraz bliskość dużego portu lotniczego w Berlinie.

Bezpieczeństwo regionu

Bezpieczeństwo fizyczne i stabilność społeczna regionu stanowią istotny czynnik lokalizacji obiektów Data Centers. Ich funkcjonowanie jest szczególnie podatne na zakłócenia ciągłości działania, a ich ochrona wymaga uwzględnienia ryzyk związanych z przestępczością, sabotażem oraz zagrożeniami o charakterze terrorystycznym lub dywersyjnym.

Województwo zachodniopomorskie charakteryzuje się stabilną sytuacją w zakresie bezpieczeństwa publicznego oraz niskim poziomem zagrożenia o charakterze terrorystycznym w skali kraju. Również pomimo wysokiej liczby cyberataków w Europie, Polska jest dobrze oceniana w międzyna-

rodowych zestawieniach dotyczących ochrony systemów informatycznych.

Ryzyka środowiskowe

Pomorze Zachodnie cechuje się dużą różnorodnością krajobrazową. Z uwagi na położenie nadmorskie oraz rozległe doliny rzeczne kluczowe są ryzyka powodzi i podtopień, suszy oraz osuwisk. Niemniej jednak czynniki te nie są na tyle istotne w porównaniu do pożarów, huraganów i tornad, które w globalnych klasyfikacjach stanowią istotne ryzyka dla data centers. Region jednak nie doświadcza takich ekstremalnych zjawisk klimatycznych o dużej skali, a obszary zagrożone podtopieniami i osuwiskami mają charakter lokalny i mogą być stosunkowo łatwo uwzględnione na etapie planowania inwestycji.

Obszary o potencjale lokalizacyjnym na Pomorzu Zachodnim

- Na podstawie analiz przestrzennych wyznaczaliśmy lokalizacje pierwszego, drugiego i trzeciego rzędu. Pokazujemy, że różne miejsca w regionie mogą odpowiadać różnym typom inwestorów i różnej skali projektów. Jeżeli mówimy o lokalizacjach pierwszego rzędu, to należy tutaj zwrócić uwagę na okolice Stargardu, okolice Szczecina, Polic, Dobrej, okolice Gryfina, Myśliborza i Karlinka - wskazuje autorka raportu, Małgorzata Piskórz.

● Rejon Stargardu

Charakteryzuje się bardzo dobrą dostępnością infrastruktury elektroenergetycznej i drogowej (trasa S10) oraz szeroką ofertą publicznych terenów inwestycyjnych. Bliskość Szczecina sprzyja pozyskiwaniu wykwalifikowanej kadry.

● Rejon Szczecina/Polic/Dobrej

Wyróżnia się rozbudowanym układem zasilania 220/110 kV oraz dostępem do rynku pracy i zaplecza akademickiego Szczecina. Atutem jest również bliskość odbiorców biznesowych.

● Rejon Gryfina

Opiera swój potencjał na węzle energetycznym przy Elektrowni Dolna Odra (400/220/110 kV), bliskości planowanego magazynu energii oraz możliwości wykorzystania terenów przemysłowych. Bliskość Szczecina sprzyja pozyskiwaniu wykwalifikowanej kadry, a dostępność transportową zapewnia droga ekspresowa S3.

● Rejon Koszalina/Biesiekierza/Sianowa

Koncentruje inwestycje w infrastrukturę energetyczną i światłowodową oraz oferuje dobre połączenia drogowe. Bliskość Koszalina sprzyja pozyskiwaniu wykwalifikowanej kadry i współpracy ze środowiskiem akademickim.

● Rejon Karlina

Dysponuje największą dostępnością terenów inwestycyjnych, bliskością sieci energetycznej 400 kV oraz dostępem do wielu głównych punktów zasilania (GPZ). Lokaliza-

cja znajduje się w sąsiedztwie tras S6 i S11.

● Rejon Myśliborza

Cechuje się jednym z najwyższych potencjałów według danych statystycznych, łącząc kluczowe walory istotne dla obiektów typu data center. Jest położony przy drodze ekspresowej S3 oraz w pobliżu sieci energetycznej 400 kV. Spośród analizowanych lokalizacji znajduje się najbliższej portu lotniczego w Berlinie.

Lokalizacje, które należy rozważyć w drugiej kolejności to Sławno/Postomino, Polanów/Bobolice/Biały Bór oraz okolice miasta Szczecinek. Okolice miasta Wałcz i rejonu Choszczno/Recz należy monitorować, bo pomimo dużych ograniczeń, ich znaczenie może wzrosnąć na bazie potencjału, który posiadają. Z kolei rejon gminy Barlinek oraz gminy Połczyn-Zdrój, pomimo dobrej oceny walorów krajobrazowych, może mierzyć się ze zbyt dużymi ograniczeniami prawnymi, aby lokować tam inwestycje.

Pomorze Zachodnie nie jest dziś głównym ośrodkiem rynku centrów danych w Polsce, jednak dysponuje wolnymi terenami, potencjałem energetycznym i korzystnymi warunkami środowiskowymi, które pozwalają myśleć o nim jako o zapleczu dla rozwoju infrastruktury cyfrowej w skali ponadregionalnej. Wnioski z raportu mają stanowić punkt wyjścia do dalszych rozmów o kierunkach rozwoju regionu w kontekście cyfrowej gospodarki.

Miliony etatów, wielka odpowiedzialność. Jak sprawnie zarządzać kadrami i płacami w administracji publicznej?

Ponad 3,5 mln osób w Polsce pracuje w sektorze publicznym. Za tą liczbą stoją tysiące urzędów i jednostek, w których kadry i płace muszą działać precyzyjnie, bez miejsca na pomyłki. Wraz ze wzrostem zatrudnienia i zmianami w przepisach coraz częściej wybieranym kierunkiem staje się wdrożenie systemu ERP, który porządkuje procesy kadrowo-płacowe oraz gwarantuje zgodność z prawem.

Gdy rośnie zatrudnienie, rośnie też odpowiedzialność

Co piąty Polak lub Polka pracuje w sektorze publicznym, z czego znaczna część działa na rzecz administracji. Zatrudnienie znajdują przede wszystkim w samorządach terytorialnych, a więc m.in. w urzędach miasta, powiatu czy gminy. Stabilny etat oraz przewidywalne wynagrodzenie przyciągają kolejne osoby, ale utrzymanie specjalistów wymaga od pracodawców elastyczności i nadążania za technologią – również w kwestii oprogramowania.

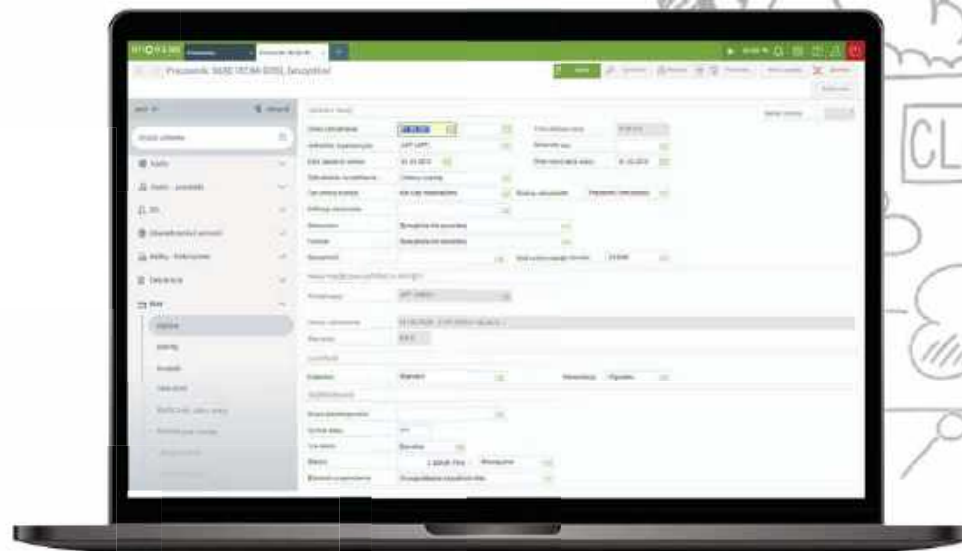
Za rozrastającymi się strukturami idzie bowiem rosnąca odpowiedzialność. Dla działów kadr i płac każdy kolejny etat oznacza dziesiątki spraw do dopilnowania: od rozliczenia czasu pracy, przez naliczanie wynagrodzeń i dodatków, aż po obsługę nadgodzin, zwolnień lekarskich czy ulg podatkowych. Na tym lista się nie kończy. Kadry muszą też kontrolować urlopy wypoczynkowe, monitorować aktualność okresowych badań lekarskich i pilnować zgodności dokumentacji z przepisami.

To jednak tylko kropla w morzu obowiązków spoczywających na barkach kadrowych. Gdy spojrzysz na nie z perspektywy jednostek zatrudniających setki pracowników, potrzebę wdrożenia nowoczesnego systemu kadrowo-płacowego widać gołym okiem.

Zgodność z prawem to konieczność

W sprawach kadrowo-płacowych nie ma miejsca na pomyłki. Oprogramowanie dla sektora publicznego musi spełniać nawet najbardziej rygorystyczne wymagania i realnie usprawniać pracę. Od ponad 30 lat wdrażamy systemy ERP dedykowane działom HR, automatyzując procesy w jednostkach administracyjnych na terenie całej Polski.

Oferowane przez nas oprogramowania to gwarancja zgodności z przepisami. Są to programy stale aktualizowane i często gotowe na nowości w prawie, jeszcze zanim przepisy wejdą w życie. Dzięki temu pracodawcy i ich działy mogą przygotować się na nadchodzące zmiany i przetestować swoje procesy.



Od wynagrodzeń po umowy: wszystko w jednym systemie

Na bazie naszego doświadczenia widzimy, że jednostki administracji publicznej zmagają się z podobnymi problemami. Najwięcej trudności generują dwa obszary: prawidłowe naliczanie wynagrodzeń oraz sprawna ewidencja czasu pracy. Pojawia się także potrzeba bieżącego wglądu w urlopy pracowników i zwolnienia lekarskie. Wszystkie te elementy powinny być zcyfrowane i łatwo dostępne – tak, by dane były bezpieczne, a praca z nimi maksymalnie efektywna.

A to wciąż nie wszystkie aspekty, w jakich system ERP może wspierać kadry. Jest on także ułatwieniem w obsłudze zatrudnienia – od momentu pojawienia się nowej osoby aż po archiwizację dokumentów. Umowy można generować na podstawie szablonów, rejestrować je w jednym systemie i prowadzić pełną historię zatrudnienia bez obaw o konieczność przenoszenia danych między narzędziami. Co więcej, oprogramowanie porządkuje procesy związane z aneksami, zmianami stanowisk czy wymiaru etatu. Dzięki temu kadry zyskują pewność, że dokumentacja jest kompletna i spójna.

Odciążenie kadr dzięki samoobsłudze pracowniczej

Powracające pytania o pozostałe dni urlopowe, terminy kolejnych badań i paski z wypłat to codzienność wielu działów

kadrowo-płacowych. Tymczasem dostęp do tych informacji może mieć każda zatrudniona osoba. Wystarczy nowoczesne oprogramowanie, oferujące samoobsługę pracowniczą.

Pracownicy korzystają z pulpitu pracownika i mają dostęp do własnych elektronicznych teczek. To właśnie w tym miejscu sprawdzają podstawowe dane, takie jak dostępny limit urlopowy, status przepracowanych godzin, a także zyskują dostęp do szczegółów na temat wynagrodzenia i jego składowych. Dla działu kadr oznacza to mniej telefonów, maili i czasu spędzonego na przekazywaniu informacji. A dla reszty pracowników? Bezproblemowy wgląd we własne dane kadrowe.

Samoobsługa pracownicza przyspiesza również obieg dokumentów. Urzędnik może złożyć wniosek (np. o urlop lub podwyżkę) w kilku kliknięciach, a następnie śledzić zmiany jego statusu. W rezultacie jednostka administracyjna działa sprawniej, zaś pracownik na bieżąco monitoruje postęp swojej sprawy.

Zaufaj Ekspertom – ponad 30 lat doświadczenia w kadrach i płacach

Na przestrzeni ponad 30 lat wdrożyliśmy systemy ERP w przeszło 850 podmiotach, również w sektorze publicznym. Za tymi liczbami stoją konkretne projekty, realne wyzwania i codzienna praca jednostek, które muszą działać sprawnie niezależnie

od zmian w przepisach. Dzięki licznym realizacjom oraz ponad 70 Ekspertom na pokładzie potrafimy sprostać nawet najbardziej skomplikowanym wdrożeniom w urzędach i instytucjach publicznych.

Jeżeli szukają Państwo nowoczesnego systemu do obsługi kadrowo-płacowej w administracji publicznej, zapraszamy do rozmowy:

www.ekspert.biz
91 43 22 017
handel@ekspert.biz

Zakres wsparcia:

- Analiza potrzeb
- Doradztwo IT
- Systemy informatyczne
- Opieka serwisowa

grupa
ekspert

proffman 
międzynarodowy broker ubezpieczeniowy



Certyfikaty jakości ISO 9001:2015
wydany przez PIHZ Certyfikacja

UBEZPIECZENIA DLA SAMORZĄDÓW

Kompleksowa ochrona oparta na 20 latach doświadczeń,
sprawdzonych procedurach i realnym zarządzaniu ryzykiem

- Zoptymalizowany program ubezpieczenia dopasowany do specyfiki samorządu
- Bezpłatny audyt ubezpieczeniowy i pomoc w likwidacji szkód
- Oferta wyłaniania w drodze regulaminowej (np. negocjacje) lub zamówienia publicznego
- Bezpłatne przygotowanie i przeprowadzenie zamówienia publicznego dotyczącego ubezpieczenia
- Weryfikowanie polis i gwarancji przedstawianych przez kontrahentów, formułowanie treści wymogów
- Stałe bezpłatne doradztwo, zarządzanie ryzykiem, szkolenia, odciążenie pracowników
- Przeniesienie na brokera odpowiedzialności kierownictwa za decyzje dot. ubezpieczeń (art. 429 k.c.)

Kompleksowy program ochrony obejmuje m.in. ubezpieczenia:

- majątku ■ odpowiedzialności cywilnej ■ komunikacyjne ■ NNW ■
- odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych ■
- od błędnych decyzji ■ odpowiedzialności pracowników OPS ■
- ubezpieczenia OSP ■ ubezpieczenie życia i zdrowia dla pracowników ■



Porozmawiajmy o optymalizacji ubezpieczeń i ograniczeniu ryzyka samorządu!

Proffman Broker Sp. z o.o.
ul. Adama Mickiewicza 19
70-383 Szczecin

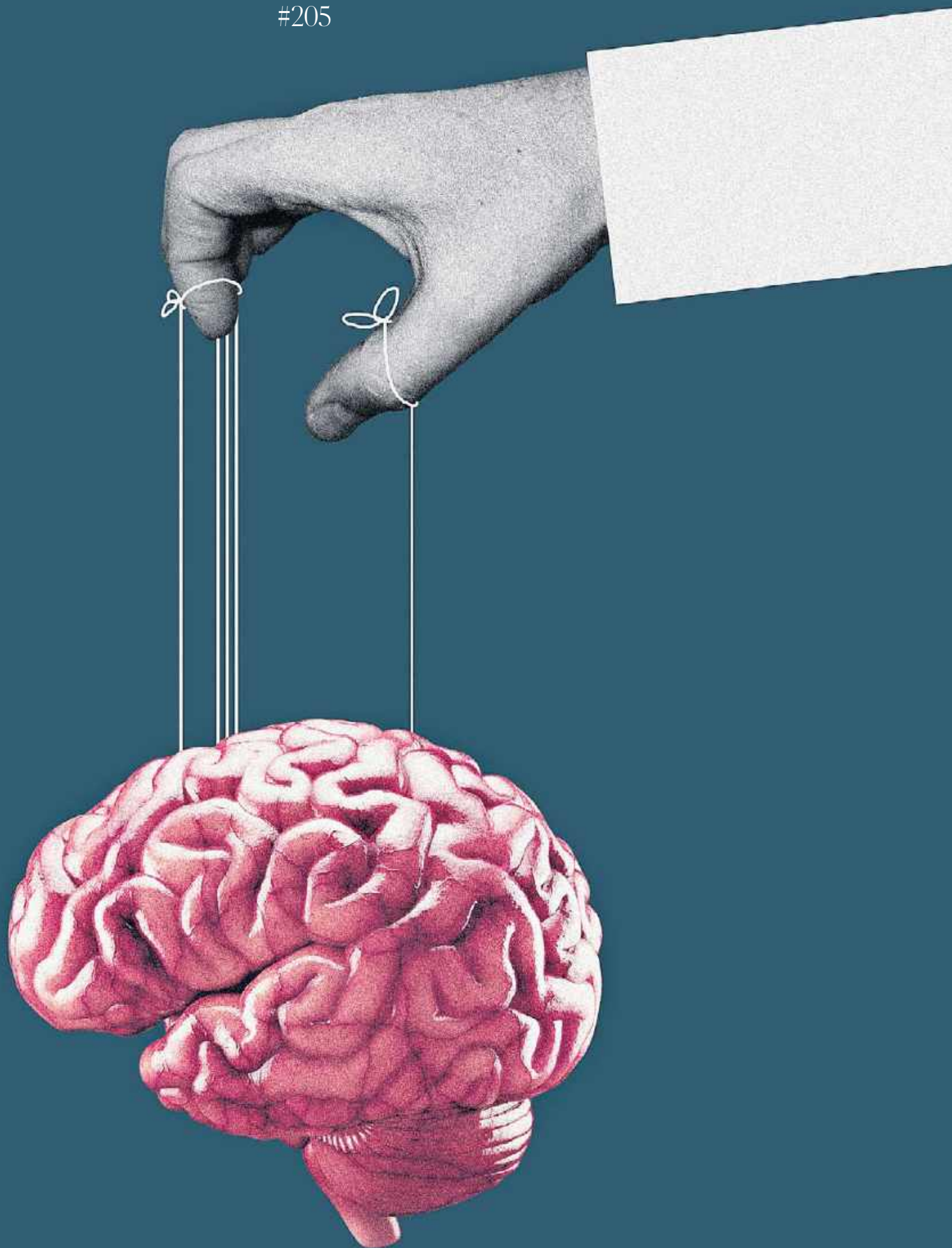
(+48) 91 432 38 60
(+48) 602 221 512
(+48) 532 521 151

e-mail: info@proffman.pl

www.proffman.pl

PULS

#205



Str. 22-23
Gdzie się czAI – AI?

Alicja Polewska

CZWARTEK.
CZTERY LATA TEMU

Jak zawsze wycisnęłam sok z cytryny i dołąłam letnią wodę. Resztę zagrzałam na herbatę, ale, że zaczynam dzień od zielonej, więc zaczekałam chwilę, żeby ostygła w kubku. Było jakoś przed siódmą rano. Pstryknęłam pilotem telewizora i...

Nie pamiętam, czy odebrało mi głos, czy krzyknęłam stawiając cały dom na nogi: WOJNA!

Obrazy na telewizyjnym ekranie migotały jeden za drugim. Informacje w internecie zmieniały się jak w kalejdoskopie. Rozdzwoniły się telefony, wzdłuż kregosłupa zaczęły pełznąć strach.

Podczas redakcyjnego kolegium na zmianę uspokajaliśmy się i przygotowaliśmy na to, co może się wydarzyć. Pytanie o krewnych czy znajomych w Ukrainie (dzisiaj to takie oczywiste, że mówimy „w Ukrainie”, wtedy powszechne było „na Ukrainie” - dopiero językoznawcy wytłumaczyli, jak ważną jest ta niewielka z pozoru zmiana w naszej mowie) - czy można nawiązać kontakt, czy powiedzą, jak sytuacja wygląda z ich perspektywy. Ktoś miał tam wujka, ale niestety, nie udało się z nim skontaktować.

Mam przyjaciółkę, która mieszka jakieś 50 km od Przemyśla. Długo zbierałam się, żeby do niej zadzwonić. No bo o co zapytać? Jak się masz? - głupio jakoś. Jest dziennikarka. Wsiadła w samochód i ruszyła pod granicę, była jedną z pierwszych, którzy otworzyli drzwi uchodźcom wojennym.

A potem ruszyła fala.

Ze wschodu szli ludzie z pustką w oczach, kotem w pudle i skamieniałym sercem. U nas wzbierało tsunami pomocy. Stanęliśmy jeden obok drugiego w wielkim łańcuchu dobra.

Ktoś wtedy cicho powiedział: halo, nie spalajcie się tak, to nie będzie sprint, ale maraton.

Niestety, miał rację.

Cztery lata później z tamtych emocji nie ma już nic. Prawie nic. Obrazki w telewizorze? No są, codziennie, ale bardziej wzruszający jest mały makak, który zaprzyjaźnił się z pluszową małpką, kiedy odrzuciła go matka. Polityczna jatka zastąpiła tamtą wspólnotę deklaracji o wsparciu braci Ukraińców. I ruskie trolle robią robotę: tu Ukraińiec wszedł przed Polakiem do lekarza, a tam rozbija się kosztowną limuzyną na kijowskich blachach. I jeszcze ten Wołyń. I Bandera wiecznie żywy...

Został strach.

W tle. Że jeśli oni przegrają, to nawala ruszy na nas. Ale czy aby na pewno? Więc dalej w chocholi taniec.

Jeszcze jeden raz.

Adam Bula

CIEŻKI LOS OCZYWISTYCH
OCZYWISTOŚCI

Radosław Sikorski postawił sprawę jasno, więc cytowany jest przez światowe agencje: nie będziemy frajerami! Tylko czy na pewno?

Czwartek. 26.02. Premier Tusk podbija w socialach informację z raportu MFW, że Polska wyprzedziła Hiszpanię pod względem dochodu na mieszkańca. Minister SZ Sikorski w sejmowym exposé wyklada jak krowie na rowie oczywistość, że silna Polska musi stać na dwóch nogach: sojuszu z USA i integracji z silną, unijną Europą. Na konferencji zaraz potem prezydent Nawrocki wyjątkowo koncyliacyjnie potwierdza, że co do tych pryncypiów jest zgoda. Promowany za PiS szef Sztabu Generalnego, gen. Kukuła wprost oświadcza, że armia jest za SAFE i to wojsko robiło listę zakupów w tym programie. I co? Ano niewiele, bo wojna polsko-polska musi trwać, więc: Polska jest w ruinie, uratuje nas tylko polexit, a pomaganie Ukrainie to zdrada narodowa.

Tajemnica łagodnej konferencji prezydenta wyjaśniła się więc szybko, gdy jego minister, szef Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz po raz kolejny skorzystał z regulaminowej możliwości i zaraz po Sikorskim wygłosił alternatywne exposé o polityce zagranicznej Polski. Tu już miło nie było, a przemówienie Przydacza sprowadzało się do tego, że za Sikorskiego i przez Tuska Polska polityki zagranicznej albo nie ma albo ma do d... Swoje dorzucił kolejny mówca, mister SZ za Morawieckiego, Zbigniew Rau. Próbką: to, że PiS wciśka rządowi Tuska winę za wejście w życie umowy Unii z Mercosur, przyjętej za zgodą ich rządów, to już stara śpiewka. Ale weź spróbuj podyskutować z takim zdaniem Raua o Mercosur: „załamanie polskiego rolnictwa będzie sponsorować eksport niemieckich samochodów”. Nasze rolnictwo „zdychało” w ustach polityków już tyle razy, że rzeczywiście mógłby je wreszcie ktoś dobić z litości... Zwłaszcza że jak przeżyje jednak argentyńską wołowinę, to już na pewno zabije je ukraińskie rolnictwo, gdy ta wejdzie do Unii.

Minister Sikorski powiedział w Sejmie dokładnie tak: „Byliśmy, jesteśmy i będziemy lojalnymi sojusznikami Ameryki. Ale nie będziemy fraje-

rami”. Mówił to przypominając Jałtę, gdzie Amerykanie przehandlowali Europę Wschodnią w zamian za wsparcie Rosji przeciw Japonii. I to rzeczywiście jest realna oś sporu: PiS i prezydent Nawrocki wydają się opierać na bezalternatywnej wasalności wobec Ameryki Donalda Trumpa, zagrożenie i problem widząc w europejskiej integracji (Niemcy, Niemcy!!!). Dla równowagi więc oskarżają Sikorskiego i rząd Tuska o coś dokładnie odwrotnego: wasalność wobec Unii (tfu, Niemiec!) i bezbożne „stawianie się” temu ważniejszemu Donaldowi.

Porzucając skrajności, to świetna sytuacja, by Polska prowadziła skuteczną politykę zagraniczną, mogąc swobodnie „grać na dwóch fortepianach”. No ale jak grać, gdy PiS ustami prezesa usiłuje narzucić melodię „Unia jest po to, by wziąć nas pod niemiecki but, a Polacy marzą o Pax Americana”.

Prezydent Nawrocki powiedział też, że Sikorski przez 15 minut budował konstrukcję, że grozi nam polexit, a potem ją rozbrajał, gdy tymczasem takiego zagrożenia nie ma. Najwyraźniej więc nie słucha ostatnio zbyt pilnie polityków PiS. Ktorzy rzeczywiście mają problem. I - niestety - rozwiązują go tak, że zaczynają robić problem nam wszystkim. Przyjęty kurs, żeby na zagrożenie rosnącą popularnością Konfederacji Brauna odpowiedzieć, robieniem z PiS jeszcze większej, prawicowej szurii, okazało się receptą na postępujący chaos w przekazie. Nagle PiS „gada polexitem”, sprzeciwia się przyjęciu Ukrainy do Unii i walczy z SAFE z entuzjazmem godnym świeżo odnaczanego komsomolca. I... nieuchronnie w sondażach zbliża się do przełamania w dół granicy 20 proc. poparcia. Co nie wywołuje w partii refleksji, tylko chęć robienia więcej tego samego w nadziei na osiągnięcie innego efektu.

A rzeczywisty efekt. Prezydent Nawrocki podpisze ustawę wdrażającą 180 mld dla armii z SAFE, bo PiS-u już nie stać, by się na niego obrazić, a Nawrockiego nie stać na ryzyko, że obrazić mogłaby się na niego armia. Sama partia do wyborów się rozpadnie, bo kurs na udawanie Brauna da Morawieckiemu dość bardziej przytomnych od frakcji „maślarzy” szabel, by taki ruch wykonać. Ale do tego czasu czeka nas jeszcze więcej chaosu i hysterii. Przy niewielkiej nadziei, że dni takich jak ostatni czwartek będzie na tyle dużo, by trudniej było szurom walczyć z oczywistymi oczywistościami.

Wszyscy dostrzegamy zagrożenie. Sytuacja jest poważna. Świadomość niebezpieczeństwa może paraliżować lub mobilizować. Na paraliż nie wolno nam sobie pozwolić. Pasywność lub liczenie na innych to zaproszenie do eskalacji. Tak samo jak wykrzykiwanie, że to nie nasza wojna

MATERIAŁ INFORMACYJNY LECLERC

0011475686

Niska cena, wysoka kontrola.

Jak E.Leclerc w Słupsku dba o jakość paliwa

Na rynku paliw wciąż funkcjonuje przekonanie, że niska cena oznacza niższą jakość. Stacja paliw E.Leclerc Słupsk od lat konsekwentnie pokazuje, że to uproszczenie nie ma wiele wspólnego z rzeczywistością.

Jakość potwierdzona badaniami laboratoryjnymi

Paliwa oferowane na stacji spełniają obowiązujące normy jakości i są objęte orzeczeniami laboratoryjnymi, potwierdzającymi ich zgodność z wymaganiami. Każda dostawa benzyny bezołowiowej oraz oleju napędowego przechodzi badania, a świadectwa jakości są dostępne dla konsumentów w kasie stacji. To nie hasła marketingowe, lecz element codziennego standardu pracy.

Kontrolowany proces dostaw i infrastruktury

Jakość paliwa to nie tylko jego skład, ale również cały proces logistyczny. Trasa przejazdu autocystern – od momentu załadunku paliwa do rozładunku na stacji – jest monitorowana systemem GPS, co zapewnia pełną kontrolę nad dostawą. Równie istotna jest infrastruktura. Wszystkie zbiorniki, instalacje oraz urządzenia stacji są regularnie serwisowane, a przeglądy techniczne,



Stacja benzynowa Słupsk, ul. Szczecińska 36k

legalizacje i obowiązkowe kontrole są realizowane terminowo i z pełnym poszanowaniem przepisów prawa. Działalność stacji podlega także regularnym kontrolom właściwych instytucji państwowych, w tym Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Państwowej Inspekcji Handlowej. **Skąd więc biorą się niskie ceny?**

Klucz do zrozumienia polityki cenowej stacji leży w modelu biznesowym, a nie w jakości produktu. E.Leclerc w Słupsku opiera swoją działalność na:
- zakupach grupowych paliw,
- bardzo dużych wolumenach sprzedaży,

- ścisłej kontroli kosztów operacyjnych. Zamiast wysokiej marży procentowej na litrze paliwa, stacja pracuje na marży w wartości, budując rentowność poprzez skalę sprzedaży. To podejście pozwala oferować konkurencyjne ceny bez obniżania standardów jakości.

15 lat doświadczenia na lokalnym rynku

Stacja paliw E.Leclerc w Słupsku działa nieprzerwanie od 2011 roku, co oznacza 15 lat obecności na lokalnym rynku. W tym czasie obsłużyła tysiące kierowców indywidualnych oraz klientów biznesowych. Taka historia

funkcjonowania jest najlepszym dowodem na stabilność, wiarygodność i powtarzalność jakości.

Dodatkowa korzyść dla klientów – program Bonus E.Leclerc

Na konkurencyjne ceny nakłada się dodatkowa wartość dla klientów. Korzystając z karty lub

aplikacji Bonus E.Leclerc, kierowcy otrzymują 5 groszy za każdy zatankowany litr paliwa, które trafiają na portfel elektroniczny E.Leclerc. Zgromadzone środki można wykorzystać podczas zakupów w hipermarkecie E.Leclerc, co sprawia, że codzienne tankowanie realnie przekłada się na oszczędności.

Fakty zamiast mitów

Niska cena paliwa na stacji E.Leclerc w Słupsku nie wynika z kompromisów jakościowych, lecz z efektywnego modelu biznesowego, kontroli kosztów oraz skali działalności. Jakość paliwa jest badana, dokumentowana i kontrolowana, a infrastruktura oraz procesy techniczne utrzymywane są zgodnie z obowiązującymi przepisami. W czasach, gdy kierowcy coraz częściej podejmują świadome decyzje, to właśnie transparentność, fakty i konsekwencja w działaniu okazują się najlepszą odpowiedzią na utrwalone mity.

Stacja E.LECLERC SŁUPSK

pon.-sob. 6:00-21:00

niedziela 10:00-18:00

ul. Szczecińska 36K, 76-200 Słupsk

E.Leclerc



SŁUPSK

TANKUJ
Z KARTĄ
BONUS
E.LECLERC



i odbierz

5 gr

za każdy litr*
ON, PB95



Zeskanuj kartę
lub aplikację Bonus,
a 5 gr/litr trafi
do Twojego portfela
elektronicznego
BONUS E.LECLERC

*Środki do wykorzystania w sklepie E.LECLERC SŁUPSK (z wyłączeniem stacji paliw). Regulamin w Punkcie Obsługi Klienta.

FOTOkomentarz tygodnia

24 LUTEGO,
KIJÓW

Radosław Sikorski
- w czwartą rocznicę
agresji Rosji na Ukrainę
- złożył wizytę w Kijowie.
Sześć MSZ zapewnił, że
kraje UE nie pozostawią
Ukrainy samej sobie,
przypominając
o przygotowanym przez
Brukselę pakiecie
pomocy finansowej dla
tego kraju w wysokości
90 mld euro. Sikorski nie
ukrywał, że podróż
do Kijowa to był dla niego
ważny element
przygotowań
do czwartkowego
wystąpienia w Sejmie,
podczas którego
przedstawił priorytety
polskiej polityki
zagranicznej
na najbliższe 12 miesięcy.
Podkreślał w nim przede
wszystkim znaczenie
więzi w ramach UE.

FOT. PAP/WLADYSLAW MAUSIENKO



25 LUTEGO, TEHERAN. „Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę” - głosi napis powieszony na polecenie władz na ulicach miast Iranu. Ciągłe utrzymuje się napięcie wojenne, USA cały czas konsolidują wojsko w regionie, przesunęły tam dwa lotniskowce. Starcie wydaje się nieuchronne. Już w ten weekend?



25 LUTEGO, PEKIN. Kanclerz Niemiec z wizytą w Chinach wzmacniająca relacje biznesowe obu krajów. Niedawno USA zarzucały Niemcom zbyt duże uzależnienie od Chin. Friedrich Merz chyba się tym nie przejmie

FOT. PAP/EPA/MICHAEL KAPPELLER / POOL



22 LUTEGO, LONDYN. Film Paula Thomasa Andersona (po prawej) „Jedna bitwa po drugiej” z Leonardo DiCaprio i Teyaną Taylor w rolach głównych rozbił bank z nagrodami BAFTA. Powtórka przy Oscarach

FOT. PAP/EPA/TOLGA AKMEN

Połącz. Automatyzuj. Skaluj.

Zarządzaj rezerwacjami w jednym systemie.
Zyskaj pełną kontrolę nad swoim obiektem
noclegowym.



IdoBooking.

Sprzedawaj tam, gdzie dziś kupują klienci

Własny sklep online, Allegro i inne kanały sprzedaży
– sprzedawaj wygodnie z jednego miejsca.

IdoSell.

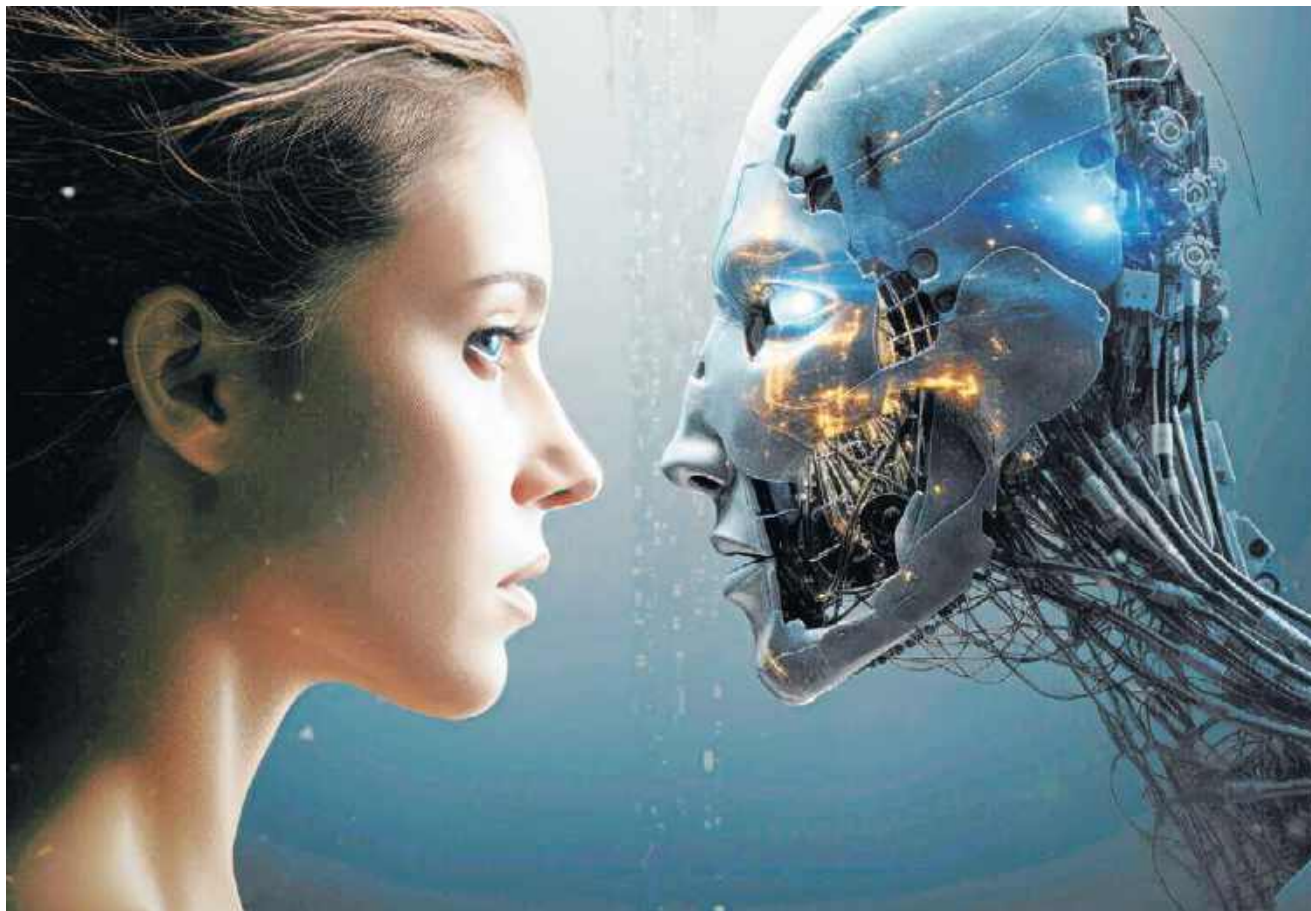
W filmie „Poland. Mission Confidence”, zrealizowanym na zlecenie Fundacji Roberta Dobrzyckiego, zapowiada pan stworzenie w naszym kraju sztucznej inteligencji bardziej dostosowanej do potrzeb człowieka. Co konkretnie ma pan na myśli?

Miałem na myśli konkretny projekt, który zgłosiliśmy do konkursu w programie Horyzont Europa, w ścieżce Research and Innovation Action (RIA). Niestety, dofinansowanie dostały inne dwa albo trzy projekty; duże, rzędu 20 mln euro. Nasz projekt też był duży: 31 partnerów, z czego kilku z Polski. Chodziło o stworzenie systemu opartego na sztucznej inteligencji, który wspomagałby opiekę zdrowotną poprzez analizy, jak i wsparcie pracowników ochrony zdrowia. To miało być rozwiązanie, które dałoby się szeroko wdrażać w całej Europie. Brała w tym udział Fundacja Global Artificial Intelligence i liczne instytuty związane ze zdrowiem. Liderem była grupa z Heidelbergu. Takich inicjatyw jest dziś zresztą więcej. Na przykład kończymy też projekt związany z konkursem ogłoszonym przez firmę Dell; można było wygrać mikrosuperkomputer oparty na kartach NVIDIA. Zgłosilo się 630 bardzo różnych projektów. Pokazują one jedną rzecz: rośnie zapotrzebowanie na AI, która zachowuje prywatność i działa lokalnie. A do tego takie podręczne superkomputery bardzo się przydają. Zastosowań jest mnóstwo: od odciążania biurokracji, przez analizy i dokumentację medyczną, po nagrywanie i analizę sesji medycznych czy wsparcie w psychiatrii. Są projekty wspomagające terapię, ale też bardziej naukowe, na przykład z obszaru genomyki. Są też bardzo praktyczne zastosowania. Prawnicy są dziś bardzo zainteresowani AI, jeśli chodzi o wyszukiwanie informacji i wspomaganie pisanie dokumentów, które jest uciążliwe, a często schematyczne. AI może tu przynajmniej przygotować dobry szkic. Do tego dochodzi wsparcie seniorów, walka z dezinformacją, zastosowania biznesowe, ale też pomoc osobom z niepełnosprawnościami, na przykład wsparcie osób niewidomych czy rozwiązania związane z językiem migowym. Naprawdę bardzo dużo się dzieje.

Co oznacza fakt, że projekt przepadł w konkursie i nie dostanie dofinansowania? Co się teraz z nim stanie? Upadnie? Mam nadzieję, że nie. Na 12 możliwych punktów dostaliśmy 9,5 punktu, więc byliśmy tylko trochę poniżej kreski. To nie była więc bardzo krytyczna ocena. Trzeba też pamiętać, że projekt z udziałem 31 instytucji

Nie nadejdzie jedna wszechmocna AI, która zrobi wszystko za nas. Największa szansa dla Polski nie leży w kopiowaniu globalnych gigantów, lecz w budowaniu własnych rozwiązań dla medycyny, administracji, edukacji i biznesu – mówi prof. Włodzisław Duch

Anita Czupryn



Prof. Duch: Wszystkich zadziwia to, jak szybko AI rozwinęła się w ostatnich kilku latach

POLSKA W EPOCE AI. PROF DUCH: SZANSA JEST, ALE ŚWIAT NIE BĘDZIE CZEKAŁ

z całej Europy bardzo trudno się pisze. Trudno zebrać wszystkie informacje, dopilnować terminów i utrzymać spójność całości. Zresztą, z częścią uwag oceniających się zgadzam; pewnych rzeczy rzeczywiście brakowało, bo projekt był organizowany dość późno. Ale jeśli ma się taką grupę partnerów, i to silnych partnerów z całej Europy, to można ten potencjał wykorzystać przy kolejnych konkursach. Dziś szanse w niektórych programach spadają poniżej 10 proc., więc nie należy się dziwić po-

rażkom. Trzeba po prostu próbować dalej.

Jak się panu podoba projekt polskiej sztucznej inteligencji, Bielik?

W Polsce jest teraz kilka takich projektów. Bielik robi chyba najwięcej szumu, bo ma charakter społecznościowy. Ale projektem wspieranym przez państwo jest przede wszystkim PLluM, tworzony głównie przez ludzi z Wrocławia i Łodzi, a także przez OPI, czyli instytut badawczy podlegający bezpośrednio Ministerstwu

Nauki. To projekt, który ma dziś największą szansę na szerokie zastosowanie w administracji publicznej. Aplikacja mObywatel będzie korzystała z wirtualnego asystenta opartego na PLluM-ie, chatboty w ministerstwach też mają być na nim oparte. Sporo usług dla obywateli, na przykład upraszczanie dokumentów urzędowych czy prawniczych, ma być wspomaganym właśnie w ten sposób. Bielik jest jednak bardzo ważny, bo to inicjatywa oddolna. Wykonano tam ogromną pracę i jestem

pod wrażeniem tego, co udało się zrobić. To również rodzina modeli językowych. Twórcy próbują pokazać, że ich rozwiązania mogą liczyć się w benchmarkach modeli otwartych i zaczynają konkurować z innymi. A trzeba pamiętać, że dużych modeli językowych w Europie jest bardzo mało. Poza francuskim Mistralem, który regularnie pojawia się w ważnych benchmarkach, europejskich modeli w czołówce właściwie prawie nie widać. Bielik ma tu pewną szansę. To bardzo ambitny projekt,

w który zaangażowało się sporo osób. Interesuje się nim także Ministerstwo Cyfryzacji. Twórcy znaleźli też partnerów, m.in. InPost i wsparcie Google Cloud, więc jest szansa, że będzie to dość niezależny projekt rozwijany na większą skalę. A plany są ambitne: kolejne, bardziej zaawansowane wersje Bielika, w tym wersja wielojęzyczna, a także narzędzia do wykrywania zagrożeń, mowy nienawiści i podobnych zjawisk. To naprawdę bardzo ciekawy kierunek.

Panie profesoro, oglądając pana we wspomnianym filmie usłyszałam, jak powiedział pan, że nadchodzą takie czasy, które będą bardzo sprzyjać temu, by warto było w Polsce pracować i inwestować. Co temu sprzyja akurat teraz?

Przed wszystkim to, że sztuczna inteligencja stwarza dziś bardzo duże możliwości. I nie chodzi o wizję, że nagle pojawi się jakaś superinteligencja AGI, która wszystko za nas załatwi. Raczej o coś odwrotnego: o bardzo konkretne, lokalne zastosowania. Kiedy rozmawiam z firmami, słyszę przede wszystkim: zależy nam na prywatności, na tym, żeby dane nie wyciekały, żeby niezależnie się od chmury, nie chcemy opierać się wyłącznie na wielkich zewnętrznych systemach. Stąd m.in. konkurs firmy Dell, o którym wspominałem. Dziś można kupić superkomputer, który pozwala realizować projekty oparte na modelach językowych mających nawet 200 miliardów parametrów. To już są duże modele. Nasze mają zwykle mniej niż 100 miliardów parametrów, ale dzięki lokalnej mocy obliczeniowej można realizować mnóstwo projektów na miejscu. Poza Bielikiem i PLluM-em rozwija się zresztą kilka innych inicjatyw. Jest np. QRA, stworzona przez Politechnikę Gdańską we współpracy z Ośrodkiem Przetwarzania Informacji Państwowym Instytutem Badawczym. Jest też TRURL, rozwijany przez Voice-Lab.ai, z nimi również współpracowaliśmy. Działa także Polska Platforma Głosowa dla Biznesu i Administracji. Liczyliśmy również na powstanie tzw. fabryk AI, czyli infrastruktury, która pozwalałaby trenować duże systemy i szeroko je udostępniać. To mogłoby wesprzeć wiele sektorów: od energetyki i prawa po biznes i medycynę. Szczególnie liczyliśmy na większe projekty wspierające instytucje medyczne, także w zakresie zbierania i analizy danych. To jednak idzie dość wolno. Problemem są m.in. gwałtowne wzrosty cen pamięci. Do tego stopnia, że część projektów może być zagrożona. Wynegocjowaliśmy dobre ceny, ale zanim ruszyły procedury przetargowe na uniwersytecie, ceny wzro-

sły tak bardzo, że dziś możemy kupić jedną piątą tego, co planowaliśmy.

Od 36 lat zajmuję się pan sztuczną inteligencją. Co dziś najbardziej pana zadziwia w jej rozwoju?

Wszystkich zadziwia to, jak szybko wszystko rozwinęło się w ostatnich kilku latach. Przez długi czas postęp był bardziej stopniowy; mieliśmy systemy ekspertowe, które do pewnych rzeczy się nadawały. Ale nagle pojawienie się systemu, z którym można było po prostu rozmawiać, mam na myśli rozwinętego czata, powiedzmy od wersji GPT-3 wzwyż, i to, że projekty zaczęły być błyskawicznie upowszechniane, było naprawdę zaskakujące. Bardzo szybko okazało się, że jeden czat OpenAI ma setki milionów użytkowników, a dziś skala tygodniowa sięga miliarda; do tego dochodzi kilka innych konkurencyjnych systemów: Gemini, Claude, Grok, Perplexity, Llama, Mistral, DeepSeek. Krótko mówiąc: stało się to masowe. Ludzie zaczęli używać modeli językowych w tak różnych zastosowaniach, że to było pełnym zaskoczeniem. Po pierwsze, nie spodziewaliśmy się, że można osiągnąć aż tyle, w szczególności, że de facto zostanie przekroczona granica kojarzona z testem Turinga. Przez lata opowiadałem studentom na wykładach o Nagrodzie Loebnera, że co roku jest trochę lepiej, ale wciąż ludzie potrafią odróżnić rozmowę z człowiekiem od rozmowy z botem. I nagle, właściwie po cichu, test Turinga przestał być centralnym punktem odniesienia, bo okazało się, że ludzie bardzo często dają się nabrać i sam test stracił dawny sens. Druga rzecz: mniej więcej od półtora roku zaczęły się pojawiać systemy rozumujące w szerokich obszarach, nie tylko w szachach czy w Go, gdzie poziom nadludzki osiągnięto już około dekady temu, ale znacznie szerzej. Nagle okazało się, że jesteśmy w stanie dochodzić do wyników ponadludzkich w wielu dziedzinach. Są też problemy, które po prostu przekraczają możliwości ludzkiego umysłu, jeśli chodzi o ogarnięcie całej złożoności. Na przykład zrozumienie tego, co dzieje się w komórce, gdzie tysiące białek oddziałują ze sobą i współpracują. Procesy biologiczne są tak złożone, liczba typów białek, genów, zależności tak skomplikowane, że bez sztucznej inteligencji daleko byśmy nie zaszli. Widzimy też, że pojawiły się Nagrody Nobla związane z rozwojem sztucznej inteligencji i jej zastosowaniami, z konieczności w fizyce i chemii niż w samej informatyce, gdzie Nagrody Nobla nie można dostać. To również pokazuje skalę zmiany. Tak, że zaszliśmy tak szybko tak daleko

i że dziś mówimy o szansie rozwiązywania najbardziej złożonych problemów matematyki, fizyki, chemii, biologii czy medycyny dzięki takim systemom, to jest dla mnie najbardziej fascynujące. Zresztą organizujemy panel dyskusyjny z Piotrem Sankowskim, Przemkiem Kazienką, Przemkiem Bieckiem i matematykiem Bartoszem Naskręckim. Będziemy rozmawiać o tym, jak nauka zmienia się już teraz pod wpływem AI i jak jeszcze się zmieni.

To jak zmieni się nasza rzeczywistość w perspektywie dwóch-pięciu lat? Jedni straszą, że AI zabierze pracę, inni mówią, że stworzy nowe zawody. Co zabierze, co da i jak praktycznie zmieni nasze życie?

Bardzo trudno odpowiedzieć na to pytanie, bo świetni eksperci mówią rzeczy skrajnie różne. Jedni twierdzą, że AI zabierze nam pracę, inni, że właśnie dzięki niej wejdziemy w bardzo dobry okres, bo dostaniemy narzędzia do rozwiązywania problemów, z którymi sami sobie nie radzimy. Ja obserwuję np. zwolnienia w dużych firmach informatycznych. Cotygodniowe raporty pokazują, że w ostatnim roku niewiele się zmieniło względem poprzednich lat. Była duża korekta po COVID-zie; wtedy firmy zatrudniły zbyt wiele osób, a później część zwolniła, ale od dwóch-trzech lat sytuacja jest dość stabilna. To ciekawe, bo jednocześnie wiele osób uważa, że młodzi programiści zaraz staną się mniej potrzebni, skoro mamy programowanie wspomaganie przez AI, tzw. vibe coding. Tyle że teraz piłka jest po naszej stronie: musimy tak kształcić młodych ludzi, by umieli korzystać z tych narzędzi i robić dzięki nim więcej. Jeśli będą do tego przygotowani, nadal będą potrzebni. Możliwości zastosowania systemów informatycznych szybko rosną i pojawiają się nowe obszary pracy. Owszem, prostsze zadania, np. część prac przy tworzeniu stron internetowych, można dziś zautomatyzować. Ale człowiek wciąż jest potrzebny do zrozumienia rzeczywistego problemu klienta, kontekstu i celu. Można powiedzieć, że powoli przestajemy być murarzami, a stajemy się architektami tych rozwiązań. Architektów potrzeba mniej niż murarzy, ale dzięki nim można zbudować znacznie więcej. Dlatego nie widzę powodu do paniki w skali, w jakiej niektórzy ją dziś podsycają. Zagrożenia oczywiście są realne i jest ich sporo, ale nad ich rozpoznaniem i ograniczeniem również się pracuje.

Film „Poland. Mission Confidence” powstał po to, by zmienić sposób, w jaki Polacy

myślą o sobie i o Polsce. Jak pan to widzi? Czy takie projekty, o których pan mówił na początku rozmowy, mogą być impulsem do zmiany naszego myślenia o kraju, który jest przecież dwudziestą gospodarką świata i mówiąc wprost, ma się czym pochwalić?

Mamy w Polsce duże słabości, bez wątplenia. Widać to choćby w różnych wskaźnikach dotyczących innowacyjności, patentów i podobnych obszarów. Z drugiej strony mamy też bardzo zdolnych ludzi, którzy potrafią robić rzeczy niezwykle. Część z nich, niestety, pracuje za granicą – w dużych firmach, takich jak OpenAI czy Google DeepMind, a nawet współtworzyła niektóre z tych środowisk. Świetną pracę wykonuje dr Maciej Kawecki ze swoim zespołem i podcastami, pokazującymi, że Polak potrafi. Problem w tym, że te możliwości dość słabo przekładają się na sprawczość administracji państwowej. Ona jest ograniczona na wiele sposobów i po prostu zbyt wolna. Gdybyśmy nie stracili pół roku na biurokrację i przetargi, moglibyśmy kupić za pieniądze, które były już zabezpieczone, całkiem przyzwoity system, bardzo nam potrzebny. Tymczasem świat tak przyspieszył, a popyt na sprzęt i pamięci tak wzrósł, że ceny poszybowały w górę. To pewnie potrwa rok albo dwa, ale skutek jest taki, że jesteśmy opóźnieni.

Problemem nie jest tylko brak pomysłów, ale tempo działania państwa?

Dokładnie. Próbowaliśmy o tym rozmawiać z Ministerstwem Cyfryzacji. Zaprosił nas nawet premier Donald Tusk, jako grupę informatyków działających w komitecie, w którym są osoby z tzw. listy Stanforda 2 proc., czyli grona najczęściej cytowanych naukowców na świecie. Tyle że rząd zdążył już wcześniej rozdysonować środki. I kiedy mówimy, czego naprawdę potrzeba, na przykład dobrych programów doktorskich, to okazuje się, że trudno teraz znaleźć na to pieniądze. Być może pojawiają się w kolejnym rozdaniu środków europejskich, ale znów jesteśmy spóźnieni. W 2018 roku, po apelu Komisji Europejskiej, że AI to technologia strategiczna, wiele krajów bardzo przyspieszyło: tworzone katedry, finansowano zespoły, budowano zaplecze. U nas zrobiono za mało. Straciliśmy poprzednie lata, a w ostatnich dwóch również nie widać przełomu na miarę potrzeb, choć oczywiście sporo rzeczy dzieje się oddolnie. To mnie naprawdę martwi.

Bez zmiany filozofii finansowania trudno będzie zrobić skok?

Tak i to dotyczy również edukacji. Słyszymy o pracownikach AI w szkołach, na które wydaje się duże pieniądze, ale nie widać dobrze opracowanych programów, które pokazywałyby, jak sensownie wykorzystywać te narzędzia na lekcjach różnych przedmiotów. A możliwości są ogromne. Na przykład bardzo dynamicznie rozwija się dziś historia cyfrowa; dzieją się tam naprawdę ciekawe rzeczy, o których wielu nauczycieli i historyków nawet nie wie. I znowu wracamy do tego samego problemu: brakuje ludzi przygotowanych do tego, żeby to ruszyć, przeszkolić nauczycieli, stworzyć materiały, wdrożyć dobre praktyki. W wielu obszarach mamy więc nie tyle brak pomysłów, ile brak kadr zdolnych to popchnąć do przodu.

Ten problem widać też na poziomie uczelni?

Oczywiście. Chirzyczcy przez lata wysyłali mnóstwo studentów do Stanów Zjednoczonych, a potem ci ludzie wracali i rozkręcili rynek u siebie. Podobnie obserwowałem Portugalię: kraj mniejszy od Polski i pod wieloma względami słabszy, a jednak w tym obszarze rozwija się całkiem dobrze, bo wykonano pewne inwestycje i zbudowano kompetencje. Miałem niedawno okazję otwierać rok akademicki w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy i pytałem tam, czy uczą np. takich rzeczy jak muzyka filmowa i zastosowania sztucznej inteligencji w sztuce. Muzyka filmowa to dziś jeden z kluczowych obszarów; produkcja opiera się na zaawansowanych narzędziach elektronicznych, a ich opanowanie wymaga czasu i dobrego wprowadzenia. Tyle że znów wracamy do tego samego: brakuje nauczycieli. Uczelnie często chciałyby rozwijać takie kierunki, ale nie mają kogo do tego postawić. To, co AI robi dziś w obszarze kreatywności artystycznej, muzycznej, wizualnej, ma już konkretne zastosowania rynkowe. Można na tym zarabiać. Do tego dochodzi branża gier, która rozwija się bardzo dobrze, i tam AI wchodzi na dużą skalę. Mieliśmy niedawno w Poznaniu dużą konferencję gamedev, rozwoju gier komputerowych, i było wyraźnie widać, jak wiele jest zastosowań AI do wspomaganie tworzenia i rozwoju gier. To się właśnie zaczyna dziać na szeroką skalę. Krótko mówiąc: możemy mieć szansę w różnych niszowych zastosowaniach, a takich nisz jest bardzo dużo. Duże firmy chcą nam sprzedać własnego awatara czy asystenta, który będzie w każdym telefonie, dlatego budują ogromne centra danych i centra AI do obsługi miliardów użytkowników. Tylko pytanie brzmi: czy my naprawdę tego chcemy?

Wyobraźmy sobie, że jest grudzień 2029 roku, za chwilę wchodzimy w rok 2030. W jakiej jesteś sytuacji? Czy potrafi pan sobie wyobrazić, jak zmienił się nasz telefon, nasza praca, urząd, szkoła?

W 2000 roku przygotowałem taki referat futurologiczny i napisałem, że w połowie tej dekady będzie nam brakowało psychologów od modeli sztucznej inteligencji. I mam wrażenie, że taki zawód właśnie zaczyna się pojawiać. Psychologowie rzeczywiście badają dziś różne aspekty działania dużych modeli językowych, bo dzieją się tam bardzo ciekawe, a czasem dziwne rzeczy. To, co zaczyna się teraz i co w tym roku już zobaczymy, to przede wszystkim inwazja agentów różnego rodzaju. Czyli systemów, które nie tylko odpowiadają na pytania, ale są sprawcze. Możemy im zlecać wykonanie konkretnych zadań po prostu rozmawiając. Ogromne znaczenie będzie miało to, kto nauczy się dobrze z nimi rozmawiać: zadawać precyzyjne pytania, jasno określać kontekst, formułować polecenia. Oczywiście same systemy też będą nas coraz częściej dopytywać, żeby lepiej zrozumieć, o co chodzi. Ale najważniejsze jest to, że w ciągu najbliższych miesięcy zobaczymy agentów, którzy będą w stanie załatwiać za nas naprawdę wiele spraw. Z tym trzeba być bardzo ostrożnym, ale ich sprawczość będzie rosła. Pojawiają się nawet rozwiązania w rodzaju „wynajmij człowieka dla agenta”. Są platformy, do których zgłosiły się setki tysięcy osób gotowych wykonywać zadania, których agent, dopóki nie ma fizycznego ucieleśnienia, nie jest robotem, jeszcze nie potrafi sam zrobić. Bo czasem trzeba gdzieś pójść, coś odebrać, załatwić dokument, zdobyć papier z urzędu, który nie jest jeszcze dobrze z informatyzowany. W Polsce nadal są obszary administracji czy sądownictwa, które nie działają cyfrowo w takim stopniu, jakiego byśmy oczekiwali. Pojawiają się więc firmy, które mówią: dobrze, damy państwu sprawczą sztuczną inteligencję, ale tam, gdzie są luki, będziemy dopinać proces człowiekiem.

A więc jednak, na szczęście, człowiek pozostaje niezbędny. Choć często w roli bardziej wykonawczej niż zarządzającej. Oczywiście po drugiej stronie nadal jest też człowiek, który takim agentem zarządza albo go nadzoruje. Ale ten model agent plus człowiek tam, gdzie trzeba, będzie się rozwijał na dużą skalę. Nasz telefon nie będzie już tylko doradzał. Coraz częściej będzie też w stanie, na podstawie naszych poleceń, dopro-

wadzać do wykonania różnych rzeczy także w świecie fizycznym.

Wchodzimy w etap, w którym AI zacznie wychodzić z ekranu?

Dokładnie. Bardzo szybko rozwija się robotyka. Było to widać choćby przy ostatnich pokazach związanych z Chińskim Nowym Rokiem. Mieliśmy też niedawno spotkanie poświęcone AI, podczas którego oglądaliśmy kilka robotów; przyjechały m.in. z Nowego Sącza, z Rzeszowa, z Politechniki Rzeszowskiej. To naprawdę zaczyna się rozwijać. Te roboty nie są już skrajnie drogie, choć oczywiście nadal kosztują sporo. Bardziej zaawansowane modele to duży wydatek. Ale sam fakt, że stają się dostępne, jest bardzo istotny. Zaczyna się era tego, co można nazwać fizyczną implementacją sztucznej inteligencji, czyli wykorzystaniem AI na większą skalę w urządzeniach fizycznych. I to będziemy widzieć coraz wyraźniej.

A co to będzie oznaczało dla zwykłych użytkowników?

Między innymi to, że pojawi się cała fala nowych urządzeń konsumenckich. Słysząc już, że z Chin nadchodzi seria zabawek wyposażonych w modele językowe. I tu pojawia się sporo zagrożeń. Musimy bardzo uważać, co takie systemy będą z nami robiły i czy będziemy wystarczająco asertywni, żeby nie ulegać różnym formom manipulacji, które mogą pojawić się na dużą skalę. To będzie jeden z najważniejszych problemów najbliższych lat: nie tylko, co AI potrafi, ale też jak my jako użytkownicy i społeczeństwo, nauczymy się z nią mądrze obchodzić.

CV



Włodzisław Duch

Profesor nauk fizycznych specjalizujący się w informatyce stosowanej, neuroinformatyce, sztucznej inteligencji, uczeniu maszynowym, kognitywistyce i neurokognitywnych technologiach. Jest kierownikiem Laboratorium Neurokognitywnego w Interdyscyplinarnym Centrum Nowoczesnych Technologii UMK w Toruniu.

WZÓR, GENY, A MOŻE PO PROSTU NATURA, CZYLI ZMECZENI ZIMĄ

To był długi, mroźny i śnieżny czas, właściwie nie - był, bo zima wciąż jeszcze trwa. Wielu z nas czuje się już zmęczonych krótkim dniem, niskimi temperaturami, zaspami, ślizgawicą. Niektórzy mówią o depresji, ale SAD (seasonal affective disorder), czyli sezonowa choroba afektywna naprawdę istnieje. Dlatego z taką niecierpliwością wyczekujemy wiosny

Dorota Kowalska

Marta w ostatni poniedziałek wstała rano, wyszła przed dom, żeby wsiąść do swojej małej Micry i ruszyć do pracy. Poczula na twarzy krople deszczu i ucieszyła się.

- Naprawdę! To był taki ciepły, wiosenny deszcz - mówi.

Ma już dość zimy. Nawet nie śniegu i mrozu, jako rocznik 67. doskonale pamięta takie zimy z dzieciństwa, więc nawet ucieszyła się, że jest jak dawniej, ale nie może już znieść tej ciemnicy, tego smutku, tego wszechogarniającego poczucia beznadziei.

- Nienawidzę tego: wstaję do pracy - ciemno, wracam po pracy do domu - ciemno. Krótkie dni, długie noce. Cały czas w czterech ścianach - tłumaczy.

Ma dom z ogródkiem nieopodal lotniska w Pyrzowicach, niewielka miejscowość, wszyscy się znają. Wiosną, latem, nawet jesienią, większą część dnia spędzają na zewnątrz, bo koło domu, wiadomo, zawsze jest coś do roboty. A to kwiaty sadzi, a to chwasty wyrывa, coś posprząta, mąż majsterkuje w garażu. Przyjdzie sąsiadka, pogadają, przybiegną wnuki, pójdzie z nimi do pobliskiego lasu.

- Inna rzecz, że tę zimę przechorowałam. Trzy poważne infekcje, do tego atak rwy kulszowej, w sumie z miesiąc siedziałam w domu, bo nawet jak świeciło słońce, leżałam pod kocem i próbowałam dojść do siebie. Bardzo chciałam, żeby się to wszystko już skończyło - przyznaje.

Więc kiedy w poniedziałek wsiadała do samochodu, pomyślała sobie, że idzie ku dobru, że za chwilę przyjdzie



Roztopy w tym roku były wyjątkowo ponure, bo i śniegu sporo napadało. I było naprawdę ślisko

wiosna i znowu będzie się chciało żyć.

Polacy zimy nie lubią. Z badań wynika, że w kategorii „ulubiona pora roku Polaków” zdecydowanie wygrywa lato - wskazuje na nie aż 51 proc. badanych. Na drugim miejscu znajduje się wiosna, którą najbardziej lubi 33 proc. z nas. Jesień i zima mają po 5 proc. wskazań. 6 proc. badanych wybiera odpowiedź „trudno powiedzieć”.

Inna rzecz, że tegoroczna zima zaskoczyła. Początek roku przyniósł opady śniegu i temperatury, jakich nie doświadczaliśmy od kilkunastu lat. Dziś wiadomo, że styczeń dawno nie był tak mroźny. Potwierdzają to nie tylko subiektywne odczucia, ale i pomiary meteorologów.

Według danych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, anomalia temperatury powietrza od początku stycznia 2026 roku była mocno ujemna dla całej Polski. Krótko mówiąc: pierwszy miesiąc 2026 roku był zdecydowanie chłodniejszy, niż w latach poprzednich, a do tego śnieżny. Wiele miejscowości już pod koniec zeszłego roku, z powodu padającego śniegu, zostało niemal odciętych od świata.

W lutym wcale nie było lepiej. Doszło do tego, że w rejonie Chłopów Bałtyk zaczął zamarać. Przy brzegu pojawiły się poacie lodu, a fale niosły ze sobą kry lodowe. Niemal arktyczne widoki. Turyści tłumnie ruszyli także w okolice Mierzei Wiślanej, by podziwiać olbrzymie torosy, ale prawdziwą sen-

sacją była zamarznięta Motława w Gdańsku. Niektórzy pokusili się, by pojeździć po skutej lodem rzecze na łyżwach albo urządzić sobie po niej spacer. To był 3 lutego, słupki rtęci tego dnia w Warszawie pokazywały minus 21 st. C, w Trójmieście było zaledwie kilka stopni więcej.

Potem zrobiło się cieplej, spadł deszcz i w niemal całej Polsce pojawiła się gołoledź. Nie po raz pierwszy zresztą, w ostatnim tygodniu stycznia marznące opady deszczu sprawiły, że w części szkół, zwłaszcza północnej Polski, odwołano lekcje, a z powodu oblodzenia sieci trakcyjnej mnóstwo pociągów nie ruszyło w trasę, inne miały kilkugodzinne opóźnienia.

Zimowa depresja

Dwa śnieżne i mroźne miesiące. Co niektórzy mają dość, są po prostu zimą zmęczeni. Jedno z forów internetowych

Internauta1: „Trzeba utopić jakąś Marzannę, żeby sobie poszła? Już starczy tych mrozów, śniegów i lodu. A sio! Miało być ocieplenie. Czekałam na tradycyjną z ostatnich lat zimę 5-10 stopni na plusie i 20 stopni w marcu a 30 w kwietniu. I na słońce. Pozdrawiam”.

Internauta2: „Moje dzieci dziękują za mróz i śnieg”.

Internauta3: „Żadnych sportów zimowych (narty, łyżwy, sanki...), żadnego lepienia bałwana i orła w śniegu? Nic kompletnie z tego nie lubią, naprawdę? Wierzę, jeśli tak piszesz, ale to pierwsze takie przypadki, wszystkie dzieci które znam lubią lekki mróz i śnieg. Zdecydowanie bardziej niż deszcz, kałuże, błoto i 5 st. C, gdy nie ma co robić na dworze (to znaczy pewnie by było - taplanie się w tym błocie, ale na to już zwykle rodzice nerwów nie mają”.

Internauta4: „Nie pamiętam, kiedy było ciepło i słonecznie. Naprawdę idzie dostać jakieś depresji. Ciągłe ciemno, brzydko szaro. Czy tylko mi to przeszkadza? Mam taką naturę, że w momencie, kiedy robi się słonecznie, jestem żywszy, mam więcej chęci do zyciokolwiek. W taką pogodę za oknem nie chce mi się dosłownie nic. A co jest najgorsze, najgorsze jest to, że nawet jak przyjdzie wiosna, to pewnie prawdziwie ciepło zrobi się w maju. W maju i czerwcu będziemy mieli trochę ciepła. By już w lipcu mieć pochmurne lato, a w sierpniu odczuwać nadchodzącą jesień. Ciężkie to życie w tym kraju”.

Internauta5: „Ja tęsknię za wiosną. Na szczęście już od jakiegoś czasu mamy coraz dłuższy dzień, więc to mi poprawia samopoczucie. Oczywiście najpierw trzeba przeczekać całe to zimno i potem połączyć po błocie”.

Ewa, niewiele ponad 40 lat, czynna zawodowo. Całą sobą nie cierpi zimy.

- Nic mi się nie chce, wszystko widzę w czarnych kolorach, wszystko mnie drażni - mówię.

Choćby to ciągłe ubieranie i zdejmowanie czapek, szalików, ciepłych kurtek, to drapanie szyb w samochodzie, ta brudna od zabłoconych buciorów podłoga, ta ciemnica za oknem.

- W tym roku był śnieg, był mróz, było fajnie. Ale jak długo może być mróz? I to taki, że nie można wyjść z domu. Tydzień, dwa, no trzy. Ale dwa miesiące? - pyta retorycznie.

I dodaje, że jak już zrobiło się cieplej, to można się było zabić. Po jej dzielnicy nie dało się chodzić. Przez kilka dni ludzie do sklepów maszerowali jezdnią i nawet kierowcy na nich nie trąbili, bo na chodnikach zale-

gała kilkucentymetrowa warstwa lodu, dosłownie „szklanka”.

- Gdzie nie zadzwonię, słyszę: „Ewa, ja chyba mam depresję, nic mi się nie chce”, więc nie jestem w tych odczuciach taka osamotniona - argumentuje. I dodaje, że chyba najgorsze już za nami, że ma być ciepłutko, że już bez śniegów i mrozów, przynajmniej w najbliższe dni.

Zimowa depresja naprawdę istnieje. Fachowo - SAD, czyli seasonal affective disorder (sezonowa choroba afektywna). Sezonowo, konkretnie w czasie jesieni i zimy, u wielu z nas pojawiają się zachowania, które rozpoznaje się w zaburzeniach nastroju. Jesteśmy apatyczni, bez powodu smutni, mamy problemy ze snem, trudniej nam się skupić, czy zapamiętywać. Unikamy znajomych, nie chodzimy do kina, ciężko nas wyciągnąć na spacer. Czasami towarzyszą temu dolegliwości somatyczne: bóle kręgosłupa, głowy, zaburzenia jelitowe, suchość śluzówek, brak apetytu lub wzrost apetytu, nasilenie objawów zespołu napięcia przedmiesiączkowego i inne.

I właściwie jest nam gorzej niż było jeszcze latem i wiosną, ale tak naprawdę od dawna nie jest dobrze: wojna w Ukrainie, wcześniej jeszcze pandemia, niepewna sytuacja na świecie, polityczne boje dużego pałacu z małym, rządu z opozycją, troska o to, co w naszych portfelach. Jest o czym myśleć i czym się stresować.

- Żyjemy w bardzo dużym napięciu, w bardzo dużym stresie od kilku lat i wracając troszeczkę do genezy, do przyczyn depresji - nasze układy nerwowe, po pierwsze - nie są przyzwyczajone do takich obciążeń, po drugie - trochę funkcjonują tak, jakby człowiek doświadczał takiego stresu parę tysięcy lat temu. Tak naprawdę jesteśmy przystosowani do radzenia sobie z krótkotrwałym intensywnym stresem, który dość szybko mija. Dzieje się coś trudnego, denerwujemy się, ale ten stres jest napięciem, które pomaga nam mobilizować organizm do obrony, ucieczki, schowania się. Po pewnym czasie sytuacja mija. Natomiast my funkcjonujemy od kilku lat w ciągłym napięciu - tłumaczyła mi psycholog Maria Rotkiel.

Nasz organizm nie jest do tego przystosowany. Do tego jeszcze to - zima, krótkie dni, szarówka za oknami, ciągły brak słońca. Nic nam się nie chce, najchętniej weszlibyśmy pod koc i przeczekali ten ciężki czas. Jak tłumaczy psychologowie, te zmiany nastroju wynikają także z naszej fizjologii, trochę tak mamy, szczególnie w naszej strefie klimatycznej, że przysypiamy na jesień i zimę. To odpowiedź naszego organizmu na to, co za oknem.

Ten stan da się zresztą medycznie wythunować, jest związany z funkcjonowaniem szy-

szynki, która wytwarza melatoninę - a więc hormon snu. W nocy poziom melatoniny jest zawsze najwyższy, dlatego też stajemy się senni, zmęczeni, a organizm przestawia się na wypoczynek. Jest to nasz naturalny, dobowy rytm snu i czuwania.

Podstawowym czynnikiem regulującym ilość melatoniny jest to, ile światła dociera przez oko do mózgu. Jeśli jest go więcej choćby latem - szyszynka wydziela mniej melatoniny, a gdy jest go zbyt mało jak zimą - więcej. Jesteśmy wtedy ociężały, apatyczni i niczego nam się nie chce.

Tylko problem w tym, jak odróżnić takie sezonowe wahnięcie nastroju od depresji, która, jak twierdzą eksperci, jest już dzisiaj najpoważniejszym problemem społecznym na świecie.

- Pierwsza wskazówka jest taka, że przy sezonowym obniżeniu nastroju i w ogóle przy obniżeniu nastroju jesteśmy jeszcze w miarę podatni na nasze sprawdzone sposoby na poprawianie humoru. Jeżeli spotkam się z przyjaciółmi i to poprawi mi humor, jeżeli sprawię sobie jakąś przyjemność i to poprawi mi humor, jeżeli przez weekend odpocznę i to poprawi mi humor, to jest ogromna szansa, że mówimy o obniżeniu nastroju, które jest też bardzo wrażliwe na czynniki zewnętrzne. Krótko mówiąc - mam gorszy dzień, czuję się gorzej, ale kiedy mam lepszy dzień, czuję się lepiej. Kiedy wyjdzie słońce, ktoś się do mnie uśmiechnie, wcześniej wyjdę z pracy, zjemy dobry obiad, to mój nastrój się poprawi - wtedy mamy do czynienia z sezonowym obniżeniem nastroju tłumaczy Maria Rotkiel.

Depresja, niestety, jest zaburzeniem nastroju i chorobą na tyle poważną, że takie prozaiczne sposoby na poprawianie samopoczucia nie zadziałają. Osoba z depresją nie będzie się czuła lepiej, kiedy zaświeci słońce, pewnie nawet go nie zauważy.

Rzeczywistość i mity

Może stąd pojawiło się pojęcie Blue Monday, czyli najbardziej depresyjnego dnia w roku, który przypada nie kiedy indziej, a w samym środku zimy, konkretnie w trzeci poniedziałek stycznia. Tyle że ponoć słynny Blue Monday nie istnieje. To mit, naukowcy dodają: szkodliwy.

Ale po kolei: w 2004 roku do Cliffa Arnalla, wówczas prowadzącego wieczorne zajęcia z psychologii na Uniwersytecie Cardiff, zgłosiła się firma PR-owa, która na polecenie biura podróży Sky Travel, poprosiła Arnalla, by pomógł obliczyć, przynajmniej tak to rozumiał, „najlepszy dzień na rezerwację/kupno wycieczki”.

Arnall wziął się do pracy, stworzył pseudonaukowy wzór matematyczny, uwzględniający pogodę, ale też rozmaite czynniki niepoliczalne, jak „motywa-



Na przednówku było źle również naszym przodkom. No chyba że przyleciały bociany, jak na obrazie Gierymskiego

cję” czy „potrzebę podjęcia działania”. Nie było w tym jednak naukowej metodologii, sam Arnall nie spodziewał się, że jego teoria zdobędzie tak dużą popularność.

- Pierwotnie zostałem poproszony o wymyślenie czegoś, co rozumiałem jako najlepszy dzień do zarezerwowania letniej wycieczki, ale gdy zacząłem myśleć o tym, co motywuje do rezerwacji urlopu, przypominać sobie, co tysiące osób mówiły mi o zarządzaniu stresem, były czynniki wskazujące na trzeci poniedziałek stycznia jako szczególnie depresyjny... Ale wypuszczenie tego w świat nie było zbyt pomocne. Twierdzenie, że to najbardziej depresyjny dzień w roku, to niemal samospełniająca się przepowiednia - opowiadał potem w rozmowie z „The Telegraph”.

Wzór użyty przez Arnalla naukowcy określają mianem „nieдорęcznego”, „niemającego naukowych podstaw”. Zresztą sam autor przyznaje, że Blue Monday nie miał być odkryciem naukowym, a jedynie pseudonaukową zabawą służącą celom marketingowym. Nie miał też być wyliczeniem „najbardziej depresyjnego dnia w roku”, jak potem ogłaszali to eksperci od marketingu, a najlepszym dniem na kupno wycieczki.

Warto przy tym dodać, że Cliff Arnall nigdy nie był pełnoprawnym wykładowcą psychologii na Cardiff University, a uczelnia swojego czasu odcięła się od teorii o Blue Monday, ale też psychiatrzy podkreślali, że

teza Arnalla jest szkodliwa dla osób cierpiących na depresję. Sugeruje bowiem, że depresja jest krótkotrwała, zależna od czynników zewnętrznych, a sprawa nie jest tak oczywista i prosta.

W 2018 roku Arnall dostrzegł szkodliwość swojej zabawy, bo postanowił ruszyć z kampanią obalającą mit, który sam stworzył. Co zabawne, robił to we współpracy z liniami lotniczymi Virgin Atlantic i biurem podróży Virgin Holidays. Kampania ma z jednej strony obalać mit, a z drugiej pokazywać, że początek roku to przede wszystkim nowe możliwości w życiu.

Wojtek, 36-latek, też nie lubi zimy. Nie ma szans na takie aktywności, jak wtedy, gdy jest sucho, słonecznie i dzień trwa dłużej. Dzisiaj, kiedy przychodzi po pracy do domu, jest ciemno, a on lubi rower, wspinaczki, wyprawy w góry.

- Tej zimy z rowerem było kiepsko: za dużo śniegu, albo za ślisko. Dwa razy chodziłem po górach, ale warunki były naprawdę ciężkie - mówi.

I narzeka na to, co wszyscy; na krótki dzień, na drapanie szyb w samochodzie, na ciągle ubieranie i rozbieranie siebie i dzieciaków.

- Dodałabym do tego jeszcze brak świeżych warzyw, owoców - dorzucą Jola, żona.

Oboje dochodzą do wniosku, że może to nasze zimowe zmęczenie to geny, DNA. W końcu większość z nas ma chłopskie pochodzenie, a dawniej przednówek to był na wsiaach czas ne-

dzy i głodu, prawdziwa walka o przeżycie. Spiżarnie świeciły pustkami, ziemia nie dawała jeszcze nowych plonów, a trzeba było przecież coś jeść. Więc gotowało się lebiodę, uznawaną za chwast i dodawano ją do kaszy. Przyrządzano liście pokrzywy, ostu, powoju, rzęsy, przydawały się trawy rosnące na łąkach - mietlica, manna, a nawet perz. Może stąd przysłowia: „Na Świętego Marka nie ma co włożyć do garnka”, „Kiedy starzec przeżył marzec, to będzie żył”, czy wciąż aktualne: „Byle do wiosny”. Mniej witamin, mniej słońca, ciężko musiało się wtedy żyć. Dzisiaj większość z nas między styczniem i kwietniem nie cierpi głodu, ale z samopoczuciem nie zawsze jest dobrze, więc może rzeczywistość jest trochę prawdy z tymi genami i naszym DNA.

Na przyszłość

W tym roku pewnie te rady już się nie przydadzą, bo wszystko wskazuje na to, że najgorszą zimą mamy za sobą, ale naukowcy dokładnie przyjrzeni się SAD i doszli do kilku wniosków.

„SAD występuje u kobiet czterokrotnie częściej niż u mężczyzn. Ma to związek z cyklicznym wydzieleniem żeńskich hormonów płciowych, estrogenów i progesteronu” - wyjaśnia w rozmowie z magazynem „Vogue” specjalistka z zakresu psychiatrii dr Natasha Bijlani. Dlatego warto przyjrzeć się swojej diecie. Zamiast sięgać po wysoko

przetworzoną, bogatą w tłuszcz i cukry proste żywność, postawić na źródła węglowodanów złożonych - jeść banany, orzechy czy rośliny strączkowe, które zapobiegają drastycznym wahaniom poziomu cukru we krwi. Niekontrolowany apetyt na słodkie zwalczyć uwzględnieniem w swoim menu pełnowartościowego białka.

Dalej - suplementacja. „Przyjmowanie witaminy D w sezonie jesienno-zimowym jest absolutnie niezbędne. Należy wybrać odpowiednią do wieku, wysoką dawkę, a oprócz tego korzystać z jak największej ilości światła dziennego” - radzi dietetyczka Rosemary Ferguson. Niedobór witaminy D może mieć fatalny wpływ nie tylko na nasz nastrój, ale i ogólne funkcjonowanie organizmu, osłabia bowiem układ immunologiczny i reakcje odpornościowe, a co za tym idzie zwiększa ryzyko infekcji. Witamina D odgrywa również ważną rolę w regulacji gospodarki wapniowo-fosforanowej, wpływając na pracę układu kostnego.

Kolejną skuteczną metodą na poprawę samopoczucia jest ruch. „W przypadku sezonowego zaburzenia afektywnego wskazane jest kontynuowanie ćwiczeń, a nawet zwiększenie ich intensywności. W miarę regularne podejmowanie wysiłku aerobowego ma udokumentowany pozytywny wpływ na nastrój. Nie musisz jednak biegać, aby złagodzić objawy - możesz ćwiczyć jogę, tai chi lub medy-

tować” - tłumaczy James McDevitt, prof. fizykoterapii i rehabilitacji oraz dziekan ds. klinicznych w Baylor College of Medicine. „Joga fantastycznie wpływa na samopoczucie osób cierpiących na SAD. Oczyszcza umysł, zwiększa poczucie równowagi i dodaje energii” - wskazuje instruktorka jogi Genny Wilkinson Priest. Dobre na łagodzenie objawów zaburzeń depresyjnych jest także spacerowanie.

Warto też wyjść do ludzi, nawet jeśli spotkanie z przyjaciółmi jest ostatnią rzeczą, na jaką mamy ochotę. „Zaplanuj rozmowę z przyjacielem - choćby telefoniczną lub za pośrednictwem Zooma. Dzięki temu poczujesz się mniej samotny, odpędzisz negatywne myśli i nadasz strukturę swojemu harmonogramowi dnia” - radzi dr Bijlani. I dodaje, że równie dobrym pomysłem jest spędzanie wolnego czasu w otoczeniu zieleni. Uчени z Uniwersytetu Exeter w 2019 roku przeprowadzili badania i dowiedli, że osoby, które przebywają na łonie natury przez co najmniej 120 minut tygodniowo, są mniej narażone na sezonowe wahania nastroju i znacznie rzadziej zgłaszają pogorszenie zdrowia psychicznego.

Tyle naukowcy. Może bogatsi o tę wiedzę łatwiej przeżyjemy kolejną zimą. W tym roku trzymamy się myśli, że przed nami lepsze, słoneczniejsze i przede wszystkim dłuższe dni. PAP

SAFE znaczy tyle co „bezpieczny”, „bezpieczeństwo”. Pochodzi od pierwszych liter nazwy programu Security Action for Europe. To po prostu nowy unijny instrument finansowy wymyślony i stworzony do tego, by szybko można było zwiększyć możliwości obronne państw Unii Europejskiej. Co ważne - pierwszym powodem uruchomienia SAFE jest zaspokojenie głodu środków finansowych w obecnych czasach z przeznaczeniem na zakup systemów obronnych. A te w obecnych warunkach geopolitycznych znacząco podrożały, co wynika oczywiście ze wzrostu cen na surowce, ale także i zerwanymi łańcuchów dostaw. Choć działania wojenne toczą się za naszą wschodnią granicą, to ma to ogromny wpływ na niemal cały świat i wiele branż przemysłowych.

Drugim powodem jest pomoc we wzmocnieniu europejskiej bazy technologiczno-przemysłowej - stąd promowanie zakupów przez członków UE właśnie w UE (oraz w państwach włączonych do instrumentu, m.in. EOG/EFTA i Ukrainie). Co ważne, mechanizm przewiduje ścieżki wyjątków oraz możliwość dopuszczania państw trzecich poprzez dodatkowe porozumienia - przykładem jest decyzja Rady dotycząca umowy z Kanadą.

Jaka jest skala programu SAFE?

Chodzi o nawet 150 mld euro w formie konkurencyjnie oprocentowanych, długoterminowych pożyczek finansowanych emisją długu UE. To ważna rzecz, podnoszona bowiem przez niektórych sceptyków, a nawet przeciwników - że SAFE to nie dotacja, ale pożyczka. Za to na korzystny procent - bo rzędu 3 proc. rocznie, z długim okresem karencji. Przez pierwsze 10 lat nie będziemy spłacać kapitału, tylko odsetki, a maksymalny okres spłaty to 45 lat. Co ciekawe, spłaty nie będą finansowane z tej części budżetu, która przeznaczona jest na obronność - zapewniał o tym minister finansów Andrzej Domański.

Sceptycy i przeciwnicy SAFE wskazują, że Niemcy nie biorą kredytów na zakupy broni w tym programie. Ale odpowiedź na ten problem jest prosta - jako państwo mają wyższy (AAA) rating finansowy niż my (S&P Fitch: A-; A2 Moody's), a to oznacza, że mogą zadłużać się na korzystniejszych warunkach. Warto nadmienić, że w programie biorą udział m.in. Francja, Włochy, Rumunia, Litwa, Słowacja czy Czechy.

Już chyba każdy wie, że Polska została - przynajmniej na tę chwilę - największym beneficjentem SAFE. Mowa o kwocie ok. 43,734 mld euro (powszechnie wszyscy mówią 43,7 mld

PROGRAM SAFE. BIERZEMY CZY ODRZUCAMY?

W piątek Sejm ma przyjąć ustawę wdrażającą program SAFE. Czy Karol Nawrocki podpisze ustawę i z pieniędzy SAFE będą mogły skorzystać polskie siły zbrojne? I przede wszystkim nasz przemysł - bo większość pieniędzy ma zostać wydana w Polsce

Dawid Kamizela, ORobert Szulc



Środki z programu SAFE mają być wydane między innymi na Kraby, które tak dobrze sprawdziły się w walkach na Ukrainie, a także na Borsuki i oślawione Pioruny

euro - ponad 180 mld złotych). Rząd komunikuje, że SAFE ma wspierać nie tylko wojsko, ale też Policję i Straż Graniczną. Wiceszef Ministerstwa Aktywów Państwowych Konrad Gołota - oraz m.in. szef MON i premier Donald Tusk - wielokrotnie zapewniali, że ponad 80 proc. tych środków ma trafić do polskiego przemysłu obronnego.

Co i od kogo chcemy kupić z SAFE?

Mało kto powtarza fakt, że to Wojsko Polskie, a nie politycy, przygotowało listę projektów, na które miałyby zostać pożyczone pieniądze z SAFE. Przypomnijmy, że są ograniczenia geograficzne wydatkowania środków - w kontraktach zasadniczo do 35 proc. kosztu komponentów może pochodzić spoza UE/ Ukrainy/ Europejskiego Obszaru Gospodarczego (Norwegia, Islandia, Liechtenstein).

Trzeba zaznaczyć, że tylko prosta broń jest produkowana wyłącznie przez jeden zakład. Złożone systemy uzbrojenia są zazwyczaj montowane z części dostarczanych przez wielu wykonawców, państwowych, prywatnych; bywa, że z różnych

państw - USA czy z Azji. Niektóre z nich produkowane są w Polsce na licencji, inne dostarczane już w gotowej formie, a montaż odbywa się w zakładach tzw. integratorów. Stąd brak w SAFE kategorycznego sformułowania „produkt w 100 proc. z UE”.

Co konkretnie chcemy kupić? Szczegółowa lista jest wciąż tajna, bo jak powtarzała wiele razy Magdalena Sobkowiak-Czarnecka, pełnomocniczka rządu ds. programu SAFE, taki dokument byłby prezentem dla wroga, bo obnaża nasze słabe punkty i wskazuje, na jakich polach Wojsko Polskie powinno zostać wzmocnione. Co ciekawe - do listy ma dostęp całkiem spora liczba urzędników oraz polityków - nawet z grona opozycyjnych klubów (członków parlamentarnych komisji obrony), którzy podnoszą argument, że chcemy pieniądze z unijnego programu wydać w niemieckich firmach zbrojeniowych.

Od Borsuka do tankowców

Niektóre projekty polskiego SAFE były już wymieniane - choćby przez premiera Donalda Tuska, który wspominał, że 20

mld zł ma dostać Huta Stalowa Wola. A to tu właśnie zostaną zamówione kolejne bojowe wozy piechoty Borsuk. To najnowszy nasz wóz dla piechoty, który ma zastąpić przestarzałe już posowieckie „bewupy” i zapewnić żołnierzom osłonę, mobilność oraz siłę ognia dostosowaną do współczesnego pola walki. Co warto zauważyć - Borsuk to wóz pływający, może pokonywać przeszkody wodne „z marszu”. Konstrukcję oparto na nowoczesnym podwoziu gąsienicowym, z modułowym opancerzeniem i systemami obserwacji oraz łączności. Standardem jest bezzałogowa wieża ZSSW-30, uzbrojona w armatę automatyczną kal. 30 mm, sprzężony karabin maszynowy i przeciwpancerne pociski kierowane, co pozwala zwalczać piechotę, cele lekko opancerzone i wozy bojowe.

Mówi się także o zakupach samobieżnej armatohaubic KRAB kalibru 155 mm dla Wojsk Lądowych. Także z Huty Stalowa Wola. To podstawowy system artylerii lufowej dalekiego zasięgu. Osadzona jest na podwoziu gąsienicowym i korzysta ze standardu NATO 155 mm/52,

co umożliwi użycie szerokiej gamy amunicji. Krab działa w ramach dywizjonowego modułu ogniowego „Regina” i jest zintegrowany z systemami kierowania ogniem oraz łączności, dzięki czemu może szybko przyjąć dane o celu, oddać salwę i odjechać na inne stanowisko (tatyka „shoot-and-scoot”). Zapewnia dużą siłę rażenia, wsparcie dla wojsk manewrowych oraz zdolność zwalczania celów na dystansach rzędu kilkudziesięciu kilometrów, zależnie od użytej amunicji - tej 155 mm, na którą także zapewne wydamy pieniądze z SAFE.

Safe posłuży zapewne do zakupów dronów obserwacyjnych FlyEye. To bezzałogowy statek powietrzny klasy mini (produkowany przez Grupę WB), używany do rozpoznania i obserwacji. System jest lekki, przenośny - wypuścić go może żołnierz po prostu „z ręki”. To dron wielorazowy, lądowanie odbywa się w sposób bezpieczny dla płatowca. FlyEye ma w głowicy kamerę dzienną i termowizyjną, wykrywa i śledzi cele niezależnie od pory dnia. Dostarcza obraz i dane w czasie rzeczywistym, wspierając m.in. artylerię, rozpoznanie i ochronę zgrupowań wojsk. Nasze wojsko ma tę stale ulepszaną konstrukcję od 2010 r., używają jej także Ukraińcy (na Ukrainie jest także tajna ich fabryka).

Oczywiście możemy także kupić sprzęt od innych europejskich państw - ciekawą opcją może być lekki, dwusilnikowy śmigłowiec wielozadaniowy Airbus Helicopters w wersji wojskowej - H145M. To maszyna do zadań transportowych, ewakuacji medycznej, wsparcia sił specjalnych, łączności i rozpoznania. Dzięki nowoczesnej awionice (m.in. pakiet Helionix) i automatyzacji lotu może działać w trudnych warunkach pogodowych oraz w nocy. Jest modułowa - łatwo konfiguruje się ją pod konkretne role, a w wariantach bojowym może korzystać z systemu uzbrojenia HForce (np. karabiny, niekierowane rakiety, zasobniki z pociskami itp.). Wojskowy śmigłowiec jest składany w Niemczech, ale może zawierać systemy produkowane m.in. we Francji, Japonii, USA, Belgii, Kanadzie.

Od dawna nasza armia marzy o powietrznych tankowcach. Naszym wyborem z SAFE będzie zapewne Airbus A330 MRTT - wielozadaniowy samolot wsparcia, oparty na pasażerskim A330, przystosowany do tankowania w powietrzu oraz transportu. Może przekazywać paliwo innym samolotom za pomocą przewodu giętkiego z koszem (hose-and-drogue) oraz - w wybranych konfiguracjach - sztywnego wysięgnika (boom). Może także przewozić ludzi, ładunki i może zostać szybko skonfigurowany do funkcji ewakuacji medycznej (MEDEVAC) i powietrznego szpitala. Duży zapas

paliwa i daleki zasięg zwiększa autonomię działań lotnictwa, wydłuża czas dyżurów bojowych - a to umożliwia „projekcję siły” na duże odległości. Jest produkowany we Francji i Hiszpanii.

To oczywiście nie jedyne planowane zakupy. Na słynnej już i tajnej liście znajdują się z pewnością także inne systemy uzbrojenia produkowane w Polsce i za granicą. Choćby elementy do systemu obrony powietrznej SAN. No i nie zapominajmy o jeszcze jednym aspekcie - inne państwa UE będą chciały także kupić pewne systemy uzbrojenia w Polsce. Można zgadywać, że chodzi choćby o sprawdzonego w walkach na Ukrainie Pioruna.

SAFE oczywiście zostało zdominowane przez zakupy dla wojska, ale na programie chcą także skorzystać służby podległe MSWiA - chodzi o Straż Graniczną, Policję, Służbę Ochrony Państwa. Warto zauważyć, że SG to formacja, która na pierwszej linii dziś strzeże wschodniej flanki NATO. Policja, SG i SOP przygotowały projekty na ok. 1,5-1,7 mld euro. Wskazywane są takie cele: drony i systemy antydronowe systemy wzmocnienia ochrony wschodniej granicy (w tym rozwiązania teleinformatyczne / nadzoru) statki powietrzne (w praktyce wymieniana się m.in. śmigłowce) łodzie (dla działań na wodzie i ochrony granicy) transportery opancerzone / pojazdy specjalne - do działań kontrterrorystycznych broń i amunicja ochrona balistyczna i wyposażenie funkcjonariuszy (np. kamizelki, osłony) łączność i infrastruktura łączności / bazy danych.

Co robi prezydent?

O decyzji prezydenta dowiemy się już niedługo. Na razie środowiska opozycyjne ustawiają się w kontrze do zamiarów rządu. Podnoszą takie argumenty jak to, że Polska odwraca się od największego sojusznika, (USA), a zwraca ku państwu, które chcą na nas tylko zarobić, a nie słuchały przestróg, że prowadzenie interesów z Moskwą skończy się wojną. Niektórzy podnoszą mechanizm „warunkowości” zawarty w unijnych aktach SAFE, inni to, że to Unia Europejska będzie decydować o kształcie polskich sił zbrojnych. Pewne są jednak trzy rzeczy - po pierwsze SAFE to nie jedyna szansa na pieniądze na uzbrojenia dla Polski, po drugie - i tak będziemy kupować dla wojska sprzęt w USA i Korei Południowej i zapewne w innych państwach poza UE, a po trzecie - bez względu na różne przeszkody nie zapomniemy o konieczności rozwoju własnych sił zbrojnych, bo już chyba nikt nie da się nabrać na to, że na świecie może zapanować pokój.

Tomasz Bocheński, dyrektor artystyczny Polska Press Grupy, z 31 nagrodami w międzynarodowym konkursie European Newspaper Award

Jury najważniejszego europejskiego konkursu grafiki European Newspaper Award ponownie doceniło prace Tomasza Bocheńskiego, dyrektora artystycznego Polska Press Grupy. W 27. edycji konkursu otrzymał 31 nagród w kilku kategoriach. European Newspaper Award to najbardziej prestiżowa nagroda graficzna branży medialnej w Europie. Tomasz Bocheński po raz kolejny znalazł się wśród jej laureatów, rok temu jury uhonorowało 19 jego prac.

W tym roku międzynarodowe jury otrzymało kilka tysięcy prac z 22 krajów Europy. Spośród nich 11-osobowe międzynarodowe jury wyłoniło zwycięzców.

Laureatem po raz kolejny został Tomasz Bocheński, dyrektor artystyczny Polska Press Grupy, nagrodzono 31 jego prac, w tym okładki w m.in. kategoriach wydarzeniowych: 80 rocznica zakończenia II wojny światowej, czy wybór papieża.

W jury konkursu zasiadali dziennikarze, naukowcy i dyrektorzy artystyczni z Austrii, Szwecji, Danii, Finlandii, Holandii, Portugalii, Szwajcarii i Niemiec. Docenili prace Tomasza Bocheńskiego tworzone dla „Głosu Wielkopolskiego”, „Dziennika Łódzkiego”, „Dziennika Zachodniego”, „NTO” oraz „Polski Metropolii Warszawskiej”, a także wiele okładek magazynu Puls, który w każdy piątek ukazuje się we wszystkich tytułach Polska Press Grupy.

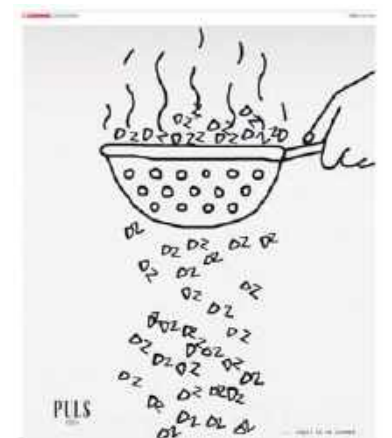
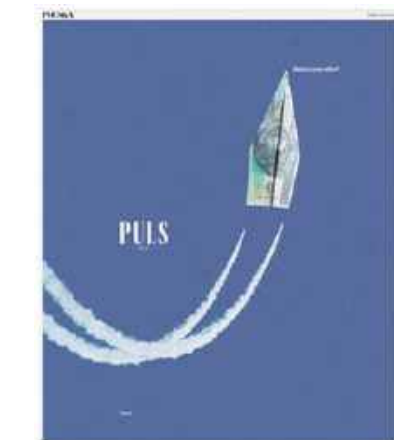
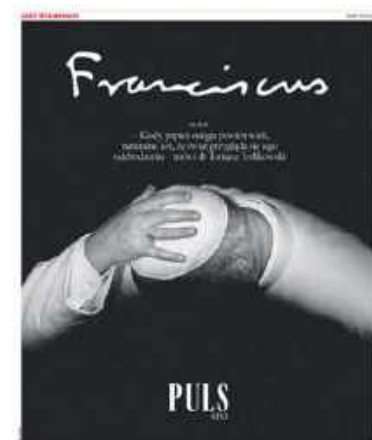
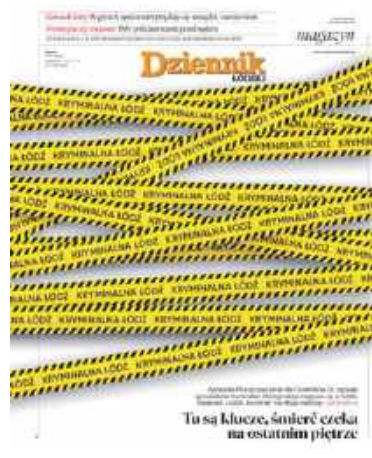
Polska Press to duża firma multimedialna z najważniejszymi serwisami internetowymi w największych polskich miastach. Na tym koncentrujemy naszą działalność. Ale nasze brandy to brandy historyczne, najbardziej prestiżowe w regionach, które swoją wartość budują od kilkudziesięciu lat, a zaczynały w papierze. Wciąż wydajemy gazety codzienne w regionach, bo wciąż są Czytelnicy, którzy cenią sobie taką formę przekazywania

treści. I dla nich zachowujemy najwyższą jakość - także graficzną. Tomasz Bocheński, nasz dyrektor artystyczny, to znakomity symbol połączenia tradycji z innowacjami. Wygrywa konkursy na okładki prasowe, ale jednocześnie na graficzne rozwiązania multimedialne. Taka jest właśnie Polska Press - mówi Marek Twaróg, redaktor naczelny Polska Press Grupy.

Tomasz Bocheński kreuje i współtworzy projekty graficzne gazet, projekty prasowe, projekty online od wielu lat. Wielokrotnie zdobywał najbardziej prestiżowe nagrody w konkursach w Polsce i na świecie, zarówno za prace związane z prasą, jak i projektami internetowymi. W dorobku ma kilkadziesiąt nagród m.in. Grand-Front oraz Chimera Grand Prix, a także zwyciężał w konkursach międzynarodowych: European Newspaper Award oraz Best of News Design - The Society for News Design w USA.

Istotą dobrej okładki prasowej nie jest to, żeby ładnie wyglądała. W moich pracach istotą jest symbolika - czyta, mocna i uniwersalna. Taka, która pozwala Czytelnikowi odczytać całe znaczenie w ułamku sekundy, jeszcze zanim w ogóle otworzy pismo. Bardzo często nie używam na okładce prawie żadnego tekstu - czasami ani jednego słowa. Daję Czytelnikowi obraz, kolor, metaforę i gest. Daję mu znak. A on sam już wie, o co chodzi. Czuje to. Rozumie to. To właśnie uwielbiam w sile grafiki prasowej: potrafić powiedzieć wszystko, nie mówiąc nic - mówi laureat.

European Newspaper Award to najważniejsza w Europie nagroda, przyznawana od 1998 roku artystom i grafikom z branży medialnej.





Jak Niemcy uciekają od skojarzeń z II wojną
Przekrojowa publikacja poświęcona polityce historycznej Niemiec. Teza? Że Niemcom przynosi ona efekty. Ocena świata odnośnie roli Niemiec w czasie II wojny najlepiej to potwierdza.
Anna Kwiatkowska „W służbie przyszłości”, wyd. OSW, Warszawa 2026



Głęboki portret Morza Bałtyckiego
Jakiego typu morzem jest Bałtyk? Takie pytanie zadał sobie doświadczony marynarz - i w tej książce na nie odpowiedział. Głęboki portret morza i ludzi z nim związanych.
Tomasz Maracewicz „Bałtyk. Morze śródziemne północnej Europy”, wyd. Jakobstaff, Warszawa 2026, cena 135 zł



Reporterka w szpitalu psychiatrycznym
Szpital psychiatryczny w Kobierzynie powstał sto lat temu. Autorka przygotowała o nim reportaż. Pierwszy raz odwiedziła go 40 lat temu.
Krystyna Rożnowska „Można oszaleć. Opowieść o szpitalu psychiatrycznym w Kobierzynie”, wyd. Mando, Kraków 2026, cena 59,90 zł



Prawda o życiu Sylvii Plath
Książka, pokazująca, jak łatwo przemieszać fakty. Mąż Sylvii Plath zawsze przedstawiał się jako kustosz pamięci o niej. Van Duyn opowiada, jak bezczelnie ją wykorzystywał i krzywdził.
Emily Van Duyn „Kochając Sylvie Plath”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 69,99 zł



Virion, Achaja i poselstwo Zakonu
Zwieńczenie trytomowego cyklu fantasy o Virionie, słynnym mistrzu fechtunku. Ziemiański domyka kolejny cykl swojego ogromnego książkowego uniwersum.
Andrzej Ziemiański „Virion (Legenda Miecza). Dom”, wyd. Fabryka Słowa, Warszawa 2026, cena 64,90 zł



Zawodowe życie dziennikarza
Bohaterką thrillera jest dziennikarka, która liczy na zawodowy sukces życia: wywiad ze stroniącym od mediów miliarderem. Ale rzeczywistość szybko się komplikuje.
Ruth Ware „Kobieta z pokoju jedenastego”, wyd. Czwarta Strona, Poznań 2026, cena 54,90 zł



Zwycięstwa jak niesprawny spadochron
Andrzej Kopacki te wiersze pisał przez ostatnie 25 lat. Dużo w nich o porażkach, mało o triumfach. Bo „wszak wiesz nie od dziś/że twoje wczorajsze zwycięstwa/są jak niesprawny spadochron”.
Andrzej Kopacki „Świat a ludzie”, wyd. PIW, Warszawa 2026, cena 65 zł



Okręty pływające do sowieckich obozów
Gulagi stały się miejscem kaźni dla milionów. Ale te obozy by nie istniały bez całego systemu logistyki wokół nich. O tym jest ta książka.
Martin J. Bollinger „Flota Gulagu. Stalinowskie statki śmierci: transporty na Kołymę”, wyd. Replika, Poznań 2026, cena 54,90 zł



Czy każdą traumę można przepracować
Doświadczona terapeutka w tej książce wyjaśnia, w jaki sposób należy walczyć z ciężkimi traumami. Dużo przykładów, które zaczerpnęła z własnej praktyki.
Maria Dekert „Mrokiem mroku nie rozproszysz”, wyd. Kontrapunkt, Poznań 2026, cena 59,90 zł



Jak rysowano granice na Bliskim Wschodzie
Zbeletryzowana biografia Gertrude Bell - podróżniczki, która w okresie I wojny światowej trafiła na Bliski Wschód i jako pierwsza wyznaczyła granice współczesnego Iraku,
Olivier Guez „Mezopotamia”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 59,90 zł



Podpisując cyrograf z demonem
Moda na horrory trwa nieprzerwanie już kilka dekad, tę formułę niezmiennie odkrywają kolejne pokolenia fanów. I właśnie dla nich znany scenarzysta przygotował swojego „Demona”.
Wojtek Miłoszewski „Demon”, wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 54,99 zł



Gdy Deadpool zaczyna czuć się jak Japończyk
Deadpool to ten superbohater, który w całym uniwersum ma największe poczucie humoru. Dlatego do tej komiksowej serii formuła manga pasuje jak rządko.
Hikaru Uesugi, Sanshiro Kasama „Deadpool Samuraj”, wyd. Egmont, Warszawa 2026, cena 79,99 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział! 602738759

KUPIMY Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

Praca

ZATRUDNIĘ

KIEROWCĘ kat. B (emeryt, rencista). Słupsk, okolice. 665689939

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

REMONTY A-Z. Glazura, terakota duże i małe formaty, 530-911-132.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

KURKI odchowane 784 461 566.

AUTOREKLAMA



Wszystkie smaki kuchni

stronakuchni.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011485012



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „OSIEDLE MŁODYCH” w POZNANIU

KIEROWNICTWO OSIEDLA ORŁA BIAŁEGO, OS. ORŁA BIAŁEGO 4, 61-251 POZNAŃ, tel. 61 879 55 17

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

w oparciu o „Zasady przeprowadzania przetargów i udzielania zamówień” obowiązujące w Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” w Poznaniu
Wykonanie remontu pionów balkonowych na os. Orła Białego w Poznaniu w 2026 r. w podziale na zadania:

- **Zadanie 1a** – os. Orła Białego 74 – 2 piony,
- **Zadanie 1b** – os. Orła Białego 74, 75 – 2 piony,
- **Zadanie 2** – os. Orła Białego 46 – 2 piony,
- **Zadanie 3** – os. Orła Białego 30-42 – 5 pionów

- Oferta powinna odpowiadać wymogom zawartym w „SPECYFIKACJI ISTOTNYCH WARUNKÓW ZAMÓWIENIA”, która udostępniana będzie w wersji elektronicznej, po przesłaniu dowodu wpłaty na adres: orlabialego@osiedlemlydych.pl. Wpłatę należy dokonać przelewem na konto Spółdzielni nr 50 1020 4027 0000 1602 0035 4159 w wysokości 50,00 zł brutto (słownie: pięćdziesiąt zł 00/100) za każde zadanie.

- Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium, którego wysokość określona jest w SIWZ najpóźniej do dnia 26 marca 2026 r. przelewem na konto Spółdzielni nr 50 1020 4027 0000 1602 0035 4159.

- **Ofertę** należy złożyć w siedzibie Kierownictwa Osiedla Orła Białego w Poznaniu, os. Orła Białego 4 – sekretariat do dnia 27 marca 2026 r. do godz. 12⁰⁰. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 marca 2026 r. o godz. 15⁰⁰.

- Termin realizacji zamówienia: **do 30 listopada 2026 r.**

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

ESTETYKA/ PSYCHOLOGIA

Wybierając się na zakupy, emocje schowaj do kieszeni

Od czego zależy, czy przedmiot jest dobrze lub źle zaprojektowany? Kiedy spełnia on oczekiwania użytkowników, a kiedy zaspokaja wyłącznie ambicje projektanta? Co sprawia, że jedne przedmioty przechodzą do historii, a inne ulegają zapomnieniu? Na te i inne pytania odpowiada Don Norman, autor tomu „Dizajn i emocje”. Z podtytułem „Dlaczego rzeczy przypadają nam do serca (albo działają na nerwy)”.

Ładniejsze na prosię

Norman to z zawodu amerykański psycholog kognitywny i projektant. Ma też tę zaletę, że potrafi zrozumiale wyjaśnić, na czym polega funkcjonalność projektowania i na czym opierają się nasze relacje z przedmiotami. Bo trudno zaprzeczyć, że takie mamy. I że wywołują one emocje, a czasem wręcz ich eksplozję.

Weźmy choćby pod uwagę taki fakt, że tzw. ładne rzeczy sprzedają się lepiej i „lepiej działają”. Tak przynajmniej się nam wydaje do momentu, gdy przekonamy się, że nabyliśmy szmelc. Wtedy urwany uchwyt do szafki, wyszczerbiony kubek do kawy, albo zacinający się budzik budzą naszą wściekłość.

Rządzi estetyka

Wiedza o tym, że „ładne” wygrywa z „brzydkim” stanowi bezcenny sekret projektantów, a co za tym idzie handlowców. A to z kolei staje się obiektem analiz badaczy, biorących pod lupę zjawisko, w którym rozmaite aspekty ludzkiej psychiki wpływają na nasz stosunek do przedmiotów.

Ta wiedza jest kluczem. Przykładowo: wystarczy zaprojektować ładną i funkcjonalną klamkę do auta, aby potencjalny kierowca inaczej nań patrzył. Chromowana klamka do Ferrari Dino 206 GT, wymyślona przez Marcello Gandiniego z firmy Bertone, jest ładna i niezawodna, ale już o samym aucie, a szczególnie o jego mechanice nie można tego powiedzieć. Są na tyle wydziwione, że ich miejsce jest raczej w muzeum osobliwości, a nie na drodze.

Tak jak piękny w kolorze dzbanek, będący własnością autora książki. Od zwykłych różni się tym, że ma dzióbek z tej samej strony co uchwyt. Korzystanie zeń jest niemożliwe, co zresztą przewidział projektant nazywając go „dzbankiem dla masochistów”. Ale nadzwyczaj pięknie wygląda na półce.

Magnes na lodówkę

Nie każdego stać na Ferrari, ale w każdym mieszkaniu stoją pamiątki z wakacyjnych wojaży: miniaturowe wieże Eiffla, małe ratusze w Lublinie, czy stołeczne Pałace Kultury. Z kolei na lodówkach błyszczą magnesy z Majorki i Szarm el-Szejk. Z estetycznego punktu widzenia niektóre tak paskudne i kiczowate, że oczy boją.

Ale trzymamy je i chwylimy się znajomym. Dlaczego? Bo – dowodzi Norman – mają na tyle „bogate znaczenie emocjonalne”, że pomijamy ich ewidentną brzydotę. Są kluczem do wspomnień i gdyby projektanci mieli klucz do tej sfery ludzkiej psychiki, produkowałiby kicz na indywidualne zamówienia w ilościach hurtowych. **grab**



Don Norman,
„Dizajn i emocje”,
wyd. Karakter,
Kraków 2026,
cena 75 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

SANDRA KUBICKA

Była wyraźnie niezadowolona

Pod koniec listopada 2025 roku celebrytka ponownie wystąpiła o rozwód, tym razem podejmując decyzję o definitywnym zakończeniu małżeństwa z Baronem. Rozprawa odbyła się w miniony wtorek. Według relacji Pudelka korytarz sądowy wypełnił się ochraniającymi, dziennikarzami i fotoreporterami. Pojawili się także funkcjonariusze policji. Muzyk stawiał się na miejscu z prywatną ochroną. Chwilę później przybyła także Kubicka. Małżonkowie oddalili się od zgromadzonych przed salą osób, a na korytarzu rozległy się krzyki. Po zaledwie piętnastu minutach Kubicka i Baron opuścili salę sądową. Na twarzy modelki malowało się wyraźne niezadowolenie, znów podniosła głos. Prawniczka Barona powiedziała jedynie na korytarzu, że „sprawa jest wciąż w toku”.

KATARZYNA CICHÓPEK

Zareklamowała

swoje perfumy
Celebrytka i Maciej Kurzajewski, którzy powiedzieli sobie „tak” pod koniec października, dopiero teraz wybrali się w podróż poślubną. Cichopek wrzuciła właśnie szereg zdjęć z Egiptu. Na kadrach widzimy, że odwiedzili muzeum w Gizie i podziwiali piramidy. Nie zabrakło również wspólnego selfie. „Miesiąc miodowy - część pierwsza” - podpisała prezentarka fotografii. Korzystając z okazji, zareklamowała też swoje autorskie perfumy. „Właśnie podróż są dla mnie inspiracją w tworzeniu nowych zapachów” - powiedziała w opublikowanym na Instastories nagraniu.

MAJA HYŻY

Chce wrócić silniejsza

Piosenkarka poddała się w ostatnich dniach operacji plastycznej, mającej poprawić wygląd brzucha. Celebrytka postawiła na klinikę, która jest wyjątkowo popularna wśród rodzimych gwiazd show-biznesu. Na operację wybrała się w ramach współpracy reklamowej, więc ochoczo opowiada o tym na Instagramie. Zamieściła specjalny wpis, który zilustrowała zdjęciami ze szpitalnego łóżka. „Brzuch, który dał życie czwórce dzieci,



Omenaa Mensah urodziła się w Polsce, ale wspomina o swoich afrykańskich korzeniach

dzisiaj oddaję w dobre ręce. Jestem już w klinice. Za chwilę operacja. Bo jestem mamą. A mama też ma prawo być zapiekowana. Wracam silniejsza. Widzimy się po drugiej stronie” - napisała.

DOROTA SZELAĞOWSKA

Zbudowała się

na nowo

Jesienią zeszłego roku prezenterka pojawiła się w nowym programie TVN Style - „Ej, Stara!”, gdzie w towarzystwie ekspertek i zaproszonych gości podejmowała temat zmian, jakie niesie ze sobą wiek. W najnowszym wywiadzie z magazynem „Viva!” ponownie poruszyła wątek samoakceptacji i relacji z własnym ciałem w związku ze starzeniem się. - W ciągu ostatnich dziesięciu lat, oprócz tego, że dojrzałam, zbudowałam się na nowo, uspokoiłam i dorosłam, również się postarzałam. Głównie fizycznie, bo to, co zmienia się w głowie, traktuję jako rozwój. Choć muszę przyznać, że chyba nigdy w życiu nie czułam się lepiej w moim ciele. Być może to zasługa stymulatorów i botoksu w łwiej zmarszczce, a być może tego, że zacząłem dbać o siebie z miłości, a nie z nienawiści - podsumowała.

NATALIA KUKULSKA

Kończy właśnie 50 lat

Popularna piosenkarka i jej mąż Michał Dąbrowska wyjechali na kolejne wakacje. Wcześniej suszowali razem we włoskich Dolomitach,

a teraz wybrali się na słoneczne Malediwy. Artystka opublikowała niedawno serię zdjęć z urokliwej wyspy. Śmiało pozuje w zwiewnych tunikach, wygrzewa się na hamaku, tańczy na pomoście czy wraz z ukochanym uprawia snorkeling. Kukulska zaprezentowała widzom kilka typowo letnich stylizacji: białe, koronkowe topy, krótkie kombinezony czy zwiewne szaty. Nie zabrakło oczywiście zdjęć w stroju kąpielowym i bikini. „Za tydzień kończę 50 lat. Musiałam to przetrwać. Wybrałam do tego optymalne miejsce. Może będzie łatwiej. Lecę dalej” - napisała na Instagramie.

OMENAA MENSAH

Z królewskiego rodu

Celebrytka wraz z córką gościła w programie Marcina Mellera na antenie Eska Rock. Podczas rozmowy opowiedziała o swoim pochodzeniu. - Jestem pół Europejką, pół Afrykanką, tak siebie staram się określać. Urodzoną w Polsce i tutaj są moje wspaniałe korzenie, moja edukacja, moja przynależność, mój sposób bycia, ale serce i taki vibe pochodzi na pewno z Afryki, z plemienia Aszantów, z którego się wywodzę. Jest to ród królewski, z czego jesteśmy bardzo dumne. I od dnia, w którym poznałam swoich kuzynów, kuzynki, króla Aszantów, zobaczyłam, jak wspaniała i barwna jest kultura Aszantów i jak ważna w całej Afryce - podkreśliła.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Działaj śmiało, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że spokojna rozmowa przyniesie dziś lepsze efekty niż presja.

Ryby (19.02 - 20.03)

Małe przyjemności poprawią nastroj. Horoskop na dziś radzi zadbać o komfort i nie odkładać ważnej decyzji.

Baran (21.03 - 19.04)

Dzień sprzyja kontaktom i nowym pomysłom. Horoskop dzienny na piątek radzi uważnie słuchać - ktoś przekaze Ci cenną wskazówkę...

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę dla siebie i zadbać o domowy spokój.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją w pracy lub w długim odkładanym projekcie.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządkowanie spraw przyniesie ulgę. Horoskop dzienny na piątek podpowiada, by skupić się na szczegółach.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje będą dziś w centrum uwagi. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerą rozmową pomoże przywrócić równowagę i spokój.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi, by nie ignorować przeżycia, szczególnie w sprawach finansów.

Waga (23.09 - 22.10)

Chęć zmian doda Ci energii. Horoskop dzienny na piątek wróży, że mały krok w nową stronę może dziś otworzyć ciekawe możliwości.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by precyzyjnie trzymać się przyjętego planu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twój nieszablony pomysł może zaskoczyć otoczenie. Horoskop na dziś stanowczo radzi odważnie mówić o swoich inspiracjach.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny na piątek mówi, że kreatywne zajęcia lub sztuka pomogą odzyskać wewnętrzną harmonię.

Goście z Polski i z całego świata zjeżdżają do Grodu Kopernika

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Przed nami jubileuszowa, 70. edycja lekkoatletycznych halowych mistrzostw Polski. Podobnie jak przez ostatnią dekadę gospodarzem imprezy będzie „Arena Toruń”.

Impreza potrwa od najbliższej soboty do niedzieli i dla wielu będzie ostatnim sprawdzianem przed najważniejszym startem sezonu halowego - mistrzostwami świata, które w dniach 20-22 marca br. zagoszczą do... Torunia.

W kilku przypadkach zaskakuje absencja zawodników. Na starcie zabraknie m.in. sprintera Marka Zakrzewskiego, 400-metrowców Karola Zalewskiego i Igora Bogaczyńskiego, miler Filipa Raka czy kulomiot Michała Haratyka.

Szczególną uwagę skupia natomiast jedna zawodniczka, którą zaledwie kilka dni wcześniej widzieliśmy w zupełnie innej roli... O kim mowa?

Szybka zmiana

Po starcie na torze „Cortina Sliding Centre” w Cortinie d'Ampezzo Klaudia Adamek została pierwszym polskim sportowcem, który uczestniczył zarówno w letnich, jak i w zimowych igrzyskach olimpijskich.

Ostatecznie nasza osada bobslejowa pilotowana przez Lindę Weiszewski (przed laty również sprinterka) i rozpychającą (hamulcową) Adamek została sklasyfikowana na 18. miejscu w gronie 20 startujących...

Minęło kilka dni i Klaudie zobaczymy na... lekkoatletycznych halowych mistrzostwach Polski. Bobsleistka WKS Flota Gdynia, a sprinterka... MKL



FOT. PAP/TYLUS ZMIJEWSKI

W tym sezonie Jakub Szymański jest wciąż niepokonany. – Plan jest taki, aby powiedzieć to samo po HMŚ – mówi

Szczecin, jest zgłoszona w Toruniu w dwóch konkurencjach: w biegach na 60 i 200 metrów!

Przed laty Adamek była czołową sprinterką kraju - wygrała mistrzostwa Polski juniorów (2017 r.) i młodzieżowców (2020 r.) na 100 metrów.

Na Igrzyskach XXXII Olimpiady w Tokio Klaudia wystartowała - na drugiej zmianie - w sztafecie 4 x 100 metrów. Niestety, nasze dziewczyny (Mariana Popowicz-Drapała, Paulina Paluch i Pia Skrzyszowska) odpadły już w eliminacjach, zajmując 4. miejsce w swojej serii (43,09 s). Udział w imprezie zakończyły na 10. miejscu.

W Toruniu Adamek zmierzy się na 60 metrów m.in. z wraca-

jącą do wysokiej formy Ewą Swobodą (w minionej niedziele, na mityngu „ORLEN Copernicus Cup”, uzyskała czas 7,09 s).

Kto na HMŚ?

W Toruniu zobaczymy w sumie ponad 500 sportowców. Największym wzięciem cieszą się tradycyjnie sprinty, chociaż frekwencja na 200 metrów może nieco dziwić: do rywalizacji pań na tym dystansie zgłosiło się aż 32 niewiast (więcej niż do „sześćdziesiątki”), a do zmagania na 60 metrów mężczyzn gotowych jest 31 dżentelmenów.

Kto już dzisiaj może liczyć na udział w HMŚ? Oto szczegóły (Q oznacza kwalifikację pewną na podstawie minimum, q

oznacza kwalifikację z tabel zmieniających się z każdym dniem).

Kobiety

60 m (na HMŚ mogą wystąpić tylko dwie Polki): Ewa Swoboda Q, Pia Skrzyszowska Q (zawodniczka deklaruje jednak start tylko na płotkach), Jagoda Mierzyńska Q, Magdalena Stefanowicz q, Magdalena Niemczyk q (z powodu problemów zdrowotnych zakończyła już sezon halowy);

400 m: Natalia Bukowiecka Q;

800 m: Anna Wielgosz Q, Klaudia Kazimierska Q (wydaje się, że na HMŚ wystartuje jednak na 1500 metrów);

1500 m: Klaudia Kazimierska Q;

60 m ppł. (na HMŚ mogą wystąpić tylko dwie Polki): Pia Skrzyszowska Q, Alicja Sielska q, Klaudia Wojtunik q, Kaja Wesołowska q;

wzwyż: Maria Żodzik Q;

w dal: Anna Matuszewicz Q;

pięciobój: Adrianna Sułek-Schubert q, Paulina Ligarska q.

Mężczyźni

60 m: Oliwer Wdowik Q, Dominik Kopec Q;

800 m: Maciej Wyderka Q, Filip Ostrowski Q;

1500 m: Kamil Herzyk q;

60 m ppł.: Jakub Szymański Q, Damian Czykier Q;

wzwyż: Mateusz Kołodziej-

ski Q;

kula: Konrad Bukowiecki q.

Decyzja o wysłaniu sztafety (4 x 400 pań i panów + mikst) należy do PZLA.

Co ciekawe, polskie kryteria kwalifikacji na zawody tej rangi są wyższe niż... międzynarodowe.

Do 9 marca World Athletics opublikuje listę zakwalifikowanych zawodników oraz listę rezerwową.

©️

Koniec zimowego szaleństwa. Transferowy Deadline Day już za nami

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Miniona środa była ostatnim dniem zimowego okienka transferowego w Polsce. Na finiszu aktywne były głównie cztery kluby PKO Ekstraklasy.

Nowy, wewnętrzny rekord ligi ustanowił Widzew Łódź, który tym sposobem jednocześnie podreperował budżet Legii Warszawa, czego zresztą nie ukrywają w stolicy.

Tej zimy Widzew wydał blisko 70 mln złotych na wzmocnienia, czyli tyle ile żaden inny polski klub nigdy wcześniej. Podczas jednego okienka ustanowił aż trzy rekordy. Dokonał najdroższego transferu w historii ekstraklasy (5,5 mln euro za Osmana Bukariego), sprowadził najdroższego Polaka (ponad 3 mln euro za Przemysława Wiśniewskiego) i jeszcze podczas ostatniego dnia wyśrubował wewnętrzny rekord ligi, a co najmniej 2 mln euro ściągając bowiem legionistę Steve'a Kapuadiego.

Z powodu kupna reprezentanta Demokratycznej Republiki Konga Widzew musiał opuścić grecki obrońca Polydefkis Volanakis, z którym właśnie rozwiązano umowę.

Ciekawie działało się również w Pogoni Szczecin. Za 500 tys. euro dołączył do niej prawoskrzydłowy Mads Agger, rodak duńskiego trenera Thomasa Thomasberga. Ponadto z akademii włoskiego Torino został ściągnięty nastoletni Igor Brzyski.

Dwa transfery rzutem na taśmę przeprowadziła jeszcze Wisła Płock, ściągając do ataku Bośniaka Saida Hamulicia i do pomocy mającego przeszłość m.in. w Lidze Mistrzów Greka Kyriakosa Savvidisa. Z kolei Górnik Zabrze wypożyczył ze Slavii Praga Czecha Ondreja Zmrzly'ego występującego na lewym boku obrony. Czy to koniec transferów? Do polskich klubów tak. Z polskich - niekoniecznie. Wciąż otwarte jest bowiem okienko m.in. w USA, dokąd w poprzednich latach odchodziło wielu uznanych ligowców.

©️



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Steve Kapuadi przeszedł z Legii Warszawa do łódzkiego Widzewa na zasadzie transferu definitywnego

Kto z kim zagra w Lidze Mistrzów? Zostało nam tylko trzech Polaków

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny z FC Barcelony oraz Nicola Zalewski z Atalanty Bergamo - tylko tych trzech Polaków pozostało już w grze o elitarną Ligę Mistrzów.

Wkrótce po godz. 12 w szwajcarskim Nyonie nad Jeziorem Genewskim ich drużyny poznają rywali w 1/8 finału, a także w potencjalnym ćwierćfinale i półfinale, bo UEFA zaplano-

wała rozlosowanie drabinki do końca edycji.

Finisz pierwszej fazy pucharowej był isticie piorunujący. W środowy wieczór Juventus Turyn - mimo czerwonej kartki pokazanej w 48. minucie Lloydowi Kelly'emu - odrobił trzy bramki w meczu z Galatasaray, ale umęczony poległ z nim w dogrywce, tracąc dwie.

Losy dwumeczu odwróciła za to rewelacyjna Atalanta Bergamo, rozbijając w rewanżu Borussia Dortmund 4:1, w czym udział miał wspomniany Zalewski, chwalony przez włoskie

media za akcje lewą stroną. Nie spodziewane meczarnie spotkały za to Paris Saint-Germain. Ubiegłoroczny triumfator tylko zremisował z AS Monaco. Planowo i bez zbędnych nerwów, mimo nieobecności Kyliana Mbappe, wygrał za to Real Madryt - z Benfiką Lizbona prowadzoną przez Jose Mourinho.

Dzień wcześniej sensacyjnie odpadł finalista poprzedniej edycji Inter Mediolan z Piotrem Zielińskim w składzie, przegrywając także u siebie z rewelacyjnym norweskim Bodø/Glimt. Z niechlubnym rekordem

udział w Lidze Mistrzów zakończył z kolei Mateusz Kochalski. Polski bramkarz z azerskiego Karabachu Agdam jako pierwszy w historii wpuścił 30 bramek. W samym pożegnalnym dwumeczu z Newcastle aż 9 razy musiał sięgać po piłkę do siatki.

W południe poznamy parę kolejnej rundy, która zostanie rozegrana w marcu krótko przed barażami Polski o MŚ 2026. Na pewno dojdzie do kilku hitów. Barcelona może trafić w losowaniu na PSG lub Newcastle United. Real - ceka

dwumecz ze Sportingiem Lizbona bądź Manchesterem City, którego potencjalnym rywalem jest też Bodø/Glimt.

Atalantę los skrzyżuje z Bayernem Monachium lub Arsenalem. Co z Liverpoolem? Albo zagra z pogromcą Juventusu (Galatasaray Stambuł), albo ponownie spotka się z Atletico Madryt.

W grze o najbardziej prestiżowe trofeum w piłce klubowej pozostały drużyny z ośmiu krajów. Najwięcej, czyli sześć, posiada Anglia. Trzy ma Hiszpania, dwa Niemcy, po jednej

Francja, Norwegia, Portugalia, Włochy oraz Turcja.

Tegoroczny finał zaplanowano na 30 maja na stadionie „Puskas Arena” w węgierskim Budapeszcie.

©️

Terminarz Ligi Mistrzów do końca edycji

1/8 finału: 10-11 marca i 17-18 marca;

1/4 finału: 7-8 kwietnia i 14-15 kwietnia;

1/2 finału: 28-29 kwietnia i 5-6 maja;

finał - 30 maja.

SPORT

www.sportowy24.pl

Prawdziwa inauguracja wiosny. Świt Szczecin gości lidera tabeli - Unię

Maurycy Brzykcy
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA. Wiosna w Betlic II lidze miała ruszyć tydzień temu. Ale dla Świtu Szczecin prawdziwa inauguracja odbędzie się w sobotę. Do Skolwina przyjedzie lider tabeli - Unia Skierniewice.

Tydzień temu sytuacja pogodowa w kraju była zupełnie inna niż obecnie. Ze względu na zły stan boisk odwołano aż 6 spotkań. W tym gronie było starcie Świtu na terenie Warty Poznań. Ten mecz został przełożony, choć ostatecznego terminu jeszcze nie znamy. Świtowcy zostali więc w blokach. Drużyna rwała się już do rywalizacji o punkty. Przypomnijmy, że ostatni mecz ligowy zespół trenera Tomasza Kafarskiego rozegrał niemal równo 3 miesiące temu. Forma w sparingach była obiecująca, ale zobaczymy, jak to się będzie miało w konfrontacji z liderem.

Unia Skierniewice to beniaminek II ligi, ale radzi sobie z tym mianem bardzo dobrze. Po 19 rozegranych meczach jest liderem, przegrał w tym sezonie cztery mecze (dwa na wyjeździe, dwa u siebie). Jednym z tych spotkań było starcie domowe ze Świttem. Skolwinianie wygrali 2:1, ale było to jeszcze w sierpniu.

W okresie transferowym Unia, mimo bycia liderem z realnymi szansami na drugi awans

z rzędu, nie dokonała wielkich wzmocnień. Pozyskała dwóch pomocników, Bartosza Bidę oraz Jana Mierzwę. Ten drugi ma 21 lat, ale już sporo klubów na koncie. W grupach młodzieżowych grał dla FASE Szczecin oraz Pogoni Szczecin. Był także w zespole rezerw Portowców. Z kolei Świt w ostatnich dniach wypożyczył ze swojej drużyny Kacpra Gołbiewskiego. 19-letni pomocnik spędzi rundę wiosenną na boiskach III ligi w barwach Floty Świnoujście.

Początek meczu Świt - Unia w sobotę o godz. 11:15.

Zestaw par 21. kolejki Betlic II ligi: Hutnik Kraków - KKS 1925 Kalisz, Olimpia Grudziądz - Resovia, Podbeskidzie Bielsko-Biała - Chojniczanka Chojnice, Sandecja Nowy Sącz - GKS Jastrzębie, Sokół Kleczew - Rekord Bielsko-Biała, Stal Stalowa Wola - Podhale Nowy Targ, Świt Szczecin - Unia Skierniewice (sobota, godz. 11:15), Warta Poznań - ŁKS II Łódź, Zagłębie Sosnowiec - Śląsk II Wrocław.

1. Unia Skierniewice	19	41	38-20
2. Warta Poznań	19	38	32-21
3. Olimpia Grudziądz	20	37	39-27
4. Podhale Nowy Targ	20	35	25-17
5. Świt Szczecin	19	32	37-32
6. Resovia	20	28	27-24
7. Podbeskidzie	20	28	33-31
8. Sandecja Nowy Sącz	19	27	26-28
9. Stal Stalowa Wola	19	26	38-31
10. Sokół Kleczew	19	24	35-32
11. Chojniczanka Chojnice	19	24	30-29
12. Śląsk II Wrocław	20	24	33-34
13. Zagłębie Sosnowiec	19	23	22-29
14. Hutnik Kraków	20	21	27-32
15. Rekord Bielsko-Biała	19	21	27-35
16. KKS 1925 Kalisz	19	19	21-27
17. ŁKS II Łódź	19	13	19-35
18. GKS Jastrzębie	19	6	16-41

SZTUKI WALKI

Narkun i Materla. 11 kwietnia w Enea Arenie w Szczecinie gala MMA - Oktagon (po raz pierwszy w Polsce). Znamy kolejne lokalne nazwisko w rozpisce. Do walki stanie Tomasz Narkun (Ber-serker's Team Szczecin). Jego rywalem będzie Alexander Poppeck, nr 1 niemieckiej wagi półciężkiej. Innym lokalnym zawodnikiem będzie klubowy kolega Narkuna - Michał Materla. Powalczy z Christianem Jungwirthem w umownym limicie 89 kg.



FOT. OKTAGON

SIATKÓWKA

26. Memoriał w Gryficach
W sobotę w hali Gryf Arena w Gryficach od godz. 9 rusza 26. Memoriał Sławomira Białego. W turnieju wezmą udział ekipy z Gryfic, Trzebiatowa, Szczecina, Golczewa, Rymania, Kamienia i Reska.

Z nowymi graczami w składzie Pogoń podejmuje Widzew

Maurycy Brzykcy
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA. W sobotę o godz. 14:45 Pogoń Szczecin podejmie Widzew Łódź. Portowcy zbudowali małą serię w PKO Ekstraklasie, od trzech meczów nie przegrali, a wygrali dwa z rzędu.

W ostatnich dwóch pojedynkach Pogoń pokonała 1:0 Arkę Gdynia, a następnie w tym samym rozmiarze Górnika Zabrze na wyjeździe. Wcześniej zremisowała 1:1 z Termalikiem Bruk-Bet Nieciecza i przegrała 1:2 z Motorem Lublin. Lepsze ostatnio wyniki pozwoliły złapać mały oddech, ale nadal przewaga nad strefą spadkową jest niewielka - obecnie wynosi 4 punkty. Ponadto we wszystkich czterech spotkaniach w tym roku, Portowcy strzelali zaledwie jedną bramkę na mecz. Ostatnio udało się skromnie wygrać, ale nie będzie to trwać wiecznie.

Między innymi dlatego, Pogoń była bardzo aktywna w ostatnich dniach okienka transferowego. I kierowała się w stronę zawodników, którzy mogą dawać liczby w ofensywie Portowców. Do składu dołączyli napastnik Filip Cuic oraz pomocnicy Igor Brzyski i Duńczyk Mads Agger. Ten ostatni ma 26 lat i w ostatnich sezonach regularnie grał w duńskiej ekstraklasie. W tym sezonie rozegrał dla Sonderjyske Fodbold



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Pogoń na początku grudnia grała z Widzewem Łódź w Szczecinie, ale było to w ramach Pucharu Polski. Wówczas w 1/8 finału przegrała 0:1 i odpadła z rozgrywek

21 spotkań, strzelił 3 bramki i zaliczył 4 asysty. W Szczecinie może szybko wskoczyć do pierwszego składu.

Pogoń musiała zapłacić za transfer Aggera, bo miał ważną umowę z Sonderjyske. Szczeciński klub miał kasę na wzmocnienia, bo niedawno sprzedał Adriana Przyborka do Lazio Rzym. Mówi się, że za Duńczyka Pogoń zapłaciła około 500 tys. euro.

Agger jest zdrowy, od czwartku powinien już trenować z Portowcami i szykować się do debiutu. Mając w Szczecinie duńskiego trenera - Thomasa Thomasaberga - nie powinien mieć najmniejszych kłopotów

z aklimatyzacją bądź zrozumieniem taktycznych obowiązków. Czy zadebiutuje już w meczu z Widzewem? Całkiem możliwe, tym bardziej, że w Widzewie też zimą mocno zmienił skład, a na zakupy też wybrał się m.in. do Danii.

Agger (rocznik 1999) ma 181 cm wzrostu. Wcześniej grał jako napastnik, ale w ostatnich sezonach ustawiany był na skrzydle. Karierę rozpoczął w Lemvig GF. W 2020 r. związał się z Skive i tam debiutował w seniorskiej piłce. W dwa lata rozegrał ponad 60 spotkań (zaliczając m.in. spadek na trzeci poziom rozgrywkowy). Kolejnym klubem był Næstved Boldklub. Po roku

przeszedł do Sonderjyske Fodbold. Z tym zespołem awansował do duńskiej elity po zakończeniu sezonu 2023/24 i grał do ostatniego weekendu. Na tyle dobrze grał, że miał kilkuletnią umowę i pewne miejsce w składzie. Tylko w tym roku jego drużyna rozegrała 3 mecze ligowe - Agger na 270 możliwych minut zagrał przez 264.

Lewonożny Agger (najczęściej ustawiany na prawej stronie) według ostatniego notowania portalu transfermarkt.pl był wyceniany na 1,2 mln euro. po raz pierwszy będzie grał poza ojczyzną. W Pogoni przejął koszulkę z numerem 25.

Trzy spotkania w hali przy ul. Twardowskiego. Grają Sandra Spa, SPR oraz Futsal

Maurycy Brzykcy
sport@gs24.pl

SPORTY HALOWE. Trzy mecze domowe i dwa wyjazdowe - tak wygląda weekend dla naszych zespołów w sportach halowych. Wciąż pauzuje ekstraklasa koszykarzy.

W sobotę o godz. 15 swój mecz w ramach Ligi Centralnej rozegra SPR Pogoń Szczecin. W hali przy ul. Twardowskiego podejmie Elmas-KPS APR Radom. Nasze szczypiornistki wygrały w tym roku tylko je-

den mecz i w tabeli zajmują 8. miejsce na 11 ekip. W sobotę łatwo nie będzie. Ekipa z Radomia jest wiceliderem tabeli z zaledwie jedną porażką na koncie.

Domowy mecz czeka w sobotę Sandra Spa Pogoń Szczecin. Nasz zespół podejmie w hali przy ul. Twardowskiego Enea WKS Grunwald Poznań. Szczecinianie słabo zaczęli wiosnę w Lidze Centralnej. Przegrali dwa z trzech pierwszych spotkań i spadli z pozycji lidera. Teraz jest nim WKS Śląsk Wrocław. A Szczecinianie muszą wrócić do formy prezentowa-

nej jesienią. Start spotkania o godz. 18.

Swój wyjazdowy mecz ligowy w niedzielę rozegra Lotto Chemik Police. Nasze siatkarki o godz. 20 powalczą z UNI Opole. Policzanki wciąż zajmują miejsce (6. lokata) uprawniające do gry w fazie play off, ale na pięć ostatnich meczów, wygrały tylko jedno. Tydzień temu przegrały 1:3 na parkiecie Metallkas Pałac Bydgoszcz. Niedzielny rywal Chemika zajmuje 3. miejsce w tabeli.

W I lidze koszykarzy PGE Spójnia Stargard zagra na wyjeździe. Jej rywalem w sobotę

będzie OPTeam Energia Polska Resovia. Start o godz. 18. Stargardzianie wygrali swoje dwa ostatnie pojedynki na zapleczu ekstraklasy koszykarzy. Po tych wynikach są na 7. miejscu w tabeli. OPTeam jest na 14. lokacie.

Futsal Szczecin po czterech meczach w 2026 roku jest w dość komfortowej sytuacji. Z tych czterech starć dwa wygrał i dwa przegrał. Choć porażki przytrafiły się z Wiarą Lecha Poznań oraz Jagiellonią Białystok, a więc liderem i wiceliderem. W niedzielę Futsal Szczecin podejmie Team Lębork - start o godz. 16.



Zawodnicy Sandra Spa Pogoni Szczecin stracili w ostatniej kolejce pozycję lidera Ligi Centralnej

FOT. SPR POGON SZCZECIN

AGRO

strefa

A

**Płatności końcowe
zasilają konta rolników.
Tempo wypłat
robi wrażenie**

str. 4

PORADNIK

*Na pytania
czytelników
Strefy Agro
odpowiada
ZUS*



Str. 8

PRAWO: Jest nowy ministerialny projekt. Rząd chce ułatwić obrót ziemią

Str. 10

HODOWLA: Przybywa ognisk Afrykańskiego Pomoru Świń w regionie

Str. 6

HANDEL: Nowe oznaczenia warzyw i owoców w sklepach

REKLAMA

SZYBKO ■ TANIO ■ SKUTECZNIE
DORADZTWO w zakresie OCHRONY i NAWOŻENIA UPRAW

BOOSTER AGRO

NAWÓZ DOLISTNY

**KONCENTRAT NAWOZOWY
DO DOKARMIANIA DOLISTNEGO
ROŚLIN UPRAWNYCH**

 **MK AGRO**
Doradztwo Agrotechniczne

MK Agro Marcin Kosmal
Skalin 10h, 73-110 Stargard
tel. +48 608 631 431
e-mail kontakt@mkagro.eu

6 Nowe oznaczenia przy owocach i warzywach

Świeże jabłka czy banany sprzedawane luzem zyskują nowe, obowiązkowe oznaczenia. Dodatkowy element wizualny ma pomóc klientom.

8 Rząd luzuje zasady obrotu ziemią rolną

Rada Ministrów przyjęła projekt, który ma zdjąć biurokratyczny kaganiec z przedsiębiorców.

12 Emerytura dla rolnika, świadczenia dla sołtysa. KRUS wyjaśnia

Na pytania Czytelników Strefy AGRO odpowiedziała Józefa Spychała z bydgoskiego oddziału KRUS.

16 Przyszczyca. Rolniku, to warto wiedzieć o chorobie

Inspekcja Weterynaryjna przekazuje informacje na temat przyszczyce i radzi, jak chronić swoje stada.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE



FOT. MAT PRASOWE

18-20

Od siewnika do kultywatora. Oto kilka nowości, które już trafiły do rolników

Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych poleca szereg nowości, które już trafiły do rąk rolników. Jest w czym wybierać.

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45
02-672 Warszawa
tel.: 22 201 41 00
faks: 22 201 41 10

REDAKCJA: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel.: 697 770 202
e-mail: strefaagro@polskapress.pl, www.strefaagro.pl

REDAKTOR NACZELNA: **Lucyna Talaśka-Klich**

PREZES MAKROREGIONÓW POMORZE: **Piotr Grabowski**

REKLAMA: **Paweł Świątkowski**, e-mail: pawel.swiatkowski@polskapress.pl, tel. 697 770 202

WYDAWCA: **Marcin Stefanowski**

PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński**



ZDJĘCIA NA OKŁADCE:
ADOBE STOCK

Strefa AGRO Wydanie jest kolportowane poprzez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz z Głosem Szczecińskim i Głosem Koszalińskim oraz na Targach Rolnych w Barzkowicach.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruki i wykorzystywanie w jakiegokolwiek innej formie bez pisemnej zgody wydawcy zabronione.

Druk: Eurodruk-Poznań Sp. z o.o., ul. Wierzbowa 17/19, 62-080 Tarnowo Podgórze

Reklama na stronach: 1, 3, 5, 7, 8, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 22, 23, 24
(Materiały oddano do druku 26.02.2026 r.)

SZYBY do ciągników rolniczych i maszyn budowlanych nr 1 **AgroProfi.pl**



- ▶ Największy sklep internetowy z szybami do ciągników rolniczych i maszyn budowlanych w Polsce.
- ▶ Ponad 1000 metrów kwadratowych powierzchni z szybami do ciągników rolniczych, maszyn budowlanych i ładowarek teleskopowych.
- ▶ Około 5000 pozycji katalogowych szyb dostępnych „od ręki”.
- ▶ Złóż zamówienie, a szybę otrzymasz nawet następnego dnia roboczego!
- ▶ Profesjonalna obsługa już od pierwszego kontaktu ze specjalistami ds. sprzedaży. Pomogą oni znaleźć odpowiednie szyby do Twojej maszyny.
- ▶ **WYŁĄCZNIE** certyfikowane szyby z homologacją 43R
- ▶ bogaty wybór uszczeltek, siłowników gazowych, komponentów wycieraczek do szyb.

AgroProfi.pl – od 2010 roku

- ▶ sprawdzona jakość ▶ szybka dostawa,
- ▶ najtaniej w Polsce ▶ tysiące zadowolonych właścicieli ciągników rolniczych i maszyn budowlanych.

JASNA WIDOCZNOŚĆ, BEZPIECZNA PRACA – TERAZ Z RABATEM!

Szukasz nowej szyby do kabiny?

W największym sklepie z szybami rolniczymi w Polsce?

Mamy dla Ciebie prezent. Skorzystaj z kodu rabatowego i wymień uszkodzone szkło na fabrycznie nowe, idealnie dopasowane.

Kod: **AGROPROFIGS24**

RABAT: 5% na wszystkie szyby do ciągników i maszyn budowlanych.

Nie ryzykuj bezpieczeństwa – zamów z dostawą pod same drzwi gospodarstwa!

* Kod jest ważny do końca kwietnia 2026 r.

☎ **791-261-220** | ✉ **handlowy@agroprofi.pl**



Do zobaczenia na
AgroProfi.pl!

**BĄDŹ JAK NASZE SZYBY
– NIE PĘKAJ**

Płatności końcowe zasilają konta rolników. Tempo robi wrażenie

Płatności końcowe zgodnie z harmonogramem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa mają być przekazywane do końca czerwca 2026 roku.

Tekst: **Katarzyna Zawada**



Od 16 października do 30 listopada 2025 r. trwała realizacja zaliczek dopłat bezpośrednich. Od 1 grudnia zaś Agencja rozdysponowuje płatności końcowe na podstawie decyzji administracyjnych. Dotychczas udało się wysłać 16,17 mld zł, z czego 13,56 mld zł to płatności bezpośrednie, zaś 2,61 mld zł obejmuje płatności obszarowe.

- Agencja podejmuje wszelkie działania, by maksymalnie przyspieszyć płatności funduszy do rolników - wskazano w komunikacie.

Według przepisów unijnych wszystkie wypłaty mają być zrealizowane do 30 czerwca 2026 r. Ostatni w kolejności są bowiem rolnicy wnoszący o wsparcie w ramach ekoschematu Dobrostan zwierząt. Dla tego wariantu zarówno stawki, jak i same zlecenia przelewów określa się wiosną. Ma to związek z okresem wykonania praktyk. Najwcześniej następuje to w kwiet-

niu następnego roku po złożeniu wniosku.

W kampanii dopłat bezpośrednich 2024 stawki dobrostanowe podano w kwietniu 2025 r., a realizację przelewów rozpoczęto 7 maja. Na decyzje dotyczące tegorocznego wsparcia trzeba więc jeszcze poczekać.

W przypadku pozostałych płatności bezpośrednich i obszarowych stawki są znane od trzech miesięcy. 10 października 2025 r. Ministerstwo Rolnictwa podało ostateczne kwoty pomocy, a kurs wymiany Europejskiego Banku Centralnego, potrzebny do ich ustalenia, wyniósł 4,2698 zł/euro z 30 września.

Czy rolnicy mogą spodziewać się, że płatności końcowe zostaną zrealizowane szybciej? Oczekiwania są, a jak zapewnia co roku Agencja, będzie się starać, by sprawnie przekazać środki potrzebne gospodarstwom.

W połowie czerwca 2025 r. wykonanie budżetu za 2024 rok było już praktycznie

na finiszu. Do połowy miesiąca zrealizowano bowiem 98 proc. dopłat bezpośrednich. Do 11 czerwca przekazano 18,93 mld zł, a w całkowitej puli było ok. 19,3 mld zł. Dane ARiMR dotyczą już całości płatności, łącznie z ekoschematem Dobrostan zwierząt.

W tym roku na wsparcie rolników przeznaczono 19,2 mld zł, z czego ponad 15 mld zł to środki na płatności bezpośrednie i przejściowe wsparcie krajowe, reszta dotyczy płatności obszarowych.

Jeszcze niedawno Wojciech Legawiec, prezes ARiMR, przyznał, że w kontekście wysyłania płatności końcowych widać progres, znaczna część środków została przekazana. Pozostała pula ma być zagospodarowana przed terminem, możliwe, że jeszcze w marcu.

- Działamy dość sprawnie i pomimo tego, że ostateczny termin płatności końcowych mamy na koniec czerwca, to już dzisiaj możemy się pochwalić, że ponad 70 proc. środków zostało już przekazane. Tak że w marcu będziemy chcieli osiągnąć pułap ok. 98 proc. wypłaconych środków - przekazał szef Agencji.

Dla producentów to niezwykle istotna informacja. Jeśli udałoby się rozdysponować resztę płatności końcowych (nie licząc Dobrostanu) w marcu, większość beneficjentów będzie w stanie przygotować się do wiosennych prac polowych. Pieniądze z dopłat pomogą zabezpieczyć się m.in. w materiał siewny, opryski, nawozy czy paliwo. Dzięki temu rolnicy ruszą w pole terminowo, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne.



FOT. MARIUSZ KAPALA / GAZETA LUBUSKA

Pieniądze z dopłat pomogą zabezpieczyć się m.in. w materiał siewny, opryski, nawozy czy paliwo. Dzięki temu rolnicy ruszą w pole terminowo



KARAS

PRODUCENT BIOMASY DRZEWNEJ

BIOMASA DRZEWNA

Produkcja • Skup • Transport

WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE

- ✓ Pozyskiwanie i produkcja biomasy
- ✓ Transport
- ✓ Skup i sprzedaż



WYCINKA DRZEW I ZAKRZACZEŃ

REKULTYWACJA TERENÓW ROLNYCH



USŁUGĘ WYKONUJEMY **NIEODPŁATNIE**
W ZAMIAN ZA BIOMASĄ

PRZY WIĘKSZYCH ILOŚCIACH
MOŻLIWA DOPŁATA DLA KLIENTA



506 625 275

ZŁATWIAMY
OPINIE
I POZWOLENIA

www.karas-biomasa.pl

Firma Handlowo-Usługowa Andżelika Karas

Łyskowo 26, 73-260 Pelczyce
(Zachodniopomorskie)

tel. 506 625 275

tel. 513 167 033

e-mail: amkaras@wp.pl

Składowisko biomasy:

Dobropole Pyrzyckie 94/14

73-115 Dobropole Pyrzyckie

(Zachodniopomorskie)

Rewolucja w sklepach. Nowe oznaczenia przy owocach i warzywach

Świeże jabłka, pomidory czy banany sprzedawane luzem zyskają nowe, obowiązkowe oznaczenia. Dodatkowy element wizualny ma pomóc klientom.

Tekst: **Anita Persona**



Od 17 lutego 2026 r. weszły w życie nowe zasady znakowania owoców i warzyw sprzedawanych luzem. Zgodnie z rozporządzeniem ministra rolnictwa, produkty te muszą być oznaczone flagą kraju pochodzenia. Obowiązek dotyczy świeżych owoców, warzyw oraz bananów oferowanych luzem, pakowanych na życzenie konsumenta w miejscu sprzedaży lub przygotowywanych do bezpośredniej sprzedaży, co oznacza istotną zmianę dla całego handlu detalicznego.

Nowe przepisy oznaczają, że oprócz dotychczasowej informacji słownej o kraju pochodzenia, sprzedawcy będą zobowiązani do umieszczania także graficznego symbolu flagi. Informacja o kraju pochodzenia ma być widoczna i czytelna, umieszczona w pobliżu produktu, tak aby nie wprowadzać konsumenta w błąd. Resort rolnictwa podkreśla, że zmiany mają zapewnić bardziej przejrzyste zasady i zwiększyć transparentność rynku.

Produkty wprowadzone na rynek przed 17 lutego, które nie zostały opatrzone nowymi oznaczeniami, będą mogły być sprzedawane do wyczerpania zapasów. Oznacza to, że przez pewien czas w sklepach funkcjonować będą równoległe produkty oznaczone według starych i nowych zasad, a okres przejściowy pozwoli sprzedawcom na stopniowe wdrożenie nowych regulacji bez konieczności wycofywania towaru.

MINISTERSTWO: WIĘKSZA TRANSPARENTNOŚĆ I ŚWIADOME WYBORY KONSUMENTÓW

Resort rolnictwa wskazuje, że do tej pory – zgodnie z przepisami unijnymi – w przypadku sprzedaży owoców i warzyw bez opakowań informacja o kraju pochodzenia była wymagana wyłącznie

w formie pisemnej. Teraz pojawi się dodatkowe oznaczenie graficzne. Nowe rozporządzenie rozszerza zakres obowiązkowego informowania klientów, łącząc formę słowną z wizualnym symbolem państwa pochodzenia.

– Konsument ma prawo do pełnej i przejrzystej wiedzy o produktach, które nabywa (...) Na półkach sklepowych pojawi się dodatkowe oznaczenie graficzne – flaga państwa pochodzenia – dotyczące świeżych owoców, warzyw oraz bananów oferowanych luzem, pakowanych na życzenie konsumenta w miejscu sprzedaży lub przygotowywanych do bezpośredniej sprzedaży – powiedział Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Wprowadzenie obowiązku flagowania owoców i warzyw wpisuje się w szersze zmiany w systemie znakowania żywności. Podobny wymóg funkcjonuje w Polsce od 2019 roku w przypadku ziemniaków, a od 2020 roku obejmuje

także mięso sprzedawane luzem. Rozszerzenie przepisów na kolejne kategorie produktów świeżych ma – w ocenie ministra – zwiększyć transparentność rynku i umożliwić konsumentom podejmowanie świadomych wyborów zakupowych.

SIECI HANDLOWE OSTRZEGAJĄ PRZED KOSZTAMI I RYZYKIEM POMYŁEK

Sceptycznie do nowych przepisów podchodzą sieci handlowe zrzeszone w Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji. Organizacja zwraca uwagę, że wprowadzenie obowiązku oznaczania owoców i warzyw flagami może przyczynić się do wzrostu kosztów produktów i zwiększyć ryzyko błędów w decyzjach konsumentów. Branża handlowa wskazuje na możliwe konsekwencje finansowe nowych regulacji.

Przedstawiciele organizacji przekonują, że obecnie stosowane przez sieci handlowe oznaczenie „Produkt polski” skutecznie i czytelnie wyróżnia krajowe owoce i warzywa. W ich ocenie flagi są wizualnie łatwe do pomylenia i dublują istniejącą informację tekstową o państwie pochodzenia.

Organizacja szacuje, że koszt wdrożenia nowych oznaczeń dla dużych sieci handlowych może sięgnąć ok. 17 mln zł. Szacowany koszt wdrożenia nowych oznaczeń sięga 17 mln zł, co według przedstawicieli rynku może mieć wpływ na funkcjonowanie sklepów oraz strukturę kosztową sprzedaży świeżych owoców i warzyw.

Źródło: PAP



Miliony złotych kosztów i nowe zasady. Sklepy muszą oznaczać flagami owoce i warzywa. Ma to pomóc klientom w podjęciu decyzji



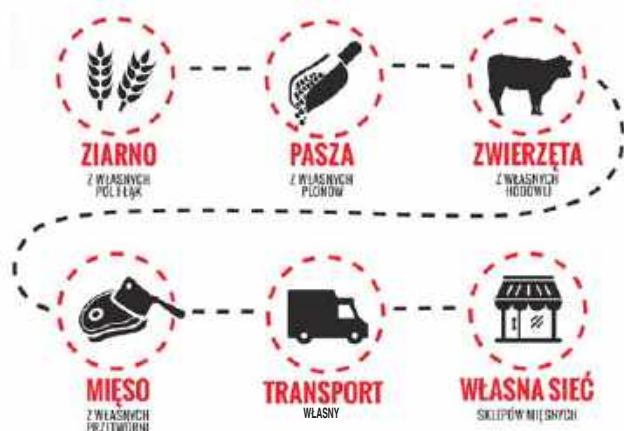
76 LAT TRADYCJI, JAKOŚCI I ZAUFANIA

OD POLA DO STOŁU

PRODUKT
POLSKI

POLSKI PRODUCENT MIĘSA, WĘDLIN, DROBIU I JAJ

Spółdzielca Agrofirma Witkowo, to ponad 76 lat doświadczenia i rozwoju firmy. To polska firma z tradycjami, której początki sięgają 1950 roku. Przez te wszystkie lata dołożyliśmy wszelkich starań, aby produkcję rolniczą zamienić w produkt finalny, który spełni oczekiwania najbardziej wymagających konsumentów.



Konsekwentnie realizujemy strategię zawartą w hasle „Od pola do stołu” - to hasło, które dosłownie odzwierciedla nasz kierunek działania. Odpowiadamy za cały złożony proces produkcji. Uprawiamy, hodujemy, przetwarzamy i dostarczamy. Naszym atutem jest nadzór nad każdym etapem produkcji. Dzięki temu możemy zagwarantować najwyższą jakość oferowanych produktów spożywczych i powiedzieć, że **WIEMY CO JEMY**.

Jako hodowcy oferujemy wołowinę kulinarną najwyższej jakości - idealną na steki, pieczenie i aromatyczne buliony. Nasza wołowina jest krusza, delikatna i soczysta, co ma decydujący wpływ na walory smakowe i kulinarne. Nasze mięso pochodzi wyłącznie z najlepszych ras mięsnych: RED ANGUS, HERFORD, SALERS, LIMOUSINE, SIMENTALER, CHAROLAISE.

Producent wołowiny kulinarnej z ras:

RED ANGUS, SALERS, LIMOUSINE,
HEREFORD, SIMENTALER I CHAROLAISE.



SZCZEGÓLNIE POLECAMY:

• **WYROBY Z GRUPY TRADYCJA**

Wytwarzane bez barwników i zbędnych konserwantów – tylko z soli peklowej i naturalnych przypraw. Mięso z własnego chowu, ręczna produkcja i naturalne wędzenie dymem z drzew liściastych. W ofercie: Szynka Tradycja, Schab Tradycja, Boczek Tradycja, Kabanos Tradycja, Karczek Tradycja.

• **PRODUKTY BEZ KONSERWANTÓW**

Stworzone z myślą o tych, którzy cenią prosty skład i naturalny smak. To przejrzysta etykieta, starannie dobrane składniki i receptury inspirowane domową tradycją.

Dobre dla dzieci. Dobre dla seniorów. Dobre na co dzień.

W ofercie **BEZ KONSERWANTÓW**: boczek domowy pieczony i boczek słoneczny, kiełbasa biała domowa, góralska, Szefa wieprzowa, kanapkowa domowa, kiełbasa Premium oraz Parówki Extra.

Wybierz to, co najlepsze dla siebie i swoich bliskich!

**W TYGODNIU
LICZNE PROMOCJE:**

- W każdy **PONIEDZIAŁEK** -20% na wybraną wędlinę
- W każdą **ŚRODĘ** „TNIEMY CENY” na wybrany element mięsa
- W każdy **PIĄTEK I SOBOTĘ** „TANIE WEEKENDOWANIE” na wybraną wędlinę

**Zapraszamy do naszych
sklepów firmowych!**

Odwiedzając nas, masz pewność, że sięgasz po mięso
i wędliny z własnej hodowli oraz produkcji
– zawsze świeże, zawsze pewnego pochodzenia.

WWW.AGROFIRMAWITKOWO.PL

f /AGROFIRMAWITKOWO

Rząd luzuje zasady obrotu ziemią rolną

Rada Ministrów przyjęła projekt, który ma zdjąć biurokratyczny kaganiec z przedsiębiorców.

Tekst: **Agata Wodzień-Nowak**



Rząd za projektem nowelizacji ustawy ułatwiającej obrót nieruchomościami rolnymi

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

Podczas posiedzenia rządu 17 lutego 2026 r. przyjęto projekt nowelizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. To odpowiedź na wieloletnie apele środowisk biznesowych, które borykały się z niejasnymi przepisami hamującymi procesy inwestycyjne.

– Przyjęty dziś projekt to jedna z istotnych deregulacji w obszarze prawa rolnego i gospodarczego. Z jednej strony doprecyzowujemy przepisy, aby przedsiębiorcy mogli sprawniej prowadzić procesy przekształceniowe i inwestycyjne, bez

zbędnych formalności i ryzyka interpretacyjnego. Z drugiej – zachowujemy fundamentalną zasadę ochrony gospodarstw rodzinnych i struktury własnościowej polskiej ziemi rolnej. Jestem przekonany, że będzie to rozwiązanie, które w sposób odpowiedzialny pogodzi interesy rolników i przedsiębiorców w obrocie nieruchomościami rolnymi – komentuje minister Stefan Krajewski.

Głównym celem nowych regulacji, przedłożonych przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jest uproszczenie zasad obrotu nieruchomościami. Dotychczas-

sowa niepewność prawna często stawiała pod znakiem zapytania plany rozbudowy zakładów czy realizacji nowych projektów.

Jak informuje Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, zmiany mają przede wszystkim ułatwić właścicielom firm realizację inwestycji. Kluczowym elementem nowelizacji jest wyeliminowanie konieczności uzyskiwania zgody od Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR) w specyficznych sytuacjach.

„Przedsiębiorca, który przekształca swoją działalność z osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą na spółkę handlową, będzie mógł nabywać nieruchomości rolne bez konieczności uzyskiwania zgody Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa” – wyjaśniła KPRM.

Nowelizacja idzie jednak o krok dalej w kwestii transparentności i łatwości prowadzenia biznesu. W przypadku podmiotów, które są już ustrukturyzowane jako spółki, procedura będzie jeszcze prostsza. Według komunikatu:

„z kolei spółka handlowa, która przekształca się w inną spółkę handlową – w ogóle nie podlega ograniczeniom w nabywaniu nieruchomości rolnych”.

Kiedy zmiany dotyczące ziemi wejdą w życie?

Dla przedsiębiorców czekających na nowe otwarcie mamy dobre wiadomości – ścieżka legislacyjna ma być krótka. Nowe przepisy mają zacząć obowiązywać już po 14 dniach od ich ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Działania te wpisują się w szerszy plan deregulacyjny rządu, mający na celu poprawę klimatu inwestycyjnego w kraju i usunięcie barier, które do tej pory wynikały z niejednoznacznej interpretacji przepisów dotyczących gruntów rolnych.

Źródło: PAP

REKLAMA



Mirosław Kwarta

Fotowoltaika i magazyny energii

dobór • wykonanie • dofinansowanie i wsparcie od lokalnego wykonawcy

☎ 607 782 884 ✉ kwarta.m@gmail.com

www.pvenergia.com.pl



RolPol

**Łęczyna 73-112
(gm. Stara Dąbrowa)**

☎ 91 56 13 570

✉ rolpol@o2.pl

Oferujemy:

- przetwarzanie zbóż i roślin motylkowych na materiał siewny dla rolnictwa,
- sprzedaż na miejscu i z dowozem,
- wszystkie gatunki zbóż



Ośrodek Hodowli Zarodowej

Lubiana

Sp. z o.o.

Lubiana 8, 73-260 PEŁCZYCE

☎ 95 768 57 25

✉ sekretariat@ohzlubiana.pl



Ryszard Mićko Prezes Zarządu OHZ Lubiana

CZYM SIĘ ZAJMUJEMY?

Gospodarujemy
w woj zachodniopomorskim
na 3456 ha użytków rolnych.

Główne kierunki działalności Spółki:

- **Produkcja zwierzęca** - hodowla bydła mlecznego, owiec rasy merynos polski (typ mięsny i rasa zachowawcza).

W 2025 roku wydajność mleczna na krowę wyniosła 13 401 kg mleka, a okres międzywycieleniowy wynosił 370 dni.

- **Produkcja roślinna** - uprawa zbóż, buraków cukrowych, rzepaku i kukurydzy.

Sprzedaż roczna:

- 300 sztuk żeńskiego materiału hodowlanego,
- 30 byczków hodowlanych,
- 12,1 mln litrów mleka,
- 300 ton żywca wołowego,
- 20 ton żywca baraniego,
- 8 000 ton zbóż,
- 1 700 ton rzepaku,
- 8 000 ton buraków.

Nasze zwierzęta zdobywają czołowe miejsca na wystawach lokalnych i krajowych.

OFERTA HANDLOWA SPÓŁKI

- jątówki cielne rasy PHF
- krowy pierwiastki
- byczki hodowlane do 2 miesięcy, buhaje do krycia naturalnego
- jarki, tryczki merynosa polskiego
- zboża konsumpcyjne
- materiał rzeźny: bydło, owce



www.ohzlubiana.pl

21 ognisk w całym regionie. Afrykański Pomór Świń (ASF) nie odpuszcza

Na mapie przygotowanej przez Główny Inspektorat Weterynarii pojawiło się ponad 20 nowych ognisk ASF dzików.

Tekst: **Joanna Boron**

W ostatnim raporcie Głównego Inspektoratu Weterynarii czytamy o 21 nowych ogniskach ASF, ślady kontaktu z wirusem potwierdzono u 52 dzików. 18 ognisk dotyczyło dzików padłych, 2 dzików odstrzelonych, jedno zaś dzika zabitego w wypadku.

Ogniska w województwie zachodniopomorskim znaleziono w powiecie gryfińskim (gmina Widuchowa), powiecie pyrzyckim (gmina Przelevice), powiecie łobeskim (gmina Łobez), ale i w Koszalinie. Ognisko choroby zostało zlokalizowane w rejonie ul. Limbowej.

Piotr Szykowny, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Koszalinie, potwierdza - rzeczywiście na terenie miasta Koszalin znaleziono dzika: - Nie ma śladów potłuczenia, zakładamy więc, że dzik sam padł - opowiada. - Standardowo padłe dziki badamy pod kątem ASF. W tym przypadku badanie dało wynik pozytywny.

ASF (afrykański pomór świń) dotyka świnie domowe i dziki, charakteryzuje się bardzo wysoką śmiertelnością (do 100 proc.). Przenosi się głównie przez bezpośredni kontakt, zanieczyszczoną paszę, sprzęt, a także ludzi (np. na ubraniach). Wirus ASF nie jest groźny dla ludzi ani innych zwierząt niż świnie i dziki. Afrykański Pomór Świń nie stanowi zagrożenia dla zdrowia ani życia ludzi.

Wykrycie ogniska choroby ma poważne konsekwencje. Szczególnie dla hodowców. W przypadku stwierdzenia ogniska ASF, wszystkie świnie w gospodarstwie, w którym wystąpiła choroba, muszą zostać niezwłocznie zabite, a ich zwłoki, produkty pozyskane od świń oraz przedmioty i substancje (w tym pasze), które mogły zostać skażone tym wirusem, a nie mogą zostać odkażone - zniszczone. Gospodarstwo, w którym stwierdzono ASF, musi

zostać oczyszczone i zdezynfekowane. Po zakończeniu tej procedury, nowe świnie nie mogą zostać tam wprowadzone przez co najmniej 40 dni.

W przypadku dzików odkrycie zakażonego osobnika - a teraz, gdy odkryto w naszym regionie ognisko choroby, prawdopodobieństwo takiego odkrycia rośnie - trzeba zachować ostrożność. Należy powstrzymać się od dotykania zwłok dzika i pozostawić je w miejscu znalezienia.

nia. Nie należy zbliżać się do miejsca znalezienia zwłok.

Należy zgłosić fakt znalezienia padłego dzika do właściwego miejscowo powiatowego lekarza weterynarii (w przypadku Szczecina to nr 91 432 41 00).

W trakcie zgłoszenia należy podać miejsce znalezienia zwłok (np. charakterystyczne punkty orientacyjne lub współrzędne GPS), dane osoby zgłaszającej (w tym numer telefonu kontaktowego), liczbę znalezionych zwłok dzików w danym miejscu, ewentualnie stan zwłok padłych dzików (stan ewentualnego rozkładu, wyłącznie kości).

Należy pamiętać, że osoba, która miała kontakt z dzikami na obszarach występowania ASF, po powrocie do domu musi zastosować środki higieny ograniczające ryzyko szerzenia się ASF, w tym odkażać ręce, starannie wyczyścić i zdezynfekować obuwie, a odzież przeznaczyć do prania. Każdy, kto potencjalnie miał kontakt z wirusem, przez 72 godziny po tym fakcie nie powinien wchodzić do miejsc, w których utrzymywane są świnie.



Afrykański Pomór Świń nie stanowi zagrożenia dla zdrowia ani życia ludzi. Jeżeli znajdziemy martwego dzika, należy to zgłosić do powiatowego lekarza weterynarii



www.agromix.agro.pl

Pracując z NAMI osiągniesz WIĘCEJ



**MAGAZYN CZĘŚCI, SERWIS
ORAZ PUNKT SPRZEDAŻY MASZYN**



Zapraszamy do kontaktu z naszymi przedstawicielami

Andrzej Górka

☎ 605 069 555

gorka@agromix.agro.pl

Jacek Brzozowski

☎ 607 519 183

brzozowski@agromix.agro.pl

Tatów 7b, 76-039 Biesiekierz

3 minuty od głównego węzła komunikacyjnego dróg ekspresowych S11 i S6

SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH



MARKOKS

Szczecin,

ul. Tama Pomorzańska 12 F-13

✉ markoks@tlen.pl

☎ 535 323 206, 509 779 341

Magazyn ☎ 797-984-717

**Kredyt
inwestycyjny**



Zacznij Iżej. Inwestuj więcej

Planujesz inwestycję we własny biznes?
Skontaktuj się z naszym doradcą.

Aneta Wołoszkiewicz
tel. +48 784 000 600

GBS Bank

Dołącz do znajomych

www.gbsbank.pl



gbs bank



gbsbank

Emerytura dla rolnika, świadczenia dla sołtysa oraz uzupełniające dla rodziców. KRUS wyjaśnia

Na pytania Czytelników Strefy AGRO odpowiedziała Józefa Spychała z bydgoskiego oddziału KRUS. Zapraszamy do ich przeczytania!

01

Zliczam okresy składkowe w KRUS i ZUS, niebawem skończę 65 lat. Na razie wychodzi mi, że jest mniej więcej po równo. W takim razie, gdzie powinienem złożyć wniosek o emeryturę?

W KRUS czy ZUS?

Prawo do emerytury rolniczej nabywa mężczyzna po spełnieniu łącznie dwóch warunków:

- po ukończeniu 65 lat życia i
- podleganiu ubezpieczeniu emerytalno – rentowego przez okres co najmniej 25 lat.

Osobom urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. do ustalenia prawa do emerytury rolniczej zalicza się wyłącznie okresy podlegania ubezpieczeniu z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym lub prowadzenia działalności rolniczej. Nie dolicza się okresów podlegania innemu ubezpieczeniu.

Emerytura jest przyznawana na wniosek osoby ubezpieczonej. Wypłata emerytury następuje od daty spełnienia wszystkich warunków, jednak nie wcześniej niż od miesiąca, w którym został złożony wniosek o jej przyznanie.

Wniosek o emeryturę rolniczą należy złożyć w dowolnej jednostce KRUS, a o emeryturę pracowniczą w ZUS.

Jeżeli nie spełnia Pan warunku podlegania ubezpieczeniu w wymiarze 25 lat, to emerytury rolniczej Pan nie otrzyma. W takim wypadku może Pan złożyć wniosek do ZUS o przyznanie do emerytury pracowniczej zwiększenia z tytułu opłacania składek w KRUS. Do wniosku proszę dołączyć zaświadczenie KRUS o okresach podlegania ubezpieczeniu emerytalno – rentowemu.



Józefa Spychała, kierownik Wydziału Świadczeń w bydgoskim oddziale Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

02

Jestem emerytem KRUS. Chcę dorobić w pracy w gospodarstwie w Niemczech. To legalna praca. Zarobki

mogą być niezłe. Ile mogę dorobić do emerytury z KRUS, żeby jej nie stracić? Czy zarobki za granicą też się liczą, czy tylko te w Polsce?

Podjmując dodatkowe zatrudnienie nie utraci Pan prawa do emerytury rolniczej i nie ma znaczenia wysokość osiągniętego z tego tytułu dochodu ani fakt, czy pracuje Pan w kraju, czy za granicą.

Jako emeryt nie ma Pan również obowiązku informowania KRUS o podjęciu dodatkowej pracy.

03

Kieruję sołectwem i niebawem osiągnę wiek emerytalny i zamierzam wystąpić także o świadczenie dla sołtysów.

Słyszałam, że istotne jest, by osoba ubiegająca się o to świadczenie pełniła funkcję sołtysa przez co najmniej 7 lat (wcześniej podobno był to dłuższy okres). Spełnię ten warunek, ale byłam sołtysiem z przerwami. Czy to ma znaczenie? Czy musi to być co najmniej 7 lat bez przerwy?

W związku z wejściem w życie z dniem 16 września 2024 r. przepisów ustawy z 24 lipca 2024 r. o zmianie ustawy z 26 maja 2023 r. o świadczeniu pieniężnym z tytułu pełnienia funkcji sołtysa, został skrócony wymagany okres pełnienia funkcji sołtysa z 8 do co najmniej 7 lat, zniesiono wymóg pełnienia tej funkcji przez dwie kadencje, a także wymóg pełnienia tej funkcji na podstawie ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.

Uproszczono postępowanie dowodowe poprzez zmniejszenie wymaganej liczby świadków potwierdzających pełnienie funkcji sołtysa z 5 na 3 osoby.

Świadczenie przysługuje osobie, która spełnia łącznie następujące warunki: pełniła funkcję sołtysa przez okres co najmniej 7 lat i osiągnęła wiek (w przypadku kobiet - 60 lat, w przypadku mężczyzn - 65 lat). Nie jest wymagane pełnienie funkcji sołtysa w ciągłości przez co najmniej 7 lat. Wszystkie okresy pełnienia funkcji sołtysa są sumowane, nawet jeżeli występowały przerwy w ich pełnieniu.

Świadczenie jest przyznawane na wniosek osoby uprawnionej. Do wniosku o przyznanie świadczenia należy dołączyć zaświadczenie wójta (burmistrza, prezydenta miasta) właściwego dla sołectwa, w którym wnioskodawca pełnił funkcję sołtysa, potwierdzające okres pełnienia tej funkcji oraz oświadczenie wnioskodawcy o niekaralności za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe popełnione w związku z pełnieniem funkcji sołtysa.

Jeżeli organ (wójt, burmistrz, prezydent miasta) nie dysponuje danymi potwierdzającymi okres pełnienia przez wnioskodawcę funkcji sołtysa, wydaje postanowienie o odmowie wyda-

AgroPomerania rozpoczyna kontraktację na wysiew jary 2026

AgroPomerania to polska firma nasienna, specjalizująca się w produkcji materiału siewnego opartego na rodzimej genetyce. Siedziba firmy mieści się w Dunowie pod Koszalinem, w województwie zachodniopomorskim – regionie o wysokim potencjale rolniczym, sprzyjającym produkcji i selekcji wysokiej jakości materiału nasiennego.

Działalność firmy opiera się na hodowli twórczej i zachowawczej roślin poplonowych, kontraktacji materiału siewnego, produkcji kwalifikatu oraz bliskiej współpracy z gospodarstwami z różnych regionów kraju. AgroPomerania koncentruje się na odpowiednio dobranej genetyce, stabilnej jakości materiału siewnego oraz długofalowej, partnerskiej współpracy z producentami rolnymi, dostosowując ofertę do realnych warunków produkcyjnych gospodarstw.

W odpowiedzi na rosnące zainteresowanie współpracą firma rozpoczyna kontraktację na wysiew jary wiosną 2026. Biorąc pod uwagę warunki atmosferyczne w czasie zimy oferta może być alternatywą dla opartych na konwencjonalnych. Ceny rynkowe zbóż,



kukurydzy skłaniają do poszukiwania alternatywy. Oferta AgroPomeranii zakłada oparcie produkcji na gatunkach nisko nakładowych i nie wymagających znaczącego nakładu na hektar. W porównaniu z uprawami konwencjonalnymi np. rzepaku, uprawa roślin takich jak gorczyca biała, rzodkiew oleista czy facelia jawi się jako daleko mniej obciążająca pod względem kosztów i nakładu pracy. Oferta skierowana jest do gospodarstw zainteresowanych produkcją roślin poplonowych na cele nasienne w ramach systemu kontraktacyjnego, opartego na jasno określonych zasadach współpracy, gwarantowaną cenę oraz przejrzystych warunkach rozliczeń.

W ramach kontraktacji na sezon jary 2026 AgroPomerania oferuje najlepsze ceny gwarantowane na m.in.

- facelię błękitną
- gorczycę białą
- rzodkiew oleistą
- wykę siewną
- groch siewny
- życię wielokwiatową westerwoldzką (jednoroczną)
- grykę

Firma oferuje plantatorom dostęp do elitarnego materiału bazowego, wsparcie doradcze na etapie prowadzenia plantacji oraz stabilne i przejrzyste warunki rozliczeń. Kontraktacja umożliwia rolnikom lepsze zaplanowanie struktury zasiewów jarych, optymalizację kosztów produkcji oraz ograniczenie ryzyka rynkowego w nadchodzącym sezonie. Ceny na nasiona kwalifikowane z reguły są wyższe niż na rynku przemysłowym.

Dodatkowe informacje dotyczące kontraktacji na wysiew jary 2026 dostępne są pod numerem telefonu +48 787 064 588

Agro Pomerania Markiewicz Spółka z o.o. Dunowo 1F, 76-024 Świeszyno

SKUP BYDŁA

**PŁATNE GOTÓWKĄ
LUB PRZELEWEM
PRZY ODBIORZE**

Konkurencyjne Ceny

SKUP BYDŁA DLA DALSZEJ HODOWLI

ROZLICZENIE NA WBC LUB WAGA ŻYWA

POMOC PRZY ZAŁADUNKU



**SKUP I SPRZEDAŻ
CIELĄT**

+48 500 277 836

+ 94 30 70 001

**NIP 673-168-32-06
REGON 331350519**

► nia zaświadczenia, ze względu na brak danych potwierdzających okres pełnienia funkcji. Postanowienie należy dołączyć do wniosku o przyznanie świadczenia. W takim przypadku wraz z wnioskiem o przyznanie świadczenia wnioskodawca składa pisemne oświadczenie o spełnieniu wymogu, pełnienia funkcji sołtysa, potwierdzone pisemnymi oświadczeniami złożonymi przez co najmniej 3 osoby zamieszkujące w sołectwie w czasie, w którym wnioskodawca pełnił w nim funkcję sołtysa.

04

Nie rozumiem czym jest część uzupełniająca emerytury z KRUS. Będę miała ok. 21 lat składek w KRUS. Byłam

też ubezpieczona w ZUS-ie. Czy to znaczy, że z KRUS-u dostanę mniej części uzupełniającej?

Emerytura rolnicza składa się z części składkowej i części uzupełniającej.

Wysokość części składkowej uzależniona jest m.in. od długości stażu ubezpieczeniowego oraz wysokości składek opłacanych w latach 1983 – 1990.

Część uzupełniająca emerytury rolniczej wynosi 95% emerytury podstawowej, jeżeli liczba lat przyjętych do ustalenia części składkowej jest mniejsza od 20.

Za każdy pełen rok powyżej 20 lat przyjęty do części składkowej obniża się część uzupełniającą o 0,5% emerytury podstawowej. Część uzupełniająca nie może być mniejsza niż 85% emerytury podstawowej.

Przykład: rolnik podlegał ubezpieczeniu 48 lat i 3 miesiące (01.07.1977 r. – 30.09.2025 r.). Część składkowa wynosi 48,25% emerytury podstawowej, tj. kwotę 815,92 zł (1691,02 zł x 48,25%). Część uzupełniająca wynosi 85% emerytury podstawowej, tj. kwotę 1437,37 zł (1691,02 zł x 85%). Zachowana zostaje gwarancja 85% emerytury podstawowej, chociaż z wyliczenia wynika mniej (48 - 20 = 28 x 0,5% = 14%; 95% - 14% = 81%). Łącznie emerytura wynosi 2253,29 zł brutto miesięcznie (815,92 zł + 1437,37 zł).

05

Wychowuję pięcioro dzieci, w tym dzieci mojej córki, której odebrano prawa rodzicielskie. Mam trudną sytuację materialną, prowadziłam małe gospodarstwo, teraz mam niską emeryturę. Czy mogę liczyć na świadczenie uzupełniające dla rodziców z KRUS-u?



Emerytura rolnicza przysługuje ubezpieczonej w KRUS, jeśli: osiągnęła 60 lat i podlegała ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez co najmniej 25 lat

Ustawa o rodzicielskim świadczeniu uzupełniającym weszła w życie 1 marca 2019 r. Świadczenie jest przyznawane matce, która spełni łącznie następujące warunki: urodziła i wychowała lub wychowała co najmniej czworo dzieci, osiągnęła wiek 60 lat i nie posiada dochodu zapewniającego niezbędne środki utrzymania.

Matką w rozumieniu ustawy nie musi być matka biologiczna. Świadczenie może być przyznane wyłącznie osobom zamieszkującym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, które są obywatelami Polski lub obywatelami państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) i mają prawo pobytu lub prawo stałego pobytu na terytorium Polski lub cudzoziemcom, którzy legalnie przebywają w Polsce.

Świadczenie to nie przysługuje osobie, która jest uprawniona do emerytury lub renty w wysokości co najmniej najniższej emerytury.

Emerytura rolnicza jest wypłacane w kwocie nie niższej niż najniższa emerytura. Od 1 marca 2025 r. kwota najniższej emerytury wynosi 1.878,91 zł (brutto) miesięcznie. Pani otrzymuje emeryturę z KRUS, której wysokość przekracza kryterium dochodowe uprawniające do przyznania rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego. Rodzicielskie świadczenie uzupełniające przysługuje w wysokości najniższej emerytury.

06

Czy planowana jest podwyżka wysokości emerytury rolniczej?

W marcu 2026 roku, jak co roku, zostanie przeprowadzona waloryzacja emerytur i rent. W związku z powyższym ulegnie zmianie również wysokość emerytury rolniczej.

Wskaźnik waloryzacji zostanie podany w lutym 2026 roku.

Opracowanie: **Lucyna Talaśka-Klich**

Polecamy →

strefaAGRO



Czytaj strefaagro.pl



ALL-POL s.j.

ul. Nadtorowa 14 B, 72-200 Nowogard,
tel. 697 092 089
pawel.serafin@allpol.com.pl | www.allpol.com.pl

Bio-mineralizator®

- Rozkłada resztki pożywne, poplon, obornik, gnojowicę
- Zwiększa ilość próchnicy
- Zwiększa plony
- Poprawia zdrowotność roślin
- Ogranicza grzybice roślin
- Zawiera żywe mikroorganizmy
- Zatrzymuje w glebie wodę

AzotomiX

- Wiąże azot atmosferyczny do form dostępnych dla roślin
- Promocja kiełkowania i wzrostu
- Stymuluje prawidłowy rozwój roślin
- Ogranicza znacznie zużycie nawozów mineralnych

20-50 kg
czystego
N/ha

**W firmie All-Pol
satisfakcja klienta jest zawsze na pierwszym miejscu!**

Unikalny System Rolniczy z innowacyjnym posadowieniem na gruntach rolnych



Wynikiem prac badawczo-rozwojowych realizowanych we współpracy z Zachodniopomorskim Uniwersytetem Technologicznym w Szczecinie oraz współfinansowanych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, powstała polska, unikalna technologia agrofotowoltaiczna **TR System**.

Posadowienie konstrukcji bez uszkodzeń gruntu

Kluczowym wyróżnikiem rozwiązania jest innowacyjny sposób posadowienia zaprojektowany z myślą o gruntach rolnych. Zamiast ciężkich fundamentów betonowych stosowana jest stalowa stopa fundamentowa wbijana, nietrwale związana z gruntem. Montaż ogranicza ingerencję w profil glebowy, nie wymaga szerokich wykopów i minimalizuje ryzyko degradacji ziemi rolnej podczas wbijania, w trakcie budowy oraz w całym okresie eksploatacji.

Bez betonu i w pełni odwracalny

Odwracalność jest cechą projektową. Po zakończeniu użytkowania elementy można wyciągnąć i usunąć, a teren przywrócić do funkcji rolnej bez pozostawiania betonu i trwałych przeszkód w glebie. To zmniejsza ryzyko inwestycyjne i ułatwia zmianę przeznaczenia działki w kolejnych latach.



Wszystko do produkcji rolnej w jednym systemie

TR System integruje produkcję energii z gospodarką wodną, w tym retencją opadu oraz zasilaniem systemu kroplującego wzdłuż rzędów, przy zachowaniu przejazdów i pracy maszyn. Ten sam standard posadowienia można wykorzystać także w innych zastosowaniach rolniczych wymagających fundamentów, takich jak wiaty, hale, chłodnie, zadaszenia technologiczne i lekkie konstrukcje magazynowe, wszędzie tam, gdzie liczy się trwałość, szybkość montażu i możliwość demontażu bez degradacji gruntu.



+48 720 866 877 biuro@energiapomorze.pl

Przyszczycza. Rolniku, to warto wiedzieć o chorobie

Inspekcja Weterynaryjna przekazuje informacje na temat przyszczyczy i radzi, jak chronić swoje stada.

Oprac: **Lucyna Talaśka-Klich**

B oję się przyszczyczy bardziej niż afrykańskiego pomoru świń - mówi rolnik z Pomorza Zachodniego. - Nauczyliśmy się już bronić przed ASF-em, o przyszczycy wiemy ciągle za mało.

WIRUS BARDZO GROŹNY DLA PARZYSTOKOPYTNYCH

Wojewódzcy Lekarze Weterynarii przyznają, że przyszczycza jest zakaźną i zaraźliwą chorobą zwierząt parzystokopytnych domowych oraz dzikich. Na zakażenie najbardziej wrażliwe są bydło, następnie świnię, owce i kozy.

Inspekcja informuje, że wirus przyszczyczy wydalany jest przez zakażone zwierzę na ok. 4 dni przed wystąpieniem u niego objawów chorobowych. Zakażone i chore zwierzęta wydalaają wirus z wydychanym powietrzem, wydzielinami oraz wydaliniami. Największa koncentracja wirusa znajduje się w płynie surowiczym i nabłonku pojawiających się pęcherzy. Przeźuwacze mogą być nosicielami wirusa nawet do trzech lat.

Źródła zakażenia: zwierzęta chore, ślina, mleko i jego przetwory, kał, mocz, nasienie i zarodki, pasza, woda, żłoby, podłogi, pastwiska, skóra, wełna, ręce i odzież obsługi, środki transportu, mleko i jego przetwory, mięso i jego przetwory (niepoddane odpowiedniej obróbce termicznej), odpadki kuchenne, droga aerogenna (z wiatrem), woda.

OBJAWY I PRZEBIEG

Zwierzęta zainfekowane wydalaają wirus z wydychanym powietrzem, wydzielinami oraz wydaliniami. Okres inkubacji to 14 dni. Pęcherzyki i pęcherze występujące w jamie gębowej, na wargach, języku, w okolicy otworów nosowych oraz na wymieniu, strzykach, w szparze międzyracicowej i na koronkach racic, po ich pęknięciu - nadżerki. Temperatura ciała podwyższona o 1,5 - 2,5 stopni Celsjusza.



Bioasekuracja jest bardzo ważna, by uchronić stado przed chorobami wirusowymi

Inne objawy choroby to: apatia, obfite ślinienie, kulawizna jednocześnie na wiele kończyn, sztywny chód, niewielka śmiertelność zwierząt wśród dorosłych, zwierzęta młode (cielęta, prosięta, jagnięta) są bardzo wrażliwe i często padają z powodu zapalenia mięśnia sercowego bez innych oznak choroby.

Jak chronić zwierzęta przed przyszczyczą? Inspekcja radzi:

- wystrzegać się zakupu zwierząt pochodzących z niewiadomego źródła, bez świadectwa zdrowia (jeśli dotyczy) potwierdzającego ich pochodzenie i status zdrowotny;

- zapewnić okresowe wizyty lekarza weterynarii w gospodarstwie;

- w przypadku zauważenia objawów nasuwających podejrzenie choroby zakaźnej niezwłocznie zgłosić ten fakt powiatowemu lekarzowi weterynarii bezpośrednio lub za pośrednictwem lekarza

weterynarii opiekującego się gospodarstwem albo wójta gminy (burmistrza, prezydenta miasta);

- unikać kontaktów między zwierzętami z różnych stad, np. na pastwisku, przez ogrodzenie;

- unikać z korzystania ze wspólnych narzędzi, sprzętu, pojazdów, personelu z innymi gospodarstwami;

- stosować odzież i obuwie ochronne do obsługi zwierząt a także dezynfekcję obuwia przed wejściem do budynku ze zwierzętami.

ZWALCZANIE CHOROBY

Inspekcja podkreśla, że przyszczycza podlega w Polsce obowiązkowi zwalczania. Zwalczenie w stadzie odbywa się poprzez zabicie zwierząt w ognisku choroby i utylizację ich zwłok. Za zwierzęta zabite przysługuje odszkodowanie z budżetu państwa.

W przypadku stwierdzenia ogniska choroby IW wdroży m.in. następujące działania:

- wokół ogniska choroby zostanie wyznaczony obszar zapowietrzony (o promieniu 3 km od ogniska) oraz zagrożony (o promieniu 10 km od ogniska), na którym wprowadzane są środki zwalczania i kontroli choroby, aby zapobiec dalszemu rozprzestrzenieniu się jej,

- jeżeli zajdzie taka konieczność zostanie wyznaczony również obszar buforowy wokół obszaru zagrożonego,

- w obszarach będą prowadzone wizytacje w gospodarstwach utrzymujących zwierzęta wrażliwe wraz z badaniem klinicznym i ewentualnym pobraniem próbek do badań laboratoryjnych,

- w ognisku przeprowadzane będzie dochodzenie epizootyczne, które ma ustalić drogę wnikięcia zakażenia wirusa do gospodarstwa i możliwość jego ewentualnego dalszego rozprzestrzenienia z gospodarstwa (gospodarstwa kontaktowe),

- jednocześnie wszystkie zwierzęta wrażliwe będące w ognisku zostaną zabite pod nadzorem organów Inspekcji Weterynaryjnej, a ich zwłoki bezpiecznie unieszkodliwione,

- jeżeli zajdzie taka konieczność, organ Inspekcji Weterynaryjnej może nakazać uśmiercanie prewencyjne zwierząt wrażliwych w określonej odległości od ogniska choroby lub gospodarstwie kontaktowym, w celu przerwania łańcucha zakażenia, np. szerzenia zakażenia z wiatrem.



- ▶ Maszyny rolnicze i części
- ▶ Skup i sprzedaż zbóż
- ▶ Środki ochrony roślin
- ▶ Finansowanie maszyn
- ▶ Ubezpieczenia rolnicze

Spółka Agromarket w Wiewiecku jest dealerem maszyn rolniczych takich firm jak:



Od siewnika do kultywatora. Oto kilka nowości, które zaprezentowano na Agro Show

Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych poleca szereg nowości, które w tym roku trafią do rąk rolników. Zaprezentowano je podczas ubiegłorocznych targów Agro Show w Bednarach.

Tekst: **Grzegorz Okoński**



Goście wystawy w Bednarach zobaczyli między innymi nowy model pługa półzawieszanego, obracalnego

Firma Lemken zaprezentowała siewnik pneumatyczny Solitair MR i pług półzawieszany obracalny Diamant 18. Pierwszy z nich przeznaczony jest do szerokiego zakresu zastosowań zarówno w siewie konwencjonalnym, jak i uproszczonym. Solitair MR może być zabudowany na bronie wirnikowej lub bronie talerzowej i jest do-

stępny w szerokościach roboczych od 3 do 4 metrów.

- LEMKEN Solitair MR standardowo jest wyposażony w duży zbiornik o pojemności 1500 litrów, który zapewnia wysoką wydajność – zapewnia firma Lemken. - Opcjonalnie dostępny jest większy zbiornik o pojemności 2000 litrów, a dodatkowo może on zostać podzielony w stosunku 60:40, co umożli-

wia jednocześnie siew dwóch różnych komponentów np. nasion i nawozu. Ponadto Solitair MR można dodatkowo wyposażyć w 200-litrowy zbiornik Multi-Hub, dzięki czemu cała konstrukcja jest jeszcze bardziej elastyczna i pozwala na rozbudowę systemów upraw mieszanym w jednym przejeździe.

Producent dodaje, że Solitair MR jest siewnikiem zgodnym ze standardem ISOBUS, co umożliwi podłączenie go do instalacji ciągnika i obsługiwanie z poziomu jego terminala.

- Jeżeli ciągnik nie jest kompatybilny z systemem ISOBUS, maszynę można wyposażyć w jeden z dwóch dostępnych komputerów: CCI 800 lub CCI 1200 wraz z wiązką przewodów instalacyjnych – podpowiada Lemken.

Z kolei nowy pług półzawieszany obracalny Lemken Diamant 18 dedykowany jest dużym gospodarstwom rolnym, które pracują w ciężkich warunkach glebowych i korzystają z ciągników o dużej mocy.

- Model Diamant 18 może współpracować z ciągnikami o mocy nawet do 650 KM i jest dostępny w wersji od 6 do 8 korpusów. Pług posiada ramę główną o profilu kwadratowym o 180 x 180 x 12,5 mm, a jego konstrukcja została zaprojektowana dla wytrzymywania ekstremalnych obciążeń, jakie występują podczas pracy z wielkimi ciągnikami – zapewnia Lemken. - Pomimo sporych gabarytów, nowy pług Diamant 18 jest bardzo zwrotny, co osiągnięto dzięki innowacyjnemu hydraulicznemu systemowi sterowania kołem transportowym. Automatycznie dostosowuje on kąt skreślenia do wykonywanego manewru, co w połączeniu z 90-stopniowym skreśleniem belki zaczepowej pozwala uzyskać możliwie najmniejszy promień skreślenia zestawu na uwrociach. Dodatkowo, koło transportowe może być również sterowane ręcznie przez operatora ciągnika, co ułatwia wykonywanie prac manewrowych.

Nowości zaprezentował też Kverneland. Jest wśród nich prasa zmiennokomorowa Kverneland Densus 7060

- Nowa generacja zmiennokomorowych pras Kverneland jest dostępna w dwóch modelach, Densus 7060 i Densus 7090, które zwiążą bele średnicy odpowiednio 1,65 m i 1,85 m – przedstawia Kverneland. - Każdy model będzie dostępny z rotorem ChopFeed z 15 pojedynczo zabezpieczonymi nożami. Prasy z serii Kverneland Densus zostały ▶






**Kupuj
nawozy
bez pośredników.**

**Tanio.
Prosto.
Skutecznie.**

eAgro.pl

**- bo nawozy
to podstawa,
a uczciwa cena
to obowiązek.**



 **58 555-95-46**
 **532-588-854**
 **sprzedaz@eagro.pl**

Rolniku

jeśli masz dość przepłacania za nawozy i długich rozmów z pośrednikami, mamy dla Ciebie konkretną alternatywę.

eAgro.pl to platforma stworzona specjalnie dla Ciebie - praktyka, który nie chce tracić czasu ani pieniędzy. U nas zamówisz: saletrę amonową, mocznik, sól potasową, fosforan amonu czy NPK 8:20:30 - prosto od producenta. Bez naciągania, bez ukrytych kosztów, bez telefonów z pytaniami „ile pan chce?”, zanim usłyszysz cenę.

Co nas wyróżnia?

- Zawsze aktualne ceny i dostępność online
- Prosty proces zakupu - jak w sklepie internetowym
- Szybka kalkulacja kosztów transportu na gospodarstwo
- Transport całosamochodowy - minimum formalności
- Faktury VAT, bezpieczne płatności, uczciwe zasady

Już dziś setki gospodarstw z całej Polski kupują nawozy przez **eAgro.pl**.

Dlaczego? **Bo wiedzą, że to się po prostu opłaca.**

Dołącz do nich.

Zarejestruj się na **www.eAgro.pl** i przekonaj się, jak wygląda nowoczesna, uczciwa sprzedaż nawozów.

„Pierwsze zamówienie” **Zgarnij rabat 5 zł/tona!**

Wykorzystaj kod rabatowy: **5vGQ6noY** podczas składania zamówienia na platformie.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Uwagę rolników powinien przykuć również nowy kultywator zębony do zrywania ścierniska i mieszania

► wyposażone w podbieracz o szerokości roboczej 2,3 m i bardziej bezpośredni układ przeniesienia napędu, co zwiększa niezawodność i zwrotność. Rotor ChopFeed, został zwiększony do 520 mm i wyposażony w nowy równoległobok opuszczanej podłogi DropFloor, co skutkuje lepszym przepływem materiału i 15% większą pojemnością wlotową. Cztery nowe, najlepsze na rynku, bezkońcowe pasy są połączone z nowym inteligentnym hydraulicznym systemem napinania, aby zagwarantować doskonałe formowanie bel i cięższe bele we wszystkich rodzajach upraw. Sprawdzonego systemu wiązania siatką PowerBind, najniższa na rynku wysokość montowania rolki siatki z przodu, zapewniająca wysoki komfort i bezpieczeństwo operatora, został przeniesiony z poprzedniej generacji pras rolujących.

Firma przedstawiła ponadto bronę talarzową Kverneland Qualidisc 21123T 12m, kosiarkę Vicon z przenośnikiem taśmowym odkładającym pokos Extra 795 T BX oraz Extra 787 T BX i kosiarkę czołową Vicon Extra 332 F II. O tej ostatniej mówi, że seria EXTRA 300F jest teraz dostępna w trzech wersjach o szerokości roboczej 2,8 m, 3,2 m i 3,6 m.

- Kosiarka porusza się niezależnie od przedniego układu zawieszenia ciągnika i charakteryzuje się niezwykle dużym zakresem adaptacji wynoszącym 430 mm w górę i 210 mm w dół. Dodatkowo oferuje zakres obrotu poprzecznego wynoszący 17°, co pozwala na pracę w najtrudniejszych warunkach polowych – przedstawia Kverneland.

Firma Kuhn pokazała nowy kultywator zębony HIGHLANDER do zrywania ścierniska i mieszania: jak zapewnia, zaprojektowany jest on do wydajnej pracy na wszystkich rodzajach gleb i z każdą ilością resztek poźniwnych, już od pierwszego przejazdu. Dzięki innowacyjnej konstrukcji spełnia on szereg wymagań związanych z uprawą ścierniska. Pozwala na prowadzenie różnych zabiegów uprawowych: płytkiego podcinania ścierniska, głębszego mieszania resztek poźniwnych i chwastów do gleby oraz wyrównywania i uprawy przedsięwnej. Głębokość robocza kultywatora możliwa jest w zakresie od 3 do 20 cm.

- W maszynie HIGHLANDER można zamontować do 8 kół kopiujących, które w połączeniu z dyszlą i sekcjami bocznymi w pozycji pływającej zapewniają doskonałe prowadzenie maszyny

po podłożu zarówno na szerokości, jak i na długości – zachwała Kuhn. - Głębokość robocza jest regulowana za pośrednictwem kół kopiujących, co pozwala uzyskać stałą głębokość pracy przy płytkiej uprawie niezależnie od zmienności glebowej. Dzięki 4 rzędom zębów i bezobsługowym zabezpieczeniom mechanicznym Non-Stop, HIGHLANDER może wytrzymać nacisk dłuto redlicy do 350 kg, zapewniając bezpieczne i wydajne użytkowanie. Zęby kultywatora HIGHLANDER mogą być wyposażone w lemiesz boczny i pięć różnych dłut: trzy dłuta z węglikiem spiekany DU-RAKARB o szerokości 50 mm, 65/35 mm lub 80/50 mm oraz dwa dłuta kute o szerokości 60 mm lub 80 mm. Opcje te umożliwiają dostosowanie redlic maszyny do różnych rodzajów gleby i warunków pracy. Z przodu, HIGHLANDER może być wyposażony w talerze tnące z regulowanym dociskiem, które skutecznie przecinają łodygi roślin i ułatwiają pracę redlic uprawowych. Listwy wyrównujące doskonale sprawdzają się na glebach lekkich i średnich, podczas gdy talerze wyrównujące są idealne na gleby średnie i ciężkie, nawet w obecności resztek roślinnych.

Sklep TOMAGRO

CZĘŚCI DO MASZYN ROLNICZYCH

ASORTYMENT OGRODNICZY

ODZIEŻ BHP

OLEJE, NARZĘDZIA WARSZTATOWE

ZAKUWANIE WĘŻY HYDRAULICZNYCH

Oddziały:

CHOJNA **601 900 509**

STRZELCE KRAJEŃSKIE **601 900 577**

WAŁCZ **601 900 514**

MROCZA **601 900 597**

KCYNIA **601 900 516**

CZŁUCHÓW **601 900 519**

CHOSZCZNO **601 900 510**

LESZNO **691 705 107**

BYTÓW **601 900 569**

BYDGOSZCZ **601 900 596**

ŚRODA WLKP. **601 900 509**



www.tomagro.pl

DOCHODZENIE ODSZKODOWAŃ ROLNICZYCH

Załatwimy to za Ciebie!



**Szkody rolnicze spowodowane:
SUSZĄ · PRZYMROZKAMI · POWODZIĄ I GRADOBICIEM
POŻAREM · PRZEZ DZIAKĄ ZWIERZYŃ**

Kontakt

Cito S.C. • ul. Szeroka 61/1 • 71-211 Szczecin
tel. +48 91 483 70 14 • tel. +48 508 589 589 • e-mail: biuro@cito.szczecin.pl

www.CitoOdszkodowania.pl

**DO WYNAJĘCIA,
EWENTUALNIE SPRZEDAŻY**

**40 ha
W JEDNYM KAWAŁKU**

**MIEJSCOWOŚĆ
Rekowo**

**GMINA
Kobylanka,
województwo
zachodniopomorskie.**

Bezpośredni
dostęp do rzeki
Płonia.



NA SPRZEDAŻ

DZIAŁKA 15 ha

**MIEJSCOWOŚĆ
Nowa Dąbrowa**

**POWIAT
stargardzki,
województwo
zachodniopomorskie.**

Bezpośredni
dostęp do rzeki
Giełdnica.



DOMY - DZIAŁKI - LOKALE KOMERCYJNE - HALE - MAGAZYNY - GRUNTY INWESTYCYJNE

+48 500 123 123

+48 516 183 131

napisz do nas: biuro@stetsonnieruchomosci.pl

STETSON
NIERUCHOMOŚCI

pacyfik 30 OD

Na fali wysokich plonów

- Wysoka skuteczność na trudne chwasty jednoliścienne w zbożach.
- Ważny element w technologii zwalczania wyczyńca polnego.
- W mieszaninach wspomaga zwalczanie chwastów dwuliściennych.
- Długi okres stosowania na wiosnę.

**HERBICYD DO ZWALCZANIA UCIAŹLIWYCH
CHWASTÓW DWULIŚCIENNYCH W ZBOŻACH**

Nie martw się,

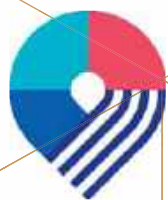
masz  **HAPI**
250 EC

- Dwa mechanizmy działania na chwasty.
- Długi okres stosowania.
- Idealny do zabiegów poprawkowych.

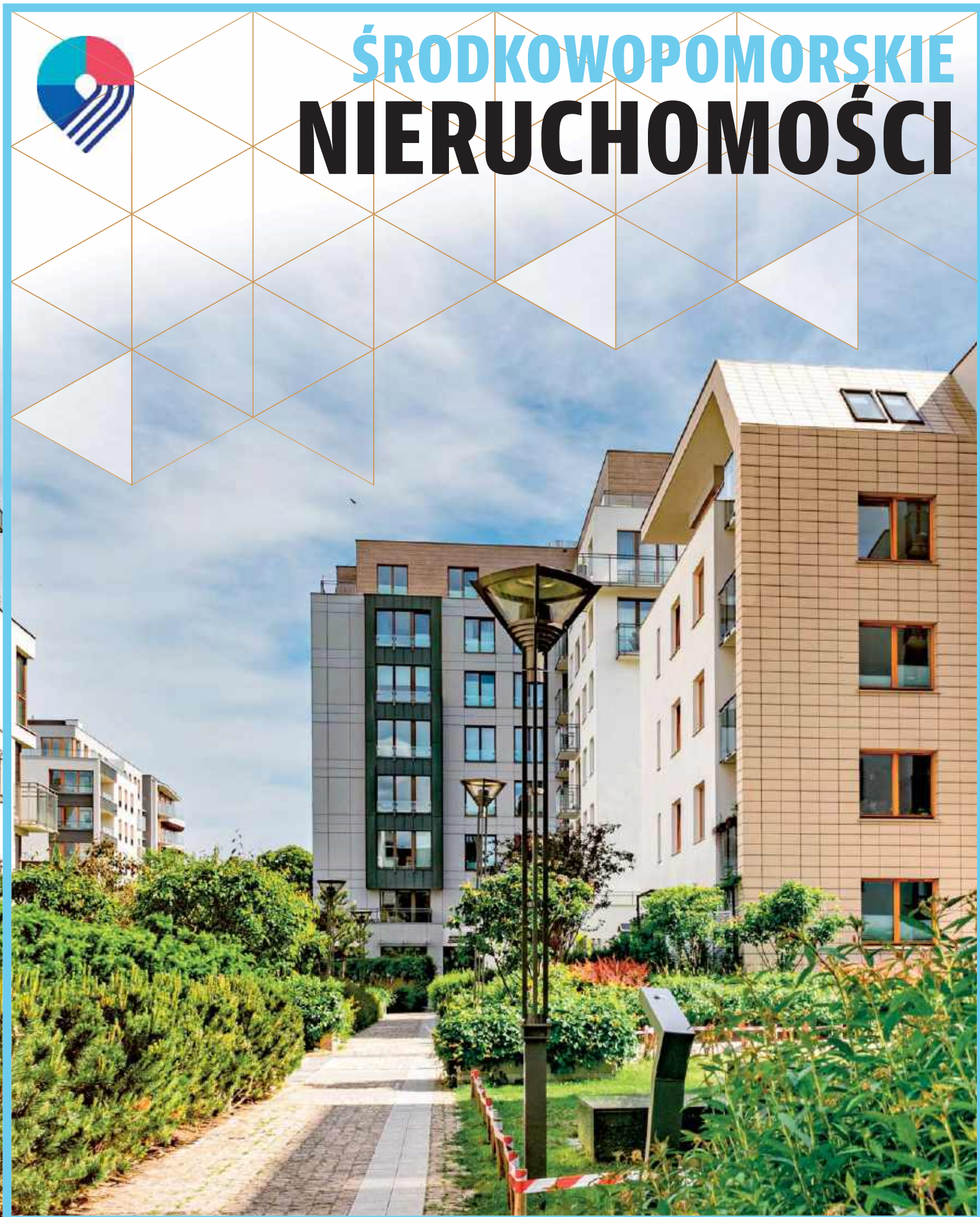
innvigo
Better chemistry

Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa.
Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu.
Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie.





ŚRODKOWOPOMORSKIE NIERUCHOMOŚCI



Nad Bałtykiem rozrasta się luksusowe miejsce

„Piękne” ceny za apartamenty nad polskim morzem

Za jeden metr kwadratowy powierzchni tego apartamentu w Darłowie nabywca zapłacił właśnie 51,5 tysiąca złotych. Do rekordu wprowadzie jeszcze trochę brakuje, ale cena i tak robi wrażenie. To przecież 1/3 wartości całej 35-metrowej kawalerki na przykład w Mścicach.

Apartament o powierzchni 115 metrów kwadratowych, z widokiem na morze, z tarasem, zrobiony pod klucz, został sprzedany za 6 milionów złotych. Znajduje się w ostatnim z budynków darłowskiej Marina Royale, kompleksu apartamentowców na samym brzegu morza. Co jednak ciekawe, ten ostatni obiekt jest jeszcze w budowie, a jego oddanie do użytku planowane jest dopiero na lato 2027 roku.

- Do tego czasu jego wartość może jeszcze wzrosnąć, biorąc pod uwagę rosnące zainteresowanie tą lokalizacją i ograniczoną dostępnością podobnych ofert - uważają w POC Real Estate, belgijskiej spółce deweloperskiej, która sprzedaje apartamenty we wspomnianej Marina Royale.

Sprzedany został apartament znajdujący się na jednej z najwyższych kondygnacji, z którego rozciąga się panoramiczny widok na morze i darłowski port. Do lokalu jest także przyporządkowany 20-metrowy taras, skierowany w stronę Bałtyku. Apartament został sprzedany w standardzie pod klucz - z drewnianymi podłogami, klimatyzacją, wewnętrznymi drzwiami i wyciszonymi ścianami, kompletnym wyposażeniem kuchennym oraz w pełni urządzonymi łazienkami.

To już drugi tego typu apartament w Darłowie, sprzedany za cenę ponad 50 tysięcy złotych za metr kwadratowy powierzchni.

- Przełamanie tej bariery cenowej w mniejszym kurorcie, jakim jest niewątpliwie Darłowo, pokazuje, że klienci coraz częściej rezygnują z dużych miast jak choćby Kołobrzeg czy Gdańsk, na rzecz bar-



FOT. Marina Royale

dziej kameralnych, a przez to spokojniejszych lokalizacji. Doceniają połączenie unikalnej lokalizacji z najwyższym standardem wykończenia oraz możliwość relaksu w ciszy i spokoju - komentuje Magda Łapińska, doradca ds. sprzedaży w Marina Royale.

Do tej pory rekordowe ceny osiągały głównie nieruchomości w Trójmieście, Kołobrzegu czy Świnoujściu, choć i w Mielnie zdarzały się rekordy, jak choćby w 2022 roku, gdy za 140-metrowy apartament w Dune Mielno klient zapłacił 7,7 miliona złotych, czyli 55 tysięcy złotych za każdy metr kwadratowy powierzchni. To był wtedy rekord wszech czasów.

Średnia cena za metr kwadratowy powierzchni w nadmorskich apartamentach to 24 tys. zł w Jastarni, 20 tys. zł w Sopocie, 18 tys. zł

w Dźwirzynie, 16 tys. zł w Mielnie, 12 tys. zł w Kołobrzegu i 10 tys. zł w Darłowie.

- Nadmorskie nieruchomości w Polsce przechodzą dziś istotną transformację. Coraz więcej inwestorów ponownie dostrzega potencjał wybrzeża jako miejsca, gdzie można nie tylko odpoczywać, ale też bezpiecznie lokować kapitał. Rosnące ceny, takie jak ta w Darłowie, są wyraźnym sygnałem, że segment premium nad Bałtykiem dojrzewa i wchodzi w nową fazę rozwoju - podsumowuje jeszcze Magda Łapińska.

Burmistrz Darłowa Arkadiusz Klimowicz zauważa jednak, że nieruchomości nadmorskich nie można porównywać do siebie.

- Wystarczy różnica 100 metrów w położeniu od morza i już cena jest zupełnie inna, niższa. Marina Royale

to jednak brylant w tej całej nadmorskiej biżuterii. Leży nad samym morzem. Właściwie z balkonów czy tarasów można sobie rzucić wędką. I dlatego te ceny są tu rzeczywiście wysokie - opowiada obrazowo. - Ja się cieszę, że mamy u nas taki obiekt i że są chętni zapłacić te jednak wysokie ceny. Bo to oznacza, że inwestorzy wciąż widzą potencjał w inwestowaniu nad morzem i nie wahają się wydać naprawdę dużych pieniędzy.

Nowy budynek, który jest w budowie nazwano MiraMar. POC Partners podaje, że Marina Royale składa się z trzech apartamentowców położonych nad samym brzegiem morza. Latem 2019 otworzyły się drzwi do UltraMar, latem 2023 oddany został VistaMar, a całość projektu do pełni zaplanowana MiraMar.



Czas na nowy rozdział Twojego wnętrza

Odmień przestrzeń, w której żyjesz lub pracujesz, dzięki przemyślanemu projektowi.



Od projektu do realizacji „pod klucz”



Wizualizacje 3D i precyzyjne kosztorysy



Nadzór nad całym remontem



Dobrze zaprojektowane wnętrza
to wyższy zysk z *inwestycji*



**Biuro Projektowe
Home Design
Ilona Schmidt**

Koszalin | Kołobrzeg i okolice



Zobacz nasze
realizacje

- 📍 Partyzantów 17, III p., p. 311, Koszalin,
- 📞 518 257 599
- ✉ Projekty@homedesign-schmidt.pl
- 🌐 homedesign-schmidt.pl

Powstaje nowy pięciogwiazdkowy hotel nad morzem

Pięć hotelowych gwiazdek tuż przy plaży w Kołobrzegu

369 pokoi, centrum SPA, sky bar, basen, a nawet kino i palarnia cygar - to zaofertuje pięciogwiazdkowy hotel Mearl, który powstaje w Kołobrzegu. Obiekt ma być gotowy w połowie 2026 roku i stać się jedną z najbardziej luksusowych propozycji na Pomorzu.

Hotel powstaje w Kołobrzegu przy ulicy Sułkowskiego, tuż przy plaży, w miejscu dawnego ośrodka wczasowego „Proton”. Inwestorem jest firma Fermy Drobiu Woźniak Sp. z o.o., największy w Europie producent jaj, a operatorem hotelu będzie spółka Mearl. Ciekawostka, pierwotnie hotel miał się nazywać Woźniak.

Projektantami obiektu byli architekci z pracowni KM Rubaszkiwicz.

- Zgodnie z duchem zrównoważonego rozwoju projektant postawił na naturalne materiały i elegancką, minimalistyczną architekturę. Zarówno pokoje, jak i przestrzenie wspólne hotelu wykończone będą z zastosowaniem rozmaitych gatunków drewna i umeblowane sprzętami najbardziej uznanych producentów. Kluczowe powierzchnie obiektu zostaną też wypełnione żywą roślinnością i będą doświetlone dużą ilością naturalnego światła - czytamy w oficjalnej informacji z placu budowy.

Tym, co ma wyróżnić Hotel Mearl, będzie dwupoziomowa strefa SPA z doskonale wyposażonymi gabinetami zabiegowymi i szeroką ofertą ekskluzywnych usług sanatoryjnych. Relaksować się będzie można rów-



FOT.: Hotel Mearl w Kołobrzegu

niez w odrębnych strefach - basenowej oraz z saunami.

- Przystępując do realizacji Hotelu Mearl chcieliśmy zaproponować klientom coś absolutnie unikalnego, doświadczenie, które odpowie na preferencje i potrzeby najbardziej wymagających gości, zarówno z kraju, jak i zza granicy. Chcemy, by był to absolutnie najlepszy hotel w Polsce pod względem jakości obsługi - zapowiada Zbigniew Woźniak, inwestor.

Uruchomienie obiektu planowane jest w połowie 2026 roku.



FOT.: Hotel Mearl w Kołobrzegu

REKLAMA


ŻULICKI
CENTRUM OGRODNICZE
OD 1945 R.
**CENTRUM
OGRODNICZE
NAJWIĘKSZE
W REGIONIE**



**WSZYSTKO NA WIOSNĘ
DO TWOJEGO OGRODU**



**KWIATY I UPOMINKI
NA DZIEŃ KOBIET**



**DEKORACJE I DODATKI
WIELKANOCNE**



BRICO MARCHÉ

Koszalin, Morska 33 B



Muskieterowie

JESTEŚMY DLA WAS

pon.-sob. 8.00-20.00

niedz. 10.00-19.00

ODWIEDŹ NAS



**DOŁĄCZ
DO PROGRAMU
DLA FIRM
BricoPRO**

RÓB ZAKUPY I ZBIERAJ
BONY RABATOWE

MNIEJ DOSTĘP DO HISTORII
ZAKUPÓW W APLIKACJI

odbieraj e-bony za zakupy

Zyskaj swój kod kreskowy

Sprawdź nasze PROMOCJE!



Moje **BRICO MARCHÉ**

**SKANUJ
KARTĘ
PRZY KAŻDYM
ZAKUPACH!**

APLIKACJA BRICOMARCHÉ W TWOIM TELEFONIE

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ TERAZ:

pobierz Aplikację

wybierz swój sklep:

wpisz numer telefonu

potwierdź rejestrację kodem SMS

wpisz e-mail

potwierdź rejestrację klikając w link z wiadomości e-mail

uzupełnij dane i zaakceptuj regulamin

Koszaliński samorząd wystawia działki na sprzedaż

Działki budowlane na osiedlu Raduszka w Koszalinie do wzięcia

Chcesz wybudować dom i szukasz miejsca na jego postawienie? No to będziesz mieć okazję na zakup atrakcyjnej nieruchomości na osiedlu Raduszka. Miasto wystawia działki na sprzedaż

Chodzi o nieruchomości w rejonie ulic Nasturcji i Magnolii. To działki o powierzchni od 700 metrów kwadratowych do 1.200 metrów kwadratowych. Ceny wywoławcze wahają się od 135 tysięcy złotych do nawet 175 tysięcy złotych netto, a zależą od wielkości terenu.

Przetargi zaplanowane zostały pod koniec marca. Zanim jednak przystąpimy do takiego przetargu, musimy wpłacić wadium, które wynosi 10 procent wartości nieruchomości, natomiast już podczas licytacji każde przebicie musi wynosić co najmniej 1 procent wartości licytowanej działki.

Są to działki niezabudowane, a zostały przeznaczone pod zabudowę jednorodzinną oraz jednorodziną z dopuszczeniem usług - informuje Anna Makarewicz, rzeczniczka koszalińskiego ratusza.

Dodajmy jeszcze, że ceny wywoławcze tych działek ustalili rzeczoznawcy. Przetargi odbędą się w Urzędzie Miejskim w Koszalinie 19, 20 i 24 marca.

Raduszka to jedno z trzech największych osiedli domków jednorodzinnych w Koszalinie. Według naszych rozmówców najatrakcyjniejsze, najbardziej pożądane, są działki właśnie tutaj oraz na osiedlu Rokosowo i na osiedlu Unii Europejskiej.



FOT. UM Koszalin



FOT. UM Koszalin

Wszędzie ceny są zbliżone do siebie, a zależą przede wszystkim od wielkości działki. Taka, o powierzchni 1000 metrów kwadrato-

wych, właśnie na Rokosowie, została wyceniona w biurze nieruchomości Chmielewski na 154 tysiące złotych. Mniejszą, o powierzchni 877 metrów kwadratowych, też na tym osiedlu, kupimy za 110 tysięcy złotych.

Na ul. Lubiatowskiej natomiast ostatnio bardzo prestiżowej, jeśli chodzi o lokalizację domów - biuro Urbanowicz oferuje działkę o powierzchni 800 metrów kwadratowych za 275 tysięcy złotych. To ceny bez przetargu, z drugiej ręki.

Jeśli natomiast chodzi o działki na osiedlu Unii Europejskiej, jest tam zdecydowany deficyt w podaży. Jedną, którą oferuje biuro Metrohouse Kołobrzeg, o powierzchni 1065 metrów kwadratowych, przy ul. Władysława IV, została wyceniona na 249 tysięcy złotych.

Kto może wziąć udział i o czym trzeba pamiętać?

Jak wynika z ogłoszeń, do przetargów mogą przystąpić osoby fizyczne i prawne, przy czym wymagane jest spełnienie warunków formalnych (m.in. dokument tożsamości, odpowiednie pełnomocnictwa w określonych przypadkach). Wskazano także, że licytacji podlega cena netto, a nabywca zobowiązany jest do rozliczeń zgodnie z obowiązującymi przepisami podatkowymi.

Szczegółowe warunki udziału, komplet wymagań oraz dokumentacja dotycząca każdej z nieruchomości dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Koszalinie.

REKLAMA

HALA MAGAZYNOWA

w **ATRAKCYJNEJ CENIE!!**

przy ul. Bohaterów Warszawy 24-26 w Koszalinie

Masz pytania?
Zadzwoń!

512 326 620



60 miejsc parkingowych! <

Łatwy dostęp do głównych <
drog krajowych S6 i S11,
łączących Szczecin,
Koszalin i Gdańsk.

Aż 10 000 m² <
powierzchni magazynowej!

Możliwość podziału <
na mniejsze części.



W ofercie nowy
budynek M

OSIEDLE HOLENDERSKIE

KOSZALIN, UL. HOLENDERSKA

NOWE MIESZKANIA
W STANIE DEWELOPERSKIM



LECHBUD KOSZALIN
Koszalin ul. Podgórna 8
Telefon: 94 342-62-77
www.lechbud.pl
lechbud-koszalin@wp.pl

Pojawił się niepokój o pieniądze. Trwa wyprzedaż majątku

Spółdzielnia mieszkaniowa w Koszalinie do likwidacji

Spółdzielnia mieszkaniowa „Przy Torach” w Koszalinie ma być zlikwidowana. To jedna z już nielicznych takich spółdzielni w kraju. Skupia właścicieli domków jednorodzinnych. Wyprowadza cały swój majątek. Na przykład przedszkole sprzedała miastu za 100 tysięcy złotych. Spółdzielcy twierdzą, że o 3 miliony złotych za mało.

Na początku lutego odbyło się dziś Walne Zebranie spółdzielców, na którym ma zostać podjęta pierwsza uchwała w sprawie likwidacji tej wspólnoty. A „Przy Torach” to wyjątkowa spółdzielnia, wydzielona z koszalińskiej spółdzielni „Na Skarpie”. Skupia właścicieli domków jednorodzinnych. W dzisiejszych czasach jest już jednak reliktem przeszłości.

- A skoro są właściciele, którzy sami mogą zarządzać swoimi nieruchomościami, to spółdzielnia jest im już zupełnie niepotrzebna. Bo przecież jej funkcjonowanie generuje koszty. Po co ją utrzymywać? - pyta retorycznie Michał Tuszyński-Sikora, prezes spółdzielni.

Jeszcze do czasu, gdy spółdzielnia uzyskiwała dochody z wynajmu przedszkola, jakieś pieniądze wpływały. Teraz nie ma już żadnych wpływów. Ale wciąż generuje koszty. Choć i tak administracja jest w szcątkowej formie.

Interesujące jest, że do likwidacji spółdzielnia „Przy Torach” została przeznaczona już w 1993 roku. Jednak okoliczności, przede wszystkim



Fot. archiwum G24.pl

prawne, wciąż nie sprzyjały tej ostatecznej decyzji. Teraz jednak Tuszyński-Sikora, będący prezesem od 2020 roku, ma już niemal wszystko, by spółdzielnię zamknąć. Potrzebna jest jedynie odpowiednia uchwała, która może zapaść jeszcze dziś.

Spółdzielcy chcą likwidacji. Przyznają, że czas tej instytucji już dawno minął. Ale niepokoi ich sprawa wspomnianego już przedszkola. To spory obiekt przy ul. Limanowskiego w Koszalinie, w którym od lat działa Przedszkole Miejskie nr 23.

- To ładny teren, z ładnym obiektem, a właściwie kilkoma budynkami, które były dostosowane na potrzeby placówki oświatowej. Sęk w tym, że został on właśnie sprzedany miastu, ale za kwotę wręcz symboliczną. Mówimy o 100 tysiącach złotych, gdy według naszych szacun-

ków można to było sprzedać za nawet 3 miliony złotych - mówią nam panowie Andrzej Kalemba i Andrzej Jarczewski, reprezentujący grupę spółdzielców.

Wycena tej, jak i innych nieruchomości, jest ważna, bo przy ostatecznej likwidacji spółdzielni jej majątek będzie podzielony pomiędzy spółdzielców.

- 100 tysięcy złotych do podziału na 134 spółdzielców to niewiele, ale 3 miliony złotych to już spora kwota do podziału - zauważa Kalemba.

Próbuje więc ustalić jak doszło do tak niskiej wyceny. Na razie uzyskane argumenty go nie przekonują.

Prezes Tuszyński-Sikora wyjaśnia, że umowa najmu przedszkola przez miasto sięga jeszcze 1979 roku. Spółdzielnia - wtedy jeszcze „Na Skarpie” - na budowę obiektu zacią-

gnęła kredyt, który jednak w całości spłacało przez wiele lat miasto. Pieniądże przeznaczone też na dostosowanie obiektu na potrzeby placówki oświatowej. - Kredyt został przez miasto spłacony, ale rzeczywiście status prawny budynku wymagał uregulowania. Był niejasny. Spółdzielnia miała jedynie prawo wieczystego użytkowania tej nieruchomości. Chcieliśmy to więc wyprostować. Prawnicy i rzeczoznawcy ustalili, że podstawą ustalenia ceny zbycia jest wartość prawa użytkowania wieczystego. W umowie sprzedaży określiliśmy, że wartość budynków została już rozliczona. Dodam, że obiekt stoi na gruncie przeznaczonym na cele oświatowe, więc w zasadzie może tu tylko funkcjonować przedszkole czy szkoła - słyszymy.

Podobnie tłumaczy w koszalińskim ratuszu.

- Miasto w praktyce już wcześniej zapłaciło za tę nieruchomość, spłacając zaciągnięty przez spółdzielnię kredyt. Obecny sprzedawca tak naprawdę nie poniósł realnych kosztów budowy tych obiektów, sprzedawane było jedynie prawo użytkowania wieczystego gruntu wraz z budynkami, a nie „pełnowartościowa” nieruchomość, budowana za własne środki. Akt notarialny z 2025 roku jedynie porządkował stan prawny, a nie był klasyczną transakcją rynkową - wyjaśniają urzędnicy.

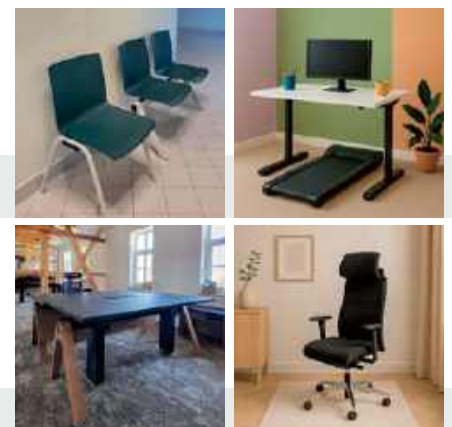
Spółdzielców na razie to nie przekonuje. Twierdzą, że budynki były jednak własnością spółdzielni i można je było sprzedać drożej.

REKLAMA

.gmg **MEBLE... to nasza pasja**
Twoje miejsce komfortu i inspiracji!

Meble biurowe, metalowe, fotele, krzesła, aneksy kuchenne

Wyróżnia nas: **Doświadczenie** - rozumiemy potrzeby naszych klientów
Kompleksowość - od pomysłu do realizacji
Kreatywność - przestrzeń pełna inspiracji
Wysoka jakość - meble, które robią różnicę



www.gmgmeble.pl | 77-116 Czarna Dąbrówka, Karwno 6B | tel. 608 626 462

MARKET BUDOWLANY FIMAL®



GRUPA
psb (MRÓWKA DOM I OGRÓD
SŁAWNO Polanowska 43b

FIMAL®

Prognoza na 2026 rok: stabilnie, ale drożej

Ceny mieszkań nie spadną. Rynek bez fajerwerków, ale bez korekty

Rynek mieszkaniowy wchodzi w 2026 rok w stanie względnej równowagi. Po okresie spowolnienia i ostrożnych decyzji zakupowych coraz wyraźniej widać, że scenariusz dużych spadków cen się nie ziści. Kluczowe pytanie brzmi dziś nie „czy”, ale „jak szybko” będą rosły ceny mieszkań - i w których miastach najmocniej.

Z danych zawartych w raporcie JLL za IV kwartał 2025 roku wynika, że na siedmiu największych rynkach deweloperzy sprzedali około 11,6 tys. mieszkań, czyli o 14,6 proc. więcej niż rok wcześniej. W całym 2025 roku sprzedaż w analizowanych miastach sięgnęła blisko 43 tys. lokali, co oznacza wzrost o około 1,5 proc. rok do roku.

To pokazuje, że popyt stopniowo się odbudowuje, choć nie mamy do czynienia z gwałtownym ożywieniem. Kupujący wracają na rynek, ale podejmują decyzje znacznie bardziej selektywnie niż w czasie poprzednich boomów.

Ceny mieszkań rosną, ale nierównomiernie

Obraz cen w 2025 roku był wyraźnie zróżnicowany regionalnie. W części miast odnotowano kwartalne spadki, jednak w Warszawie ceny wzrosły aż o 7,7 proc. rok do roku (dane JLL). Z kolei GUS podaje, że w skali kraju mieszkania zdrożały średnio o 4-4,6 proc. rok do roku.

Równocześnie podaż nowych lokali była ograniczona. W pierwszych

trzech kwartałach 2025 roku rozpoczęto budowę 166 000 mieszkań, czyli o 8,5 proc. mniej niż rok wcześniej. Główne bariery to wysokie koszty realizacji inwestycji oraz niedobór gruntów w atrakcyjnych lokalizacjach.

Tańszy kredyt pomaga kupującym

Po stronie popytu istotną rolę odegrała polityka pieniężna. Jak informuje NBP, w 2025 roku stopy procentowe zostały obniżone łącznie o 1,75 pkt proc. Główna stopa referencyjna spadła z 5,75 proc. w grudniu 2024 r. do około 4 proc. w grudniu 2025 r.

Efekt? Niższe raty kredytów i stopniowa poprawa zdolności kredytowej gospodarstw domowych, co przełożyło się na większą aktywność zakupową, szczególnie w dużych miastach.

- Rynek mieszkań w dużych miastach pozostaje mocno zróżnicowany. W miejscach, gdzie podaż jest ograniczona, ceny wciąż rosną, a kupujący stają się bardziej selektywni. Spadające stopy procentowe poprawiają natomiast dostępność kredytów, ale nie rozwiązują problemu brakujących mieszkań w atrakcyjnych lokalizacjach - mówi Bartłomiej Rzepa, członek zarządu spółki realizującej inwestycję Osiedle Symbioza.

W perspektywie 2026 roku coraz mniej mówi się o tym, czy ceny będą rosły, a coraz częściej - gdzie i w jakim tempie. Rynek pozostaje silnie zróżnicowany: w części miast widać nadpodaż, w innych popyt wyraźnie



FOR: KAROLINA MIZIETAL

przewyższa liczbę dostępnych mieszkań.

Decydujące znaczenie będzie miała relacja między dostępnością lokali a finansowaniem zakupu.

- Skończył się czas gwałtownych wzrostów cen, ale również oczekiwanie na duże spadki okazało się życzeniowym myśleniem. W kolejnych kwartałach spodziewamy się dalszych obniżek stóp w kierunku 3 proc., co powinno podtrzymać ożywienie popytu, choć bez ryzyka gwałtownego boomu. Rok 2025 pokazał, że lokalizacja pozostaje fundamentem każdej inwestycji - mówi Grzegorz Woźniak, prezes spółki Q3D Locum.

Ekspert podkreśla, że kluczowe znaczenie mają dziś dostęp do komunikacji, infrastruktura, tereny zielone i długoterminowy potencjał danej dzielnicy.

Kupujący ostrożni, ale konsekwentni

Nabywcy wchodzi w 2026 rok z dużą rozważą. Najczęściej analizują zarówno cenę, jak i metraż oraz funkcjonalność lokalu.

Największym zainteresowaniem wciąż cieszą się mieszkania kompaktowe, zwłaszcza dwupokojowe, które pozostają najbardziej płynnym segmentem rynku.

- Popyt napędza poprawiająca się dostępność kredytowa i naturalne potrzeby mieszkaniowe dużych miast, a nie krótkoterminowa spekulacja. Kupujący najczęściej wybierają mieszkania 2-pokojowe. Jednocześnie obserwujemy wyraźne zainteresowanie lokalami o powierzchni przekraczającej 70 mkw. - mówi Grzegorz Woźniak.

Po stronie podaży nadal widoczne są ograniczenia: wysokie koszty budowy, deficyt gruntów i długie procedury planistyczne.

- To wszystko sprawia, że w 2026 roku możemy spodziewać się umiarkowanego, ale stabilnego wzrostu cen, szczególnie w dużych miastach i najlepiej skomunikowanych lokalizacjach - dodaje prezes Q3D Locum.

Rynek mieszkaniowy w 2026 roku najprawdopodobniej będzie rozwijał się w scenariuszu „bez fajerwerków, ale bez korekty”. Ceny mieszkań powinny rosnąć, choć w umiarkowanym tempie i z wyraźnymi różnicami między miastami oraz dzielnicami.

Najlepiej radzić sobie będą lokalizacje z ograniczoną podażą i dobrą infrastrukturą. Z kolei tam, gdzie oferta mieszkań jest duża, presja cenowa może być znacznie słabsza. Jedno wydaje się pewne: czas gwałtownych wzrostów minął, ale na powrót tanich mieszkań również nie ma już co liczyć.

Katarzyna Laszczak

REKLAMA

ZAPRASZAMY
DO ŚWIATA
DŹWIĘKU!



kkrs.pl
Salon Hi-Fi | High-End

ul. Sygietyńskiego 1
76-200 Słupsk

tel. 59 842 83 58
kom. 730 264 842

e-mail: sklep@kkrs.pl
www.kkrs.pl | [f](#) /KKRSpl/



ICON SEA

APARTAMENTY PRZY PLAŻY

ZNIEWALAJĄCY • URZEKAJĄCY • HIPNOTYZUJĄCY

USTKA



BIURO SPRZEDAŻY GRUPY GSD

TEL. 512 432 735

WWW.ICONSEA.PL

ICON@GRUPAGSD.PL

Hotel Verde City przy placu Gwiazdzistym w Koszalinie jest już oficjalnie otwarty

Cztery gwiazdki na odpoczynek, czyli lokalnie i luksusowo

Basen, 92 pokoje i apartamenty, 600-metrowa sala konferencyjno-balowa z przygotowanym na specjalne zamówienie ekranem o powierzchni 30 metrów kwadratowych, a także bar, restauracja, siłownia, SPA - na otwarcie tego hotelu czekaliśmy 10 lat.

Działka, po sąsiedzku z Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Dubois w Koszalinie, a więc w ścisłym centrum miasta, z widokiem na ulicę 1 Maja i Młyńską oraz ulicę Połczyńską aż do ronda Solidarności, została sprzedana już w 2014 roku. Budowa ruszyła jakiś rok później, wreszcie się skończyła.

To w tej chwili najnowocześniejszy obiekt hotelowy w mieście, posiadający też basen i strefę Spa.

Ceny? Sprawdziliśmy. Pokój 28-33-metrowy z podwójnym łóżkiem, 65-calowym telewizorem, kosztuje w tej chwili 340-390 złotych za dobę. Ceny zależą od wielu czynników, m.in. widoku, jaki sobie wybierzymy. To może być okno na centrum miasta albo na okolice teatru.

- Rzeczywiście, można powiedzieć wreszcie. Mnóstwo historii słyszałem co tu będzie, co się dzieje, dla czego i w ogóle książkę można napisać - przyznaje Zbyszko Rybak, inwestor, właściciel nowego hotelu Verde City. Potwierdza, to nie była łatwa i krótkotrwała inwestycja. Kosztowała go sporo, nie tylko pieniędzy.

- Pytacie dlaczego tak długo to wszystko powstawało? Po drodze mieliśmy pandemię COVID, wybuchła wojna na Ukrainie, pojawił się kryzys, inflacja. Muszę również podkreślić, że to inwestycja rodzinna, prywatna, nie jesteśmy żadną siecią, ale lokalnymi przedsiębiorcami - odpowiada Zbyszko Rybak.

- Ale wreszcie przyszedł czas, by ten hotel dokończyć. Większość z tego, co tutaj będzie, to nasze, autorskie pomysły. Będzie naprawdę na najwyższym poziomie, a goście, którzy nas odwiedzą, poczują się jak w najlepszym hotelu w Europie - dodaje Sylwia Garczarek - Rybak, córka głównego inwestora, z którą rozmawiamy na terenie budowy.

To nie będzie pierwsze takie przedsięwzięcie rodziny Rybaków. Od wielu lat prowadzą z powodzeniem hotel Verde w podkoszalińskich



FOT. DAWID JASKIEWICZ



FOT. RADOSŁAW BRZOSZEK

Mścicach i apartamenty Verde w Koszalinie. - Doświadczenia w prowadzeniu tamtych obiektów dały nam wskazówki co powinno być tutaj i jak to opracować. Meble, wykładziny, wszelkie detale w naszym hotelu są przygotowane specjalnie dla nas. Nie mamy tu mebli ze sklepu, tylko pod nasze specjalne zamówienie. Większość - nawet materace w łóżkach - to produkcja polska, tak chcieliśmy, choć na przykład wykładziny mamy z Włoch - opowiada pani Sylwia. Jest i wspomniany już specjalny ekran o powierzchni 30 metrów kwa-

dratowych, który zastąpił biurowe projektory, a który został przygotowany w Korei Południowej, również na specjalne zamówienie hotelu Verde City. Zawisnął w centralnym miejscu 600-metrowej sali konferencyjno - balowej.

Hotel ma podziemny parking dla pojazdów swoich gości, basen o długości 10 metrów i szerokości 5 metrów, który ma być ogólnodostępny, centrum rekreacyjne i SPA, restaurację na parterze dla 200 gości, do której będzie się wchodziło od placu Gwiazdzistego. Wrażenie robią jed-

nak apartamenty nad restauracją, z wyjątkowym widokiem na śródmieście. Widać stąd całą ulicę 1 Maja oraz Młyńską aż do muzeum. Ten widok to prawdziwa wisienka na torcie.

- Jest jeszcze coś naprawdę wyjątkowego. To mój pomysł, o który walczyłam bardzo długo. W jednym z apartamentów na środku jest ustawiona wanna. Leżąc w niej będziemy mieli również zabójczy widok na niemal całe centrum miasta. Wieczorem to będzie coś niesamowitego - opowiada Sylwia Garczarek - Rybak.

- Koszalin potrzebuje takiego hotelu, to fakt. Miasto się rozwija, firmy się rozwijają, zapraszają do siebie coraz częściej gości z zagranicy. Wiemy to, bo często ci goście trafiają do nas do Mścic albo jadą aż do Mielna, dopiero tam znajdując odpowiednie pokoje. Nasze Centrum Szkolenia Sił Powietrznych, nasze uczelnie wyższe, także ratusz zapraszają naprawdę wielu znamienitych gości. Dla nich potrzebują hoteli na najwyższym poziomie - mówi Zbyszko Rybak. - Będziemy też w pełni ekologiczni i niemal samowystarczalni. Mamy zamontowane panele fotowoltaiczne oraz pompy ciepła, co pozwoli na obniżenie rachunków i przede wszystkim uniknięcie nieekologicznych źródeł ciepła - dodaje jeszcze Sylwia Garczarek - Rybak.

Jakub Roszkowski



P A R K
TECHNOLOGICZNY SA

ul. Partyzantów 17
75-411 Koszalin
biuro@pt.koszalin.pl

☎ 48 94 316 79 10

- Dogodna lokalizacja
- Całodobowy dostęp
- Proste rozliczenia najmu
- Sprzyjające otoczenie biznesowe
- Parking
- Blisko Centrum
- 2 sale konferencyjne wyposażone w projektory
- Dostęp do internetu
- Biura coworkingowe

Możliwość
wynajmu
biur na dzień
lub godziny

www.pt.koszalin.pl

BCK WINDOWS

OKNA, DRZWI, FASADY, PERGOLE

Producent nowoczesnej stolarki aluminiowej, łączy
jakość z indywidualnym podejściem



ZADZWOŃ

+48 736 378 303

+48 736 379 002

+48 736 379 003

ODWIEDŹ NAS

BCK WINDOWS SP. Z O.O.

ul. Potczyńska 71A

75-811 Koszalin

NAPISZ

e-mail:

biuro@bckwindows.com

Sprawdź ofertę www.bckwindows.com

W ramach SIM ma powstać pięć nowych budynków

Najpierw projekt, w planach budowa 101 mieszkań w Koszalinie

Pięć nowych budynków i łącznie 101 mieszkań ma powstać w Koszalinie na działce przy ul. Karłowicza. Obiekt zaprojektuje firma 4 Idea Karola Sitarskiego, a budowę zajmie się Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa.

Jeśli chodzi o projekt, umowa została podpisana w środę w gabinecie prezydenta Koszalina Tomasza Sobieraja. Sygnowali ją przez SIM KZN-Zachodniopomorskie Tomasz Trun oraz menedżer pracowni 4 Idea Maciej Tęczar. Umowa przewiduje opracowanie kompletnej dokumentacji projektowej dla „zespołu budynków mieszkalnych wielorodzinnych z lokalem usługowym, garażem podziemnym oraz z infrastrukturą towarzyszącą”.

Szczegóły tłumaczyli prezydent Koszalin i prezes SIM. Projektowanie pięciu budynków ze 101 mieszkańami i podziemną halą garażową z miejscami do parkowania dla każdego lokalu, potrwa około 9 miesięcy. To będą mieszkania o powierzchni 40-60 m², wszystkie zrobione „pod klucz”, część z nich przewidziana dla osób z niepełnosprawnościami. Obiekt - słyszymy - ma wyróżniać się architektonicznie i być budynkiem ekologicznym, wybudowanym z najnowocześniejszych komponentów.

- Mamy więc około 9 miesięcy na przygotowanie kompletnego projektu, a później, w procesie budowy, będziemy też sprawować nadzór autorski nad powstającym

obiektem - powiedział Maciej Tęczar.

Kiedy budowa? Nie tak prędko. Po przygotowaniu projektu i uzyskaniu pozwolenia na budowę trzeba będzie uzyskać finansowanie. Prawdopodobnie będzie to pożyczka z BGK.

Ale w tej kwestii nie ma jeszcze żadnego konkretów. Szacuje się, że cała budowa będzie kosztowała około 100 mln złotych.

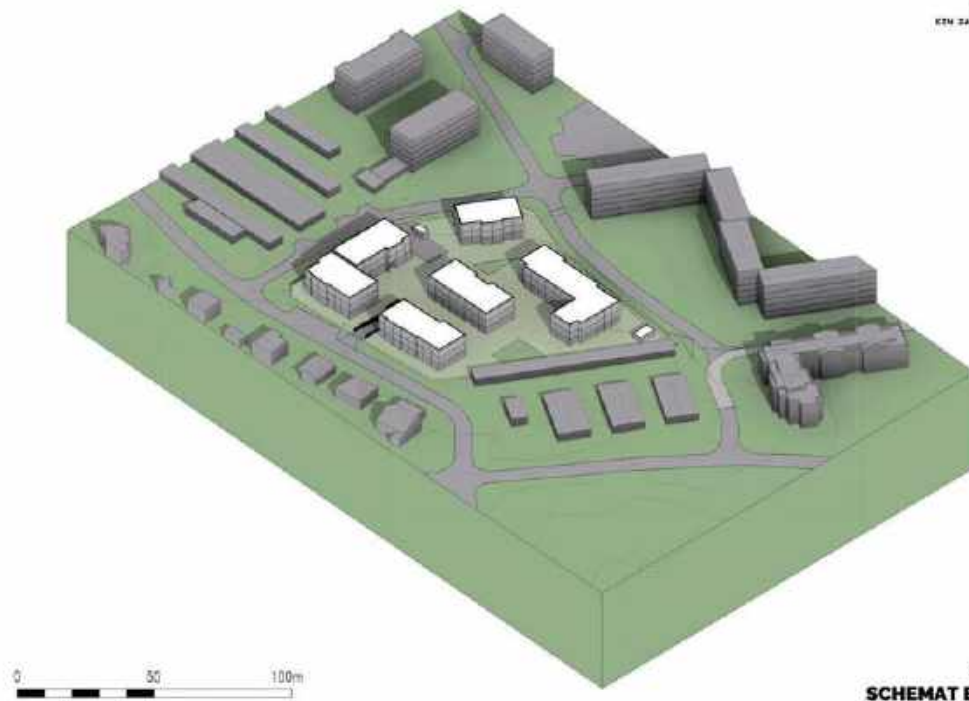
Kto będzie mógł ubiegać się o takie mieszkanie? Jak wyjaśniał prezydent Tomasz Sobieraj SIM działa nie-

mał identycznie jak TBS. Lokale będą więc wynajmowane, nie będą własnością. Mieszkańcy będą płacić czynsz. Kryteria naboru ustali jednak specjalna uchwała. Nabór będzie prowadziło miasto.

Jakub Roszkowski

KONCEPCJA ZABUDOWY MIESZKANIOWEJ
UL. KARŁOWICZA, KOSZALIN

KA KENTON
ARCH
KZN ZACHODNIOPOMORSKIE



FOT. mat. prasowe

Powstaną mieszkania dla osób z niepełnosprawnościami

Wiele lat to zajęło, mnóstwo prób, zabiegów i działań należało wykonać, ale wreszcie jest sukces: w Koszalinie powstanie pierwszy, na pewno nie ostatni, dom dla osób z niepełnosprawnościami.

Przy ul. Połczyńskiej, po sąsiedzku z Zespołem Szkół nr 12, powstanie pierwszy dom Wspomaganej Społeczności Mieszkaniowej. Będzie to łącznie 12 mieszkań dla 12 osób z niepełnosprawnością inte-

lektualną w stopniu znacznym. Mają tu mieszkać w komfortowych warunkach samodzielnie, próbować sobie radzić samodzielnie, ale będą też mieli wsparcie, opiekuna oraz wspólne pomieszczenia w obiekcie, gdzie będą mogli się integrować. O całej koncepcji mówili, podczas specjalnej konferencji, prezydent Koszalin Tomasz Sobieraj, przewodnicząca Zarządu PSONI Koło w Koszalinie Izabela Stec i dyrektor Zachodniopomorskiego Oddziału PFRON Bartosz Baszczyński.

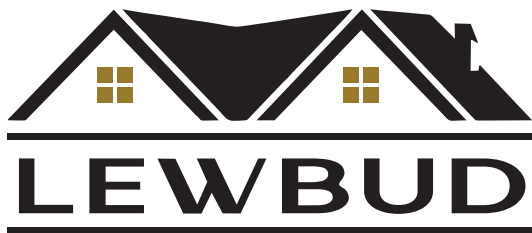
- Wspomagane Społeczności Mieszkaniowe to domy, w których będą mogły mieszkać osoby z niepełnosprawnościami, wymagające wysokiego poziomu wsparcia - wyjaśniała przewodnicząca Izabela Stec.

- Walczyliśmy o ten dom w Koszalinie wiele lat. Jestem bardzo szczęśliwa, bo wreszcie się udało. Z PFRON otrzymaliśmy 7,5 miliona złotych wsparcia, więc już szykujemy się do przetargu. Liczymy, że w marcu rozpocznie się budowa,

a po 15 miesiącach zamieszkają tam pierwsi mieszkańcy.

Dyrektor Bartosz Baszczyński zdradził, że to pieniądze na pierwszy etap - budowę pierwszego budynku - ale nie jest wykluczone, że powstanie też drugi. Bo potrzeby są ogromne. Dodał, że w województwie PFRON wsparł łącznie trzy instytucje, każda otrzymała 7,5 mln złotych. Działkę po ten obiekt przekazało bezpłatnie miasto Koszalin.

Jakub Roszkowski



USŁUGI REMONTOWO -
BUDOWLANE

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWALNE

- ☑ elewacje
- ☑ mycie, malowanie elewacji
- ☑ montaż płyt G-K
- ☑ szpachlowanie/gipsowanie
- ☑ malowanie
- ☑ montaż paneli
- ☑ glazurnictwo
- ☑ brukarstwo
- ☑ inne



Piotr – 888 012 441
✉ lewbud.koszalin@gmail.com
f Lewbud usługi remontowo-budowlane



- ◆ Mapy do celów projektowych
- ◆ Tyczenie obiektów budowlanych
- ◆ Geodezyjna obsługa inwestycji
- ◆ Rozgraniczenia nieruchomości
- ◆ Obsługa farm fotowoltaicznych oraz wiatrowych
- ◆ Pomiar mas ziemnych oraz objętości wykopów
- ◆ Podział nieruchomości
- ◆ Wznowienia znaków granicznych
- ◆ Geodezyjna inwentaryzacja powykonawcza obiektów budowlanych



Placówka będzie sercem kampusu Politechniki Koszalińskiej

Postęp prac przy budowie Centrum Wiedzy Cognitarium

Mimo zimowej aury kontynuowane są prace przy jednej z najważniejszych inwestycji edukacyjno-kulturalnych ostatnich lat - budowie Centrum Wiedzy Cognitarium przy ulicy Śniadeckich w Koszalinie. Placówka będzie sercem kampusu Politechniki Koszalińskiej oraz regionalnym ośrodkiem nauki i popularyzacji wiedzy.

Projekt, którego idea jest stworzenie przestrzeni łączącej funkcje biblioteki, centrum szkoleniowego, wystawienniczego oraz miejsc doświadczeń naukowych, realizowany jest przez firmę Mirbud S.A.. Umowa na wykonanie zasadniczego etapu budowy została podpisana przez uczelnię i wykonawcę w listopadzie 2024 roku, a jej wartość brutto wynosi 119,4 mln złotych.

Cognitarium to kompleks składający się z dziewięciu brył, w których zaplanowano m.in.: bibliotekę główną z nowoczesnymi czytelniami, mediatekę elektroniczną, sale do pracy indywidualnej i grupowej, centrum konferencyjno-szkoleniowe oraz przestrzeń do eksperymentów z wirtualną rzeczywistością. W holu głównym ma znaleźć się efektowne wahadło Foucaulta, a w programie obiektu przewidziano także planetarium i obserwatorium słoneczne.



Wstępnie zakładano, że inwestycja pochłonie kwotę do 100 milionów złotych. Po pierwszych przetargach oferty wykonawców znacząco przekraczały tę kwotę, sięgając na-

wet ponad 180 mln zł, co wymusiło korektę harmonogramu i powtórzenie procedur przetargowych.

Zgodnie z zawartą umową, inwestycja ma powstać w ciągu 36 mie-

sięcy od momentu przekazania placu budowy, co oznacza, że Cognitarium powinno być gotowe do użytku na przełomie 2026 i 2027 roku.

Marcin Stefanowski



FIGURA

DEVELOPMENT

Zamieszkać przy Jana Pawła II

Nowa inwestycja w Koszalinie

109 mieszkań | od **25 m²**



 Biuro Sprzedaży
ul. Staszica 16/1

 787 126 566

 figura-development.pl

Kupujący zaczną wybierać inaczej

Rynek mieszkań w 2026 roku wchodzi w nową fazę

Rok 2026 zapowiada się jako moment wyraźnego dojrzenia rynku mieszkaniowego. Po latach dynamicznych wzrostów, niepewności i regulacyjnych zawirowań branża wchodzi w fazę stabilizacji, umiarkowanych zmian cen i rosnących oczekiwań klientów. O to, jakie są prognozy na 2026 r., zapytaliśmy deweloperów.

Eksperti są zgodni: 2026 rok nie będzie ani czasem rynkowego boomu, ani gwałtownego hamowania. To raczej kontynuacja procesu normalizacji, który rozpoczął się w 2024 i 2025 roku. Jak zauważa Grzegorz Woźniak, prezes spółki Q3D Locum:

- 2026 rok zapowiada się jako czas dalszej normalizacji rynku, nie zaś gwałtownych zwrotów.

Podkreśla on, że obserwowane ożywienie nie ma charakteru spekulacyjnego:

- To wciąż rynek wymagający, oparty na realnych możliwościach finansowych kupujących, a nie na emocjach czy spekulacji.

Podobną ocenę przedstawia Andrzej Gutowski, dyrektor sprzedaży Ronsen Development, który prognozuje „okres wyraźnej stabilizacji” i wejście rynku „w fazę przewidywalnego, spokojnego rozwoju”.

Na kształt rynku wpływ będzie miała kombinacja czynników makroekonomicznych, regulacyjnych i społecznych. Tomasz Kaleta, dyrektor zarządzający ds. sprzedaży i marketingu w Develii, wskazuje, że w 2026 r. możliwy jest „wzrost sprzedaży na rynku mieszkaniowym na poziomie 5-15 procent”, czemu sprzyjać będą „niższe koszty finansowania, rosnący poziom wynagrodzeń oraz korzystne prognozy gospodarcze”.

Istotne znaczenie będą miały także decyzje dotyczące stóp procentowych. Zbigniew Juroszek, prezes Atal, podkreśla, że:

- Kluczowym czynnikiem popytowym będą efekty już dokonanych i jeszcze spodziewanych obniżek stóp proc.

Zwiększają one dostępność finansowania i uruchamiają popyt odkładany w poprzednich latach.

Jednocześnie rynek będzie coraz bardziej selektywny. Oscar Kazanelson, przewodniczący rady nadzorczej



FOT: Artur Juszczyk

Robyg i Vantage, zwraca uwagę, że „rok 2026 przyniesie kontynuację kilku kluczowych trendów”, wśród których najważniejsze pozostaje popularność mieszkań kompaktowych oraz dynamiczny rozwój segmentu najmu instytucjonalnego PRS.

Największe wyzwania: grunty, administracja i regulacje

Choć popyt pozostaje względnie stabilny, strona podażowa rynku nadal mierzy się z barierami strukturalnymi. W niemal każdej wypowiedzi powraca problem dostępności gruntów i przewlekłych procedur administracyjnych.

- Branża deweloperska cały czas mierzy się przede wszystkim z długotrwałymi i przewlekłymi procedurami administracyjnymi oraz brakiem spójnej polityki mieszkaniowej kraju - mówi wprost Bartosz Kuźniar, prezes Lokum Deweloper.

Podobne wyzwania wskazuje Robert Maraszek, wiceprezes Inpro, według którego:

- Największym wyzwaniem dla branży w 2026 r. pozostanie niezmiennie dostępność gruntów w atrakcyjnych lokalizacjach oraz utrzymujące się wysokie koszty realizacji inwestycji.

Do tego dochodzą nowe obowiązki regulacyjne. Tomasz Kaleta zwraca uwagę, na inne czynniki, które, choć są konieczne, to oznaczają wzrost kosztów:

- Coraz większą rolę odgrywają rosnące wymagania regulacyjne, zwłaszcza w zakresie efektywności energetycznej, zrównoważonego budownictwa oraz budowy miejsc dożarnego schronienia.

Jednym z najważniejszych trendów 2026 roku będzie dalsza zmiana sposobu podejmowania decyzji zakupowych. Bartłomiej Rzepa, członek zarządu spółki realizującej inwestycję Osiedle Symbioza, podkreśla, że „zmienia się podejście do samego procesu zakupu”. Jak zaznacza, kluczowe stają się dziś „jasna komunikacja, stabilny harmonogram, wiarygodność inwestora i poczucie bezpieczeństwa całej transakcji”.

Zaufanie do marki dewelopera nabiera szczególnego znaczenia w warunkach wysokiej podaży. Tomasz Kaleta zauważa, że „klienti coraz częściej kierują się zaufaniem do firmy, jej doświadczeniem i wiarygodnością”, a coraz większy udział sprzedaży stanowią klienci powracający lub z polecenia.

Jakich mieszkań będą szukać Polacy?

Preferencje nabywców wyraźnie ewoluują w stronę funkcjonalności i komfortu codziennego życia. Bartosz Kuźniar wskazuje, że klienci zwracają uwagę na:

- Układy umożliwiające efektywne wykorzystanie przestrzeni, przestronne balkony, tarasy i loggie oraz duże okna zapewniające dobre doświetlenie wnętrz.

Równie istotne staje się otoczenie inwestycji. Jak dodaje Kuźniar, znaczenie mają:

- Estetyka części wspólnych, jakość terenów zielonych i dostępne udogodnienia, a także ekologiczne i energooszczędne rozwiązania, które obniżają koszty eksploatacji.

Ten trend potwierdza Grzegorz Woźniak, podkreślając, że w 2026 roku:

- Liczyć się będzie jakość przestrzeni, układ pomieszczeń, otoczenie inwestycji oraz koszty utrzymania. Najczęstszym wyborem pozostaną mniejsze, ale dobrze zaprojektowane mieszkania w dobrych lokalizacjach.

Katarzyna Laszczak

bezpłatne spotkanie z projektantem



POZNAJ NASZ SALON



KOSZALIN, ul. GNIEŹNIEŃSKA 11



BOGATA OFERTA MEBLI
25 PRODUCENTÓW
PROFESJONALNE
DORADZTWO

21 lat na rynku

www.meble-best.pl
Koszalin, ul. Poprzeczna 6
(pierwsze piętro)

best
meble

Kryzys demograficzny w Polsce

Czy dostępność mieszkań dla młodych poprawi sytuację?

W ciągu ostatniej dekady liczba mieszkań w Polsce wzrosła o prawie 14 proc. Ubyło za to 476 tys. obywateli, a nowych jest jak na lekarstwo. To sprawia, że nasza sytuacja demograficzna będzie coraz trudniejsza. Specjaliści takiego stanu rzeczy dopatrują się m.in. w braku zapewnienia młodym rodzinom odpowiednich warunków mieszkaniowych.

Z danych udostępnionych przez Główny Urząd Statystyczny wynika, że mediana wieku Polaków wyniosła w zeszłym roku 42 lata. Dla porównania w 2011 r. było to 38 lat. Są w Polsce gminy, w których odsetek ludności w wieku 65 lat i więcej wynosi już 20 proc.

Dlaczego ciągle nas ubywa? Młodzi ludzie, mający często pragmatyczny stosunek do życia, nie kwapią się z wstępowaniem w związek małżeński i do zakładania rodziny. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest zła sytuacja na rynku mieszkaniowym, którą dodatkowo pogorszyły obecne uwarunkowania gospodarcze.

Bo choć z danych GUS wynika, że mieszkań na rynku przybywa (choć deweloperzy mocno zwolnili z budową nowych obiektów), to są one zwykle poza zasięgiem młodych Polaków. Coraz więcej osób zresztą wstrzymuje się obecnie - ze względu na zaporowe wymagania banków i rosnące raty kredytów - z ubieganiem się o własne „M”. Z danych Biura Informacji Kredytowej wynika, że wartość zapytań o kredyty mieszkaniowe zmalała w listopadzie o 65 procent rok do roku.

Prof. Józefina Hryniewicz, przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu, że trzeba gruntownie zmienić rodzimą politykę mieszkaniową.

- Rynek mieszkaniowy nie może zaważać całością polityki mieszkaniowej. Polityka mieszkaniowa, tak jak polityka ochrony zdrowia czy zatrudnienia należy do obowiązków i zadań państwa. I to państwo musi znaleźć sposób na to, żeby ta polityka mieszkaniowa służyła rzeczywiście obywatelom - mówi prof. Hryniewicz.

Szefowa Rządowej Rady Ludnościowej wskazuje przy tym, że dzisiaj



FOT. pexels

„polityka mieszkaniowa w Polsce służy przede wszystkim deweloperom”.

- Myślę, że do obecnej sytuacji przyczynili się także oni. Te mieszkania, które stoją puste to też ich zasługa, ponieważ są one wielokrotnie za drogie (...) I teraz powinniśmy wprowadzić politykę, która będzie polityką bardzo silnie kierowaną przez państwo. Nie mówię, że w każdym wymiarze - np. budowy - tylko kierunek powinien tu być jasny i sposób rozwiązywania tych problemów musi być bardzo transparentny - mówi.

Prezes GUS dr Dominik Rozkrut podkreśla jednak w rozmowie z nami, że od 2011 do 2021 r. liczba mieszkań w Polsce zwiększyła się o prawie 14 proc.

- Im więcej mieszkań na rynku, tym lepiej. Jeśli zasób jest coraz więk-

szy, to staje się siłą rzeczy bardziej dostępny, bo siły rynkowe prowadzą do tego, że jest on przystępniejszy cenowo. Na pewno jednak są tutaj potrzebne odpowiednie polityki, bo wiemy, że ludzie młodzi mają większą trudność w pozyskaniu tego pierwszego mieszkania i to często stanowi ten powód, dla którego odraczana często jest decyzja o zawarciu związku małżeńskiego, czy posiadania dzieci. Mieszkania rzeczywiście mają kluczowy charakter - tłumaczy.

Prezesa GUS mówi również, że pewnym zaskoczeniem jest liczba mieszkań niezamieszanych, która wynosi ok. 11 proc. - Ale są województwa, gdzie odsetek ten sięga 16 proc. (...) Wiąże się to z ruchami migracyjnymi. Ludzie wyjeżdżali w poszukiwaniu pracy z myślą o powrocie do swoich gospodarstw - dodaje, wskazując, że zakup części mieszkań

traktowany jest jako inwestycja finansowa i nie zawsze wiąże się z zamiarem wynajmu.

Wiceminister rodziny i polityki społecznej Barbara Socha przyznaje w rozmowie ze Strefą Biznesu, że młodzi ludzie mają dziś mocno ograniczony dostęp o własnego „M”.

- Jest ogromny problem z dostępnością kredytów hipotecznych i ze zdolnością kredytową Polaków, zwłaszcza młodych osób. Liczę jednak, że to są przejściowe turbulencje na rynku i wkrótce wrócimy do sytuacji bardziej normalnej dla nas, którą pamiętamy, czyli o wiele niższych stóp procentowych - mówi. - Natomiast jako rząd bardzo intensywnie pracujemy nad nowymi rozwiązaniami w tej dziedzinie, bo są one niezwykle potrzebne i ważne - dodaje wiceminister.

Leszek Rudziński

Łazienka zaczyna się tutaj.



- Dlaczego my?

- ✓ In
- ✓ Ko
- ✓ Sz
- ✓ Pr



📍 **SŁUPSK, ul. Bałtycka 10**
☎ **602 699 028**
✉ **rebis@rebis.pl**

📍 **KOSZALIN, ul. Morska 2**
☎ **608 440 688**
✉ **koszalin@rebis.pl**



Ze
i

SALONY ŁAZIENEK



To oznacza decyzja w sprawie WIBOR-u

Zamiast zapowiadanego wstrząsu – stabilizacja i uspokojenie nastroju

Ostatnie rozstrzygnięcie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie wskaźnika WIBOR nie podważyło podstaw funkcjonowania kredytów hipotecznych opartych na zmiennej stopie. Dla rynku mieszkaniowego to sygnał, że nie grozi mu scenariusz znany z kredytów frankowych.

Skutki wyroku dla kredytobiorców wyjaśnia Katarzyna Kuniewicz, dyrektorka badań rynku Otodom. Ostatnie dni przyniosły długo oczekiwane stanowisko TSUE dotyczące kredytów hipotecznych opartych na stawce WIBOR (Warsaw Interbank Offered Rate, czyli referencyjna wysokość oprocentowania pożyczek na polskim rynku międzybankowym). Z perspektywy rynku kluczowe jest to, że unijny trybunał nie dopatrył się podstaw do zakwestionowania samej konstrukcji tych umów.

- Mówiąc wprost, nie będziemy mieli do czynienia ze scenariuszem, jaki znamy z rynku kredytów frankowych. Choć podkreślam, że sam wyrok nie zamyka kwestii rzetelnego informowania przez banki o ryzyku związanym ze zmienną stopą procentową, w momencie, gdy klient ubiega się o finansowanie - wyjaśnia Katarzyna Kuniewicz, dyrektorka badań rynku Otodom.

Oznacza to, że WIBOR jako wskaźnik referencyjny pozostaje w mocy, a rynek unika potencjalnego chaosu prawnego, który mógłby zagrozić stabilności systemu finansowego.

Dlaczego ten wyrok jest tak istotny?

Znaczenie decyzji TSUE jest szczególnie duże, ponieważ znaczna część mieszkań w Polsce kupowana jest przy wsparciu kredytu hipotecznego. Gdyby WIBOR został zakwestionowany, skutki mogłyby okazać się nawet poważniejsze niż w przypadku kredytów walutowych.

Choć obecnie około 75 procent nowo udzielanych kredytów ma stałe oprocentowanie, a jedynie 25 procent opiera się na zmiennej stopie, to w ujęciu historycznym sytuacja wygląda inaczej. Przez wiele lat niemal wszystkie kredyty hipoteczne były powiązane z WIBOR-em.



foto: Anna Kaczmarska

W efekcie aż około 90 procent aktywnych umów kredytowych wciąż bazuje na zmiennej stopie procentowej. Pod względem wartości stanowią one niemal 70 procent całego portfela złotych kredytów mieszkaniowych, co odpowiada kwocie około 340 mld zł.

Co to oznacza dla obecnych kredytobiorców?

Dla osób, które już spłacają kredyt, wyrok TSUE jest jasnym sygnałem, że nie ma podstaw do masowego podważania umów. Wysokość rat nadal będzie zależeć przede wszystkim od decyzji Rady Polityki Pieniężnej oraz poziomu stóp procentowych, a nie od sporów prawnych wokół WIBOR-u.

- Nie widać zatem też podstaw do masowego kwestionowania umów, z jakim mierzyliśmy się w przypadku kredytów frankowych. Ta droga wydaje się w tej chwili zamknięta. Choć część kredytobiorców, licząca na sądowe odzyskanie pieniędzy, może czuć lekki zawód, to z punktu widzenia gospodarki jest to ważny moment uspokojenia sytuacji. A stabilność systemu bankowego jest nam dzisiaj bardzo potrzebna. Przekłada się bezpośrednio na kondycję

całego sektora mieszkaniowego, który jest kluczowym filarem polskiej gospodarki. Dlatego ta decyzja służy nam wszystkim, nie tylko bankom - podsumowuje Katarzyna Kuniewicz.

Wyrok TSUE ma również znaczenie dla osób planujących zakup mieszkania w 2026 roku. Brak ryzyka systemowego oznacza większą przewidywalność rynku, zarówno dla banków, jak i dla klientów. Instytucje finansowe nie muszą tworzyć dodatkowych rezerw, co zmniejsza presję na podnoszenie marż i kosztów kredytu.

W praktyce decyzja TSUE wzmacnia zaufanie do rynku finansowego i ogranicza ryzyko prawne, które mogłyby zahamować akcję kredytową. Dla całego sektora mieszkaniowego to sygnał stabilizacji, która sprzyja zarówno inwestycjom, jak i indywidualnym decyzjom zakupowym.

Dostępność kredytów mieszkaniowych wyraźnie się poprawia. Trzyosobowa rodzina z dochodem na poziomie dwóch średnich krajowych może dziś liczyć na ponad 1 mln zł zdolności kredytowej. To o blisko 270 tys. zł więcej niż rok temu, czyli wzrost o prawie 36%. Rynek czeka teraz na kolejne decyzje w sprawie stóp

procentowych i ich wpływ na koszt kredytu.

Przeciętna zdolność kredytowa trzyosobowej rodziny osiągnęła obecnie poziom 1 010 000 złotych - wynika z najnowszych deklaracji banków. To najwyższy wynik w historii takich zestawień. Jeszcze rok temu analogiczna rodzina mogła liczyć na kwotę niższą o niemal 270 tys. zł. Sytuacji na rynku kredytowym przygląda się Bartosz Turek, analityk rynku nieruchomości, który podkreśla, że głównym czynnikiem poprawy jest spadek kosztu finansowania.

Kluczowym impulsem dla wzrostu zdolności kredytowej są obniżki stóp procentowych. Rok temu kredyty mieszkaniowe oprocentowane były na poziomie 7-8 procent. Dziś standardem są już stawki zaczynające się od pięciu procent. Rada Polityki Pieniężnej w 2025 roku obniżyła stopę referencyjną z 5,75 procent do 4 procent.

Banki szybko przełożyły to na tańsze kredyty. Co więcej, rynek spodziewa się kolejnych obniżek łącznie o 75 punktów bazowych, co oznaczałoby zejście stopy referencyjnej do poziomu 3,25 procent.

Katarzyna Laszczak



USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

DOSKONAŁOŚĆ I PROFESJONALIZM



Zadzwoń
+48 665 712 866

WIĘCEJ USŁUG NA: WWW.DOKLADNIEJSI.PL



- mycie elewacji
- mycie dachów

534 828 064



od marca
nowa siedziba



GALERIA
nieruchomości



Nowa siedziba!

**ul. Zwycięstwa 170
Koszalin**

+48 607 869 670

galeriakoszalin.pl

✓ Nowa odłona ✓ Nowe logo ✓ Nowa przestrzeń ✓ Nowa lokalizacja



NOWOCZESNA INWESTYCJA MIESZKANIOWA W SERCU KOŁOBRZEGU



Eleganckie części wspólne.
Przestronne ogródki, balkony i tarasy
na dachu z widokiem na okolicę.

Aby być jeszcze bliżej naszych klientów i inwestycji,
już wkrótce otwieramy nowe biuro sprzedaży w Kołobrzegu.
To kolejny krok w rozwoju Portsida Bałtycka i naturalna
konsekwencja naszej obecności nad morzem.

SALONY SPRZEDAŻY

- 📍 Warszawa: ul. Piękna 68
- 📍 Dźwirzyno: ul. Wyzwolenia 3

Zadzwoń:

📞 **696 655 000**

🌐 portsidebaaltycka.pl